

Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 60. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 6 lutego 2014 r.  
(drugi dzień obrad)

Warszawa  
2014



## TREŚĆ

### 60. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 6 lutego 2014 r.)

str.

str.

#### Wznowienie posiedzenia

#### Komunikaty

Sekretarz Poseł Małgorzata Sadurska . . . . . 121

#### Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich . . . . . 121

#### Punkt 10. porządku dziennego: Pytania

##### w sprawach bieżących

Poseł Mirosława Nykiel . . . . . 122

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Janusz Ostapiuk . . . . . 123

Poseł Maria Małgorzata Janyska . . . . . 123

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Janusz Ostapiuk . . . . . 124

Poseł Jerzy Polaczek . . . . . 124

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych Rafał Magryś . . . . . 124

Poseł Jacek Sasin . . . . . 125

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych Rafał Magryś . . . . . 126

Poseł Jerzy Borkowski . . . . . 127

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

i Rozwoju Zbigniew Klepacki . . . . . 127

Poseł Jerzy Borkowski . . . . . 127

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

i Rozwoju Zbigniew Klepacki . . . . . 128

Poseł Andrzej Sztorc . . . . . 128

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Skarbu Państwa Urszula Pasławska . . . . . 128

Poseł Andrzej Sztorc . . . . . 129

Poseł Artur Ostrowski . . . . . 129

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych Grzegorz Karpiński . . . 130

Poseł Krystyna Łybacka . . . . . 130

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych Grzegorz Karpiński . . . 131

Poseł Krystyna Łybacka . . . . . 131

Poseł Arkadiusz Mularczyk . . . . . 131

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy

i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn . . . . 132

Poseł Arkadiusz Mularczyk . . . . . 132

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy

i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn . . . . 133

Poseł Arkadiusz Mularczyk . . . . . 133

Poseł Bożenna Bukiewicz . . . . . 133

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

i Rozwoju Adam Zdziebło . . . . . 134

Poseł Waldemar Ślugoński . . . . . 135

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

i Rozwoju Adam Zdziebło . . . . . 135

(Przerwa w posiedzeniu)

#### Wznowienie posiedzenia

#### Punkt 10. porządku dziennego (cd.)

Poseł Józefa Hryniewicz . . . . . 135

Poseł Beata Mazurek . . . . . 136

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy

i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn . . . . 136

Poseł Beata Mazurek . . . . . 137

Poseł Elżbieta Rafalska . . . . . 137

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy

i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn . . . . 137

Poseł Józefa Hryniewicz . . . . . 138

Poseł Beata Mazurek . . . . . 138

Poseł Anna Bańkowska . . . . . 138

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy

i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn . . . . 139

Poseł Tadeusz Tomaszewski . . . . . 140

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy

i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn . . . . 140

Poseł Paweł Suski . . . . . 140

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji

i Cyfryzacji Roman Dmowski . . . . . 141

Poseł Arkadiusz Litwiński . . . . . 141

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji

i Cyfryzacji Roman Dmowski . . . . . 142

Poseł Łukasz Borowiak . . . . . 142

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

i Rozwoju Paweł Orłowski . . . . . 143

Poseł Łukasz Borowiak . . . . . 144

#### Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Marek Kuchciński . . . . . 144

#### Punkt 11. porządku dziennego: Informa-

##### cja bieżąca

Poseł Jan Szyszko . . . . . 144

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Janusz Zaleski . . . . . 145

Poseł Tomasz Kulesza . . . . . 147

Poseł Dariusz Bąk . . . . . 147

Poseł Bartłomiej Bodio . . . . . 148

Poseł Cezary Olejniczak . . . . . 148

Poseł Józef Rojek . . . . . 148

Poseł Marek Rząsa . . . . . 149

Poseł Anna Paluch . . . . . 149

Poseł Jan Łopata . . . . . 150

Poseł Zbyszek Zaborowski . . . . . 150

Poseł Henryk Siedlaczek . . . . . 150

Poseł Anna Elżbieta Sobecka . . . . . 151

Poseł Marek Gos . . . . . 151

Poseł Tadeusz Tomaszewski . . . . . 152

Poseł Andrzej Orzechowski . . . . . 152

Poseł Zbigniew Kuźmiuk .....	153
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk .....	153
Poseł Lidia Gądek .....	153
Poseł Robert Telus .....	154
Poseł Jan Szyszko .....	154
Poseł Dorota Niedziela .....	155
Poseł Gabriela Masłowska .....	155
Poseł Adam Kwiatkowski .....	156
Poseł Marian Cycoń .....	156
Poseł Barbara Bartuś .....	157
Poseł Beata Mazurek .....	157
Poseł Maciej Małecki .....	157
Poseł Czesław Hoc .....	158
Poseł Michał Wojtkiewicz .....	159
Poseł Piotr Polak .....	159
Poseł Ewa Malik .....	159
Poseł Jerzy Materna .....	160
Poseł Marek Polak .....	160
Poseł Maria Zuba .....	160
Poseł Jan Warzecha .....	160
Poseł Sławomir Zawislak .....	161
Poseł Józefa Hryniewicz .....	161
Poseł Mariusz Orion Jędrysek .....	161
Poseł Grzegorz Adam Woźniak .....	161
Poseł Dawid Jackiewicz .....	162
Poseł Piotr Szeliga .....	163
Poseł Jan Szyszko .....	163
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Zaleski .....	164
Poseł Józefa Hryniewicz .....	166

**Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw**

Poseł Sprawozdawca Genowefa Tokarska .....	166
Poseł Paweł Arndt .....	167
Poseł Henryk Kowalczyk .....	168
Poseł Łukasz Gibała .....	168
Poseł Genowefa Tokarska .....	169
Poseł Ryszard Zbrzyzny .....	169
Poseł Andrzej Romanek .....	170
Poseł Henryk Siedlaczek .....	172
Poseł Zbigniew Kuźmiuk .....	172
Poseł Grzegorz Adam Woźniak .....	172
Poseł Henryk Kowalczyk .....	173
Poseł Małgorzata Pępek .....	173
Poseł Ryszard Zbrzyzny .....	173
Poseł Adam Rogacki .....	173
Poseł Zbyszek Zaborowski .....	174
Poseł Andrzej Romanek .....	174
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń .....	175
Poseł Genowefa Tokarska .....	176
Poseł Zbigniew Kuźmiuk .....	176

**Punkt 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o senackim**

**projekcie ustawy o zmianie ustawy  
Kodeks postępowania cywilnego**

Poseł Sprawozdawca Borys Budka .....	177
Poseł Renata Janik .....	177
Poseł Adam Rogacki .....	178
Poseł Zofia Popiołek .....	178
Poseł Józef Zych .....	178
Poseł Stanisława Prządka .....	179
Poseł Andrzej Dera .....	179
Poseł Mirosław Pawlak .....	179
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń .....	180
Poseł Borys Budka .....	180

*(Przerwa w posiedzeniu)*

**Wznowienie posiedzenia**

**Punkt 14. porządku dziennego: Informacja dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec-grudzień 2013 r. (przewodnictwo Litwy w Radzie Unii Europejskiej) wraz ze stanowiskiem Komisji do Spraw Unii Europejskiej**

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Piotr Serafin .....	181
Poseł Agnieszka Pomaska .....	183
Poseł Andrzej Gałazewski .....	184
Poseł Anna Fotyga .....	186
Poseł Andrzej Gałazewski .....	186
Poseł Anna Fotyga .....	186
Poseł Witold Klepacz .....	188
Poseł Eugeniusz Tomasz Grzeszczak .....	190
Poseł Adam Kępiński .....	191
Poseł Marzena Dorota Wróbel .....	192
Poseł Krzysztof Szczerski .....	194
Poseł Anna Paluch .....	194
Poseł Zbigniew Kuźmiuk .....	195
Poseł Mirosław Pluta .....	195
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk .....	195
Poseł Anna Fotyga .....	196
Poseł Stanisław Szwed .....	196
Poseł Mariusz Orion Jędrysek .....	196
Poseł Piotr Polak .....	197
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Piotr Serafin .....	197
Poseł Agnieszka Pomaska .....	198
Poseł Andrzej Gałazewski .....	199
Poseł Anna Fotyga .....	199

**Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Liberii o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w Nowym Jorku dnia 7 sierpnia 2013 r.**

Poseł Sprawozdawca Jarosław Górczyński . . .	200
Poseł Maciej Mroczek . . . . .	201
Poseł Jarosław Górczyński . . . . .	201
Poseł Zbigniew Matuszczak . . . . .	202
Poseł Jerzy Materna . . . . .	202
Poseł Wojciech Saługa . . . . .	203
Poseł Jerzy Materna . . . . .	203
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Janusz Cichoń . . . . .	203
Poseł Jarosław Górczyński . . . . .	204

**Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Malezji w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu oraz Protokołu do tej Umowy, podpisanych w Kuala Lumpur dnia 8 lipca 2013 r.**

Poseł Sprawozdawca Wojciech Saługa . . . .	204
Poseł Killion Munyama . . . . .	204
Poseł Jerzy Materna . . . . .	205
Poseł Maciej Mroczek . . . . .	205
Poseł Jarosław Górczyński . . . . .	206
Poseł Zbigniew Matuszczak . . . . .	207
Poseł Jerzy Materna . . . . .	207
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Janusz Cichoń . . . . .	207
Poseł Wojciech Saługa . . . . .	208

**Punkt 17. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o informowaniu o cenach towarów i usług**

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Janusz Cichoń . . . . .	208
Poseł Marcin Kierwiński . . . . .	209
Poseł Andrzej Szlachta . . . . .	210
Poseł Jerzy Borkowski . . . . .	211
Poseł Jan Łopata . . . . .	212
Poseł Zbigniew Matuszczak . . . . .	212
Poseł Andrzej Romanek . . . . .	212
Poseł Lidia Gądek . . . . .	214
Poseł Andrzej Szlachta . . . . .	214
Poseł Tadeusz Dziuba . . . . .	214
Poseł Andrzej Romanek . . . . .	215
Poseł Marcin Kierwiński . . . . .	215
Poseł Andrzej Bętkowski . . . . .	215
Poseł Mirosław Pluta . . . . .	216
Poseł Brygida Kolenda-Łabuś . . . . .	216
Poseł Marek Matuszewski . . . . .	216
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Janusz Cichoń . . . . .	217

**Punkt 18. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług**

Poseł Jerzy Borkowski . . . . .	217
Poseł Waldemar Ślugoński . . . . .	219
Poseł Krzysztof Popiołek . . . . .	220
Poseł Łukasz Gibała . . . . .	221
Poseł Genowefa Tokarska . . . . .	222
Poseł Ryszard Zbrzyzny . . . . .	222
Poseł Andrzej Romanek . . . . .	223
Poseł Krzysztof Popiołek . . . . .	224
Poseł Mirosław Pluta . . . . .	225
Poseł Waldemar Ślugoński . . . . .	225
Poseł Ryszard Zbrzyzny . . . . .	225
Poseł Piotr Chmielowski . . . . .	225
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk . . . . .	226
Poseł Marek Matuszewski . . . . .	226
Poseł Łukasz Krupa . . . . .	227
Poseł Jacek Kwiatkowski . . . . .	228
Poseł Maciej Mroczek . . . . .	228
Poseł Andrzej Romanek . . . . .	228
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Janusz Cichoń . . . . .	229
Poseł Jerzy Borkowski . . . . .	230

**Sprawy formalne**

Poseł Marek Matuszewski . . . . .	231
-----------------------------------	-----

*(Przerwa w posiedzeniu)*

**Wznowienie posiedzenia**

**Punkt 19. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym**

Poseł Andrzej Dera . . . . .	232
Poseł Zbigniew Konwiński . . . . .	235
Poseł Jerzy Borkowski . . . . .	236
Poseł Jan Łopata . . . . .	237
Poseł Ryszard Zbrzyzny . . . . .	238
Poseł Jacek Bogucki . . . . .	238
Poseł Maria Zuba . . . . .	239
Poseł Piotr Chmielowski . . . . .	240
Poseł Ryszard Zbrzyzny . . . . .	240
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Jacek Kapica . . . . .	241
Poseł Andrzej Dera . . . . .	242

**Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o udziale zagranicznych funkcjonariuszy lub pracowników we wspólnych operacjach lub wspólnych działaniach ratowniczych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej**

Poseł Sprawozdawca Piotr van der Coghien . .	244
Poseł Roman Kaczor . . . . .	244
Poseł Jarosław Zieliński . . . . .	245
Poseł Henryk Kmiecik . . . . .	245
Poseł Krystyna Ozga . . . . .	246
Poseł Artur Ostrowski . . . . .	246
Poseł Jarosław Zieliński . . . . .	247
Poseł Henryk Kmiecik . . . . .	247

	<i>str.</i>
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Grzegorz Karpiński . . .247	
Poseł Jarosław Zieliński . . . . . 248	
<b>Punkt 21. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego</b>	
Poseł Sprawozdawca Borys Budka . . . . . 248	
Poseł Robert Kropiwnicki . . . . . 249	
Poseł Barbara Bartuś . . . . . 249	
Poseł Zofia Popiołek . . . . . 249	
Poseł Andrzej Dera . . . . . 250	
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń . . . . . 250	
<b>Oświadczenia</b>	
Poseł Marian Cycoń . . . . . 250	

	<i>str.</i>
Poseł Waldemar Andzel . . . . . 252	
Poseł Henryk Kmiecik . . . . . 252	
Poseł Roman Kaczor . . . . . 253	
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
<b>Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygło- szonych</b>	
Poseł Andrzej Szlachta . . . . . 255	
Poseł Stanisława Prządka . . . . . 255	
Poseł Małgorzata Niemczyk . . . . . 255	
Poseł Piotr Polak . . . . . 256	
Poseł Józef Rojek . . . . . 256	
Poseł Andrzej Szlachta . . . . . 256	
Poseł Tadeusz Tomaszewski . . . . . 257	
Poseł Jan Warzecha . . . . . 257	
Poseł Jan Ziobro . . . . . 257	



(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 03)

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Jerzy Wenderlich, Marek Kuchciński, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak, Wanda Nowicka i Cezary Grabarczyk)

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Wznawiam posiedzenie.

Witam państwa.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów: Monikę Wielichowską, Małgorzatę Sadurską, Agnieszkę Hanajczyk oraz Jana Ziobro.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą panie posłanki Monika Wielichowska oraz Małgorzata Sadurska.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Monika Wielichowska oraz Jan Ziobro.

Proszę teraz posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

### **Sekretarz Poseł Małgorzata Sadurska:**

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 9.30,
- Nadzwyczajnej od spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 9.30,
- Zdrowia – godz. 9.30,
- Kultury i Środków Przekazu – godz. 10,
- Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych – godz. 10,
- Regulaminowej i Spraw Poselskich – godz. 10,
- Administracji i Cyfryzacji – godz. 11,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,
- Ustawodawczej – godz. 11.30,
- Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 12,
- Zdrowia – godz. 12,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12.30,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 13,
- do Spraw Służb Specjalnych – godz. 13.30,
- Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 14,
- Finansów Publicznych – godz. 15,

- Odpowiedzialności Konstytucyjnej – godz. 15,
  - Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 15.30,
  - Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki oraz Komisją Zdrowia – godz. 16,
  - Finansów Publicznych – godz. 16,
  - Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 16,
  - Spraw Wewnętrznych – godz. 16,
  - Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa spółdzielczego – godz. 16.30,
  - Gospodarki – godz. 17,
  - Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 18,
  - Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 18,
  - Spraw Zagranicznych – godz. 18.
- W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:
- Parlamentarnego Zespołu Świeckiego Państwa – godz. 10,
  - Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Harcerstwa – godz. 10,
  - Parlamentarny Zespół ds. Przeciwdziałania Ateizacji Polski – godz. 10.30,
  - Parlamentarnego Zespołu ds. Polityki Kłostrowej – godz. 12,
  - Parlamentarnego Zespołu ds. skutków działalności Komisji Weryfikacyjnej pod przewodnictwem Antoniego Macierewicza i Jana Olszewskiego – godz. 13.30,
  - Podlaskiego Zespołu Parlamentarnego – godz. 16,
  - Lubelskiego Zespołu Parlamentarnego – godz. 18. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Myślę, że dzięki pani poseł Sadurskiej państwo zapamiętali wszystkie godziny, numery sal.

Teraz ja chciałbym poinformować, że Komisja Finansów Publicznych przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 2122.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich**

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Następna informacja dotyczy tego, że Komisja Spraw Wewnętrznych przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o udziale zagranicznych funkcjonariuszy lub pracowników we wspólnych operacjach lub wspólnych działaniach ratowniczych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 2103.

W związku z tym, na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Kolejna informacja jest taka, że Komisja do Spraw Unii Europejskiej przedłożyła sprawozdanie w sprawie informacji dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec–grudzień 2013 r. (przewodnictwo Litwy w Radzie Unii Europejskiej).

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 2098.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tej informacji.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wysłuchał w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.**

Reguły regulaminowe są oczywiście znane, ale przypomnę je raz jeszcze. Mianowicie pragnę przypomnieć, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź

nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Pierwsze pytanie. Panie posłanki są już gotowe. Pani poseł Mirosława Nykiel i pani poseł Maria Małgorzata Janyska z Platformy Obywatelskiej złożyły pytanie w sprawie zagrożenia pojawieniem się luki we wspieraniu zielonych instalacji przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Odpowiadać będzie pan minister Ostapiuk, ale oczywiście najpierw musi usłyszeć pytanie, o którego przedstawienie proszę panią poseł Mirosławę Nykiel.

**Poseł Mirosława Nykiel:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Od 2010 r. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej poprzez program wspierania budowy przydomowych instalacji kolektorów słonecznych doprowadził pośrednio do utworzenia szeregu małych i średnich firm specjalizujących się bądź to w sprzedaży, bądź to w instalowaniu mikroinstalacji odnawialnych źródeł energii z dofinansowaniem z tegoż funduszu.

Według danych Instytutu Energii Odnawialnej w Polsce dziś mamy już 35 tys. specjalistów od projektowania, budowy i montażu instalacji odnawialnych źródeł energii, z czego blisko 10 tys. osób pracuje w branży kolektorów słonecznych. Obecnie ok. 50% wszystkich kolektorów montowanych w naszym kraju jest sprzedawanych dzięki dotacjom narodowego funduszu. Z informacji funduszu wynika, że środki na program dopłat do kolektorów są już na wyczerpaniu i program zostanie w najbliższym czasie wygaszony. Ma być on jednak zastąpiony nowym programem, zwanym „Prosument”. Fundusz zapowiedział uruchomienie tego programu, który ma jeszcze szerzej wspierać montaż przydomowych mikroinstalacji, ale dopiero w III kwartale 2014 r. Doświadczenie zdobyte w okresie uruchamiania programu dopłat do kolektorów uczy, że indywidualni inwestorzy opóźnią zakup nowych urządzeń do momentu uruchomienia tegoż programu dopłat. Dotyczy to zarówno osób, które montują zielone instalacje z powodów ekonomicznych, jak i ze względu na wysoką świadomość ekologiczną, natomiast będzie to miało negatywny wpływ na ten obszar gospodarki, ale o tym powie koleżanka.

Chciałabym zadać panu ministrowi pytanie. W związku z wygaszeniem tego obecnie trwającego programu i zastąpieniem go dopiero w III kwartale nowym programem pojawi się luka. Czy zostanie ona jakoś wypełniona, tak żeby było płynne przejście z realizacji jednego programu do drugiego? Jak już bowiem powiedziałam, w przeciwnym przypadku może to wywołać bardzo poważne skutki. Dziękuję bardzo.



**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

O udzielenie odpowiedzi proszę anonowanego już przeze mnie wcześniej podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana ministra Janusza Ostapiuka.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Janusz Ostapiuk:**

Panie Marszałku! Szanowny Sejmie! Bardzo się cieszę ze słów pani poseł, która powiedziała, że program wspierania kolektorów słonecznych odniósł efekt, skutek nie tylko w wymiarze ekologicznym, ale również w społecznym, gospodarczym, a także z tego, że powstało aż tyle nowych miejsc pracy.

Odpowiadając na pani pytanie, chciałbym poinformować, że prace nad przygotowaniem nowego programu priorytetowego, który nosi nazwę „Wspieranie rozproszonych, odnawialnych źródeł energii. Część 4) Prosument – linia dofinansowania z przeznaczeniem na zakup i montaż mikroinstalacji odnawialnych źródeł energii”, są już na ukończeniu. 28 lutego rada nadzorcza narodowego funduszu, której mam przyjemność przewodniczyć, będzie rozpatrywała ten program. Mam nadzieję, że zostanie on zatwierdzony. Następny krok jest taki, że pod koniec I kwartału odbyłyby się pierwsze ogłoszenia naborów wniosków na początek od jednostek samorządu terytorialnego, a w II kwartale odbyłby się przetarg na wybór banku, który by to obsługiwał. Generalnie planowane jest wyłonienie wielu banków w taki sposób, ażeby program przybliżyć do wszystkich zainteresowanych wykorzystaniem środków, które będą dostępne w ramach tego programu.

Chciałbym dodać jednocześnie, że ten program dopłat do kolektorów słonecznych jest w dalszym ciągu w realizacji. Program miał pokrycie finansowe w wysokości 450 mln zł, jest jeszcze ok. 75 mln do wykorzystania. Według bieżącej kalkulacji narodowego funduszu tych pieniędzy powinno wystarczyć do końca III kwartału. Tak więc jeżeli w I kwartale zrobimy przetarg dotyczący „Prosumenta”, w II kwartale na wybór banku – na razie nie banków – i wystartujemy z tym w tym okresie, to powinna nastąpić taka czasowa zakładka i nie powinno być istotnej i znaczącej przerwy między realizacjami tych dwóch programów.

Padło również pytanie, dlaczego jest takie opóźnienie, jeżeli chodzi o program „Prosument”. Program „Prosument” – może troszkę rozszerzę temat, myślę, że zmieszczę się w czasie – będzie dotyczył nie tylko kolektorów słonecznych, ale również małych kotłowni na biomasę, małych elektrowni wiatrowych, instalacji fotowoltaicznych. Istotą programu jest to, żeby wypróbować je na obiektach, na domach jedno-

rodzinnych, na obiektach samorządowych typu szkoły i inne budynki czy na obiektach spółdzielni mieszkaniowych, wspólnot mieszkaniowych, żeby próbować zainstalować kilka instalacji: fotowoltaikę, solar, może wiatrak, to wszystko razem skojarzone. Jest to w naszym kraju pierwszy taki program. Wymaga on dość intensywnych prac, przede wszystkim technicznych i inżynierskich, koordynacyjnych. W ostatni poniedziałek w siedzibie narodowego funduszu miała miejsce konferencja, podczas której pomiędzy producentami, zainteresowanymi a instytucjami finansowymi odbyła się ostateczna dyskusja nad kształtem tego programu. Zainteresowanie tą konferencją było bardzo duże i na tej konferencji zrodziły się w zasadzie ostatnie zapisy programu „Prosument”. To chyba w tej części tyle.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

To znaczy, że pan minister przewiduje drugą część – i słusznie, bo pytanie dodatkowe zada pani poseł Małgorzata Janyska.

**Poseł Maria Małgorzata Janyska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan minister, muszę z dużą satysfakcją to stwierdzić, rozwił nasze obawy, a zwłaszcza obawy, które były podstawą do mojego pytania, w tej części już na szczęście nieaktualnego. W nawiązaniu do rynku firm, który wytworzył się przy okazji realizacji poprzedniego programu, była obawa, że wpływy do budżetu z tytułu działalności tych firm, które przewyższały z kolei efekty dofinansowań na tym rynku z narodowego funduszu ochrony środowiska, mogą być zachwiane. Oprócz tego, że będzie zachwiany rynek zatrudnienia w tych firmach, to również mógł być zachwiany rynek wpływów budżetowych. Bardzo dobrze, że tak się nie stanie, co przedstawił pan minister.

Mam jednak pytanie. Na początku stycznia ogłoszone zostały konsultacje dotyczące wytycznych w zakresie parametrów technicznych do programu. Na jakim to jest etapie, czy zmierza już ku końcowi? Kolejne pytanie (*Dzwonek*) nawiązuje również do rozszerzenia tego programu, o którym mówił pan minister, w zakresie wielości rodzajów instalacji: Jakież koszty będą kwalifikowane, jeśli chodzi o możliwość dofinansowania? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Ponownie proszę pana ministra Janusza Ostapiuka o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Janusz Ostapiuk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Posłowie! Odpowiedź na to pytanie jest dość trudna, ponieważ materiał dotyczący charakterystyki poszczególnych linii jest bardzo obszerny. Myślę, że najwłaściwiej byłoby, gdybym po prostu pani poseł przekazał ten napisany materiał. To już jest zakończone, dyskusja nad charakterystyką techniczną poszczególnych źródeł jest już zakończona. Jeżeli chodzi o koszty kwalifikowane, zależą one od beneficjenta i od rodzaju rozwiązania technicznego, osoba fizyczna z jednym źródłem – koszty kwalifikowane w wysokości 100 tys., z kilkoma źródłami – 150 tys., wspólnoty mieszkaniowe, tu jest bardzo dużo pozycji, z jednym źródłem – 300 tys., z kilkoma źródłami – 450 tys. Myślę, że najwłaściwiej chyba będzie, jeżeli przekażę paniom posłankom ten materiał, bo on jest bardzo obszerny. Tak będzie prościej na to odpowiedzieć.

(Poseł Mirosława Nykiel: Dziękujemy bardzo.)

Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Panie posłanki, jak widzę, są usatysfakcjonowane i odpowiedzią, i materiałem, który pan minister Ostapiuk paniom przekazuje.

W związku z tym przystępujemy do pytania drugiego, które złożyli panowie posłowie Jerzy Polaczek i Jacek Sasin z Prawa i Sprawiedliwości. Pytanie dotyczy przejęcia nadzoru właścicielskiego przez MSW nad spółką Skarbu Państwa Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych SA. Pytanie kierowane jest do ministra spraw wewnętrznych, w imieniu którego odpowie podsekretarz stanu w tym resorcie pan minister Rafał Magryś.

Jako pierwsze pytanie zadawać będzie pan poseł Jerzy Polaczek.

Bardzo proszę.

**Poseł Jerzy Polaczek:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Kilka miesięcy temu Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przejęło nadzór właścicielski nad spółką Skarbu Państwa, która ma historię ponad 90-letnią, Polską Wytwórnia Papierów Wartościowych. Jest to dość oryginalne rozwiązanie. Wydaje się, że należy panu ministrowi w związku z tym postawić kilka konkretnych pytań.

Po pierwsze, jakie są kompetencje osób nadzorujących Polską Wytwórnę Papierów Wartościowych i jak jest realizowany ów nadzór? Czy w ramach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych utworzono osobną

strukturę organizacyjną, np. podobną do departamentu w Ministerstwie Skarbu Państwa?

Pytanie drugie, panie ministrze: Czy mógłby pan spróbować tak konkretnie odpowiedzieć, czy w ocenie pana ministra nie ma nic niestosownego w tym, że jest oczywisty konflikt interesów w sytuacji, w której realny nadzór w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wykonuje dzisiaj dyrektor departamentu MSW, który jest jednocześnie odbiorcą usług tej spółki i uczestniczy w negocjacjach umów zawieranych z Polską Wytwórną Papierów Wartościowych?

Pytanie trzecie: Czy przejęcie nadzoru właścicielskiego od ministra skarbu państwa nie miało służyć tylko i wyłącznie przykryciu niekompetencji resortu w ostatnich latach w zakresie projektów informatycznych, realizowanych wcześniej przez MSWiA, teraz przez MSW, np. projektu CEPiK? Przy okazji mam takie pośrednie pytanie: Czy mógłby pan również ewentualnie nam odpowiedzieć, na jakim podstawie MSW zrezygnowało np. z wdrożenia warstwy elektronicznej dowodu osobistego, a prowadzi jednocześnie prace nad wprowadzeniem nowego wzoru dowodu osobistego od 2015 r.? Jakie jest uzasadnienie, np. ekonomiczne, tych zmian, skoro od listopada 2013 r. pana resort wydaje zmodyfikowany dowód ze zmienionymi zabezpieczeniami? Taka informacja jest na stronie MSW. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pana ministra Rafała Magrysia.

Panie ministrze, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych  
Rafał Magryś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Posłowie! Bardzo się cieszę, że panowie pytacie o to, bo to podkreśla to, co my też jako Ministerstwo Spraw Wewnętrznych widzimy, że PWPW jest, tak jak to pan powiedział, nie tylko spółką skarbem wśród spółek Skarbu Państwa, ale jest też spółką z bogatą historią, jest miejscem na mapie Warszawy, o którym pamiętają warszawiacy, myśląc m.in. o obchodach powstania warszawskiego. Pragnę też przypomnieć, że w zasadzie każdy z nas ma w swoim portfelu wyroby teje spółki. Są to banknoty, ja mam dowód osobisty, prawo jazdy, część z państwa być może ma też jeszcze banderole czy innego rodzaju druki akcyzowe. Proszę jednocześnie zauważyć, że wszystkie te dokumenty są w jakimś stopniu związane z bezpieczeństwem państwa, czy to bezpośrednio z bezpieczeństwem obywateli, czy to bezpieczeństwem finansowym. W związku z tym wydaje nam się, wydaje się

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rafał Magryś**

Ministerstwu Spraw Wewnętrznych – i tak samo zadecydowała Rada Ministrów – że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych jest właściwe do pełnienia nadzoru nad PWPW SA.

Słusznie pan zauważył, że kilka miesięcy temu przejęliśmy kontrolę czy może raczej nadzór nad tą spółką. Kompetencje osób, które pełnią obowiązki, wykonując nadzór, są według mnie wystarczające i nie ma potrzeby – jeśli spojrzeć na to z takiego punktu widzenia, że w naszej gestii znajduje się w zasadzie jedna spółka Skarbu Państwa – tworzenia osobnych, rozbuchanych struktur urzędniczych, które by tę spółkę nadzorowały.

Czy istnieje tu konflikt interesów? Ja pragnę zauważyć, że dyrektor nadzorujący Departament Ewidencji Państwowych od czasu przejęcia spółki nie uczestniczył w żadnej negocjacji umów. Czy istnieje konflikt interesów? Z tego, co rozumiem, jest to też pytanie o to, czy klient może jednocześnie nadzorować.

Reprezentujemy Skarb Państwa, czyli nie jest ważne to, czy tę kontrolę sprawowałyby minister skarbu państwa, czy minister spraw wewnętrznych, on wciąż jest klientem i odbiorcą tych rzeczy.

Pragnę też zauważyć, że w trakcie tego czasu, kiedy zajmujemy się nadzorem, przywiązujemy szczególną wagę do PWPW. Z tych informacji, które mam, wynika, że wcześniej – pewnie ze względu na wielość spółek, które nadzoruje ministerstwo skarbu – ani prezesi, czyli zarząd, ani rada nadzorcza, ani pracownicy nie mieli okazji rozmawiać z przedstawicielami rządu, z przedstawicielami Skarbu Państwa. Ja już kilka razy byłem w PWPW, rozmawiałem zarówno z prezesami, z zarządem, jak i z pracownikami, którym nakreśliłem to, w którą stronę chcielibyśmy pójść.

Chcielibyśmy podkreślić rolę PWPW w systemie bezpieczeństwa państwa, w systemie wydawania dokumentów. Przedstawiliśmy, że w trakcie prac nad projektami informatycznymi, które teraz mamy... Słusznie panowie mówicie, że w przypadku MSW czy raczej MSWiA, w szczególności Centrum Projektów Informatycznych, mieliśmy tam czy mamy infoferę, jak to się mówi w mediach, ale proszę zauważyć, że my od zeszłego roku realizujemy nowe podejście do projektów informatycznych, gdzie do minimum ograniczamy outsourcing, szczególnie w zakresie wytwarzania oprogramowania w kontekście żywotnych systemów państwa. Jakie są tego efekty? Wiadomo, stworzyć strategię jest łatwo. Panowie posłowie, Wysoka Izba ciągle te strategię widziecie, ale często niewiele z nich wynika. Tymczasem my już mamy pierwsze rezultaty.

W odniesieniu do CEPiK, o którym pan wspominał jako o problemie, generalnie rzecz biorąc, rozpoznaliśmy to jako problem i tworzymy rozwiązanie, które nazywa się CEPiK 2.0. W ramach tego CEPiK 2.0 istnieje już moduł umożliwiający kontaktowanie

się z instytucjami europejskimi, więc mamy już pierwszy rezultat. Teraz czekamy tylko na działania Wysokiej Izby, parlamentu, żeby przyjąć takie poprawki, które umożliwią uruchomienie od czerwca dwóch ważnych usług, są to: „historia pojazdu”, która – jak mniemam – zwiększy bezpieczeństwo obrotu samochodami używanymi w Polsce, oraz „bezpieczny autokar”, dzięki której zaczniemy eliminować sytuacje, źródło gehenny rodziców – mnie osobiście też to dotyczyło – którzy przed wyjazdem swoich dzieci przychodzili na miejsce zbiórki i nie wiedzieli, czy autokar jest sprawny, czy nie.

Odniosę się do kwestii dowodu osobistego, bo ta kwestia budzi duże kontrowersje, a media często niestety niejako miksują fakty, informacje dotyczące dowodu osobistego. Rzeczywiście wprowadziliśmy nowe zabezpieczenia, nie nowy wzór, nowe zabezpieczenia do dowodu osobistego, bo rozpoznaliśmy, że dowód wyprodukowany (*Dzwonek*) jakiś czas temu powinien mieć dodatkowe zabezpieczenia. Pracujemy nad nowym wzorem z tego powodu, że w myśl ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych od 1 stycznia 2015 r. inny będzie zakres informacji umieszczanych na dowodzie osobistym.

Także w ramach projektu pl.ID, restrukturyzacji projektu pl.ID pracujemy nad zmianą wizerunku dokumentów urzędowych. Chcemy, żeby te dokumenty były bardziej państwowotwórcze. Chcemy, żeby oprócz aktów stanu cywilnego – chociażby od Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego otrzymaliśmy informację, że należy zwiększyć bezpieczeństwo tychże druków – także dowód stanowił przejaw państwowości. Stąd prowadzone są te prace, dlatego poświęcamy na to czas. Jednak, tak jak mówię, wynika to i tak z faktu wejścia w życie nowej ustawy, i tak należałoby wprowadzić nowy wzór dowodu osobistego. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie dodatkowe postawi pan poseł Jacek Sasin. Bardzo proszę, panie ministrze.

**Poseł Jacek Sasin:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Z całym szcunkiem, ale nie wyjaśnił pan w przekonujący sposób przesłanek podjęcia decyzji podporządkowania wytwórni Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, bo sam pan wymieniał dokumenty, które są produkowane przez tę wytwórnię, i MSW nie jest największym odbiorcą tych dokumentów. Jest chociażby ministerstwo transportu czy Narodowy Bank Polski, Ministerstwo Finansów również jest odbiorcą produkcji Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych. Stąd niezrozumiałe jest, dlaczego akurat MSW przejęło



**Posel Jacek Sasin**

ten nadzór, tym bardziej że jednak jest konflikt interesów, o którym mówił pan minister Polaczek. Nawet jeśli dzisiaj ten dyrektor nie uczestniczy w wyborze czy w negocjacjach, to wcześniej uczestniczył. Myślę, że jeśli chodzi o ustawę antykorupcyjną, ten konflikt może istnieć wedle zasady.

Pytanie: Z wytwórni została pobrana dywidenda. Na co zostanie ona przeznaczona? (*Dzwonek*)

Ostatnie pytanie: Czy nie ma macie państwo obawy, czy rząd nie obawia się, że podporządkowanie Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, które jednak wiążane jest dzisiaj z aferą informatyczną, może spowodować, że firma ta straci swoją renomę na rynkach zagranicznych? Bo ona jest dostawcą dokumentów również na rynki zagraniczne. Czy nie macie obaw, że może okazać się, że zagraniczni partnerzy Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych będą z dużą ostrożnością podchodzić do chęci współpracy z tą instytucją? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Ponownie pan minister Rafał Magryś.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych  
Rafał Magryś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Posłowie! Zacznę może od końca, czyli od tego, czy przejęcie wytwórni przez MSW w kontekście infoafery może mieć wpływ na rynki zagraniczne. Rozumiem, że to jest clou pytania zadanego przez pana posła. Zaraz po przejęciu nadzoru nad spółką rozmawiałem z zarządem i zarząd z dużą radością przyjął fakt przejęcia, nie tylko zarząd, ale też rada i przedstawiciele pracowników. Proszę zapytać przedstawicieli pracowników. Dlaczego? Bo ta infoafera w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych jest naszą wewnętrzną infoafere. Chodzi tu o pieniądze unijne. Bruksela coś mówi, my odpowiadamy. Natomiast rynki, na których operuje PWPW, wymagają takiej legitymizacji i najlepiej, jeśli to jest właśnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, bo ono daje stabilność, daje poczucie bezpieczeństwa. To nie jest moje zdanie, to jest zdanie osób, z którymi rozmawiałem, które wiele lat pracują w tej spółce.

Jeśli chodzi o kwestię konfliktu interesów, to proszę wybaczyć, ale nie zgodzę się z tym. Nawet gdyby istniała taka kwestia, że Departament Ewidencji Państwowych uczestniczyłby w jakiś sposób w wypracowywaniu umów z PWPW, stosujemy wtedy

taką procedurę, że dyrektor nie przewodzi tymże negocjacjom, nie uczestniczy w tych negocjacjach.

Jeśli chodzi o infoafere, proszę pamiętać, że sprawa nie dotyczy MSW, tylko MSWiA, dotyczy głównie Centrum Projektów Informatycznych, natomiast nie dotyczy innych agend Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Proszę zauważyć, jacy przedstawiciele byli tutaj zatrzymywani, kto odpowiadał itd.

Natomiast jeśli chodzi o dywidendy, może pozwolę sobie przeczytać fragment związany z kwestiami finansowymi, być może to jest dla Wysokiej Izby ciekawe. Oczywiście trzeba podkreślić, że wbrew rozmaitym informacjom nie nastąpiło pogorszenie sytuacji finansowej spółki po przejęciu przez MSW. W 2012 r. przychody wyniosły 655,9 mln zł. Zysk netto I wyniósł 113 mln zł, a po pomniejszeniu o dokonane w ciągu roku wypłaty z zysku zysk netto II wyniósł 96,2 mln zł. Dywidenda dla akcjonariusza Skarbu Państwa wyniosła 40 mln zł. Została ona pobrana przez ministerstwo skarbu. Nie jest tak, że po prostu pobieramy tę dywidendę i nią operujemy, za to odpowiada ministerstwo skarbu.

Na 2013 r. zaplanowano przychody w wysokości 660,6 mln zł (*Dzwonek*), zysk netto I to 112,1 mln zł, zysk netto II – 95,2 mln zł. Dywidenda ma wynieść 45 mln zł. Przychody spółki za trzy kwartały 2013 r. wyniosły 505,9 mln zł. Ministerstwo skarbu pobrało też zaliczkę na poczet dywidendy w wysokości 30 mln zł. Dlaczego trzy kwartały? Bo jeszcze nie dostaliśmy sprawozdania za ostatni okres.

Na koniec chciałbym powiedzieć jeszcze jedno. Pracownicy spółki, przedstawiciele pracowników mówili mi: Panie ministrze, niech Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie zniszczy tej perły wśród spółek Skarbu Państwa. Powiedziałem im: Nie tyle nie zniszczy, ale doda właściwej oprawy PWPW, żeby funkcjonowała i jeszcze mocniej świeciła. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu ministrowi.

Szanowni państwo, zanim przejdę do kolejnego, trzeciego pytania, chciałbym poinformować, że o godz. 10.30 ogłoszę półgodzinną przerwę ze względu na pilne posiedzenie Konwentu Seniorów, które przed chwilą zwołała pani marszałek. Nastąpi wtedy półgodzinna przerwa w obradach.

Kolejne pytanie postawili Jerzy Borkowski i Marek Stolarski z Twojego Ruchu. Pytanie postawione zostało w sprawie nieprawidłowości występujących w Inteko sp. z o.o. – spółce córce Kolei Śląskich, jak zaznaczono w pytaniu. Pytanie kierowane jest do ministra infrastruktury i rozwoju, w którego imieniu odpowiadać będzie podsekretarz stanu w tym resorcie pan minister Zbigniew Klepacki.

Proszę pana posła Jerzego Borkowskiego o postawienie pytania.

**Posel Jerzy Borkowski:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Spółka córka Kolei Śląskich pod nazwą Inteko powstała w 2012 r. Jej zadaniem było organizowanie systemu biletów, miała zająć się również zakupami taboru kolejowego. Prezesem tej spółki został pan Witold W., bo tak trzeba już mówić o tym panu, ponieważ ma postawione przez prokuraturę zarzuty. Kapitał założycielski spółki wynosi 83 tys. zł. Już sam kapitał świadczy o tym, że ta spółka tak naprawdę została powołana prawdopodobnie do innych celów niż zakupu taboru na przykład kolejowego, bo myślę, że za tę kwotę bardziej można kupić parę kół do wagonów niż dobrze kierować spółką.

Z panem prezesem Witoldem W. nikt nie zawarł umowy o pracę. Z dokumentów wynika, że obowiązki szefa spółki pełnił na podstawie umowy jako doradca gospodarczy. Ot, po prostu został wybrany własnym doradcą, za co pobierał pieniądze. Podczas kontroli nie odnaleziono co prawda żadnej analizy ani opinii sporządzonej przez prezesa doradcę, natomiast odnaleziono jedną fakturę na 12 tys. zł za październik 2013 r. Nie wiadomo, ile Witold W. zarobił, działając do października 2013 r., ponieważ z firmy zniknęło wiele faktur i dokumentów.

Ogólnie ze spółki Inteko, można powiedzieć, według przytoczeń, prasy i audytu zniknęło 35 mln zł. Do tego trzeba doliczyć kwotę 31,8 mln zł straty z tytułu poręczenia obligacji przez Górnośląskie Przedsiębiorstwo Wodociągów, które w większości należy do samorządu województwa śląskiego i które zaopatruje m.in. aglomerację katowicką w wodę. Na tę kwotę składa się nieco ponad 20 mln zł z tytułu niewykupionych przez Inteko obligacji – GPW było poręczycielem, a zabezpieczenie okazało się niemożliwe do wyegzekwowania – oraz 11,8 mln zł z tytułu kaucji pod zaciągnięte przez Inteko kredyty. Już widać, że straty będą wynosić grubo ponad 60 mln zł.

Do Kolei Śląskich jeszcze nie dotarł raport z audytu, jaki w podległej im (*Dzwonek*) spółce córce Inteko prowadził zespół doradców gospodarczych TOR.

W związku z tym mam pytanie do pana ministra: Czy zapoznał się pan już z wynikami tego audytu? Zeszłoroczny audyt wykonany na zlecenie śląskiego urzędu marszałkowskiego w Kolejach Śląskich nie pozostawił dosłownie suchej nitki na działalności spółek córek przewoźnika.

Drugie pytanie: Jakie wnioski, działania zostały podjęte po zeszłorocznym audycie w spółce? Wyniki tamtej kontroli, z zeszłego roku, które zostały podane do publicznej wiadomości, pokazały, że tym razem będzie podobnie. Jeżeli nie było reakcji, to chciałbym zapytać: Co dalej? Co teraz ministerstwo ma zamiar zrobić w tych doniesieniach, które, jak wiemy, zaczynają być grubą aferą?

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

O udzielenie odpowiedzi proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pana Zbigniewa Klepackiego.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju  
Zbigniew Klepacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym powiedzieć, że żadne z tych pytań nie powinno być kierowane do ministra właściwego do spraw transportu. Zgodnie z zapisami w KRS-ie większościowym udziałowcem spółki Inteko sp. z o.o. jest spółka Koleje Śląskie posiadająca 475 udziałów i jedynym wspólnikiem tej spółki jest samorząd województwa śląskiego. Pozostałymi udziałowcami Inteko są firma EPM Technologie, która posiada 165 udziałów, oraz pan Bandoła Bartłomiej, który ma 190 udziałów. W związku z powyższym wydaje nam się, że odpowiedzi na wszelkie ewentualne pytania związane z działalnością spółki Inteko, nieprawidłowościami w jej działaniu panowie posłowie mogą uzyskać za pośrednictwem władz samorządowych województwa śląskiego, które w ramach sprawowanego nadzoru właścicielskiego nad spółką Koleje Śląskie mogą bezpośrednio oddziaływać na funkcjonowanie wskazanego podmiotu. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie ministrze.

Czy pan poseł w związku z tą odpowiedzią chciałby jeszcze zabrać głos?

(*Posel Jerzy Borkowski:* Tak, oczywiście.)

Proszę.

**Posel Jerzy Borkowski:**

Szanowny panie ministrze, nie spodziewałem się takiej odpowiedzi od pana. Jeżeli nie chce pan odpowiedzieć na temat strat w spółce – Górnośląskie Przedsiębiorstwo Wodociągów w większości należy do marszałka województwa śląskiego, a wiadomo, że pieczę nad marszałkiem sprawuje rząd, ministerstwo – to może pomówmy o takiej kwocie. Jest 31 mln zł strat Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów z tytułu poręczeń, różnych rzeczy. Dlatego to pytanie kieruję do ministra transportu, ministra infrastruktury, w ogóle do pani premier Bieńkowskiej. Nie wierzę, że nie ma wiedzy w ministerstwie na ten temat po przejrzeniu wyników audytu. Dlatego proszę o udzielenie odpowiedzi też w formie pisemnej. W tej chwili nie uzyskałem żadnej odpowiedzi, bo po prostu odpowiedział mi pan wymijająco. Dziękuję bardzo.



**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Czy pan minister chciałby coś jeszcze dodać do tego dodatkowego pytania, oczywiście odpowiadając?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju  
Zbigniew Klepacki:**

Może jedno słowo.

Jak pan poseł słusznie zauważył, wodociągi górnośląskie są spółką marszałka województwa górnośląskiego i tenże marszałek odpowiada za funkcjonowanie podległych mu podmiotów.

Chciałbym też zwrócić uwagę, że rząd nie sprawuje pieczy, jak to pan ujął, nad samorządem w tym rozumieniu, że zgodnie z zasadami konstytucji, legalizmu organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa, a to oznacza, że nie mogą wnikać w kompetencje innych organów, w tym wypadku organów samorządowych.

Natomiast jeżeli pan poseł życzy sobie takiej odpowiedzi na piśmie, oczywiście taka odpowiedź zostanie do pana posła skierowana. Dziękuję.

*(Poseł Jerzy Borkowski: Bardzo dziękuję.)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przystępujemy do kolejnego pytania. Pytanie skierował do ministra skarbu państwa, a w zasadzie do prezesa Rady Ministrów pan poseł Andrzej Sztorc z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Pytanie dotyczy groźby finansowej katastrofy samorządów na skutek wypłat ze środków budżetów tych samorządów odszkodowań byłym właścicielom nieruchomości ziemskich bezprawnie znacjonalizowanych przez komunistyczne władze PRL na podstawie dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej.

Pan poseł Andrzej Sztorc.

**Poseł Andrzej Sztorc:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Majątek zagrabiony po drugiej wojnie światowej przez komunistyczne państwo trzeba zwracać. Chcę w kontekście tych spraw powiedzieć, że żaden rząd do dnia dzisiejszego nie doprowadził do uchwalenia aktów prawnych umożliwiających reprivatyzację. Polska jest jedynym niechlubnym przykładem zaniedbań w zakresie reprivatyzacji w przeciwieństwie do innych krajów, które z tym się uporały. W związku z tym mam cztery pytania: Czy rząd Rzeczypospolitej Polskiej zamierza dokonać zwrotu zagrabionych mająt-

ków właścicielom lub ich spadkobiercom w taki sposób, aby finansowe skutki wyroków sądowych nie dotyczyły tylko samorządów? Pytanie drugie: Czy samorządy mogą liczyć na podjęcie inicjatywy legislacyjnej w zakresie zmiany ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji, polegającej na nowelizacji ww. ustawy i przyznaniu z Funduszu Reprivatyzacji środków na wsparcie także dla jednostek samorządu terytorialnego? Pytanie trzecie: Czy to prawda, że na zwrotach nieruchomości zabranych tzw. dekretem Bieruta coraz częściej najwięcej zyskują często nie prawowici spadkobiercy poszkodowanych przedwojennych właścicieli, lecz zorganizowane grupy osób skupujące roszczenia reprivatyzacyjne za bezcen? I pytanie czwarte: Czy przed podjęciem działań zmierzających do uchwalenia tak potrzebnej ustawy nie należałoby zrobić dokładnej inwentaryzacji zagrabionego majątku, której tak naprawdę do tej pory nie ma? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi.

Odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pani minister Urszula Pasławska.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Urszula Pasławska:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Postępowania dotyczące zwrotu majątku przejętego w latach 1944–1962 toczą się przede wszystkim w oparciu o procedury administracyjne dotyczące stwierdzenia nieważności konkretnych decyzji nacjonalizacyjnych oraz w drodze sądowej co do orzeczenia zwrotu mienia, do uzyskania stuprocentowego odszkodowania. Również ustawy szczegółowe, kwalifikowane odnoszą się do kwestii reprivatyzacyjnych w stosunku do mienia zgodnie z ustawą o stosunku państwa polskiego do Kościoła katolickiego i gmin żydowskich.

Odpowiadając na pytania pierwsze i drugie, bo rozumiem, że pan poseł w sposób szczególny kwalifikuje samorządy jako odpowiedzialne za zwrot nieruchomości, które zostały znacjonalizowane w latach 1944–1962, chciałabym zwrócić uwagę, że skutki finansowe zwrotu tych nieruchomości dotyczą w taki sam sposób jednostki samorządu terytorialnego, państwowe osoby prawne i nieruchomości, które są we władaniu Skarbu Państwa. Natomiast wyroki sądowe ustalające odszkodowania za przejęte mienie realizowane są przez Fundusz Reprivatyzacji, którym gospodaruje minister skarbu państwa. Odszkodowania są wypłacane wyłącznie w sytuacjach, w których byli właściciele lub ich spadkobiercy nie mogą otrzy-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Urszula Pasławska**

mać zwrotu nieruchomości w naturze z uwagi na nieodwracalne skutki prawne. Z tego tytułu Fundusz Reprywatyzacji wypłacił już kwotę ponad 1,3 mld zł.

Warto w tym momencie przytoczyć opinię Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa, z której wynika wprost, że tylko w sytuacji gdy występuje zdarzenie będące źródłem szkody, czyli wydanie wadliwej decyzji o przejęciu mienia, przy wystąpieniu nieodwracalnego skutku prawnego jest podstawa do naprawienia wyrządzonej szkody poprzez zapłatę odszkodowania z rachunku Funduszu Reprywatyzacji. Zgodnie z powyższym wsparcie finansowe, o którym mowa w zapytaniu, przeznaczone byłoby de facto na finansowanie odszkodowań, które na bieżąco wypłaca minister skarbu państwa, lecz finansowałoby ono inne cele, miałyby niwelować skutki błędnej nacjonalizacji. W związku z tym w ocenie ministra skarbu podjęcie inicjatywy we wskazanym zakresie wykraczałoby znacznie poza cel główny realizowany ze środków Funduszu Reprywatyzacji, to znaczy finansowanie roszczeń byłych właścicieli przejętego mienia, i miałyby na celu indywidualne wsparcie podmiotów wadliwe uwłaszczonych w związku z nacjonalizacją.

Jednocześnie zgodnie ze stanowiskiem ministra finansów brak jest podstaw prawnych stanowiących o możliwości przekazania środków z budżetu państwa na finansowanie przez Skarb Państwa kosztów ponoszonych przez j.s.t. w związku ze zwrotem byłym właścicielom nieruchomości utraconych na skutek decyzji władz PRL. Trzeba również pamiętać, że przejęty majątek, o którym mowa w zapytaniu, został włączony do majątku samorządu lokalnego, który jest obecnie jego własnością, i samorząd może czerpać z tego tytułu korzyści.

Odpowiadając na pytanie dotyczące tzw. dekretu Bieruta, chcę powiedzieć, że minister skarbu państwa jest płatnikiem w zakresie decyzji administracyjnych i wyroków sądowych i nie prowadzi inwentaryzacji związanej z prowadzonymi postępowaniami co do roszczeń wynikających z tzw. dekretu Bieruta. Jest to wojewoda mazowiecki lub właściwy minister do spraw infrastruktury.

Jeśli chodzi o pytanie czwarte i o możliwości inwentaryzacji roszczeń, to przypominam, że w 2001 r. ustawa była już gotowa, w 2008 r. minister skarbu państwa przygotował wstępne założenia do ustawy reprywatyzacyjnej, w której szacowaliśmy konieczność zabezpieczenia około 100 mld zł na sfinansowanie roszczeń, natomiast wprost rejestru, o którym mówił pan poseł, i takich danych nie ma, gdyż same samorządy, wojewodowie, nie mają wiedzy co do skali roszczeń. Natomiast minister skarbu państwa rozważa wspólnie z ministrem administracji stworzenie w przyszłości takiej bazy danych, która wskazywałaby na skalę roszczeń reprywatyzacyjnych. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Czy pan poseł chciałby zadać pytanie dodatkowe? *(Poseł Andrzej Sztorc: Tak.)*

Bardzo proszę

**Poseł Andrzej Sztorc:**

Pani minister, dziękuję, ale odpowiedź tylko po części mnie satysfakcjonuje. Nie czas na polemikę, dlatego prosiłbym o odpowiedź pisemną.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Można prosić panią minister, zgodnie z prośbą pana posła, o odpowiedź na piśmie?

Tak, pani minister zobowiązała się, że udzieli odpowiedzi na piśmie na pytanie pana posła Sztorca.

Teraz, szanowni państwo, dżentelmeńska umowa z poprzedniego posiedzenia. Ze względu na okoliczności, których już nie chciałbym przypominać, rząd nie był w stanie desygnować osoby, która mogłaby wówczas odpowiedzieć na pytanie pani minister Krystyny Łybackiej i pana posła Artura Ostrowskiego, więc dzieje się to dzisiaj.

Jest pan minister Grzegorz Karpiński. Gratuluję nowej nominacji. Zobaczmy, jaki poziom satysfakcji posłowie zadający pytanie uzyskają z odpowiedzi pana ministra.

Najchętniej udzieliłbym w pierwszej kolejności głosu pani minister Łybackiej, ale pani minister Łybacka uznała, że pan poseł Artur Ostrowski pytać będzie jako pierwszy. Pytanie dotyczy sytuacji pracowników cywilnych Policji.

Bardzo proszę.

**Poseł Artur Ostrowski:**

Dziękuję panu marszałkowi.

Panie ministrze, w Policji, obok funkcjonariuszy w mundurach, pracują cywilni pracownicy i bez tych pracowników trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie Policji. Ta praca zasługuje na wielki szacunek również ze strony ministerstwa. Ta grupa zawodowa liczy około 25 tys. pracowników. Niestety, pracownicy cywilni nie są ujęci w ustawie pragmatycznej o Policji. Natomiast obserwujemy proces ucywilniania Policji celem obniżania kosztów funkcjonowania tej formacji. W ubiegłym roku odbyła się nawet konferencja zorganizowana przez to środowisko zawodowe. Miała ona tytuł: „Pracownik cywilny, pracownik ubogi”. Wnioski były zatrważające, smutne dla całego środowiska. Można by powiedzieć o pariasach w Policji, pariasach, którymi są pracownicy cywilni. Oni są całkowicie inaczej traktowani niż funkcjonariusze w mundurach i krzyczą o to, aby minister zajął się tą

**Posel Artur Ostrowski**

grupą zawodową, ponieważ od 2009 r. pracownicy cywilni nie otrzymali żadnej podwyżki wynagrodzeń. To jest tym bardziej dotkliwe, panie ministrze, że zamrożona została tzw. podwyżka inflacyjna. Wnioski z tej konferencji były oto takie, aby zwiększyć w 2015 r. budżet Policji co najmniej o kwotę 50 mln zł w zakresie wydatków osobowych, aby zwiększyć wynagrodzenia pracowników cywilnych w Policji. Analogicznie, jak w przypadku funkcjonariuszy w mundurach, którzy otrzymali podwyżkę w wysokości 300 zł, należy potraktować pracowników cywilnych.

Moje pytanie jest takie, panie ministrze: Czy ministerstwo zamierza unormować ustawowo sytuację pracowników cywilnych, jak to jest w przypadku funkcjonariuszy mundurowych? Kiedy takie kompleksowe rozwiązania zostaną zaproponowane przez ministerstwo? I najistotniejsze pytanie, panie ministrze: Kiedy pracownicy cywilni doczekają się podwyżek? Bo, jak powiedziałem, już od wielu, wielu lat takich podwyżek wynagrodzeń ci pracownicy, a jest ich ponad 25 tys., nie otrzymali. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi anonsowanego już przeze mnie wcześniej pana ministra Grzegorza Karpińskiego.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych  
Grzegorz Karpiński:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku. Dziękuję za ciepłe słowa i za przywitanie mnie w tej nowej funkcji, którą pełnię.

Obawiam się, że pan poseł nie będzie usatysfakcjonowany poziomem odpowiedzi, której udzielię.

Panie pośle, kwestia, którą pan poruszył w swoim wystąpieniu, jest stałym problemem, z którym mamy do czynienia wtedy, kiedy rozmawiamy o wynagrodzeniach osób zatrudnionych w szeroko rozumianej państwowej sferze budżetowej. Jak pan wspomniał, od 2009 r. corocznie każda ustawa budżetowa zamraża fundusz płac osób, które objęte są przepisami ustawy o służbie cywilnej bądź też Kodeksu pracy. Nie spodziewam się, żeby w roku... To znaczy co do tego już mamy pewność, oczywiście ustawa budżetowa została uchwalona, ten fundusz płac został również zamrożony na rok 2014. Konsekwencja tego jest oczywiście widoczna w wynagrodzeniach pracowników cywilnych w służbach podległych ministrowi spraw wewnętrznych.

Rozwiązaniem tego problemu, o którym pan poseł mówił, ponieważ, jak mówię, zamrożony jest cały fun-

dusz płac, a nie poszczególne składniki wynagrodzenia dla poszczególnych osób, więc rozwiązaniem problemu, czyli chodzi o zwiększenie wynagrodzenia dla poszczególnego pracownika, byłoby zmniejszenie liczby osób, które są tym objęte, co oczywiście wiązałoby się z redukcją zatrudnienia.

Niemniej jednak, ponieważ problem, o którym mówił pan poseł, my dostrzegamy w takim znaczeniu, że wynagrodzenia osób, które nie są funkcjonariuszami, a które pełnią, tak jak pan poseł powiedział, ważne funkcje związane z możliwością wykonywania przez służbę zadań, staramy się w ramach możliwości, które ma budżet państwa, zwiększyć poprzez wypłatę kwoty 145 zł, jaką planujemy również w tym roku. Nie jesteśmy w stanie włączyć tego z tych powodów, o których mówiłem wcześniej, na stałe do wynagrodzenia, ale z oszczędności, które w ramach funduszu płac w służbach są czynione, jesteśmy w stanie co miesiąc kwotę 145 zł przekazywać pracownikom w formie nagród. Czy ta sprawa zostanie kompleksowo załatwiona? Nie należy to tylko i wyłącznie do właściwości ministra spraw wewnętrznych. Jeśli sytuacja budżetu państwa poprawi się na tyle, że będzie można odmrozić wskaźniki, które dotyczą wynagrodzeń w całej państwowej sferze budżetowej, to wtedy na pewno to będzie również odnosiło się do pracowników cywilnych służb. Przy czym wyjaśniając to, o czym mówił pan poseł, dodam, że te osoby oczywiście objęte są nie ustawami pragmatycznymi dotyczącymi służb, tylko ustawą o służbie cywilnej czy Kodeksem pracy. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie ministrze, ale proszę pozostać, bo pytanie dodatkowe postawi pani minister Krystyna Łybacka.

Bardzo proszę.

**Posel Krystyna Łybacka:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Istotnie trafnie pan przewidział, bo nie możemy być usatysfakcjonowani tą wypowiedzią, ponieważ, po pierwsze, nie uzyskaliśmy odpowiedzi na pytanie, czy zamierzacie państwo uregulować problem pracowników cywilnych Policji w sposób systemowy, a to oznacza, że należy się bardzo poważnie zastanowić nad taką możliwością, aby w ustawie pragmatycznej, wzorem ustawy z okresu II Rzeczypospolitej, byli uwzględnieni pracownicy cywilni, a po drugie, kłopoty finansowe, o których mówił pan minister, są oczywiście nam znane, ale przyzna pan, że nie trzeba żadnych nakładów finansowych, aby traktować pracowników cywilnych w taki sposób, który godzi w szacunek dla tych ludzi. To, co się działo ze słynnym Centrum Usług Logistycznych – kiedy to państwo najpierw zabraliście pracowników



**Posel Krystyna Łybacka**

z komend wojewódzkich, tworząc ten słynny CUL, a następnie próbowaliście ich ponownie podrzucić niczym niepotrzebne przedmioty do komend wojewódzkich, ale już bez pieniędzy – świadczy po prostu o tym, że państwo nie rozumiecie, że pracownicy cywilni to część Policji. Pan Marek Działoszyński, komendant główny, powiedział piękne słowa: wszyscy jesteśmy policją. Spróbujcie państwo te słowa wprowadzić w czyn. Cieszę się z zapowiadanej przynajmniej 145-złotowej podwyżki, ale to nie wyczerpuje zasadniczego problemu – kim są pracownicy cywilni Policji, jaki jest ich ustawowy zakres ich czynności. To tym bardziej widoczne, że państwo od lat prowadzić proces ucywilniania Policji, a więc w dłuższej perspektywie tak naprawdę będziemy mieli porównywalne korpusy funkcjonariuszy i pracowników cywilnych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

I ponownie o zabranie głosu proszę pana ministra Grzegorza Karpińskiego.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych  
Grzegorz Karpiński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Posel! Nie trwają żadne prace w ministerstwie zmierzające do przygotowania specjalnej regulacji wyłączającej pracowników cywilnych Policji czy innych służb spod działania ustaw, które dzisiaj regulują ich status, czyli, tak jak mówiłem, ustawy o służbie cywilnej, czy Kodeksu pracy. Pani posel wspomniała o tym zdarzeniu, które miało miejsce, czyli przeniesieniu ponownie etatów z centrum do jednostek Policji.

(Posel Krystyna Łybacka: Bez pieniędzy.)

Ten ruch, oprócz tego aspektu formalnego, czyli zmiany pracodawcy, wiązał się też z dokonaniem zmian w budżecie. Zostało przeniesione 11 322 tys. do budżetu Policji na wykonywanie zadań związanych z przejęciem etatów.

Pani posel, sytuacja CUL-u nie jest łatwa. To wypowiedź, zdanie, które są dla pani oczywiste, bo pani doskonale zna tę historię. Natomiast chciałbym zapewnić z tego miejsca, że podejmujemy w tej chwili działania, które zmierzają do tego, żeby ustabilizować sytuację. Był taki moment w ubiegłym roku, że dyrektor centrum złożył wniosek o jego likwidację, co oczywiście wiązałoby się też z likwidacją określonej liczby miejsc pracy. Na to zgody nie było i zostały podjęte działania naprawcze w stosunku do centrum, które w mojej ocenie zmierzają w takim kierunku, żeby możliwie dużą liczbę miejsc pracy utrzymać,

a w konsekwencji w dłuższej perspektywie poprawić sytuację osób, które są tam zatrudnione. Bardzo dziękuję, pani posel.

**Posel Krystyna Łybacka:**

Panie marszałku, wobec wagi problemu...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Bardzo proszę.

**Posel Krystyna Łybacka:**

...prosimy pana ministra, aby odpowiedzi były udzielone na piśmie, ponieważ będziemy chcieli wrócić do tych odpowiedzi podczas posiedzenia Komisji Spraw Wewnętrznych, które będzie w całości poświęcone pracownikom cywilnym resortu. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, czy można prosić o spełnienie tej prośby?

Dziękuję bardzo. Dziękuję państwu posłom. Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania, które postawili posłowie Beata Kempa, Arkadiusz Mularczyk, Andrzej Romanek, Edward Siarka, Piotr Szeliga, Tadeusz Woźniak, Jan Ziobro i Kazimierz Ziobro z Solidarnej Polski, w sprawie daty wprowadzenia przez Radę Ministrów przepisów przywracających opiekunom osób niepełnosprawnych prawo do świadczeń oraz ustalenia na ich rzecz rekompensaty.

Tyłu posłów złożyło pytanie, ale na sali jest tylko jeden pan posel, więc nie pytam, kto pierwszy będzie zadawał pytanie, bo nie ma wyjścia i będzie je zadawać pan posel Arkadiusz Mularczyk.

**Posel Arkadiusz Mularczyk:**

Dziękuję, panie marszałku.

Pani Minister! Sprawa jest, jak myślę, znana opinii publicznej. Dotyczy dramatycznej sytuacji opiekunów osób niepełnosprawnych, których pozbawiono świadczeń. Dotyczy to prawie 150 tys. opiekunów osób niepełnosprawnych.

Na skutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającego, że ustawa pozbawiająca świadczeń pielęgnacyjnych jest niekonstytucyjna, rząd został zobligowany do wprowadzenia nowych przepisów. Obecnie, z tego, co wiemy, te przepisy są konsultowane z opiekunami osób niepełnosprawnych. Te przepisy budzą olbrzymi niepokój w środowisku. Otóż

**Posel Arkadiusz Mularczyk**

opiekunowie osób niepełnosprawnych uważają, że przepisy, które proponuje rząd, są niekonstytucyjne, ponieważ rozróżniają opiekunów niepełnosprawnych, grupują ich według kilku różnych grup, dzielą tych opiekunów, wreszcie zasiłek, który ma być proponowany, a nie świadczenie, wynosi 520 zł, a nie 620 zł. W związku z tym te propozycje budzą bardzo wiele wątpliwości.

W związku z powyższym moje pytanie zmierza ku temu, czy będzie wypracowany kompromis z opiekunami osób niepełnosprawnych, którzy już teraz kontestują państwa propozycje i niestety skarżą się też na sposób traktowania przez panią minister i urzędników ministerstwa, którzy nie słuchają ich wniosków, nie wsłuchują się w ich problemy, tylko mają z góry przyjętą wersję propozycji projektu ustawy, którą chcą na siłę przeforsować.

Czy przewidziana jest rekompensata dla opiekunów osób niepełnosprawnych, których pozbawiono świadczeń na skutek niekonstytucyjnej ustawy? Kiedy te przepisy wejdą w życie? Czy zostaną wyrównane środki, których w sposób niekonstytucyjny zostali pozbawieni opiekunowie?

Chcę zwrócić uwagę pani minister, że wiele rodzin – dotyczy to ok. 150 tys. opiekunów osób niepełnosprawnych – żyje w chwili obecnej bez środków do życia. Mówi się już nawet o przypadkach samobójstw tych osób, które po prostu nie są w stanie się utrzymać (*Dzwonek*), bo nie mają środków na utrzymanie.

Pani Minister! Przedłużanie prac nad tą ustawą i forsowanie tylko pomysłów rządowych powoduje dramaty osób niepełnosprawnych i ich opiekunów. Te dramaty spadają na panią minister osobiście i personalnie, a także na pana ministra Kosiniaka-Kamysza. Bardzo proszę o odpowiedź w tej sprawie.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

O udzielenie odpowiedzi w tej sprawie proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej panią minister Elżbietę Seredyn.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Elżbieta Seredyn:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Rozumiem, że pan poseł poruszył dwie kwestie: kwestię wyroku Trybunału Konstytucyjnego i kwestię projektu, który powstał w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, który zmienia obecną ustawę o świadczeniach rodzinnych i dotyczy nowych roz-

wiązań, które były konsultowane z grupą opiekunów osób niepełnosprawnych.

Pozwolę zatrzymać się – w odpowiedzi na to pytanie – na pierwszym rozwiązaniu. W związku z tym, że Trybunał Konstytucyjny 5 grudnia 2013 r. orzekł, że art. 11 ust. 1 i 3 ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw jest niezgodny z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej zostały podjęte prace, które zmierzały do przygotowania projektu, który będzie realizował zapisy wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Zgodnie z uzasadnieniem wyroku przywrócenie stanu zgodnego z konstytucją, czyli tak naprawdę przywrócenie prawa do świadczenia pielęgnacyjnego osobom, które utraciły to świadczenie 30 czerwca 2013 r., wymagało bezzwłocznej interwencji ustawodawcy i tak się, proszę państwa, stało.

W dniu wczorajszym projekt przygotowany przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej wspólnie z Rządowym Centrum Legislacji, Kancelarią Prezesa Rady Ministrów, a także Ministerstwem Finansów został skonsultowany wewnętrznie i wczoraj, w dniu 5 lutego, został przekazany do uzgodnień międzyresortowych i konsultacji społecznych oraz podany do publicznej wiadomości. Planuje się, że projekt zostanie przekazany do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej na przełomie marca, a wejdzie w życie w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, pani minister.

Czy pan poseł ma dodatkowe pytanie?

**Posel Arkadiusz Mularczyk:**

Pani minister, pani nawet nie wyczerpała czasu. Czy pani nie wstyd? Naprawdę, pani wie, że mówimy o 150 tys. osób, opiekunach niepełnosprawnych, którzy nie mają środków do życia, a pani mi odczytała powszechnie znaną informację o Trybunale Konstytucyjnym i o tym, że kierujecie sprawę do konsultacji międzyresortowych. Ja panią pytam o sposób konsultacji, o nieuwzględnienie postulatów środowiska opiekunów, o niekonstytucyjność ustawy, w której dzieli się opiekunów, o niskie świadczenia, które chcecie państwo przyznać, o to, że ustawa nie obejmuje np. części opiekunów, których podopieczni zmarli po lipcu 2012 r. – ustawa nic o nich nie mówi, mimo że opiekowali się przecież swoimi podopiecznymi przez wiele miesięcy. I pani minister uważa, że wyczerpała temat? Naprawdę jestem szczerze zdumiony i zbulwersowany taką postawą.

Mój głos jest głosem środowiska. Proszę wejść na portale społecznościowe, proszę poczytać, co piszą o pani i panu ministrze Kosiniaku-Kamyszu opiekunowie. Naprawdę staną pani włosy dęba na głowie. Proszę się wziąć do roboty, pani minister, bo pani



**Posel Arkadiusz Mularczyk**

osobiście odpowiada (*Dzwonek*) za tę dramatyczną sytuację i za te tragedie, które w chwili obecnej mają miejsce.

(*Posel Anna Bańkowska*: Na moje pytanie pani minister odpowie?)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pani minister chciałaby się jeszcze odnieść do tej wypowiedzi.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn*: Tak, tak.)

Panie pośle, rozumiem wagę sytuacji, którą dostrzega w swoim pytaniu pani poseł Anna Bańkowska, która będzie o to pytać. Bardzo bym też prosił, żeby pan poseł może wyrażał niezadowolenie z odpowiedzi – ma pan do tego prawo – ale jeśli chodzi o czas, czy to będzie długo, czy krótko, to przyzna pan, że to jest może trochę banalne i od regulowania czasem na sali obrad jest prowadzący marszałek.

**Posel Arkadiusz Mularczyk:**

OK, panie marszałku, jedno słowo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Nie, nie, nie, teraz już pani minister.

**Posel Arkadiusz Mularczyk:**

Ja się z panem zgadzam, ale my oczekujemy rzetelnych i prawdziwych informacji.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Ale proszę nie powtarzać, nie ma potrzeby powtarzania dwa razy tego samego. Pytał pan o to w pytaniu dodatkowym, pani minister zapewne się do tego odniesie.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie pośle, pytał pan o dwie rzeczy. Na tak sformułowane pytanie, jak i kiedy będzie realizowany wyrok Trybunału Konstytucyjnego, odpowiedziałam panu bardzo precyzyjnie, że prace dobiegły końca. Wczoraj w Biuletynie

Informacji Publicznej Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej ukazał się projekt ustawy w całości realizujący zapisy wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który trafił do ministerstwa 19 grudnia.

Ustawa wejdzie w życie po 14 dniach od dnia jej ogłoszenia. Spodziewamy się, że prace legislacyjne nad tym dokumentem rozpoczną się na przełomie marca.

Pytał pan w swojej wypowiedzi, podwójnie złożonej, również o projekt ustawy o świadczeniach rodzinnych. Był on konsultowany ze środowiskiem opiekunów osób niepełnosprawnych, został przygotowany w odpowiedzi na niezadowolenie społeczne. Projekt zawiera nowe rozwiązania dotyczące oceny stopnia niesamodzielności osób niepełnosprawnych. Ta skala będzie czterostopniowa i od tego podziału na cztery stopnie niesamodzielności osób niepełnosprawnych w stopniu znacznym będzie zależała gratyfikacja finansowa świadczenia pielęgnacyjnego, które będzie mógł pobierać opiekun osoby niepełnosprawnej.

Wydaje mi się, że udzieliłam panu wyczerpującej odpowiedzi. Jeśli są jakieś wątpliwości, proszę je sformułować i ja oczywiście odniosę się do nich na piśmie bądź też zapraszam na spotkanie i wyjaśnimy sobie wszystkie szczegóły. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Posel Arkadiusz Mularczyk:**

Pani minister, z przyjemnością przyjdę do pani z opiekunami. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pani minister złożyła pod adresem pana posła Mularczyka dużo propozycji kontynuowania rozmowy w tej sprawie. Wierzę, że pan przewodniczący Mularczyk z tej oferty skorzysta.

To byłoby tyle w tej części.

Kolejne pytanie złożyli pani poseł Bożenna Bukiewicz i pan poseł Waldemar Ślugoć z Platformy Obywatelskiej. Pytanie dotyczy utworzenia oddziału zamiejscowego wspólnego sekretariatu technicznego w Ślubicach w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Terytorialnej Polska – Brandenburgia 2014–2020 w ramach Europejskiej Współpracy Terytorialnej.

Przypomnę raz jeszcze, że po zakończeniu odpowiedzi na to pytanie ogłoszę półgodzinną przerwę – do godz. 11.

Pani poseł Bożenna Bukiewicz.

Bardzo proszę.

**Posel Bożenna Bukiewicz:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wkrótce rozpocznie się, a w zasadzie już prawie się rozpoczyna nowy Program Operacyjny Współpracy

**Posel Bożenna Bukiewicz**

Transgranicznej Polska – Brandenburgia 2014–2020, w ramach Europejskiej Współpracy Terytorialnej.

Z informacji, jakie do nas docierają, wynika, że w tej perspektywie finansowej wspólny sekretariat techniczny prawdopodobnie będzie miał swoją siedzibę w Poczdamie. Brak dodatkowego punktu dysponującego zasobami wiedzy, kompetencji, doświadczenia samego wspólnego sekretariatu technicznego po polskiej stronie może doprowadzić m.in. do utrudnionego dostępu beneficjentów z polskiej strony do bieżących informacji na temat programu oraz realizacji konkretnych projektów, utrudnienia i czasowego wydłużenia rozwiązywania bieżących problemów, które pojawiają się na etapie realizacji wniosków, zmniejszenia zaangażowania polskich uczestników w kreowanie programów współpracy transgranicznej czy też zmniejszenia identyfikacji polskich beneficjentów z programem współpracy transgranicznej. Wszystkie te czynniki mogą doprowadzić do spowolnionej i zmniejszonej alokacji środków programu na terenie woj. lubuskiego.

Dotychczasowa współpraca transgraniczna pokazuje, że najbardziej naturalnym i efektywnym miejscem do działania instytucji wspierających tę współpracę są miasta pogranicza. Chcemy jednocześnie podkreślić, że Ślubice oprócz walorów komunikacyjnych – przypomnę autostradę A2, drogę szybkiego ruchu S3, połączenia kolejowe – mają również możliwość wykorzystania zasobów ludzkich, naukowców z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza czy też Uniwersytetu Europejskiego Viadrina zatrudnionych we wspólnej placówce, jaką jest Polsko-Niemiecki Instytut Badawczy. Ponadto burmistrz Ślubic wyraził gotowość wygospodarowania miejsca na potrzeby ośrodka zamiejscowego wspólnego sekretariatu technicznego. *(Dzwonek)*

Mając powyższe na uwadze, zwracamy się z zapytaniem o możliwość utworzenia oddziału zamiejscowego wspólnego sekretariatu technicznego w Ślubicach lub Zielonej Górze. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

O udzielenie odpowiedzi proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pana ministra Adama Zdziebla.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju  
Adam Zdzieblo:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pani poseł Bukiewicz i pana posła Sługockiego dotyczące utworzenia filii wspólnego sekretariatu

programu współpracy Polska – Brandenburgia 2014–2020 w Ślubicach, chciałbym przekazać następujące informacje.

Przed wszystkim opieramy się na tym, czego dotyczą zasady partnerstwa i rotacji. W latach 2014–2020 program polsko-brandenburski będzie zarządzany przez Brandenburgię, co determinuje miejsce funkcjonowania wspólnego sekretariatu. Znajdzie się on po stronie niemieckiej. Umiejscowienie instytucji zarządzającej i wspólnego sekretariatu po tej samej stronie granicy sprzyja właściwemu przepływowi informacji, a tym samym przekłada się na podkreślone przez panią poseł tempo realizacji spraw. W ramach obecnej współpracy z Brandenburgią, czyli w bieżącej perspektywie, sekretariat znajduje się w Polsce, w Zielonej Górze, o czym też pani poseł wspominała, natomiast funkcję instytucji zarządzającej pełni minister infrastruktury i rozwoju.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom potencjalnych beneficjentów z Polski i z Niemiec, strona brandenburska zaproponowała ulokowanie przyszłego sekretariatu we Frankfurcie nad Odrą, stąd wydaje się, że ten kontakt ze Ślubicami w sposób naturalny powinien być bezproblemowy. Natomiast na pewno zadania instytucji zarządzającej programem w latach 2014–2020 w zakresie podpisywania umów o dofinansowanie i wypłatę środków mają być realizowane w Poczdamie. Podobna sytuacja ma miejsce dziś, w obecnym programie, kiedy po prostu te zadania są wykonywane w Warszawie.

Nie ma jeszcze ostatecznych ustaleń w odniesieniu do zadań, które przewiduje się powierzyć wspólnemu sekretariatowi we Frankfurcie nad Odrą. Kwestie te będą przedmiotem dalszych prac wspólnej grupy roboczej. Strona polska, czyli w tym wypadku minister infrastruktury i rozwoju, marszałek województwa lubuskiego oraz dwa euroregiony: Euroregion Spree-Nisa-Bóbr i Euroregion Pro Europa Viadrina, opowiada się za tym, aby w sekretariacie była zapewniona kompleksowa obsługa polskich i niemieckich beneficjentów, a strona brandenburska zapewnia, że wspólny sekretariat we Frankfurcie będzie się składał z polskich i niemieckich pracowników.

Chciałbym też podkreślić bardzo dobrą współpracę przede wszystkim euroregionów, które są po tej stronie granicy i które bardzo dobrze realizują swoje zadania w ramach bieżącej perspektywy, a także bardzo dobrą współpracę wspomnianych również samorządów, które świetnie realizują swoje zadania, dobrze realizują projekty. Widzimy też duże wsparcie po stronie państwa parlamentarzystów. Dlatego jesteśmy przekonani, że nawet ta zmiana w zakresie instytucji zarządzającej na stronę brandenburską w detalach nie przyniesie pogorszenia jakości wdrażania projektów nowej perspektywy, ale będzie dobrą kontynuacją tego, co my jako Polska realizowaliśmy i kończymy realizować w tym budżecie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe ma zapewne pan poseł Waldemar Sługocki, oczywiście również z Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

**Poseł Waldemar Sługocki:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku, za umożliwienie zadania pytania.

Panie ministrze, bardzo dziękuję za odpowiedź. Jak domnimam, odnosząc się do cytowanych przez pana zasad partnerstwa i rotacji, w kolejnej 7-letniej perspektywie Unii Europejskiej ten sekretariat techniczny ponownie będzie po stronie polskiej. Już dzisiaj żywimy taką nadzieję, choć przed nami aż 7 lat tej perspektywy, która przecież 1 stycznia tego roku się rozpoczęła.

Jeśli pan minister pozwoli, jeszcze jedno fundamentalne pytanie z punktu widzenia polsko-niemieckiego pogranicza i euroregionalnej współpracy prowadzonej na tym pograniczu przez oba lubuskie euroregiony. Mianowicie chciałbym dopytać o program dotyczący Dolnego Śląska, Saksonii i woj. lubuskiego. Czy przewidujecie państwo, aby z małych projektów euroregionalnych korzystały jednostki samorządu terytorialnego zlokalizowane w podregionie NUTS 3 zielonogórskim? Jeżeli tak, to byłaby to ważna informacja nie tylko dla samego Euroregionu Sprewa-Nysa-Bóbr, ale dla wielu podmiotów ulokowanych po obu stronach granicy, bo przecież te partnerstwa są już realizowane od wielu lat. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Również dziękuję panu posłowi Sługockiemu.

Ponownie pan minister Adam Zdziebro.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju  
Adam Zdziebro:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli mówimy o tym programie polsko-saksońskim, warto wspomnieć o tym, że w tym wypadku akurat Polska przejmuje przewodzenie w budżecie 2014–2020. W założeniach mamy taką sytuację, że bezpośrednio współpracuje woj. dolnośląskie, ale też w toku rozmów, odpowiadając na państwa postulaty, ustalono, że część woj. lubuskiego też będzie mogła uczestniczyć w tym programie.

Warto też wspomnieć o tym, że fundusz tych mikroprojektów bardzo dobrze sprawdził się w bieżącej

perspektywie, w bieżącym budżecie. Absolutnie naszą ambicją jest, aby na etapie uszczegółowienia tych wszystkich zapisów związanych z przygotowaniem nowego programu polsko-saksońskiego ustalić, że te mikroprojekty będą mogły być realizowane również na terenie województwa lubuskiego w obszarze, o którym państwo posłowie wspominaliście. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję pani posłowi Bukiewicz, panu posłowi Sługockiemu i panu ministrowi Zdziebro.

Tak jak zapowiadałem na początku posiedzenia, ogłaszam przerwę do godz. 11 ze względu na pilnie zwołany Konwent Seniorów.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 24 do godz. 11 min 08)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Wiem, że nie mogli państwo doczekać się wznowienia obrad, więc czym prędzej je wznowiam.

Wznawiam obrady.

Informuję, że kontynuujemy rozpatrywanie punktu 10. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Teraz już czas na posłów Prawa i Sprawiedliwości, którzy złożyli pytanie, a są to pani prof. Józefa Hryniewicz, pani poseł Elżbieta Rafalska, pan poseł Stanisław Szwed, pan poseł Waldemar Andzel, pani poseł Jadwiga Wiśniewska i pani poseł Beata Mazurek, w sprawie problemów związanych z dożywianiem dzieci, możliwością nieobjęcia części dzieci żywieniem w związku z koniecznością podejmowania przez gminy uchwał o podwyższaniu kryterium dochodowego do wysokości 150%. Pytanie kierowane jest do ministra pracy i polityki społecznej, w imieniu którego odpowiadać będzie pani minister Seredyn.

A teraz już pytanie. Jako pierwsza zadawać je będzie pani prof. Józefa Hryniewicz.

Bardzo proszę, pani profesor.

**Poseł Józefa Hryniewicz:**

Przepraszam.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W dniu 10 grudnia 2013 r. Rada Ministrów przyjęła uchwałę w sprawie ustanowienia wieloletniego programu wspierania finansowego gmin w zakresie dożywiania „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” na lata 2014–2020. Uchwała ta ogłoszona została w Monitorze Polskim 17 grudnia 2013 r. Poprzednio pomocy w dożywianiu udzielano na podstawie ustawy z 29 grudnia 2005 r. Obecnie, żeby skorzystać z tych środków, trzeba po prostu, aby gmina opraco-



**Posel Józefa Hrynkiewicz**

wała odpowiedni program i przyjęła odpowiednią uchwałę.

Moje pytanie, które chcę tutaj zadać, brzmi: Dlaczego nie przedłużono działania ustawy o ustanowieniu wieloletniego programu w zakresie dożywiania do roku 2020 i dlaczego uchwałę przyjęto dopiero 10 grudnia, co spowodowało poważne ograniczenie dostępności posiłków od początku 2014 r.?

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

(*Posel Waldemar Andzel*: Panie marszałku, jeszcze pani poseł.)

(*Głos z sali*: Pani poseł Mazurek dodatkowo.)

Aha, w tej części, dobrze, myślałem, że w tej drugiej, w pytaniu dodatkowym.

Bardzo proszę, pani poseł Beata Mazurek.

**Posel Beata Mazurek:**

Panie Marszałku! Pani Minister! W chełmskiej lokalnej prasie napisano, iż w styczniu w szkołach w Żmudzi nie były wydawane obiady. Urzędnicy tłumaczą to opieszałością polityków, którzy zbyt późno przyjęli ustawę o dożywianiu, a to nie politycy, tylko rząd, i nie ustawa, a uchwała, którą rząd przyjął tak późno. Płacą za to dzieci i to te najbardziej potrzebujące. W takiej sytuacji są gminy, gdzie nie ma stołówki, a obiady dostarcza firma cateringowa.

Mam pytanie: Czy państwo posiadają informacje, jak wyglądało dożywianie dzieci w styczniu i czy wojewodowie, w tym wypadku wojewoda lubelska, zgłaszali problemy dotyczące gminy Żmudź? Wiem, że dalej jest problem z rozstrzygnięciem przetargu. Czy państwo jako rząd zamierzacie wspomagać dzieci, chociażby te w Żmudzi, aby jak najszybciej dostały obiady i mogły jeść? Dotyczy to wielu gmin, nie tylko gminy Żmudź, ale ją podaję jako przykład – ten problem dotyczy wielu gmin w całej Polsce. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Teraz już pani minister Elżbieta Seredyn.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Elżbieta Seredyn:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Posłowie! Rzeczywiście 10 grudnia Rada Ministrów przyjęła uchwałę w sprawie rządowego progra-

mu „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”. Pozwolę sobie przypomnieć tylko, że ten program jest programem, który wspiera gminy w realizacji zadań o charakterze obowiązkowym, zadań, które wynikają z art. 17 ustawy o pomocy społecznej.

Uczestnictwo gmin w tym programie jest dobrowolne. Gmina tak naprawdę nie musi korzystać ze środków z budżetu państwa pod warunkiem, że będzie realizowała zadania o charakterze obowiązkowym ze środków własnych. W związku z tym program zakłada wsparcie finansowe rządu z budżetu państwa gmin w realizacji zadania własnego wynikającego właśnie z art. 17 i wszelkie działania gmin w zakresie realizacji wyżej wymienionych zadań oparte są o obowiązujące przepisy ustawy o pomocy społecznej. Warunkiem otrzymania przez gminę dotacji z budżetu państwa w ramach rządowego programu jest zagwarantowanie środków własnych w wysokości minimum 40%. Gmina może uzgodnić z wojewodą, że środków własnych będzie mniej, pod warunkiem że wojewoda wyrazi na to zgodę. Oczywiście pieniądze przekazywane są po podpisaniu stosownej umowy między samorządem gminnym a wojewodą.

Ze środków, które idą za programem rządowym, gminy mogą udzielać wsparcia osobom spełniającym warunki otrzymania pomocy wskazane w ustawie o pomocy społecznej oraz spełniającym kryterium dochodowe w wysokości 150% kryterium, o którym mowa w art. 8 ustawy, w tym są to dzieci, które pobierają nauki w szkole podstawowej, dzieci, które uczą się w szkole gimnazjalnej, ale także osoby starsze, niepełnosprawne.

Jeżeli gmina nie podejmie uchwały, może otrzymywać dotacje na realizację zadań o charakterze obowiązkowym oczywiście do wysokości kryterium uprawniającego do korzystania z pomocy społecznej – 100% wartości. Warunkiem otrzymania przez gminę dotacji, tak jak powiedziałam, jest podpisanie umowy. Dodatkowo program przewiduje również wsparcie gmin, które w szczególnie uzasadnionych przypadkach będą udzielały pomocy wtedy, kiedy uczeń, będąc w szkole, zgłosi potrzebę czy chęć zjedzenia posiłku i wtedy odpowiednio dyrektor szkoły czy przedszkola poinformuje ośrodek pomocy społecznej o takiej konieczności i dziecko bez względu na to, czy rodzina jest objęta pomocą społeczną czy też nie, taki posiłek może otrzymać. Oczywiście w tym zakresie też są pewne ramy. Takich uczniów jest 20% w stosunku do tego, co było w poprzednim miesiącu. Warunkiem przyznania pomocy bez decyzji administracyjnej dotyczącej posiłku oraz bez przeprowadzenia rodzinnego wywiadu środowiskowego jest oczywiście uprzednie przyjęcie przez radę gminy uchwały o tzw. programie osłonowym.

Teraz pytania. Obowiązujący dziś stan prawny jest taki, że w naszym kraju obowiązuje rządowy program przyjęty w uchwale Rady Ministrów z 10 grudnia. Nie obowiązuje ustawa, która obowiązywała do 31 grudnia 2013 r. Tak jak już państwu powiedziałam, większość gmin w naszym kraju podjęła stosow-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn**

ne uchwały, rady gmin podjęły stosowne uchwały po to, żeby dożywiać, mając na uwadze 150% kryterium, jeśli chodzi o uprawnienia do korzystania z pomocy społecznej.

Pytacie państwo, ile jest tych gmin. Otóż, prowadzimy regularnie, raz w tygodniu badanie, oczywiście poprzez wojewodów, po to, żeby monitorować tę sytuację, wiedzieć, jak to w rzeczywistości funkcjonuje w naszym kraju. Ostatnie badanie, badanie z 31 stycznia, wykazało, że spośród gmin, a mamy w kraju 2496 gmin, 80% podjęło takie uchwały i dożywiają, do wysokości 150% kryterium. Mogę państwu powiedzieć, że z tego 792 gminy robią to w oparciu o art. 8, 741 gmin w oparciu o art. 96, 875 przyjęło formę specjalnego zasiłku celowego, 167 przyjęło formę pomocy rzeczowej pod warunkiem zwrotu. 11 gmin zadeklarowało rezygnację z przystąpienia do programu. Wiemy też – wynika to z tego badania – że do końca lutego większość gmin podejmie uchwały po to, żeby dodatkowo wspierać swoich obywateli, też do poziomu 150% możliwego kryterium. Takie badanie będziemy prowadzić jutro. Informacje z jutrzejszego dnia będę miała w poniedziałek. Jestem w stanie przekazać je państwu w formie pisemnej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.  
Pani poseł Mazurek.

**Poseł Beata Mazurek:**

Panie marszałku, gdyby pani minister była uprzejma, to prosiłabym jeszcze o dwa słowa na temat Żmudzi.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

To może zrobimy tak. Teraz pytanie dodatkowe zada pani poseł Elżbieta Rafalska, później ponownie odpowie pani minister Elżbieta Seredyn. I prosiłbym, żeby pani minister zechciała w odpowiedzi uwzględnić również to, o co dopytywała teraz pani poseł Mazurek.

**Poseł Elżbieta Rafalska:**

Pani minister, nasze pytanie dotyczyło zupełnie odmiennej kwestii. Dlaczego państwo dokumentnie zepsuliście dotychczasowy, sprawnie działający, dobrze wykonywany przez samorządy na podstawie ustawy o wieloletnim programie dożywiania program żywienia dzieci w polskich szkołach, przedszkolach,

i dożywiania osób starszych? Od 1 stycznia w całej Polsce zapanował straszny bałagan. Część dzieci nie była objęta dożywianiem w związku z tym, że gminy nie zdążyły podjąć uchwał, które pozwalały podnosić kryterium dochodowe. Pragnę pani przypomnieć, że decyzje, która zostały wydane do końca roku szkolnego, musiały zostać uchylone, ponieważ podstawą do wydania tamtych decyzji była ustawa, a w tej chwili jest uchwała, która nie jest aktem normatywnym i nie może być zawarta w decyzji administracyjnej. W związku z tym samorządy, pracownicy socjalni muszą przeprowadzać wywiady środowiskowe. (Dzwonek)

Dlaczego państwo to zepsuliście? Ile decyzji uchylono? Ile dzieci przestało być dożywianych z powodu tego bałaganu? Ile gmin nie dostanie refundacji programu do wysokości 150%, bo zgodnie z ustawą o pomocy społecznej mogą to realizować do wysokości 100%? Czy państwo szukaliście oszczędności w tym programie? Naprawdę zepsuliście program, co do którego była polityczna zgoda i zgoda finansowa, bo środki w budżecie na poziomie 550 mln zł są zagwarantowane. (Oklaski)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.  
Ponownie pani minister Seredyn.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:**

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Pozwolę sobie tylko przypomnieć, że ustawa, o której państwo mówicie, obowiązywała do 31 grudnia 2013 r.

(Głos z sali: To trzeba było przedłużyć.)

(Poseł Elżbieta Rafalska: Dlaczego tak późno?)

Rada Ministrów podjęła decyzję o uchwaleniu rządowego programu „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”. Szanowni państwo, taki stan rzeczy obowiązuje obecnie. Wartość merytoryczna tej uchwały i programu pozostały absolutnie na takim samym poziomie, jak w ustawie. Środki, które zostały zapewnione na realizację zadań, na wsparcie gmin w zakresie realizacji ustawowych obowiązków, to 550 mln rocznie.

(Głos z sali: Nie daliście dzieciom jeść.)

Szanowni Państwo! Odpowiadając na pytanie pani poseł Mazurek, jeśli chodzi o informację z woj. lubelskiego, przyznam szczerze, że nie mam takiej wiedzy. Ustalimy te wszystkie kwestie i odpowiemy pisemnie. Tak samo chcę się zwrócić do pani poseł Rafalskiej. Jeśli pani pozwoli, na wszystkie szczegółowe pytania udzielimy pisemnej odpowiedzi. Dziękuję bardzo.



**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję państwu posłom, którzy zadawali pytania. Dziękuję.

*(Poseł Józefa Hrynkiewicz: Jeszcze, panie marszałku...)*

Pani profesor, w zasadzie nie ma takiej regulaminowej możliwości, ale w drodze jakiegoś szczególnego wyjątku...

**Poseł Józefa Hrynkiewicz:**

Panie Marszałku! Podnosimy temat niezwykle ważny, temat głodnych dzieci i oczekujemy rzeczowej odpowiedzi od rządu. Pani minister przychodzi nieprzygotowana, nie ma nic do powiedzenia w tej sprawie.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pani profesor...

**Poseł Józefa Hrynkiewicz:**

To jest wybitne lekceważenie Wysokiej Izby. Dlatego dziękuję panu marszałkowi za to, że pan pozwolił mi powiedzieć te słowa. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, pani profesor.

Myślę, że gdy idzie o odpowiedź, to sprawa nie jest zamknięta, bo pani minister sama zaproponowała, nie czekając na prośbę państwa, że bardziej szczegółowej odpowiedzi udzieli na piśmie. Dobrze? Zatem taka umowa...

*(Poseł Beata Mazurek: Błagam, słowo...)*

Nie, szanowna pani poseł, i tak już wykroczyłem ponad wszelkie możliwości regulaminu. Ja też błagam tak jak pani, dobrze? A więc skończmy...

**Poseł Beata Mazurek:**

Panie marszałku, ale w Żmudzi dzieci nie jedzą. Zanim dostanę odpowiedź na piśmie, chciałaby, żeby pani minister tym się zainteresowała. Tylko tyle.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Ale nikt nie kwestionuje tego, co było zawartością państwa pytania. Szanowne, drogie panie posłanki...

*(Poseł Elżbieta Rafalska: Panie marszałku, pewnie...)*

...skończmy, bo okazuje się, że pozwoliłem na lekkie wykroczenie regulaminowe, a robi się z tego wykroczenie zbyt spore. Dziękuję bardzo.

*(Poseł Beata Mazurek: Dziękujemy.)*

Przystępujemy do kolejnego pytania. Kolejne pytanie złożyli posłowie: pani poseł Anna Bańkowska i pan poseł Tadeusz Tomaszewski z Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Pytanie jest w sprawie konsekwencji zmiany kryteriów przyznawania pomocy opiekunom osób niepełnosprawnych. Pytanie jest skierowane do ministra pracy i polityki społecznej. W imieniu pana ministra za chwilę ponownie będzie odpowiadać pani minister Elżbieta Seredyn, ale najpierw oczywiście musi paść pytanie.

Pani poseł Anna Bańkowska.

Bardzo proszę.

**Poseł Anna Bańkowska:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Część problemu poruszył pan poseł Mularczyk, ja spróbuję uzupełnić ten jakże ważny społecznie problem.

Otóż dnia 1 lipca 2013 r. stała się rzecz, powiedziałabym, skandaliczna. Weszły w życie bezduszne przepisy, które pozbawiły 150 tys. opiekunów osób niepełnosprawnych prawa do specjalnego zasiłku opiekuńczego, a wcześniej świadczenia pielęgnacyjnego. Powiem szczerze, że wykorzystuję tę okazję, żeby powiedzieć, że tylko ci, którzy nie znają trudu rodziny w zakresie 24-godzinnej opieki nad osobą obłożnie chorą i niesamodzielną życiowo, mogli proponować takie przepisy. Tylko ci, którzy nie wiedzą, ile wydatków trzeba ponieść na opiekę, żeby zaopatrzyć taką osobę, mogli pozbawić te rodziny wsparcia finansowego. Tylko ci, którzy nie wiedzą, jakie są realia na rynku pracy, mogli proponować konieczność zwolnienia się z pracy przez opiekuna, żeby miał prawo do świadczenia.

Pytam: Jak można opierać się na obietnicach rządu dotyczących terminu powrotu w części do obowiązujących wcześniej rozwiązań? Na moją interpelację minister pracy odpowiada: w 2013 r. rozpocznie się proces legislacyjny. Wiemy, że dopiero wczoraj została zawieszona ustawa na stronach internetowych.

Kolejna sprawa: Czy będzie spłata odebranych świadczeń od lipca?

Następna: Czy państwo trzymacie się skali Bartel dotyczącej kryteriów przyznawania prawa do świadczenia, skoro ci, którzy bardzo dobrze na tym się znają, mówią, że pominie to ludzi po udarach, z demencją starczą, miażdżycą, Alzheimerem, a także osoby objęte wentylacją mechaniczną w domach? *(Dzwonek)* Słowem, czy to trybunał musi nauczyć rząd myślenia z troską o ludzi, którzy nie mogą sobie dać rady? Czy nie lepiej jest wsłuchiwać się w głosy tych, którzy mają pewnego rodzaju smutne doświadczenia i ostrzegali, że to, co robicie, jest po prostu nieludzkie, nie do przyjęcia i wywoła protesty? Pytam, pani minister: Za co mają żyć ci opiekunowie i te rodziny osób niepełnosprawnych od lipca 2013 r., skoro ustawa ma wejść w życie dopiero od kwietnia? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Ja również dziękuję, pani poseł.

O udzielenie odpowiedzi proszę panią minister Elżbietę Seredyn.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Elżbieta Seredyn:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Państwo Posłowie! Po udzieleniu odpowiedzi na pierwsze pytanie, które zadała mi Solidarna Polska, rzeczywiście pani poseł Bańkowska uszczegółowiła to i te dwa różne tematy podzieliła na grupy, za co bardzo dziękuję.

Odpowiadając na pierwsze pytanie, chcę powiedzieć, że w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej w roku 2013 rozpoczęto prace nad nową ustawą o świadczeniach rodzinnych. Ten projekt, który jest już po konsultacjach społecznych, po konsultacjach międzyresortowych, który zmienia sytuację opiekuna prawnego w związku z tym, że osoby niepełnosprawne w stopniu znacznym będą poddawane ocenie według skali niesamodzielności, nie trafił jeszcze pod obrady komitetu stałego Rady Ministrów ani Rady Ministrów i prace nad nim zostały złożone w związku z tym, że 5 grudnia Trybunał Konstytucyjny ogłosił wyrok. Zgodnie z tym wyrokiem rozpoczęliśmy prace nad przygotowaniem kolejnego projektu, tak jak państwu obiecałam tu publicznie.

Projekt został przygotowany oczywiście w uzgodnieniu z Rządowym Centrum Legislacji, z kancelarią premiera, ale także z ministrem finansów i wczoraj został powieszony, zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej w celu konsultacji i społecznych, i międzyresortowych, jak również został rozesłany w formie pisemnej.

Chcemy, żeby ten projekt jeszcze w marcu trafił na posiedzenie Rady Ministrów. Chcemy, żeby od dnia ogłoszenia w ciągu 14 dni wszedł w życie. Myślę, że nastąpi to na przełomie marca i kwietnia.

Kolejne pytanie. Pozwoli pani poseł, że będę odpowiadała jakby jednocześnie. Przewidujemy w tym projekcie zwrot świadczeń od 1 lipca, wtedy kiedy osoby uprawnione do świadczenia pielęgnacyjnego otrzymywały kwotę 520 zł, wszystkim tym, którzy na dzień składania wniosku będą uprawnieni albo też w trakcie tego czasu byli uprawnieni.

Pytaliście państwo, co w sytuacji, kiedy umiera osoba niepełnosprawna. Za okres, w którym opiekun powinien sprawować opiekę czy sprawował opiekę, a nie otrzymywał świadczenia, otrzyma zwrot środków. Oczywiście zwrot środków będzie się odbywał na wniosek. Wszystkie ośrodki pomocy społecznej mają 14 dni na poinformowanie wszystkich uprawnionych do świadczenia pielęgnacyjnego, którzy to świadczenie stracili z dniem 1 lipca, o możliwości składania wniosków. Obywatele mogą składać wnioski w ciągu 4 miesięcy. Zwrot środków będzie następo-

wał jednorazowo do dnia wydania decyzji, a następnie każdego miesiąca indywidualnie. Szacujemy, że jest 140 tys. opiekunów, którzy to świadczenie stracili. Środki, które musimy zabezpieczyć na realizację tej ustawy w budżecie państwa, to 1620 mln zł. Ważną kwestią jest też to, że z datą wsteczną będą opłacane składki na ubezpieczenie społeczne. W dniu użyskania decyzji administracyjnej uprawniającej do korzystania ze świadczenia pielęgnacyjnego będą opłacane również składki zdrowotne.

W tym czasie powracamy do projektu dotyczącego zmiany ustawy o świadczeniach rodzinnych, o którym powiedziałam w pierwszej części swojej wypowiedzi. Przewiduje on dodatkową ocenę niepełnosprawnego w stopniu znacznym, chodzi o skalę oceny niesamodzielności. Chcemy, żeby te dwa projekty jednocześnie trafiły do komitetu stałego Rady Ministrów, potem Rady Ministrów, żeby były procedowane w Sejmie jednocześnie, aby czas konstrukcji i realizacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego skrócić maksymalnie. Chodzi o to, aby nowe rozwiązania i regulacje prawne mogły szybko wejść w życie. Dziękuję bardzo.

*(Głos z sali: A wypłaty?)*

Panie marszałku, czy mogę jeszcze?

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Elżbieta Seredyn:**

Wypłacanie świadczenia pielęgnacyjnego nie będzie się opierało na skali Barthel. Jeśli chodzi o projekt, który planujemy wprowadzić w życie po zakończeniu realizacji tej ustawy, która będzie konsumowała wyrok Trybunału Konstytucyjnego, będzie się w nim znajdowała skala oceny niesamodzielności, nie jest to jednak skala Barthel. Jest to nowe narzędzie wypracowane na podstawie różnych doświadczeń krajów europejskich, w tym w oparciu o skalę Barthel, ale nie jest to do końca skala Barthel, dlatego że ta skala nie pozwalała na przykład właściwie ocenić niesamodzielność dzieci. W związku z tym biuro ds. osób niepełnosprawnych w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej przygotowało nowe narzędzie do oceny skali niesamodzielności. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Poseł Tadeusz Tomaszewski zada pytanie dodatkowe.

Proszę.

**Posel Tadeusz Tomaszewski:**

Szanowna Pani Minister! W ubiegłym roku, niestety, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej i rząd byli autorami bardzo nieudanych dla osób znajdujących się w trudnej sytuacji rozwiązań prawnych. Mówiliśmy o tym, że pozbawiają one jednakowego standardu dożywiania, jeżeli chodzi o 2,5 tys. gmin. Szkoda, że z inicjatywy ministra pracy i polityki społecznej wprowadzamy dzisiaj 2,5 tys. różnych polityk w tej sprawie.

W związku z powyższym chciałbym zapytać: Czy wszystkie osoby, które miały uprawnienia do zasiłku dla opiekunów osób niepełnosprawnych, otrzymają je ponownie? Mam na myśli zarówno te osoby, które zrezygnowały z pracy, jak i te, które były zarejestrowane w urzędach pracy, czyli miały te świadczenia. Czy za okres, kiedy nie otrzymują świadczeń, a będzie to prawie rok, otrzymają odsetki? Czy otrzymają odsetki za ten okres? Czy nowe narzędzie dotyczące niesamodzielności osób niepełnosprawnych wejdzie w życie później i nie będzie dotyczyć osób, które miały to prawo w dniu 30 czerwca 2013 r.? Od kiedy ewentualnie to nowe narzędzie będzie funkcjonowało jako rozwiązanie prawne? Do kogo będzie adresowane to nowe narzędzie prawne? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

O ponowne zabranie głosu proszę panią minister Elżbietę Seredyn.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Elżbieta Seredyn:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiem konkretnie na pytania. Czy wszystkie osoby...

*(Poseł Anna Bańkowska: Bez względu na stopień niepełnosprawności?)*

Tak, wszystkie osoby, które zgłoszą się do ośrodka pomocy społecznej i złożą stosowne dokumenty, pod warunkiem że opiekowały się osobą niepełnosprawną w stopniu znacznym.

Kolejne pytanie dotyczyło odsetek. W projekcie, który realizuje zapisy wyroku Trybunału Konstytucyjnego, nie znalazła się ta kwestia. Ta kwestia jest podnoszona i prawdopodobnie pojawi się teraz, w trakcie uzgodnień międzyresortowych. Dzisiaj nie udzielę państwu gotowej odpowiedzi.

Jeżeli chodzi o ostatnie pytanie, nowy projekt, o którym już mówiliśmy, został przygotowany w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. Projekt zakłada dodatkowe narzędzie oceny niesamodzielności i będzie rozwiązaniem dla nowych odbiorców świadczeń pielęgnacyjnych. Wszyscy ci, którzy dzisiaj korzystają ze świadczeń, mogą pozostać na tych warunkach

tak długo, jak będą chcieli. Nowe rozwiązania będą dotyczyły nowych opiekunów osób niepełnosprawnych w stopniu znacznym, pod warunkiem że w skali niesamodzielności uzyskają odpowiednią proporcję. Od tej proporcji będzie uzależniona wielkość świadczenia pielęgnacyjnego.

*(Poseł Tadeusz Tomaszewski: Czy te świadczenia będą zróżnicowane?)*

Te świadczenia będą zróżnicowane. Będą one zależały od stopnia niesamodzielności, który oceni wojewódzki zespół do spraw orzekania o niepełnosprawności. Od tej decyzji będzie można się odwoływać. Chcemy, żeby to rozwiązanie weszło...

*(Poseł Anna Bańkowska: Pani minister, muszę dopytać. Co to znaczy „nowe”? Czy pod pojęciem „nowe” rozumie się te osoby, które straciły to prawo od 1 lipca, czy nową grupę osób, a te od 1 lipca są traktowane zupełnie inaczej, na starych zasadach?)*

Tak, pani poseł, dokładnie tak, pod warunkiem że będą chciały skorzystać z nowego rozwiązania i dobrowolnie przystąpią do oceny niesamodzielności. Chcemy, żeby to rozwiązanie pojawiło się w 2015 r., zaraz na początku. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Przystępujemy do kolejnego pytania, zgłoszonego przez panów posłów Pawła Suskiego i Arkadiusza Litwińskiego z klubu Platforma Obywatelska, dotyczącego braku dostępu do naziemnej telewizji cyfrowej części mieszkańców województwa zachodniopomorskiego. Pytanie skierowane jest do ministra administracji i cyfryzacji.

Pierwszy głos ma pan poseł Paweł Suski.

Proszę.

**Posel Pawel Suski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Po podziale administracyjnym związanym z reformą administracyjną kraju, w ramach której zlikwidowano 49 województw, powstały powiaty – powstał powiat wałecki, a także powiat szczecinecki w województwie zachodniopomorskim. Powiat wałecki jest najbardziej wysuniętym na południe powiatem województwa zachodniopomorskiego i od 1999 r. pozbawiony był sygnału analogowego i nadawania, emitowania telewizji regionalnej przez Telewizję Polską Regionalną Oddział w Szczecinie. Tak funkcjonowało to przez wiele lat mimo interwencji wielu osób. Sygnał dystrybuowany był przez nadajnik będący, że tak powiem, w centrum powiatu wałeckiego, w miejscowości Rusinowo – tak się składa, że reprezentuję ten powiat – i nadajnik ten jest w prostej linii w odległości ok. 12 km od mojego domu. Przez niespełna 15 lat nie doznałem jednak tego zaszczytu, żebym mógł z tego nadajnika odbierać telewizję regionalną



**Posel Pawel Suski**

ze stolicy swojego województwa, a odbierałem, tak jak mieszkańcy powiatu waleckiego, a także szczecińskiego, sygnał telewizji regionalnej oddział w Poznaniu. Tak się działo i wszyscy, powiedzmy, akceptowali to do czasu, kiedy sygnał analogowy został wyłączony, bo mieli nadzieję, że jeżeli będzie sygnał cyfrowy w emisji DVB, uda się również tym zasięgiem objąć oba powiaty.

Niestety tak się nie stało i w związku z tym mam pytanie do pana ministra. Czy poczyniono jakieś starania, żeby rzeczywiście sygnał cyfrowy telewizji regionalnej TVP Szczecin objął te dwa powiaty? *(Dzwonek)* Dodam przy tym, że istotą rzeczy jest również identyfikacja mieszkańców z tym województwem, dowiadywanie się, co się dzieje w jego stolicy. Muszę jeszcze dodać, że medialnie powiat walecki nie jest mocno obsługiwany przez ośrodek szczeciński, również prasa dociera z opóźnieniem. Jesteśmy traktowani tak troszeczkę jak ubogi krewny, chociaż od reformy administracyjnej powiat walecki jest przyłączony do województwa zachodniopomorskiego.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Oczywiście pan poseł, mówiąc tutaj o tym, że reprezentuje jeden powiat, miał na myśli, powiedzmy, jeden z ponad trzystu kilkudziesięciu, bo na mocy art. 104 konstytucji każdy z posłów zasiadających w Sejmie reprezentuje naród, a więc mieszkańców wszystkich powiatów Rzeczypospolitej.

*(Poseł Tomasz Kulesza: Słuszna uwaga.)*

Na pytanie pana posła odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji pan Roman Dmowski.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji  
Roman Dmowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mógłbym odpowiedzieć krótko: Tak, będzie program telewizji regionalnej, ale chciałbym też przez chwilę nakreślić całe to zagadnienie. Wszystko zaczęło się od września 2013 r., kiedy telewizja podjęła, wydaje się, słuszną decyzję, żeby dla telewizji regionalnych stworzyć osobny kanał, bo jak państwo wiecie, do tego czasu, do września 2013 r., telewizja regionalna nadawała w tym samym paśmie co TVP Info, co powodowało, że telewizja regionalna miała do dyspozycji kilka godzin programu na dobę. Od września nastąpiła zmiana, telewizja regionalna otrzymała swój kanał, TVP Info – swój. To jest tak naprawdę powód tego, że w niektórych miejscach okazało się, że odbiór telewizji, szczególnie regionalnej, nie odpowiada podziałowi terytorialnemu. Od początku, już od września,

ministerstwo było w kontakcie z telewizją i uzyskaliśmy informację, że te prace zostały zaplanowane. To wynika z tego, że aby zapewnić właściwy podział, jeśli chodzi o pokrycie kraju, na właściwe obszary, należy wykonać pewne prace technologiczne związane z przekonfigurowaniem nadajników i całego systemu nadawania. To, jak wiadomo, wymaga pewnych inwestycji, dlatego te działania zostały zaplanowane już we wrześniu, ale rzeczywiście wymagają trochę czasu.

Trzeba tutaj przy tej okazji podkreślić, że większość programów w telewizji nadawana jest na kanale MUX 3. Jest to multipleks, którego samo uruchomienie spowodowało znaczną poprawę zasięgu wszystkich najważniejszych telewizji. Zgodnie z zapewnieniami telewizji w efekcie rekonfiguracji sieci MUX 3, która zostanie przeprowadzona do końca kwietnia 2014 r., zostanie uruchomiona emisja telewizji TVP Szczecin. Będzie to emisja z obiektów Piła/Rusinowo oraz Szczecinek. Rekonfiguracja, tak jak mówiłem wcześniej, polegać będzie głównie na modyfikacji niektórych parametrów technicznych wybranych nadajników, mocy, kanału, charakterystyki promieniowania, i tak naprawdę będzie to ostatni etap wdrażania naziemnej telewizji cyfrowej. Te etapy zostały zaplanowane w umowie zawartej w 2010 r. Jest to też jakby wyjaśnienie tego, dlaczego wystąpiły czasowe problemy z nadawaniem. W momencie podpisywania tej umowy w 2010 r. nie było takiego modelu nadawania telewizji regionalnej. Tak więc z natury rzeczy nie można było takiego modelu przewidzieć.

Przy tej okazji chciałbym tutaj przypomnieć, że w 2013 r. Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji przekazało telewizji ok. 25 mln zł tylko po to, aby właśnie przyspieszyć ten proces rekonfiguracji, dzięki czemu uniknęliśmy sytuacji, do której mogło dojść, jeżeli nie podjęlibyśmy tej interwencji. Chodzi o to, że po przejściu na telewizję cyfrową działałyby kanały, które byłyby dostępne tylko pięćdziesięciu kilku procentom populacji kraju. To dofinansowanie spowodowało, że prawie natychmiast przejście z telewizji analogowej na telewizję cyfrową spowodowało pokrycie terenu, objęcie zasięgiem 98% populacji, tak więc znacznie wcześniej osiągnęliśmy cele, których realizację założono na termin graniczny, czyli do kwietnia 2014 r. To chyba tyle. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pytanie dodatkowe zada poseł Arkadiusz Litwiński.  
Proszę.

**Poseł Arkadiusz Litwiński:**

Dziękuję.

Panie Ministrze! W zasadzie nie będę drażył kwestii tego, dlaczego tak długo to trwało. Ważna jest

**Posel Arkadiusz Litwiński**

konkluzja, którą chcę tylko doprecyzować, bo pan minister powiedział, że do końca kwietnia prace zostaną wykonane. Chciałbym uzyskać potwierdzenie, że od maja mieszkańcy powiatów waleckiego i szczecińskiego będą mogli oglądać telewizję szczecińskiego ośrodka regionalnego.

Przy okazji chciałbym też zadać takie pytanie: Czy przewidujecie państwo wykonanie na poziomie rządu jakichś działań, za pomocą czynności o charakterze legislacyjnym lub innego rodzaju, na rzecz upowszechnienia na platformach cyfrowych regionalnych programów, ośrodków regionalnych telewizji publicznej czy też zostawiacie to inwencji samej telewizji publicznej? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Proszę pana ministra Romana Dmowskiego o udzielenie odpowiedzi panu posłowi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji  
Roman Dmowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o ostateczne potwierdzenie tego, czy ten proces zostanie zakończony, to mamy tu tak naprawdę dwóch graczy. Z jednej strony jest Telewizja Polska, z drugiej strony – operator techniczny, spółka Emitel. Ze strony Telewizji Polskiej otrzymaliśmy potwierdzenie, że oni wspólnie poświadczają, że wszystko to, ta zmiana technologiczna zostanie zrealizowane zgodnie z harmonogramem, do końca kwietnia 2014 r. Tak że tutaj wydaje się, że wszystko zmierza w dobrym kierunku. Nie mamy sygnałów o jakichś problemach.

Natomiast jeżeli chodzi o samo popularyzowanie telewizji regionalnej, to już jest zadanie Telewizji Polskiej. Myślę, że na pewno przewiduje ona tutaj jakieś działania informacyjne, natomiast trudno mi się w tym momencie na ten temat wypowiadać. Wydaje się, że jest to ich zadanie i że będą oni realizowali politykę informacyjną w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

(Posel Arkadiusz Litwiński: Dziękuję.)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego pytania, zgłoszonego przez panów posłów Waldy Dzikowskiego i Łukasza Borowiaka z klubu Platforma Obywatelska, w sprawie Programu Operacyjnego „Kapitał ludzki” – sta-

nu negocjacji pakietu legislacyjnego dla polityki spójności 2014–2020 w zakresie Europejskiego Funduszu Społecznego oraz planów na lata 2013–2015 dotyczących wdrażania tego programu. Pytanie jest kierowane do ministra infrastruktury i rozwoju.

Pierwszy pytanie zadaje pan poseł Łukasz Borowiak.

Proszę.

**Posel Łukasz Borowiak:**

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Fundusze unijne stanowią ważny element wspomagający wzrost gospodarczy kraju. Jednym z istotniejszych programów operacyjnych finansowanych ze środków unijnych jest Program Operacyjny „Kapitał ludzki”.

Warto podkreślić, że program ten cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem ze strony potencjalnych beneficjentów. W dniach 11 i 12 września 2013 r. w Zielonej Górze odbyło się posiedzenie komitetu monitorującego program „Kapitał ludzki”, na którym omówiono stan negocjacji dotyczących pakietu legislacyjnego dla polityki spójności na lata 2014–2020 r. w zakresie Europejskiego Funduszu Społecznego oraz plany dotyczące wdrażania Programu Operacyjnego „Kapitał ludzki”. Ważny element spotkania stanowiły dyskusja dotycząca działań planowanych na kolejne 2,5 roku oraz przyjęcie uchwały w sprawie zmian alokacji w priorytetach programu w celu zapewnienia pełnego wykorzystywania środków. Przedstawiono również informacje na temat aktualnego stanu wdrażania Programu Operacyjnego „Kapitał ludzki” oraz wyniki analizującego sytuację uczestników projektu. Pokazały one m.in., że na przykład ok. 52% bezrobotnych podejmuje pracę po zakończeniu w nim udziału.

Podstawowymi celami PO KL są przede wszystkim: przyspieszenie rozwoju społeczno-gospodarczego Polski, wzrost zatrudnienia oraz spójność gospodarcza, społeczna, terytorialna z pozostałymi krajami Unii Europejskiej.

W związku z powyższym proszę o odpowiedź pana ministra na następujące pytania: Jak przedstawia się stan negocjacji dotyczących pakietu legislacyjnego dla polityki spójności na lata 2014–2020 r.? Jakie są podstawowe cele Programu Operacyjnego „Kapitał ludzki” w przyszłej perspektywie finansowej? Czy znana jest łączna wartość dotacji z tego programu? Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Na pytania pana posła odpowie wiceminister infrastruktury i rozwoju Paweł Orłowski.



## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie i Panowie Posłowie! Zaczynając niejako od końca, czyli od negocjacji pakietu polityki spójności, a w szczególności programów związanych z Europejskim Funduszem Społecznym, pragnę wspomnieć, padło to także w pytaniu, że wciąż jeszcze, do roku 2015, realizujemy wsparcie z Europejskiego Funduszu Społecznego zgodne z celami, które już zostały wskazane Wysokiej Izbie w ramach programu „Kapitał ludzki”. Przyszła perspektywa będzie się różnić w sensie instytucjonalnym, jeśli chodzi o Europejski Fundusz Społeczny, dlatego że dzisiaj jest to w całości program zarządzany przez Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju, aczkolwiek z komponentem tzw. krajowym, centralnym i komponentem regionalnym – 16 województw jako instytucje pośredniczące wdraża wsparcie z Europejskiego Funduszu Społecznego. W przyszłej perspektywie, patrząc z punktu widzenia diagnozy dotyczącej rynku pracy, bo rynek pracy jest kluczowym obszarem, na którym działa Europejski Fundusz Społeczny, uwzględniając to, że potrzeby rynku pracy są najlepiej diagnozowane z poziomu niższego, regionalnego i lokalnego, ten system zostanie jeszcze bardziej zdecentralizowany. To znaczy na poziomie krajowym pozostanie wsparcie, które jest dzisiaj realizowane w komponentcie krajowym w ramach programu „Wiedza – Edukacja – Rozwój”, a w 16 programach regionalnych będzie realizowane wsparcie z Europejskiego Funduszu Społecznego. Po raz pierwszy będziemy mieli do czynienia z programami dwufunduszowymi realizowanymi poprzez Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego i Europejski Fundusz Społeczny. To oznacza, że można lepiej strategicznie planować łączenie twardego wsparcia infrastrukturalnego właśnie ze wsparciem miękkim z Europejskiego Funduszu Społecznego.

I patrząc na stan negocjacji co do kolejnej perspektywy, jesteśmy jako kraj członkowski pierwsi, jeśli chodzi o rozpoczęcie formalnych, oficjalnych negocjacji. Oczywiście w sposób roboczy pracujemy już od dłuższego czasu, jednak to rozpoczęcie oficjalnych, formalnych negocjacji jest uzależnione od przyjęcia kolejnych aktów prawnych przez Parlament Europejski, Komisję Europejską. I, to oczywiście jest informacja znana, ostateczna akceptacja pakietu legislacyjnego na nową perspektywę 2014–2020 nastąpiła podczas sesji Parlamentu Europejskiego w listopadzie 2013 r., 20 listopada 2013. To rozporządzenie przyjęte przez Parlament umożliwiło rozpoczęcie tych prac formalnych. Na pakiet dokumentów, regulacji związanych z Europejskim Funduszem Społecznym, ale także pozostałymi funduszami, które są przyjmowane przez Parlament Europejski na kolejną perspektywę, składa się między innymi rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady, które ustanawia wspólne przepisy dotyczące właśnie Europejskie-

go Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego, Funduszu Spójności, a także cały pakiet związany ze wspólną polityką rolną. Oprócz tego fundusze mają swoje już dedykowane rozporządzenia i to jest między innymi rozporządzenie w sprawie Funduszu Spójności i rozporządzenie w sprawie Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, i wreszcie rozporządzenie w sprawie Europejskiego Funduszu Społecznego. Formalne negocjacje, jak już wskazałem, mogą się rozpocząć właśnie po przyjęciu tych dokumentów. Rada Ministrów 8 stycznia przyjęła wszystkie projekty programów operacyjnych, w tym programu „Wiedza – Edukacja – Rozwój”, zasilane właśnie z Europejskiego Funduszu Społecznego. Przyjęła także „Umowę partnerstwa” jako główny dokument określający strategię, cele na nową perspektywę wiążące nas z Komisją Europejską. Jak powiedziałem, jako pierwsi z krajów członkowskich przekazaliśmy te dokumenty do Komisji Europejskiej i w tej chwili rozpoczynają się formalne negocjacje, na razie w zakresie „Umowy partnerstwa”, dlatego że po stronie Komisji jest jeszcze wydanie aktów wykonawczych i stworzenie systemu informatycznego, który pozwoli także na formalne przekazanie projektów programów operacyjnych. Chcielibyśmy, takie przyjęliśmy cele, zakończyć negocjacje programów operacyjnych do czerwca 2014 r. Oczywiście po stronie Komisji będzie decyzja, w którym momencie zostaną programy zatwierdzone, czy przed przerwą letnią, czy jesienią. My będziemy zmierzać, tak jak wszystkie kraje członkowskie, do tego, aby otrzymać to zatwierdzenie w jak najbliższym czasie. Termin techniczny, który ustalamy, to czerwiec 2014 r.

Jeśli chodzi o działania podejmowane, to pytanie z drugiej części, w ramach programu „Kapitał ludzki” w latach 2014–2015, a więc w ramach bieżącej perspektywy finansowej (*Dzwonek*), to oczywiście celem głównym wskazanym także przez pana posła jest wsparcie rynku pracy, przeciwdziałanie negatywnym zmianom zachodzącym na rynku pracy, również w kontekście demograficznym, i utrzymującemu się, co jest faktem, wysokiemu bezrobociu. Ale warto przy tej okazji wspomnieć, że Europejski Fundusz Społeczny bardzo często jest kojarzony tylko z bezpośrednim działaniem związanym z aktywizacją na rynku pracy, choć kwestie rynku pracy są poruszane także w ramach wielu innych zagadnień, którymi zajmuje się Europejski Fundusz Społeczny, bo jest to także przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu, wsparcie adaptacyjności przedsiębiorstw i ich pracowników, nadawanie kwalifikacji osobom zatrudnionym, podwyższanie tychże kwalifikacji, ale także wysoka jakość kształcenia i funkcjonowania oświaty. Oczywiście wiele można by mówić o twardych rezultatach, bo efektywność zatrudnieniowa jest wysoka, jeśli chodzi o osoby bezrobotne, które otrzymują wsparcie w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Warto także przytoczyć wiele rezultatów związanych z bardzo dużą zmianą, jeśli chodzi o opiekę przedszkolną,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski**

która dzięki Europejskiemu Funduszowi Społecznemu wzrosła w tym czasie o ponad 20%, jeśli chodzi o objęcie opieką przedszkolną w czasie realizacji Europejskiego Funduszu Społecznego, w programie „Kapitał ludzki”. Chętnie te dane oczywiście udostępnimy, one są dostępne w BIP-ie, a także w badaniach ewaluacyjnych, które są także dostępne na stronie Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju. Myślę, że jako kraj członkowski, jako jeden z liderów, co często powtarza Komisja Europejska, wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego rzeczywiście możemy się tymi rezultatami pochwalić.

Nie chciałbym nadużywać czasu, więc w tej odpowiedzi to te główne odniesienia do pytania pana posła. Chętnie udzielimy także takiej precyzyjnej informacji na temat rezultatów. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pan poseł Borowiak chciałby zabrać głos?

Proszę.

**Poseł Łukasz Borowiak:**

Panie marszałku, w związku z tym, że pan minister odpowiedział dosyć konkretnie na moje pierwsze pytanie, wycofuję pytanie, które chciałem zadać jako dodatkowe. Tak że, panie ministrze, dziękuję, panie marszałku, też bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Kończymy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego, ponieważ wszystkie pytania włączone do niego zostały przedstawione i omówione.

Informuję, że Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 2101.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Informacja bieżąca.**

Informuję, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe, o której przedstawienie wnosili Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Przypominam kwestie regulaminowe: przedstawienie uzasadnienia powinno trwać nie dłużej niż 5 minut, odpowiedź przedstawiciela rządu – nie dłużej niż 10 minut. Następnie odbędziemy dyskusję, w której państwo posłowie mogą wypowiedzieć się, występować nie dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji ponownie przedstawiciel wnioskodawców – 5 minut, a rząd – 10 minut. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

W tej chwili głos zabierze pan poseł Jan Szyszko w imieniu wnioskodawców.

W imieniu prezesa Rady Ministrów, z upoważnienia prezesa Rady Ministrów, odpowiadać będzie wiceminister środowiska pan Janusz Zaleski.

Proszę.

**Poseł Jan Szyszko:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! I chciałoby się powiedzieć: szanowny panie premierze, ale pana premiera nie ma, jest tylko wiceminister środowiska. Szanowni Państwo! W tym roku polskie Lasy Państwowe obchodzą jubileusz, 90 lat aktywności polskich Lasów Państwowych. Mówię o tym, dlatego że polskie Lasy Państwowe przez te 90 lat dochowały się wspaniałego systemu funkcjonowania, systemu unikatowego w skali Unii Europejskiej i świata. O tym świadczy chociażby nagroda przyznana w listopadzie 2013 r., o ile mnie pamięć nie myli, przez UNESCO. UNESCO przyznaje co dwa lata nagrody dla przedsiębiorstw, które perfekcyjnie realizują koncepcję zrównoważonego rozwoju i w uzasadnieniu podkreślono, że polskie Lasy Państwowe w sposób niezwykle umiejętny łączą cele ekonomiczne z celami społecznymi i ekologicznymi. Równocześnie jak się popatrzy na to, co dzieje się w Unii Europejskiej, można powiedzieć, że polskie Lasy Państwowe są wzorem w zakresie koncepcji zrównoważonego rozwoju, wzorem również dla całej Unii Europejskiej. Dlaczego? Dlatego że w tej chwili opracowuje się strategię polityki leśnej Unii Europejskiej i, mówiąc krótko, tylko i wyłącznie adaptacja polskiego prawa leśnego zapewni takie funkcjonowanie, jakie jest proponowane w strategii Unii Europejskiej.

Szanowni państwo, to jest unikat, między innymi z tego powodu, że zarządza 7 mln ha, zatrudnia 27 tys. osób, w tym kooperuje albo tworzy miejsca pracy, ponad 100 tys. miejsc pracy tworzy się na bazie współpracy z Lasami Państwowymi. Jest to unikat w skali Unii Europejskiej. Dlaczego? Dlatego że to jest jednostka samofinansująca się. W Unii Europejskiej

## Posel Jan Szyszko

występują lasy państwowe, ale są dofinansowywane z budżetu, po to, żeby spełniać funkcje społeczne. Polskie Lasy Państwowe nie są dofinansowywane z budżetu i spełniają tę rolę, a równocześnie płacą wszelkie daniny, które muszą płacić przedsiębiorstwa, a te daniny, różnego rodzaju podatki, kształtują się na poziomie 1,5 mld zł. Niezwykle cenne jest to, że polskie Lasy Państwowe bezpośrednio odprowadzają podatek leśny w wysokości 150 mln zł do samorządów terytorialnych.

Dlaczego o tym mówię? Mówię o tym dlatego, że na początku stycznia br. dotarła do nas informacja, że rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego planuje zmianę ustawy o lasach umożliwiającą transfer pieniędzy z polskich Lasów Państwowych do budżetu państwa. Zgodnie z propozycją w ekspresowym tempie uchwalono, że polskie Lasy Państwowe mają przekazać do budżetu państwa po 800 mln zł w latach 2014 i 2015 – przypominam, że już jest rok budżetowy – a od roku 2016 mają transferować do budżetu państwa 2% od przychodów. Ekonomisci wiedzą, co to oznacza.

Szanowni Państwo! Równocześnie chciałbym powiedzieć, że ta ustawa rzeczywiście jest procedowana w ekspresowym tempie. Jak obliczono, trzy czytania – 26,5 godziny. Równocześnie jest to ewenement, dlatego że w Senacie podejmowano poprawkę do ustawy, która jest matką, a mianowicie do ustawy o lasach, wcześniej niż ustawa trafiła do Sejmu. Jest to swego rodzaju rekord świata. W związku z zaistniałą sytuacją prosimy o informację bieżącą. Dlaczego? Dlatego że podczas debaty, tej 26-godzinnej również, ani razu nie uzyskaliśmy jakichkolwiek informacji na temat tego, jak wpłynie to na funkcjonowanie polskich Lasów Państwowych – żadnych analiz gospodarczych, żadnych ekspertyz. Jedyną ekspertyzą było to: ponieważ mają, to niech dają. To była jedyna ekspertyza, no i ta, trochę prześmiewcza, jednej z pań posłanek z Platformy Obywatelskiej, że to uratuje polskie Lasy Państwowe i będzie dla ich dobra. Chciałbym przypomnieć, że nie znam jeszcze przedsiębiorstwa, które by w ciągu jednego roku odprowadzało (*Dzwonek*) czteroletni zysk. I to ma zapewnić funkcjonowanie polskich Lasów Państwowych, i ma jeszcze służyć ich dobru. W związku z tym bardzo prosimy o odpowiedź i o uzupełnienie tej informacji odnośnie do, po pierwsze, zgodności procedowania ustawy z konstytucją i procedurami legislacyjnymi, a po drugie, wpływu wprowadzonych zmian w ustawie o lasach na funkcjonowanie polskich Lasów Państwowych.

Szanowni Państwo! Wydaje się nam, że te pieniądze nie uratują budżetu, natomiast na pewno rozpoczną proces destabilizacji polskich Lasów Państwowych, które od roku 2016 będą gotowe do tego, żeby można było o nich powiedzieć: jesteście bankrutami, a więc zgodnie z traktatem akcesyjnym możecie być sprzedawane w układzie międzynarodowym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

W tej chwili proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Janusza Zaleskiego.

## Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Zaleski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Chciałbym w sposób merytoryczny odpowiedzieć na te pytania, które postawił pan poseł, a na które w debacie sejmowej i senackiej odpowiadaliśmy wielokrotnie, przedstawiając dokładne analizy, liczby wskazujące na to, że nikt nie zmierza do destabilizacji finansowej Lasów Państwowych, że skutki proponowanej przez rząd, a przyjętej przez Sejm i Senat ustawy dla Lasów Państwowych nie będą tak tragiczne, jak to czasami państwo przedstawiać.

Odnosząc się do pytania czy też zarzutu o sposób procedowania tej ustawy, trzeba powiedzieć, że była ona procedowana w trybie przewidzianym przez regulamin Rady Ministrów w pkt 7 i 8, który to regulamin stanowi, że prezes Rady Ministrów może w każdym czasie postanowić o opracowaniu, uzgodnieniu i wniesieniu projektu każdego dokumentu rządowego w odrębnym trybie, który może polegać na określeniu szczególnych warunków opracowania, uzgodnienia i wniesienia projektu dokumentu rządowego. Taki też tryb zastosowano w tym procesie legislacyjnym.

Pojawiały się również wątpliwości i pytania, czy nie powinno się procedować tej ustawy w trybie ustaw podatkowych. Otóż to, co ustawa nakłada na Lasy Państwowe, jest ewidentnie daniną publiczną i równie ewidentnie nie jest podatkiem, bo nie ma charakteru powszechnego, nie dotyczy wszystkich właścicieli lasów. W związku z tym tryb procedowania nie powinien być taki, jak ustaw podatkowych. Ustawa o lasach jest ustawą z zakresu prawa materialnego i jako taka była procedowana zgodnie z wszelkimi zasadami sztuki legislacyjnej, w efekcie czego uchwalono obciążenie Lasów Państwowych daniną publiczną.

19 grudnia projekt ustawy został skierowany do komitetu Rady Ministrów, 30 grudnia komitet rekomendował projekt Radzie Ministrów i 7 stycznia ustawa została przyjęta. 2 stycznia minister środowiska spotkał się z przedstawicielami środowisk zawodowych, organizacji naukowych, technicznych, przedstawicielami przemysłu drzewnego, reprezentacją Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych i przedstawił założenia projektowanej ustawy. Chciałbym powiedzieć, że prace prowadzone były w szybkim tempie. Nie uchybiono jednak wymogom poprawnej legislacji ani wymogom proceduralnym. W pełni zgadzam się z panem posłem co do tego, jak należy oceniać działalność Lasów Państwowych w całym 90-le-



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Zaleski**

ciu. Zwłaszcza w ostatnim okresie lasy dobrze służą państwu, dobrze służą społeczeństwu, gospodarują majątkiem Skarbu Państwa, pomnażają ten dorobek w sposób taki, że czerpie z niego korzyści i społeczeństwo, i gospodarka, i, co równie ważne, środowisko.

Rząd, podobnie jak społeczeństwo, co wykazują badania opinii publicznej, bardzo wysoko ocenia działalność polskich leśników. Jest ona przedmiotem słusznej dumy. Myślę, że jest jednym z ważniejszych osiągnięć polskiej transformacji, bo to przecież wprowadzona krótko po rozpoczęciu transformacji ustawa o lasach stworzyła podstawy tak dobrej sytuacji i umożliwiła Lasom Państwowym pełnienie wszystkich przewidzianych w ustawie funkcji. Ten model leśnictwa wykazał swoją przydatność, a jego fundamenty, takie jak państwowa własność lasu, samofinansowanie, finansowa niezależność czy fundusz leśny były i są, pozostaną nienaruszone. Dlatego też w proponowanej ustawie nie ma ani słowa o ewentualnych przekształceniach, zmianach prawnych, organizacyjnych, własnościowych. Naprawdę nie ma co doszukiwać się tam drugiego dna.

Intencją rządu było i jest takie obciążenie Lasów Państwowych, żeby nie zakłócić ich sprawnego działania. Wszystkie lasy państwowe w Europie płacą daninę na rzecz budżetów i nie jest to żaden wyjątek. Zresztą idea obciążenia Lasów Państwowych nie pojawiła się znienacka, bo pragnę przypomnieć, że już 31 października 2012 r. pojawił się w oficjalnym obiegu projekt Ministerstwa Środowiska, który proponował obciążenie Lasów Państwowych podatkiem dochodowym. 8 października 2013 r. pojawił się kolejny projekt zakładający wpłatę 30% zysku do budżetu i jednorazową wpłatę w wysokości średniego zysku z 5 lat na fundusz budowy dróg lokalnych. Kolejny projekt z 4 listopada 2013 r. proponował też jednorazową wpłatę w wysokości 370 mln zł i 30% zysku do budżetu. Tak więc propozycja, która pojawiła się w grudniu po konsultacji z przedstawicielami Lasów Państwowych, nie była czymś nowym, bo wszyscy, którzy byli blisko spraw leśnictwa, zdawali sobie sprawę z tego, że przyszedł ten czas, kiedy państwo może sięgnąć po środki Lasów Państwowych, które wynikają z dobrej gospodarki, ale są wypracowane przez instytucję zarządzającą majątkiem Skarbu Państwa, a zatem instytucję państwową.

Kolejnym elementem tego projektu ustawy jest 2-procentowy podatek od sprzedaży, który będzie płacony, począwszy od roku 2015. Również nie stanowi to tak znaczącego obciążenia, aby zachwiać finansami Lasów Państwowych. Na dowód tego przedstawialiśmy, i jeszcze raz chciałbym przedstawić liczby, które świadczą o tym, że te obciążenia są absolutnie możliwe do zniesienia. Wpłaty również nie zburzą stanu finansów. Otóż stan na kontach Lasów Państwowych na koniec grudnia 2013 r. wyniósł 2,88 mld zł.

(Poseł Anna Paluch: A stan zobowiązań?)

Stan wolnych środków po odliczeniu zobowiązań wynosił 1100 mln zł. To jest ta kwestia, co do której nieraz na tej sali i w innych różniliśmy się. Nadwyżka kapitału własnego nad kapitałem stałym wynosiła 1,20, a za bezpieczny uznaje się wskaźnik 1,0. Przeprowadzone obliczenia wykazują, że po wpłaceniu kwoty 800 mln zł w roku 2014 na tym samym poziomie pozostanie wykonanie prac leśnych, prac z zakresu hodowli i ochrony lasów.

(Poseł Dariusz Bąk: A fundusz leśny?)

Plan prowizorium, który jak zwykle w Lasach Państwowych powstaje jesienią, przewidywał kwotę 3,86 mld zł na te wszystkie zabiegi i taka kwota zostanie utrzymana w planie, który powstał po korekcie uwzględniającej już wpłatę do budżetu. Wynagrodzenia zasadnicze pozostaną na poziomie 1,88 mld zł, dla 1/3 pracowników przewidziano również podwyżkę pborów w roku 2014. Zatrudnienie w roku 2013 wyniosło 25 103 osoby, a w prowizorium na rok 2014, już po opłaceniu 800 mln zł, przewidziano zatrudnienie 445 osób więcej. Najważniejszą pozycją, która uległa zmniejszeniu, co jest rzeczą oczywistą, bo skądś te pieniądze muszą się brać, są inwestycje, które w planie prowizorium przewidywano w wysokości 1007 mln zł, a po korekcie będą kształtowały się w granicach 500–600 mln zł. Mówię w granicach, dlatego że cały czas jeszcze trwają prace nad doprecyzowaniem planu finansowego Lasów Państwowych.

Z pełną konsekwencją i wiarą trzeba uznać te liczby, które mówią, że Lasy Państwowe posiadają środki, które można wykorzystać na pierwszą wpłatę, i że będą mogły swoje zobowiązania wobec budżetu, nałożone ustawą, spłacić również w roku 2015, co nie zachwieje ich sytuacją finansową.

Jeszcze raz podkreślam, że nie ma żadnego niebezpieczeństwa, tym bardziej nie ma niebezpieczeństwa prywatyzacji, sprzedaży ich komukolwiek obcemu. Są to wnioski, które wyciągane są absolutnie bezpodstawnie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu ministrowi.

Jesteśmy pokrzepieni informacją pana ministra.

(Poseł Anna Paluch: Nie wszyscy.)

Otwieram dyskusję.

Proszę państwa, do dyskusji zgłosiło się 40 państwa posłów. W związku z tym, że mamy tylko godzinę na jej przeprowadzenie, proponuję, żebyśmy skrócili czas na wypowiedź z 2 minut do 1 minuty 45 sekund. W sytuacji gdy ten czas nie będzie przekraczany, mniej więcej wszyscy posłowie będą mogli zabrać głos.

Ustalam czas na 1 minutę 45 sekund.

(Poseł Jan Łopata: To reguluje regulamin.)

Tak, marszałek może przedłużyć do 2 minut.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński**

Proszę państwa, umówmy się tak: jeżeli będzie sprzeciw, ja tutaj nie będę przecież dyskutował.

*(Głos z sali: Spróbujemy.)*

*(Poseł Anna Paluch: Nie ma sprzeciwu.)*

Spróbujmy: 1 minuta 45 sekund.

Wszyscy, którzy się zgłosili, powinni zabrać głos.

W takim razie jako pierwszy głos zabierze pan poseł Tomasz Kulesza, Platforma Obywatelska.

### **Poseł Tomasz Kulesza:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Dyrektorze! Lasy Państwowe to największa w Unii Europejskiej organizacja zarządzająca lasami należącymi do Skarbu Państwa. Gospodarują niemal na 1/3 powierzchni Polski. Lasy Państwowe są organizacją, która doskonale realizuje cele stawiane polskiemu leśnictwu, jest ona wysoko ceniona przez partnerów społecznych, handlowych, a przede wszystkim przez nasze społeczeństwo. Jak wynika z najnowszych badań sondażowych, cieszy się największym zaufaniem Polaków spośród wszystkich instytucji w Polsce zajmujących się ochroną środowiska naturalnego, realizuje zadania i cele jej stawiane, dba o różnorodność biologiczną lasów, chroni je przed wieloma zagrożeniami, klęskami żywiołowymi, plagami owadów, chorobami drzew, pożarami, zanieczyszczeniami, także przed skutkami kłusownictwa czy wandalizmu. Leśnicy są zaangażowani w działania edukacyjne, promocyjne. Wspólnie z organizacjami pozarządowymi organizują jednorazowe i cykliczne akcje służące poszerzeniu wiedzy o lesie, przyrodzie, ekologii, współpracują także z ośrodkami naukowymi wspierającymi badania w dziedzinie leśnictwa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z informacji uzyskanych od dyrektora generalnego Lasów Państwowych i ministra środowiska wiemy, że Lasy Państwowe mają znaczne nadwyżki finansowe zgromadzone na kontach swych jednostek. Uzasadnione wydaje się więc sięgnięcie do tych środków i przeznaczenie ich na wsparcie samorządów w realizacji ich zadań, to jest budowy i remontów infrastruktury drogowej, szczególnie samorządowych, lokalnych. Proponowane w znowelizowanej ustawie rozwiązanie stanowiące o przekazaniu do budżetu 2% od przychodów ze sprzedaży drewna jest rozwiązaniem, które nie zagraża płynności finansowej Lasów Państwowych. *(Dzwonek)*

Chciałbym zapytać pana ministra: Jakie są obciążenia innych lasów państwowych w Europie, z uwzględnieniem wpłat do budżetu, i jakie są obciążenia Lasów Państwowych z tytułu podatku leśnego? Gdzie on jest przekazywany? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Dariusz Bąk, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Dariusz Bąk:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Niespotykane dotąd w historii demokratycznego państwa działania rządu Donalda Tuska, który doprowadził do zmiany ustawy o lasach, na podstawie której dokonuje się obciążenia daniną, haraczem samodzielnego przedsiębiorstwa pokrywającego wydatki z własnych przychodów, jakim jest Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe, wywołały reakcje niebezpieczne dla funkcjonowania polskiego państwa.

Oto 31 stycznia 2014 r., czyli w kilka dni po uchwaleniu przez posłów PO i partii, która nazywa się aktualnie PSL, zmiany ustawy o lasach, na portalu Onet.biznes zamieszczono artykuł pod tytułem „Inwestorzy chcą polskiej ziemi”. W artykule m.in. czytamy, cytując: Za nieco ponad rok każdy Europejczyk będzie mógł kupować u nas grunty orne. Wielkie firmy już szukają dużych arealów, o które jest najtrudniej. Po Polsce krążą duże firmy i fundusze z zachodniej Europy, a także Stanów Zjednoczonych, które chętnie zainwestowałyby w zakup dużych połaci ziemi ornej. Szukają terenów powyżej 50 ha. Dość trudno je znaleźć, ponieważ takich terenów w jednym kawałku jest bardzo mało. Koniec cytatu.

7,5 mln ha ziemi, która znajduje się pod lasami państwowymi, chyba zaspokoiliby apetyty tych, którzy chcieliby wywłaszczyć Polaków z naszej polskiej ziemi. Przepis traktatu akcesyjnego dopuszcza, począwszy od 1 stycznia 2016 r., sprzedaż obcokrajowcom zarówno polskiej ziemi rolnej, jak i polskiej ziemi leśnej. Zapowiadana przez Donalda Tuska poprawka do konstytucji (*Dzwonek*), że Lasy Państwowe nie podlegają prywatyzacji, z wyjątkiem przypadków przewidzianych w ustawie, jest wręcz zapowiedzią możliwości wyprzedazy gruntów Lasów Państwowych po uprzednim doprowadzeniu ich do destrukcji poprzez nałożenie niemożliwego do udźwignięcia ciężaru finansowego w postaci daniny, haraczu po 800 mln zł w 2014 i w 2015 r. oraz 2% od przychodów w kolejnych latach.

Czy po takich zdarzeniach nie mamy prawa sądzić, że dobro całego narodu, jakim są Lasy Państwowe, jest poważnie zagrożone prywatyzacją i wyprzedazą? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Bartłomiej Bodio, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Bartłomiej Bodio:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wszyscy tutaj bolejemy nad losem przedsiębiorstwa państwowego, które gospodaruje na naszym wspólnym majątku, na majątku wszystkich Polaków obejmującym 30% powierzchni naszego kraju, przedsiębiorstwa, które nie dzieliło się w przeszłości z resztą społeczeństwa w odróżnieniu od innych przedsiębiorstw będących własnością Skarbu Państwa. 800 mln w dwóch kolejnych latach budzi wielkie zdumienie, oburzenie na tej sali.

Panie ministrze, chciałbym zapytać: Jakie pieniądze w ciągu ostatnich lat otrzymała spółka Lasy Państwowe z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa? Ja mam informację, że w ciągu ostatnich siedmiu lat była to kwota 7,5 mld zł, a więc 10-krotnie przewyższająca kwotę, o której tutaj mówimy. Czy może pan minister potwierdzić informację na temat kwoty, jaką otrzymały Lasy Państwowe?

Drugie pytanie: Czy zdaniem pana ministra zmiana w konstytucji prowadząca do zakazu konstytucyjnego prywatyzacji Lasów Państwowych byłaby najlepszym rozwiązaniem, które zlikwidowałoby takie zagrożenie?

Mam jeszcze pytanie do wnioskodawców: Dlaczego nie chcecie się podpisać pod zmianami konstytucyjnymi? Brońcie tych lasów. Koalicja chce bronić lasów, chce zmienić konstytucję, tylko waszego, PiS-u, głosu brakuje, jeśli chodzi o zmianę konstytucji. Nie podoba wam się treść poprawki, proponujcie swoją, koalicja się chętnie podpisze. Pokażcie jeden raz, że chcecie naprawdę coś zrobić, zamiast tylko krzyczeć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Oczywiście Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe nie jest spółką jeszcze...

*(Posel Cezary Olejniczak: Tak, tak.)*

...tak że to przejęzyczenie, rozumiemy.

Głos ma poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Cezary Olejniczak:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Pan powiedział w swoim wystąpieniu, że premier może wszystko, może wnieść ustawę, kiedy chce, i tak zrobił w przypadku Lasów Państwowych. Pytam pana ministra: Czy państwo nie widzieli – i powtarzam to, co powiedziałem przy trzecim czytaniu – że jest nadwyżka w Lasach Państwowych? Ona nie powstała w roku 2013, przez lata leśnicy ciężko pracowali, pieniądze były odkładane na tzw. czarną go-

dzinę. Dlaczego państwo wcześniej nie przygotowali takich rozporządzeń, żeby dane nadleśnictwa mogły sfinansować budowę dróg lokalnych w tych gminach, gdzie rzeczywiście prowadzą gospodarkę leśną? Teraz państwo się dopiero po 6 latach obudzili. Kto za to odpowiada, że takie nadwyżki się pojawiły? Można było to spokojnie zrobić. Ja wiem, że rok 2014 jest rokiem wyborczym, i nagle olśniło państwa, że trzeba drogi lokalne budować. No, tak nie można prowadzić polityki, panie ministrze, bo co będzie, odpukać, jak się pojawi jakaś klęska żywiołowa i tych pieniędzy już nie będzie? Można było to wydatkować, ale mądrze, tam gdzie są potrzeby, a nie teraz na łapu-capu będziecie dzielić te pieniądze i często będzie tak, że drogi będą wybudowane tam, gdzie nie ma nawet hektara lasów w Lasach Państwowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Głos ma pan poseł Józef Rojek, Solidarna Polska. *(Gwar na sali)*

*(Posel Józef Rojek: Już się myli.)*

Stare przyzwyczajenia, stare przyzwyczajenia.

**Posel Józef Rojek:**

Panie marszałku, podoba mi się pana uśmiech na twarzy. *(Wesołość na sali)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

**Posel Józef Rojek:**

Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Panie marszałku, ja twierdzę, że słowa ministra, które kończyły wystąpienie, absolutnie nie są słowami poczekającymi, dlatego że dzisiaj pan minister jest wiceministrem, a za chwilę może nim nie być i sytuacja diametralnie może się zmienić, mimo tych zapewnień, że: Polacy nie martwcie się, Lasy Państwowe nie będą prywatyzowane. Panie ministrze, Polacy nie głupcy, choć może nie znają się wszyscy na rachunkowości, ale swój rozum i rozsądek mają.

*(Głos z sali: I język mają.)*

I język też. I o tym się mówi, proszę państwa, jak się jedzie w teren i widać, że jest zamach na Lasy. Przecież nie z grymasów leśnicy parokrotnie przyjeżdżali parę lat temu pod Sejm i mówili: nie, bo już wtedy był zamach na te środki. Tak, drodzy państwo, tylko dlatego, że Polacy się zorganizowali, 1,5 mln podpisów dostarczyli i te protesty pod kancelarią prowadzili, zostało to usunięte, ale dzisiaj ten minister,



### **Posel Józef Rojek**

który wtedy był wiceministrem finansów, jest ministrem środowiska i pierwsze, co zrobił, proszę bardzo, jedziemy, i to na sztywno, po 800 i 800 mln.

Panie ministrze, a dlaczego to, jeżeli już jest taka tendencja, żeby pobrać jakąś daninę od tych Lasów, nie wzięto jej od zysków, tylko od przychodów? Przecież my wszyscy rozumiemy, co to są przychody, a co to jest zysk. Może być tak (*Dzwonek*), że przychody będą, ale zysku nie będzie. Tylko, dzięki Bogu, jest Sejm i tę ustawę może poprawić w każdej chwili, czego życzę nam, drodzy państwo. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Marek Rząsa, Platforma Obywatelska.

### **Posel Marek Rząsa:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje wystąpienie i pytania będą dotyczyć nieco pobocznej działalności Lasów Państwowych, ale z mojego punktu widzenia nie mniej ważnej. Dla mnie jako dla nauczyciela oferta edukacyjna skierowana głównie do dzieci i młodzieży, ale także dorosłych, w tym osób niepełnosprawnych, to niekwestionowana wartość pewnej misji, którą wypełniają Lasy Państwowe. Upowszechnianie wiedzy o środowisku leśnym, o faunie i florze, o umiejętności obcowania z tym środowiskiem, korzystania z jego dobrodziejstw, edukacja geograficzno-topograficzna czy ekologiczna to bodaj najważniejsze zadania tej misji. Edukacja w terenie, gdzie dziecko może wręcz dotknąć otaczającej go rzeczywistości, to przecież jedna z najlepszych...

(*Posel Anna Paluch*: I to, panie pośle, właśnie się skończy.)

...metod nauczania znana w edukacji. Oczywiście dodać do tego należy wiele konkursów, akcji społecznych, które inicjują Lasy Państwowe.

W polskich lasach funkcjonuje kilka tysięcy punktów edukacji leśnej, w tym ścieżki dydaktyczne, izby i wiaty ekologiczno-edukacyjne, parki i ogrody dendrologiczne. Te wszystkie działania powodują, szczególnie u młodego pokolenia, wykształcenie pewnych bardzo pozytywnych postaw i nawyków proekologicznych. Bardzo dziękuję pracownikom Lasów Państwowych za tę właśnie część ich działalności.

Do pana ministra mam cztery pytania. Ile wynoszą nakłady Lasów Państwowych na ochronę tychże lasów, na edukację leśną, na ochronę przyrody leśnej, a także nadzór nad lasami, które są własnością prywatną? Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość, Podhale. Właściwie nie tylko Podhale.

(*Posel Cezary Olejniczak*: Krościenko, Krościenko, panie marszałku.)

Tak, Krościenko, tak jest.

### **Posel Anna Paluch:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tak, słusznie tutaj padają głosy dotyczące mojego terenu, bo na Podhalu, skąd pochodzę, w moim okręgu wyborczym nadleśnictwa działają, finansują rezerваты przyrody, których nie mają parki w swojej jurysdykcji, i tam te działania, o których tak pięknie mój przedmówca poseł Rząsa mówił, zostaną ucięte jak nożem.

Ale przechodzę do pytania do pana ministra. Dlaczego mamy do czynienia z trzema różnymi projektami, wersjami projektu ustawy o zmianie ustawy o lasach? Projekt w wersji z dnia 18 grudnia 2013 r., zamieszczony na stronie internetowej 23 grudnia o godz. 16, nie jest tożsamy z projektem z dnia 2 stycznia 2014 r., który zakładał nałożenie daniny od zysku. Z kolei Rada Ministrów 7 stycznia zmieniła ten projekt w sposób fundamentalny, bo danina od zysku została zamieniona na daninę od przychodów. W każdym z tych trzech projektów ustawy – tu, panie ministrze, mam je, w rękach, wydrukowane – inne jest brzmienie dodawanego art. 58a. Jest to więc postępowanie, panie ministrze, bez precedensu w demokratycznym państwie prawa. W normalnym demokratycznym państwie tak fundamentalna zmiana wymagałaby zwrócenia projektu do ministerstwa środowiska celem oszacowania skutków finansowych. A co myśmy tutaj mieli? W ogóle do tego projektu zmiany ustawy o lasach nie było rzetelnej oceny skutków finansowych. Pan wybacz, panie dyrektorze generalny, ale te dane, które pan podawał, w stylu: ratuj się, kto może, na posiedzeniu połączonych komisji, nie są oceną skutków finansowych.

Proszę państwa, to jest tak, że mamy do czynienia z demokracją w państwie Tuska, która jako żywo (*Dzwonek*) przypomina demokrację socjalistyczną, gdzie żadne pojęcie nie ma swojego pierwotnego znaczenia, właściwego znaczenia w praktyce. To nie była ocena skutków finansowych. To nie były konsultacje. Gdzie jest mowa o jakichkolwiek konsultacjach związanych z tym projektem? Bez względu na to, jak gorliwie pan minister Zaleski będzie tutaj opowiadał...

(*Posel Robert Telus*: Ania.)

...że to nie uderzy w inwestycje, to, niestety, uderzy w takie tereny, w których nadleśnictwa działają, w tereny wiejskie, małych miast, tam, gdzie nadleśnictwa działają, inwestycje zostaną zmniejszone. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Poseł Jan Łopata:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Spróbuję trochę spokojniej. Otóż chciałbym postawić panu ministrowi pytanie natury historycznej, wszak, jak powiadamy, historia nauczycielką życia jest. Na początku dwa cytaty.

Pierwszy: W trakcie prac legislacyjnych Ministerstwo Skarbu Państwa przejęło wcześniejszą inicjatywę grupy posłów, którą przekazano do Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, a dotyczącą utworzenia – uwaga – spółki leśnej działającej na podstawie przepisów Kodeksu handlowego. Druga koncepcja zgłoszona – też uwaga – przez ministra właściwego ds. ochrony środowiska zakłada wykup przez Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe bonów reprivatyzacyjnych uzyskanych z tytułu utraty lasów w formie tzw. renty leśnej. Rada Ministrów rozpatrzyła obie koncepcje i w toku głosowania większością jednego głosu przyjęła koncepcję renty leśnej.

I drugi cytat: Przewiduje się, że realna skala roszczeń może wynieść ok. – uwaga – 95 mld zł, 95 mld zł, nie pomyliłem się. Z uwagi na konieczność bezpiecznego pokrycia majątkowego istniejących zobowiązań Skarbu Państwa, w tym reprivatyzacji, założono początkowe obniżenie wartości świadczeń reprivatyzacyjnych o 40%. Rada Ministrów...

(Poseł Anna Paluch: Trzeba było nie szastać przez 6 lat publicznymi pieniędzmi.)

...większością jednego głosu podwyższyła procentowe obniżenie świadczeń do 50%.

Pani Aneczko, już za chwilę wszystko wyjaśnię.

Panie ministrze, pytanie brzmi tak: Z jakiego dokumentu są te zdania, te cytaty, kto je mógł zapisać i kto je firmował?

(Poseł Robert Telus: Stanisława Żelichowskiego.)

Wiem, że jest to trudne pytanie. Chyba jednak odpowiem. Otóż to jest z druku (*Dzwonek*) nr 1360, sejmowego druku z dnia, uwaga, 20 września 1999 r. Kto wówczas sprawował władzę? Koalicja rządząca: Akcja Wyborcza Solidarność i Unia Wolności.

(Poseł Anna Paluch: Wasz koalicjant.)

A kto był rzeczonym ministrem środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa...

(Poseł Cezary Olejniczak: No kto?)

...od 31 października 1997 r. do 19 października 1999 r.? Kto, pani Aniu?

(Poseł Anna Paluch: Wasz koalicjant.)

Jan Szyszko. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Rozumiem.

Głos ma poseł Zbyszek Zaborowski, Katowice. Katowice, czyli Śląsk.

(Głos z sali: Mikołów.)

**Poseł Zbyszek Zaborowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jestem wzruszony troską o lasy. Usłyszeliśmy dzisiaj od posłów Platformy, jak las nas chroni i przed czym trzeba chronić las. Wszystko dobrze, tylko przed rządem lasy nie są w stanie się ochronić. Co prawda... (*Oklaski*)

(Poseł Cezary Olejniczak: Przed Tuskiem.)

(Poseł Anna Paluch: Przed tym rządem.)

...inni posłowie przed koalicją, to PSL dokładnie... (*Oklaski*)

(Głos z sali: Brawo!)

Co prawda pan premier Tusk proponuje ochronić lasy w konstytucji, ale jest pytanie: Czy ta ochrona jest potrzebna, skoro wszyscy chcą chronić lasy? To przed kim będziemy je chronić? Bo wygląda na to, że trzeba je chronić przed rządem PO-PSL, zapisując to nawet w konstytucji. To jest rzecz niebywała.

Panie Ministrze! Chciałbym jednak pana zapytać o konkretne rachunki, ponieważ przed chwilą pan przedstawił z tej trybuny informację, że Lasy Państwowe posiadają 2880 mln wolnych środków, jak zrozumiałem, ale po odliczeniu zobowiązań środki wolne to 1100 mln zł, a państwo w 2 lata chcą skasować 1600 mln zł. Skąd więc tych 500 mln zł? Czy w ciągu 2 lat przewiduje pan zysk na kwotę 500 mln zł?

(Poseł Marek Suski: Z Providenta.)

Jak w związku z tym, jakim cudem ma się to nie odbić na inwestycjach leśnych, na budowie dróg przeciwpożarowych? Fundusz drogowy, przypominam, jest powołany do finansowania budowy i modernizacji dróg w Polsce (*Dzwonek*), a również dotyczy to budżetu państwa i budżetów wszystkich samorządów. Lasy powinny zostać lasami, panie ministrze. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska, również Śląsk.

(Głos z sali: Heniu, już nie macie lasów, to co wy chcecie sprzedać?)

**Poseł Henryk Siedlaczek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! (*Gwar na sali*) Ja wam nie przeskadzałem, tak że siedźcie cicho. (*Poruszenie na sali*)

### **Posel Henryk Siedlaczek**

Integralną częścią systemu finansowego Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe jest fundusz leśny. Stanowi on niewątpliwie instrument służący wyrównywaniu niedoborów finansowych w gospodarce leśnej nadleśnictwom funkcjonującym w niekorzystnych warunkach przyrodniczo-ekonomicznych i umożliwia realizację istotnych z punktu widzenia trwałości gospodarki leśnej zadań z dłuższej perspektywy czasu, także w okresach dekonunktury na rynku surowca drzewnego.

*(Poseł Anna Paluch: I to się skończy...)*

W związku z tym chciałbym zapytać: Na co zostały przeznaczone środki funduszu leśnego w 2013 r i jakie są to kwoty, z wyszczególnieniem wyrównania niedoborów finansowych w jednostkach gospodarujących w niekorzystnych warunkach przyrodniczo-ekonomicznych, wspólnych przedsięwzięć jednostek organizacyjnych, badań naukowych, tworzenia infrastruktury niezbędnej do prowadzenia gospodarki leśnej czy sporządzania planów urządzania lasu? W kontekście ustawicznego tworzenia takiej specyficznej aury wokół Lasów Państwowych i toczącej się dyskusji chociażby wokół tzw. transferów do budżetu państwa chciałbym zapytać: Jak kształtował się zysk Lasów Państwowych w latach 2000–2013, a jaki jest planowany? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Anna Elżbieta Sobecka, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Anna Elżbieta Sobecka:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Samofinansujące się Lasy Państwowe to unikat na skalę światową. Zabezpieczają one potrzeby państwa i obywateli, zapewniają dostęp do lasu i korzystanie z jego funkcji pozaproduktywnych, takich jak turystyka, zbieractwo, czy współdziałanie z łowiectwem. Ale nie można zapominać, że lasy to przede wszystkim zdrowa polityka leśna, polegająca na zrównoważonym rozwoju lasów i sukcesywnym zwiększaniu ich zasobów. Ta wyjątkowość lasów wskazuje na to, że nie mogą one służyć łataniu dziury budżetowej, bo tego rodzaju zabiegi budżetu państwa nie uratują, a z pewnością doprowadzą przedsiębiorstwo do ruiny.

W projekcie zmiany ustawy o lasach zawarto informację, że w 2014 r. i 2015 r. mają lasy finansować – i po 650 mln zł zostanie przekazanych na to – budowę dróg lokalnych. Zatem proszę mi powiedzieć, ile dróg lokalnych wybudowały Lasy Państwowe w ciągu ostatnich lat i ile z tych dróg zostało wybu-

dowanych przy współudziale samorządów. Proszę mi powiedzieć, jakie były plany Lasów Państwowych w odniesieniu do budowy dróg na 2014 r., ile można tych dróg zbudować i jakie środki były przewidziane na te drogi.

Budujecie państwo drogi od sześciu lat. Jak informuje prasa, są to najdroższe drogi w Europie. *(Dzwonek)* Proszę powiedzieć, ile pobudowaliście dróg lokalnych w tym czasie i jaki jest koszt jednostkowy tych dróg.

Podsumowując, trzeba wyraźnie powiedzieć, że projekt nowelizacji ustawy o lasach nie jest niczym innym jak zamachem na fundusz leśny. Nie ma zgody na to społeczeństwa polskiego. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Marek Gos, Polskie Stronnictwo Ludowe.

### **Posel Marek Gos:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Panowie Dyrektorzy! Przed debatą, w trakcie debaty, jak również po zmianie ustawy o lasach PiS z pełnym zaangażowaniem i determinacją wieszczy Lasom Państwowym ekonomiczny katalizm. I z tego wywodzi, że będzie to pierwszy krok do ich prywatyzacji.

Pytacie państwo, czemu chcemy zmienić konstytucję, czemu zgłaszamy poprawki. Otóż dlatego, żeby w końcu przerwać ten kłam, że koalicja planuje zamach na Lasy Państwowe.

*(Poseł Robert Telus: Planuje, tak jest.) (Oklaski)*

Chcemy przerwać ten kłam, który ciągle powtarzacie...

*(Poseł Anna Paluch: Planuje.)*

Zastanawiam się, ciągle się zastanawiałem, czemu to ma służyć. Ale już w tej chwili domyślam się...

*(Poseł Marek Suski: Wiarygodny jest rząd Tuska.)*

...że kłamstwo kilka razy czy ciągle powtarzane z czasem staje się prawdą. Głosicie państwo tę tezę goebbelsowską już od dłuższego czasu. Tak że nie próbujcie być wieszczami.

*(Poseł Anna Paluch: Panie pośle...)*

Nie próbujcie być wieszczami.

*(Poseł Marek Suski: Ma pan rację.)*

Nie wywódcie z założeń, które są dzisiaj, katalizmu lasów i ich zapaści finansowej. Nie próbujcie też odwracać znaczenia danych, które były przedstawione przez ministra leśnictwa... przez ministra środowiska, gwarantujących bezpieczeństwo lasom.

Chcę zapytać pana ministra: Czy w jakikolwiek sposób w ostatnim czasie inwestycje w lasach były ograniczane? *(Dzwonek)* Jaki poziom środków był



**Posel Marek Gos**

przeznaczany na inwestycje w lasach? Od jakiego czasu w Lasach Państwowych gromadzony był kapitał?

(*Posel Anna Paluch*: Teraz będą ograniczenia.)

I w związku z tym jak się mają mieć inwestycje podejmowane w najbliższym czasie w oparciu o założone wyniki finansowe do inwestycji realizowanych do tej pory? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Goebbels nie wymyślił tego, panie pośle, że kłamstwo powtarzane tysiąc razy staje się prawdą. To wymyślił ktoś inny, i to dawno temu.

Proszę bardzo, głos ma poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej. (*Gwar na sali*)

(*Posel Marek Gos*: Goebbelsowska...)

**Posel Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Lasy są dobrem narodowym wszystkich Polek i Polaków. Zarządzane przez państwo, mają być państwowe i służyć obywatelom. Poinformował pan minister, jak w ostatnich latach wielokrotnie rząd próbował dobierać się do kasy Lasów Państwowych. Dobierał się, aż ostatnio przez 23 godziny przeprowadził prace nad ustawą, która wreszcie skutecznie zabiera Lasom Państwowym znaczne kwoty finansowe. Ktoś powie: no, przecież nic się nie stało. Ale to pan, panie ministrze, poinformował nas, że zgodnie z prowizorium budżetowym na rok 2014 o 50% zmniejszą się środki na inwestycje w Lasach Państwowych. Skoro zmniejszą się środki na inwestycje o 50%, to jakie będą tego skutki? Przecież nie kto inny, tylko Lasy Państwowe zaplanowały ponad 1 mld zł na inwestycje, a będzie około 500 mln zł. W związku z tym jak to będzie wpływało na przyszłość rozwoju infrastruktury leśnej i czy z uwagi na brak środków na inwestycje nie będzie zagrożenia również w przypadku wykonania tej ustawy, którą Sejm w tak szybki sposób narzucił Lasom Państwowym?

Drugie pytanie. Chciałbym zapytać, bo w wystąpieniach była mowa o tym, że Lasy Państwowe otrzymały znaczące środki w ramach dopłat bezpośrednich: Czy Lasy Państwowe, a jeśli tak, to jakie kwoty, otrzymały środki również w ramach środków z poprzedniej, kończącej się, perspektywy finansowej i ewentualnie jakie plany mają w tej sprawie, jeśli chodzi o nową perspektywę finansową Unii Europejskiej? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Andrzej Orzechowski, Platforma Obywatelska.

**Posel Andrzej Orzechowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście należy pogratulować jubileuszu Lasom Państwowym, to bardzo dobra instytucja. Natomiast w kontekście tej dyskusji, myślę, warto porozmawiać też o resortowości, o Polsce resortowej. 27 maja będziemy obchodzić 24-lecie, odkąd odbyły się pierwsze wybory do samorządu terytorialnego, a później, w roku 1998, powołano następne szczeble samorządu terytorialnego i one miały doprowadzać do tego, żebyśmy odchodzili od Polski resortowej. Tymczasem dzisiaj, szczególnie wynika to z państwa wypowiedzi...

(*Posel Anna Paluch*: Wy na razie odchodzicie.)

...można sobie postawić takie pytania: Czy polskie lasy są lasami leśników czy wszystkich obywateli?

(*Posel Dariusz Bąk*: Narodu.)

Czy ważniejszy jest interes Lasów Państwowych, czy ważniejszy jest interes publiczny, wszystkich obywateli? Czy państwo odróżnia Lasy Państwowe jako jednostkę organizacyjną od lasów jako zbiór drzew? Czy ważniejsze są drogi leśne, czy ważniejsze są wszystkie inne drogi publiczne?

(*Posel Anna Paluch*: Ważny jest wasz interes.)

Dzisiaj pan marszałek raczył powiedzieć, że Lasy Państwowe szczęśliwie nie są spółką. Rzeczywiście nie są, ale możemy wyobrazić sobie Lasy Państwowe jako jednostkę budżetową. A jakie są zasady finansowania jednostek budżetowych? Wszystkie przychody są odprowadzane do budżetu, a na wszystkie zadania pieniądze są otrzymywane z budżetu Lasów Państwowych.

(*Posel Anna Paluch*: Tak byście chcieli.)

I teraz dochodzę do sedna sprawy. Otóż chciałbym zapytać: Jak w ostatnich dziesięciu latach na przykład wzrosły przychody Lasów Państwowych, bo dzisiaj wiemy, że wynoszą około 8,5 mld zł rocznie? (*Dzwonek*) Tylko w ostatnich latach powstały całkiem nowe fabryki meblarskie, na przykład w Wielbarku, w powiecie szczecińskim na Mazurach, czy w Orli w województwie podlaskim, które zdecydowanie wpłynęły na zwiększenie przychodów Lasów Państwowych. Jeśli tak, to czy to oznacza, że wszystkie przychody muszą być konsumowane przez Lasy Państwowe, czy mogą rzeczywiście być wydatkowane na inne bardzo ważne cele publiczne? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Anna Paluch*: Czyli wasz fundusz wyborczy.)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali*: Tak dalej być nie może.)

Nie, panowie, bądźmy poważni.

### **Posel Zbigniew Kuźmiuk:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pierwsza kwestia jest związana z tym 2-procentowym obciążeniem od przychodów. Otóż w związku z tym, że za ostatnie lata przychody sięgały średniorocznie 150 mln zł, a państwo proponują właśnie 2%, więc wychodzi na to, że proponujecie państwo podatek dochodowy w wysokości mniej więcej 82%. Chciałbym tylko panu ministrowi zwrócić uwagę na to, że w Polsce opodatkowanie dochodów z nieujawnionych źródeł, czyli dochodów, można powiedzieć, nielegalnych albo ukrywanych, wynosi 75%. A więc potraktowaliście państwo Lasy gorzej niż podmioty, które ukrywają swoje dochody. To jest niewyobrażalny skandal.

Druga rzecz jest związana z wpływem tych wpłat, zarówno tej 2-procentowej, jak i po 800 mln zł, na system finansowy Lasów. Pan wielokrotnie nas zapewniał, że to nie będzie miało negatywnego wpływu na funkcjonowanie Lasów, i od razu w drugim zdaniu mówił pan, że zmniejsza wydatki inwestycyjne w 2014 r. o blisko 500–600 mln zł. Rozumiem, że identycznie będzie w roku 2015. Jak może funkcjonować podmiot, który realizuje wydatki inwestycyjne zaledwie w połowie? Wiadomo, że coraz gorzej. Stąd właśnie wniosek, że Lasy mają zostać zdegradowane.

I ostatnia już rzecz. Mój poprzednik był uprzejmy pogratulować 90-lecia Lasom Państwowym. Były kiedyś dowcipy dotyczące byłego Związku Radzieckiego – na kolejne rocznice mówiło się tyle lat i wystarczy. Zdaje się, że Lasom Państwowym na 90-lecie życzy się 90 lat i wystarczy, a robi to koalicja Platformy i PSL-u. *(Oklaski)*

*(Poseł Andrzej Orzechowski: Ja tego nie powiedziałem.)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Rzeczywiście, to ciekawe.

Proszę bardzo, głos ma poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Ciekawe.

### **Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Panie pośle Kuźmiuk, pan był w PSL-u i pan był, mnie się wydaje, porządnym człowiekiem wtedy. *(Wesołość na sali, oklaski)*

*(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Dlatego odszedłem z PSL do PiS.)*

Co się z panem zrobiło teraz?

*(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Zrobił się nieporządny.) (Wesołość na sali, oklaski)*

I w ogóle jeśli chodzi o wszystkich, którzy do was poszli z PSL-u, kiedy obserwuję, to w głowie mi się

nie mieści. Tacy byli z was porządni ludzie – pan, Wojciechowski itd. – a teraz tyle jadu. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Chcieli po prostu porządnymi zostać.)*

I ja kiedyś uważałem pravicę za bardzo porządną partię, a oni dziś nawet do głosu nie dadzą dojść, gdy stoję na trybunie sejmowej. *(Wesołość na sali)* Po prostu was nie rozumiem.

*(Głos z sali: Proszę grzecznie odpowiadać, a nie oceniać ludzi.)*

To wy oceniacie mnie, ponieważ nie pozwalacie mi mówić.

Panie marszałku, czy mogę?

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

### **Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Gdy siedziałem na tym miejscu, na którym siedzi pan marszałek, to działy się takie rzeczy, o których mówił pan poseł Łopata, panie profesorze. Wtedy była mowa – i był niepokój o prywatyzację Lasów – o naruszeniu gospodarki leśnej. Powinniście walczyć się w piersi i przynajmniej choćby z tego powodu nie robić dzisiaj zamieszania. Dziś podpisałem się...

*(Poseł Anna Paluch: Panie pośle, proszę...)*

Teraz ja mam głos, pani poseł.

Podpisałem się dzisiaj pod projektem ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Gdzie są tu zawarte te apele, które słyszałem, że Lasy Państwowe stanowiące własność Skarbu Państwa są dobrem wspólnym i podlegają szczególnej ochronie, i że nie podlegają przekształceniom własnościowym? Chociaż wy o tym też powiecie, że to jest ustawa prywatyzacyjna, bo już dzisiaj słyszałem te słowa. *(Dzwonek)* Chciałbym zapytać, czy podpiszecie się pod tą ustawą, żeby w sposób spokojny zabezpieczyć w parlamencie trwałość Lasów Państwowych, czy będziecie niepokoić księży i wciskać kłamstwo do Kościoła, i zbierać podpisy, i straszyć ludzi. *(Oklaski)*

*(Poseł Anna Paluch: A nie ma w konstytucji zrównoważonego rozwoju, który naruszyliście.)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

### **Posel Lidia Gądek:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Lasy Państwowe są dobrem narodowym, nikt na tej

**Posel Lidia Gadek**

sali tego nie neguje niezależnie od tego, jak wysoko urastają emocje. Zresztą coraz częściej tak bywa, pełnią one wiele funkcji, jeżeli chodzi o kwestie społeczne, między innymi są... (*Gwar na sali*)

Panie marszałku, czy mogłabym prosić o uspokojenie posłów na sali?

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo, słucham pani uważnie, pani poseł.

**Posel Lidia Gadek:**

Tak, ale myślę, że dobrze by było, gdyby reszta też nie przeszkadzała.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Państwo posłowie, proszę umożliwić pani poseł wypowiedź.

**Posel Lidia Gadek:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Pełnią na przykład funkcję zielonych płuc Polski, czyli ważną dla zdrowia Polaków, pełnią funkcję edukacyjną dla naszej młodzieży, ucząc prawidłowego funkcjonowania, ochrony środowiska, jak również dbałości o własne zdrowie. Moje pytanie brzmi: Czy te wielkie zmiany, które są tak podkreślane przez niektóre ugrupowania na tej sali, będą miały jakikolwiek wpływ na to, że zmniejszy się finansowanie na prowadzone w rejonie bardzo pożyteczne i pozytywnie odbierane przez polskie społeczeństwo, szczególnie przez młodzież i dzieci, akcje? To jest bardzo ważne. Chciałabym usłyszeć od pana ministra jednoznaczną odpowiedź, żeby przestać straszyć ludzi, straszyć leśników, straszyć polskie społeczeństwo. Moim zdaniem nic złego się nie wydarzy w wyniku tej zmiany, ale chcemy to jednoznacznie usłyszeć. I jeszcze jedno konkretne pytanie. Lasy Państwowe prowadzą gospodarkę drewnem w lesie i utrzymują tzw. zasób martwego drewna w lasach. (*Dzwonek*) Jaki jest w chwili obecnej procent tego martwego drewna i czy z tego tytułu zmniejszona jest sprzedaż drewna dla przemysłu drzewnego oraz jaki to ma wpływ generalnie na finansowanie Lasów Państwowych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Robert Telus, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Robert Telus:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ostatnio przez Polskę przeszło wiele kłamstw na różnych spotkaniach. PSL jeździ, chwali się, jak dużo pieniędzy wynegocjowało w Unii Europejskiej, co jest wielkim kłamstwem. Ale są jeszcze gorsze kłamstwa. Poseł Stanisław Żelichowski napisał list do ludzi, do mieszkańców, który bardzo mocno cytował tutaj poseł Łopata z PSL, list, w którym bardzo oczernia – i to wystąpienie również, panie marszałku – naszego ministra posła Jana Szyszko. Myślę, że dobrze by było, panie marszałku, gdyby pan pozwolił, aby pan minister Jan Szyszko powiedział i wytłumaczył posłom PSL, jaka jest prawda. A jeżeli panowie posłowie z PSL chcą takiej wielkiej prawdy i powołują się na prawdę historyczną, to powiem, że ostatnio czytałem książkę o Henryku Bąku, w której przeczytałem o innej prawdzie, prawdzie historycznej, która sięga 1946 r., gdy siły NKWD zniszczyły ruch ludowy, zniszczyły Stronnictwo Ludowe i powołano Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. A Zjednoczone Stronnictwo Ludowe w 1989 r. z czerwonego przemalowało się na zielone i nazwało się Polskim Stronnictwem Ludowym (*Oklaski*), skąd wyprowadzono siłą przewodniczącego Polskiego Stronnictwa Ludowego pana Bartoszcze. Dlaczego o tym nie mówicie, tylko mówicie o innej historii, kłamliwej historii? (*Dzwonek*) Dlaczego tego się nie wstydzicie?

Panie posle Stefaniuk, panie marszałku Stefaniuk, jeżeli pan mówi, że niepokoiimy księży, to chcę z tego miejsca podziękować wszystkim księżom w całej Polsce, że bronią polskich lasów. Chcę podziękować wszystkim księżom w całej Polsce, że uwolnili nas od koalicji ZSL i PZPR. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

W trybie sprostowania pan poseł, pan minister Jan Szyszko.

**Posel Jan Szyszko:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście najpierw byłem tym, który przygotował program Akcji Wyborczej Solidarność w ramach układu, dlatego że wtedy byliśmy w Porozumieniu Centrum. Rzeczywiście w programie AWS było zapisane, że polskie Lasy Państwowe nie podlegają jakimkolwiek przekształceniom. I właśnie w 1999 r. był ten jeden głos, bardzo proszę sprawdzić stenogramy, wtedy padła ad hoc propozycja ze strony obecnego również lidera Platformy Obywatelskiej Jerzego Buzka, żeby zrobić z polskich Lasów Państwowych jednoosobową spółkę Skarbu Państwa. Kto wtedy, panowie z PSL, zgłosił votum separatum – ten jeden głos – w pierwszym głosowaniu? To był minister Jan



### **Posel Jan Szyszko**

Szyszko. *(Oklaski)* Przegrałem to głosowanie 13:1. Doprowadzono do następnego głosowania za dwa tygodnie. Po rejtanowskiej wypowiedzi ówczesnego dyrektora generalnego Lasów Państwowych doktora Konrada Tomaszewskiego wygraliśmy to głosowanie 7:6 i pomysł padł. Panowie, to ten rząd zaproponował od środka, przez Jerzego Buzka, zmianę programu AWS, ale ten sam rząd się opamiętał i odrzucił to podczas posiedzenia Rady Ministrów.

Teraz dalsze sprawy i dalsze sukcesy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Mianowicie rzeczywiście ad hoc zrodziła się również inicjatywa społeczna, aby stworzyć ustawę o strategicznych zasobach. Kto pisał tekst tej ustawy? Doktor Konrad Tomaszewski. *(Dzwonek)* Chyba niedaleko odszedł od Porozumienia Centrum, a teraz Prawa i Sprawiedliwości. Kto następnie był przewodniczącym komitetu społecznego? Jan Podmaski. To on składał tutaj, w tym Sejmie, ten projekt ustawy. Kto był honorowym przewodniczącym komitetu? Jarosław Kaczyński. To są fakty. *(Oklaski)* W takim razie proponowałbym, żeby PSL powtórzył tę sytuację, która była poprzednio.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas minął. Ostatnie zdanie, proszę bardzo.

### **Posel Jan Szyszko:**

Panie marszałku, ostatnie słowo.

Niech minister, podobnie jak ja, zostanie zdymisjonowany, poda się do dymisji, bo to, co robi, to jest skandal, to jest mordowanie polskich lasów. Niech zachowa się tak, jak zachował się minister Szyszko. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo.)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Dorota Niedziela.  
Bardzo proszę.

### **Posel Dorota Niedziela:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Emocje na sali wzrastają, jak to przy rozmowie o lasach. Nikt

z przemawiających na sali nie kwestionuje ani nie podważa pozycji lasów polskich. W trwającej dyskusji, nawet w tej bardzo emocjonującej, brakuje mi jednak chęci opozycji do prac nad zmianą konstytucji, która raz na zawsze zakończy polityczne wykorzystywanie lasów polskich i dyskusję na temat walki politycznej i lasów. *(Poruszenie na sali)*

*(Głos z sali: Kłamie jak z nut.)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przepraszam, głos ma pani poseł Niedziela. Proszę nie polemizować z panią poseł z ław poselskich.  
Proszę bardzo.

### **Posel Dorota Niedziela:**

Dziękuję, panie marszałku.

Jeszcze raz apeluję o chęć współpracy w pracach nad zmianami w konstytucji. Wtedy będziemy mogli wszyscy zapewnić ciągłość i bezpieczeństwo Lasom Państwowym.

Moje pytanie do pana ministra brzmi: Jakie dotacje z budżetu i jakie dotacje ze środków europejskich otrzymują Lasy Państwowe? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

### **Posel Gabriela Masłowska:**

Chcecie państwo zabrać 800 mln zł z Lasów Państwowych. Jaki jest to procent budżetu państwa i jaki jest to procent deficytu budżetowego? Czy ułamek setnej czy tysięcznej części jednego procenta uratuje budżet państwa, narażając Lasy Państwowe na taki chaos i na zniszczenie? Czy prawdą jest, że po przyjęciu ustawy, tej właśnie, wydano decyzję o wstrzymaniu wszelkiej działalności inwestycyjnej w Lasach Państwowych?

Kiedy państwo zniszczycie Lasy Państwowe, w jaki sposób rząd zabezpieczy rekompensatę dochodów samorządów, dla których dochody podatkowe w niektórych przypadkach stanowią pokaźną kwotę wpływów budżetowych? W niektórych powiatach powierzchnia lasów to 3/4 ogólnej powierzchni. Skoro chcieliście państwo wydrenować pieniądze z Lasów Państwowych, to czy nie lepiej było zmniejszyć ulgi w podatkach, które mają Lasy Państwowe? Wtedy pieniądze zostałyby w samorządach, nie trzeba by

**Posel Gabriela Masłowska**

było przejmować ich do centrali i dzielić po swojemu, ale uważam, że nie byłoby wtedy funduszu wyborczego dla PO i PSL.

Chciałabym zapytać: Ile dróg zbudujecie państwo z tych 800 mln zł? Według moich wyliczeń, jeżeli koszty budowy obwodnicy to 200 mln zł za kilometr, a zwykłej żuźłówki – 400 tys. zł, może powstań po kilka metrów dróg w każdej gminie. Według jakich kryteriów będzie się rozdzielać te pieniądze? Panie ministrze, ile z tych zagrabionych polskim lasom pieniędzy powstanie dróg lokalnych? Proszę mi odpowiedzieć na to pytanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pytania zadawał będzie pan poseł Mirosław Pluta, Platforma Obywatelska.

Nieobecny.

Pan poseł Adam Kwiatkowski.

Proszę bardzo.

**Posel Adam Kwiatkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W Państwowym Gospodarstwie Leśnym Lasy Państwowe od połowy lat 90. rozpoczęto budowę i modernizację dróg leśnych. W ciągu ostatnich trzech lat nakłady na budowę środków trwałych, ponad 80%, to nakłady na budowę dróg leśnych. W 2011 r. przeznaczono na ten cel prawie miliard złotych, w 2012 r. – ponad miliard złotych, a w roku ubiegłym – 1,3 mld zł. Z informacji od nadleśnictw, jakimi dysponuję, wynika, że te potrzeby w zakresie budowy dróg leśnych są nadal ogromne i sięgają ponad 10 mld zł. Chciałbym zapytać pana ministra: Czy te dane, którymi dysponujemy, pokrywają się z tymi, którymi dysponuje minister środowiska?

Chciałbym zapytać: Jak kwota 800 mln, wpłacona przez Lasy Państwowe w tym i w przyszłym roku jako haracz do budżetu państwa, wpłynie na nakłady finansowe na budowę dróg w roku 2014, 2015 i w latach późniejszych? O ile zmniejszą się te środki przeznaczone na budowę dróg? O ile wydłużą się wieloletnie plany budowy dróg leśnych?

Rozumiem, panie ministrze, że pan i Ministerstwo Środowiska oceniliście skutki zakłóceń, jakie spowoduje zmniejszenie nakładów finansowych na budowę dróg w Lasach Państwowych. Chcielibyśmy zobaczyć te analizy. Chcielibyśmy, żeby pan nie mówił, że wszystko zrobiliście, tylko żeby pan pokazał dokumenty. Podobnie chcielibyśmy, żeby pokazał pan dokumenty związane z konsultacjami społecznymi i rezultaty tych konsultacji, zarówno jeśli chodzi

o wprowadzoną ustawę, która, jak państwo się przynależcie, nie była konsultowana, jak i o założenia, które skonsultowaliście, ale pan minister do dzisiaj się tymi konsultacjami nie podzielił.

W końcu mam pytanie, dlaczego państwo sprzedaliście *(Dzwonek)* Polskie Koleje Linowe, skoro funkcjonuje ustawa o ochronie narodowego charakteru lasu, a Polskie Koleje Linowe są w samym środku Tatrzańskiego Parku Narodowego i w świetle zapowiedzi państwa o zmianie konstytucji...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

**Posel Adam Kwiatkowski:**

...należy traktować to jako... *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Jeszcze 20 posłów będzie zabierać głos.

Głos zabierze pan poseł Marian Cycoń.

**Posel Marian Cycoń:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Eksperci uważają, że w obecnej sytuacji finansowej Lasów Państwowych przy założeniu, że sprzedaż drewna i jego cena utrzymają się na obecnym poziomie, zmiany wprowadzone w ustawie o lasach pozwolą Lasom Państwowym sprawnie wykonywać nałożone na nie zadania. Nowelizacja ustawy zakłada także mechanizm zabezpieczający przedsiębiorstwo przed groźbą niezrealizowania planu finansowego wskutek na przykład klęski żywiołowej czy zmiany ceny drewna.

Dlaczego tak mało uwagi zwraca się na opinie niezależnych ekspertów mówiących o tym, że nowelizacja ustawy daje Lasom Państwowym gwarancję stabilnego funkcjonowania, a przy tym zasila w sposób znaczący Skarb Państwa? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pani poseł Barbara Bartuś.

Bardzo proszę.

### **Posel Barbara Bartuś:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pragnę zapytać wprost: Czy zabranie z Lasów Państwowych 800 mln zł w 2014 r. nie spowoduje zmniejszenia zadań gospodarczych bądź zmniejszenia zatrudnienia w Lasach Państwowych w stosunku do planów, jakie lasy miały już opracowane? Informację tę proszę podać w rozbiciu na zalesienie i odnowienie lasu, czyszczenie wczesne, czyszczenie późne, trzebieże wczesne, trzebieże późne, remonty i budowy dróg.

Panie Ministrze! Kolejny raz pragnę też odnieść się do tzw. sprawy lasów łemkowskich. Sprawa dotyczy w szczególności terenów Beskidu Niskiego i osób fizycznych ubiegających się o swoje prawa w odniesieniu do gruntów, na których obecnie swoją działalność prowadzą Lasy Państwowe, a gospodarka leśna zaczęła być prowadzona po uprzednim wysiedleniu stąd ludności, m.in. w ramach akcji „Wisła”. W wyniku działań podejmowanych przez aparat państwa, niejednokrotnie z naruszeniem nawet wówczas obowiązujących przepisów prawa, jak i niejednokrotnie w ogóle bez podstawy prawnej, dzisiaj w sądach toczą się spory o zwrot mienia.

Lasy Państwowe, w tym m.in. regionalny dyrektor Lasów Państwowych w Krakowie, odmawiają zawarcia ugód, które w konkretnych sprawach, w tym toczonych już przed sądami, są opiniowane pozytywnie nawet przez występującą w imieniu Skarbu Państwa Prokuratorię Generalną. Naraża to wszystkie strony procesów na dodatkowe koszty i odwlekanie zakończenia sporów w czasie. Odmowy ugód wydają się w żaden sposób nieuzasadnione, a jednocześnie pojawiają się informacje, że jedyną podstawą tych rozstrzygnięć są wyłącznie względy personalne w samej jednostce.

Panie Ministrze! Oprócz samego ściągania (*Dzwonek*) pieniędzy do budżetu państwa proszę na poważnie zainteresować się tą sprawą. Ciągące się postępowania sądowe to marnowanie czasu i pieniędzy. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Jest jeszcze 17 posłów, i to z PiS, i wszyscy nie zabiorą głosu. W związku z tym proszę o absolutną dyscyplinę czasową.

Pani poseł, bardzo proszę.

### **Posel Beata Mazurek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ustawa o lasach nakłada na Lasy Państwowe obowiązek samofinansowania się w przypadkach zda-

rzeń nadzwyczajnych, takich jak klęski żywiołowe, huragany, powodzie. Brak jest w ustawie o lasach możliwości pomocy ze strony budżetu państwa. Pomoc taką uniemożliwia również tzw. pomoc publiczna. Podjęte przez rząd działania zmierzają do wpłaty do budżetu 1600 mln zł w okresie 2014–2015. W związku z tym mam do pana pytania.

Czy rząd, sam premier, minister środowiska dokonywali konsultacji z dyrektorem generalnym Lasów Państwowych w sprawie wielkości wpłat, które nie zagrażałyby stabilności finansowej Lasów Państwowych? Jeśli takie konsultacje były, to ewentualnie o jakich kwotach była mowa? Czy były jakieś ekspertyzy dyrektora generalnego Lasów Państwowych w tej kwestii? Jeśli zaś takowych konsultacji nie było, skąd wzięły się te kwoty po 800 mln zł? Kto i na jakiej podstawie doszedł do takich kwot?

Żaden rząd po 1989 r. nie zdecydował się na skok na kasę Lasów Państwowych. Wy tylko skaczecie. Jak nie pieniądze z OFE, jak nie pieniądze dla opiekunów osób niepełnosprawnych, to teraz skaczecie na kasę Lasów Państwowych. Uważam, że chcecie ogołocić lasy z pieniędzy, a jak się okaże, że przynoszą straty, bo przecież pan nie może zapewnić nam tego, że tych strat nie będzie, powrócicie do pomysłu powołania na ich majątku spółki, a potem prywatyzacji. I choć dzisiaj mówicie, że nie ma takich planów, to nie oznacza to, że taki scenariusz nie może się zrealizować. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Maciej Małecki.

Bardzo proszę.

Panie pośle, bardzo proszę. Nie wszyscy pańscy koledzy będą mogli zabrać głos, w związku z czym proszę o...

### **Posel Maciej Małecki:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Ustępowałem miejsca kobiecie, koleżance...

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Rozumiem.

### **Posel Maciej Małecki:**

...dlatego w przejściu przechodziłem jako drugi.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Żałuję, że nie przyszedł dzisiaj na posiedzenie nowy pan minister



**Posel Maciej Malecki**

środowiska, bowiem chciałem zapytać o to, czy prawdą jest, że projekt ustawy o lasach, który rząd przysłał do Sejmu, nie jest tym projektem, który wyszedł z Ministerstwa Środowiska, i czy prawdą jest, że 7 stycznia na posiedzeniu rządu zmieniliście państwo zapisy ustawy o lasach na dużo bardziej niekorzystne dla Lasów Państwowych. Chodzi o to, że proponujecie naliczać daninę już od sprzedaży drewna, a nie od ewentualnego zysku, który według pierwotnej wersji miał być zapisany w tej ustawie. Kto zgłosił ten projekt?

Pytam o to także dlatego, że w końcu listopada, w listopadzie pan premier wyrzucił ministra środowiska pana Marcina Korolca, a na jego miejsce wstawił pana Macieja Grabowskiego, prawą rękę pana Vincent-Rostowskiego w Ministerstwie Finansów. Pan wiceminister Grabowski odpowiadał tam m.in. za podatki. Dlatego żałuję, że go nie ma, bo chciałem zapytać o to, czy jako wiceminister finansów odpowiedzialny za podatki proponował obłożenie podatkami zagranicznych hipermarketów. Czy zgłosił taką propozycję? Bowiem zamiast opodatkowania hipermarketów mamy uderzenie podatkiem w polskie Lasy Państwowe.

I taki krótki morał na koniec dla przypomnienia, z historii. (*Dzwonek*) Hrabia, który roztrwonił cały majątek...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

**Posel Maciej Malecki:**

...wszystko przegrał w karty...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle!

**Posel Maciej Malecki:**

...na samym końcu wycinał i sprzedawał las.  
(*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, dziękuję bardzo.  
Głos zabierze pan poseł Czesław Hoc.  
Bardzo proszę.

**Posel Czesław Hoc:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rząd PO i PSL najpierw chciał złupić kierowców, potem działkowców, obecnie niejako zezwala na okradanie polskich rolników z ich świętości, polskiej ziemi. Udało się niestety złupić składki emerytalne. Ten rząd nakazał Polakom pracować do 67. roku życia, nawet na drodze niekonstytucyjnej zabrał świadczenia pielęgnacyjne opiekunom osób niepełnosprawnych. Teraz rząd PO i PSL dokonuje zamachu na następną polską świętość, polskie lasy, nasz skarb narodowy. Chce dokonać rozbioru 1/4 terytorium własnego kraju, zamierza zburzyć wzorzec, modelowe rozwiązania w Lasach Państwowych, których nam zazdroszczą w świecie. Zatem ten rząd zagarnia własność narodu, nie pytając go o zgodę. Rząd PO-PSL myśli, że wie najlepiej. W tym miejscu warto przytoczyć słowa François Boucharde'a „Nie ucz wilka, jak przetrwać w lesie, bo weźmie cię za barana i poniesie”.

Tymczasem ten sam rząd, rząd PO i PSL, zapłacił 2 mld zł za gadżet kolejowy Pendolino. Obecnie składy rdzewieją w centrum serwisowym PKP. Za infoferę Komisja Europejska zablokowała Polsce wypłatę w wysokości 1,6 mld zł. W 2013 r. na premie urzędników wydano 46 mln zł. Rząd i państwowe urzędy mają 1700 samochodów, to jest o 200 więcej niż Polska ma karettek ratownictwa medycznego. Konkretnie pytanie. Czy rozstrzygnięte są przetargi na wykonawstwo prac leśnych przez zakłady usług leśnych na rok 2014? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze jeszcze trzech posłów: pan poseł Michał Wojtkiewicz, pan poseł Piotr Polak i pani poseł Ewa Malik.

Bardzo proszę pana posła Wojtkiewicza.

(*Posel Mariusz Orion Jędrysek: A reszta?*)

(*Głos z sali: Była umowa z marszałkiem.*)

Jest 90 minut na...

(*Głos z sali: Ale było mówione, że wszyscy...*)

Jaka umowa?

(*Posel Mariusz Orion Jędrysek: Że skracamy czas.*)

(*Głos z sali: Skrócił czas do 1 minuty i 40 sekund.*)

Nie, nie skracamy czasu, czas jest regulaminowy.

(*Głos z sali: 90 minut.*)

(*Głos z sali: Marszałek skrócił do 1 minuty 40 sekund.*)

Oczywiście posłowie mogli występować krócej, wykorzystywać 1/4 czasu i wykorzystali 90 minut na rozpatrzenie...

(*Posel Dorota Niedziela: ...musimy się zmieścić w 90 minutach.*)

Panie pośle, bardzo proszę.

(*Posel Michał Wojtkiewicz: Ja w takim razie krótko.*)

(*Gwar na sali*)

Bardzo proszę.

### **Posel Michał Wojtkiewicz:**

Ale pozwólcie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Nie ma wątpliwości, że rozpoczął się demontaż przedsiębiorstwa Lasy Państwowe i została stworzona taka narracja, że niby to Lasy Państwowe nie potrafią budować dróg, samorządy to zrobią lepiej, taniej – będzie zresztą pytanie w tej sprawie – i społeczeństwo ma to kupić. A to jest według zasady: najpierw namierz – dzisiaj namierzone zostało przedsiębiorstwo Lasy Państwowe, następnie przeprowadź demontaż tego przedsiębiorstwa i sprzedaj. Takie jest założenie. Tak zrobiono z cukrowniami, z telekomunikacją, z całą gospodarką, a to doprowadza do deficytu budżetu państwa. Gdy jest deficyt, to trzeba zadłużać państwo i mamy błędne koło, tak to się toczy w nieskończoność, tak żeby ostatni zgasił światło. Do tego doprowadzacie całą Polskę, zaczynając od naszej gospodarki.

Chciałbym szybciej skończyć, więc pytanie. Panie ministrze, ile kosztuje budowanie 1 m czy 100 m drogi przez Lasy Państwowe, a ile budowanie tego odcinka przez gminę? Proszę podać, ile jeszcze wybudujecie dróg przypadających na jedną... *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie będzie zadawał pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

### **Posel Piotr Polak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Doprawdy ten rząd stosuje dziwną filozofię – przykłady aż się proszą, żeby je podawać – dobrze gospodarujących za dobro karze, a tych, którzy źle gospodarują powierzonym majątkiem, wynagradza. Bardzo proszę, Lasy Państwowe bardzo dobrze gospodarują powierzonym im majątkiem, wypracowały milionowe dochody, dobrze funkcjonują, więc się je obciąża dodatkową daniną, haraczem czy podatkiem, jakkolwiek to nazwać. Sytuacja przeciwna, czyli nagrody za złe gospodarowanie. Bardzo proszę, słynna spółka PL.2012 za przyniesione straty, za generowanie milionowych strat olbrzymie, wielotysięczne, prawie milionowe premie. Weźmy przykład Kolei Śląskich, gdzie w sposób skandaliczny i kilkadziesiąt milionów złotych zostało zdefraudowanych, a ci, co zarządzali tymi kolejami, jeszcze mają przyznawane na niejasnych zasadach premie czy wynagrodzenia. Tak być nie powinno, tak być nie może.

Ja pozwoliłem sobie zapytać nadleśnictwa, jak wygląda ten pomysł, który został tak szybko zrealizowany w Sejmie przez koalicję PO-PSL. I co się okazuje? O ile do tych 2% podatku od przychodów

jakichś większych zastrzeżeń nie ma, o tyle do tych olbrzymich obciążeń, do tych 800 mln już są. Lasy Państwowe przez najbliższe 2 lata będą musiały drastycznie ograniczać inwestycje. A czego to będzie dotyczyć, panie ministrze? Głównie budowy dróg, dróg, które Lasy Państwowe i tak budują, i tak odnawiają, i tak modernizują. Niestety, nie będą mogły tych dróg modernizować, ponieważ zabraliście im pieniądze. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Zanim głos zabierze pani poseł, powiem, że pytania będą jeszcze przez 5 minut, w związku z tym mowy nie ma o 2 minutach, 90 minut zostało wyczerpane. Pan marszałek Kuchciński skracał czas nie po to, żeby wszyscy zapytali, tylko po to, żeby jak największa liczba zapisanych do głosu mogła to zrobić. Potem jeszcze 5 minut będzie miał pan poseł sprawozdawca i pan minister. W ten sposób będziemy się trzymać regulaminu.

Bardzo proszę, jeżeli państwo będą występować bardzo krótko, większa liczba posłów zabierze głos.

*(Poseł Mariusz Orion Jędrysek: To proszę skrócić do 1 minuty.)*

Do...

*(Poseł Anna Paluch: To do 1 minuty i jedziemy.)*

*(Głos z sali: Tak, tak, będę miała...)*

Nie, będziemy patrzeć na czas, a nie określać w minutach. W związku z tym debata będzie trwała do godziny...

Bardzo proszę.

### **Posel Ewa Malik:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Zaczę od tego, że fakt nałożenia na Lasy Państwowe swoistego haraczku w kwocie 800 mln zł rocznie jest według mnie wielką polityczną hucpą, jest zamachem na narodowe sacrum i jeśli z premedytacją ma prowadzić do upadku polskich Lasów Państwowych, to jest według mnie zachowaniem hańbiącym i to niestety kolejny raz spod znaku rządów PO-PSL. To trzeba zawczasu wyartykułować, żeby potem każdy wiedział, kto skazał na zatracenie dochodowe przedsiębiorstwa, a zarazem mienie narodowe będące prawdziwą chlubą Polski. Mam jednak nadzieję, że do tego nigdy nie dojdzie.

A teraz konkretne pytanie: Czy prawdą jest, że już po uchwaleniu przez Sejm ustawy o zmianie ustawy o lasach ogólnopolskie forum samorządowe wyartykułowało oczekiwanie, że Lasy Państwowe przekażą nieodpłatnie wiele tysięcy hektarów gruntów nieleśnych obejmujących cenne obiekty dziedzictwa kulturowego o wartości przeszło 200 mln zł? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.  
Głos zabierze pan poseł Jerzy Materna.  
Bardzo proszę.

**Poseł Jerzy Materna:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Lasy to nasze wspólne dobro narodowe. Pochodzą z województwa lubuskiego, gdzie lesistość wynosi 49,7% przy średniej lesistości Polski 29%. W zasięgu Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Zielonej Górze znajduje się łącznie ponad 438 tys. ha lasów. W ramach dyrekcji funkcjonuje 20 nadleśnictw i 240 leśnictw. Rocznie pozyskuje się 2 mln m<sup>3</sup> drewna. W jednostkach zielonogórskiej dyrekcji zatrudnionych jest ponad 1270 osób. Szacuje się, że działalność usługowa na rzecz sektora leśnego i przemysłu drzewnego kreuje dodatkowe miejsca pracy dla ponad 5 tys. osób. W ciągu roku z różnych form edukacji leśnej, takich jak lekcje terenowe, lekcje w salach edukacyjnych, korzysta ok. 90 tys. osób. Istnieje aż 40 ścieżek dydaktycznych. Na terenie województwa jest 6 obszarów ptasich, 45 obszarów środowiskowych, 4 parki krajobrazowe, 31 rezerwatów przyrody, 446 pomników przyrody, a wśród nich Chrobry – najstarszy dąb w Polsce. Mamy 24 obszary chronionego krajobrazu.

To wszystko, czym wszyscy się szczycimy, wymaga wielkiego zaangażowania, wysiłku oraz oczywiście bardzo dużych środków finansowych, chociażby na ochronę przeciwpożarową lasów. Rocznie wybuch średnio 450 pożarów, dlatego duże środki przeznaczają się na system wczesnego wykrywania i alarmowania.

Przedstawiłem w pigułce osiągnięcia ludzi, leśników, którzy wykonują ogromną pracę. Na koniec pytanie do pana ministra. Rzecznik Lasów Państwowych 3 tygodnie temu poinformował o zmniejszeniu inwestycji w Lasach Państwowych o 1 mld zł. Jak pan minister sądzi, co ta decyzja może spowodować w Lasach Państwowych? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.  
Pytania będzie zadawał pan poseł Marek Polak.  
Bardzo proszę.

**Poseł Marek Polak:**

Dziękuję bardzo.  
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowelizacja ustawy o lasach obligująca do corocznego przekazywania

przez Lasy Państwowe 2% przychodów do budżetu państwa pozbawi Państwowe Gospodarstwo Leśne środków w granicach od 100 do 150 mln rocznie, a w bieżącym i przyszłym roku – aż 1,6 mld zł.

Chciałbym zapytać: Czy rząd posiada analizę skutków wprowadzenia tej ustawy w zakresie ewentualnego ograniczenia zatrudnienia, a także planowanych inwestycji, właściwej ochrony przeciwpożarowej i innych niezbędnych prac leśnych gwarantujących systematyczne pozyskiwanie drewna, co, jak wiadomo, jest procesem wieloletnim? Proszę powiedzieć: Czy to rozwiązanie nie grozi zapaścią finansową, która może stać się wstępem do restrukturyzacji i prywatyzacji Lasów Państwowych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.  
Pani poseł Maria Zuba.  
Bardzo proszę.

**Poseł Maria Zuba:**

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy przed opracowaniem kolejnych projektów ustawy o Lasach Państwowych, tuż przed skierowaniem projektu pod obrady Rady Ministrów i w trakcie prac Rady Ministrów nad tym projektem były wykonywane analizy ekonomiczne pod kątem skutków przyjętych zmian dla Lasów Państwowych? Jakże to były analizy? Jeżeli były wykonywane, to bardzo proszę, aby ta dokumentacja z pełnymi analizami została przekazana na mój adres.

Kolejne pytanie: Ilu młodych absolwentów szkół leśnych będzie zatrudnionych w Lasach Państwowych w 2014 r. i 2015 r. oraz jaka jest przewidywana liczba przyjęć w latach następnych? Dlaczego, szanowni państwo, przez ostatnie lata nie było przyjęć w Lasach Państwowych? Czy właśnie w ten sposób państwo oszczędzaliście, aby dzisiaj rozbić tę skarbonkę oszczędności? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.  
Pan poseł Jan Warzecha.

**Poseł Jan Warzecha:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Proszę o odpowiedź na następujące pytania. Czy prawdą jest, że w celu pozyskania przez Lasy



### **Posel Jan Warzecha**

Państwowe zdolności do sprostania świadczeniom publicznym narzuconym Lasom Państwowym przez ustawę o zmianie ustawy o lasach przewiduje się istotne zwiększenie rozmiaru pozyskania drewna w 2014 r. w stosunku do zatwierdzonego prowizorium finansowego? Jaka jest różnica między przewidywanym pozyskaniem drewna w 2014 r. a pozyskaniem ujętym w prowizorium finansowym?

W ramach odpowiedzi proszę o przedstawienie zestawienia na piśmie: nadleśnictwo, a po nadleśnictwie danych ujmujących wielkość pozyskania drewna w ciągu 10 lat według planu urządzenia lasu, liczbę lat realizacji planu, dotychczasowe pozyskanie na koniec 2014 r. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jan Warzecha, proszę bardzo.  
*(Poseł Anna Paluch: Był. Teraz Zawisław.)*  
Zawisław, bardzo proszę.

### **Posel Sławomir Zawisław:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Społeczeństwo słusznie uważa, że rząd, odcinając wcześniej wielkie środki na budowę dróg lokalnych, nie starając się o środki unijne czy nie zauważając budowy dróg lokalnych w lasach, także Zamojszczyzny, ustanowił złe prawo, prawo wyborcze i tłumaczy to jakimiś perspektywami zmian konstytucji w przyszłości. Jest to bardzo nieuczciwe i niepokojące. W kontekście debaty publicznej wiemy, jak ona była prowadzona.

Mam konkretne pytanie. Wiemy o braku konsultacji społecznych. Pytanie brzmi: Czy regulacje prawne zawarte w projekcie ustawy o zmianie ustawy o lasach, a dotyczące obowiązków finansowych Lasów Państwowych były przedmiotem uzgodnień formalnych z dyrektorem generalnym Lasów Państwowych przed wprowadzeniem tych uregulowań do tego projektu? Jeżeli tak, to proszę o bezwzględne przedłożenie pełnej dokumentacji z tych uzgodnień na mój poselski adres. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.  
Pani poseł Hryniewicz.

### **Posel Józefa Hryniewicz:**

Panie marszałku, moje pytanie dedykowane jest szczególnie do ministra Zaleskiego. Otóż Lasy, jak wiadomo, zobowiązane są do zachowania różnorodności przyrodniczej i powszechnej ochrony zabytków leśnych. Nie będę ich wymieniać, wiadomo, o co chodzi. Do tego art. 54 stanowi, iż Lasy powinny otrzymywać dotacje celowe na ten cel, czego państwo od wielu lat nie robi. I moje pytanie do pana ministra: Czy i w jaki sposób zmiany w ustawie o lasach wprowadzane aktualnie przez rząd, a w szczególności zabranie Lasom dużych środków do budżetu państwa na cele dalekie od ochrony lasów, wpłyną na dalsze utrzymanie bogatej przyrody naszych lasów? Kiedy cele ochrony przyrody w Lasach Państwowych będą oficjalnie dofinansowane z kasy państwowej? Czy w ustawie o OZE zapewnia się dostateczną ochronę ekosystemów leśnych? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Jeżeli panowie posłowie będą zabierać głos nie dłużej niż minutę, to wszyscy posłowie będą mogli zadać pytania.

Panie posle, bardzo proszę, nie dłużej niż minuta.

### **Posel Mariusz Orion Jędrysek:**

Panie marszałku, skróć swoją wypowiedź.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska lokalna jest bogata przede wszystkim w lasy i jest bogata w zasoby geologiczne. „Zajechaliście” zasoby geologiczne tak, że 90% tych kluczowych koncesji, nowoczesnych, na niekonwencjonalne złoża, na pierwiastki ziem rzadkich, jest w rękach obcego kapitału. Teraz zarzynacie polskie Lasy. To właśnie, te zasoby przyrody ożywionej i nieożywionej, także lasy dają możliwość pracy młodym ludziom. Wy ich w pewien sposób wyganiacie z Polski. Przecież tak nie może być. I pan się nie wstydzi, panie ministrze, tego? Miej pan honor i rzuć pan to. Do widzenia. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

I tym pytaniem skończył pan swoje wystąpienie. Dziękuję.

Pan poseł Grzegorz Adam Woźniak, bardzo proszę.

### **Posel Grzegorz Adam Woźniak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Posłowie koalicji rządzącej zaklinali się, że zamach na Lasy nie ma nic wspólnego z kampanią wyborczą.

**Posel Grzegorz Adam Woźniak**

A więc jak czytać informację z mediów, „Radom on-line” 4 lutego: „Wojewoda mazowiecki Jacek Kozłowski razem z posłem Platformy Obywatelskiej poinformowali o zwiększonej puli środków na przebudowę dróg w ramach »Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych«”. I tu wypowiedź pana wojewody na koniec: „W projekcie rządowym budżetu państwa tych środków nie było, bez inicjatywy posłów PO i PSL oraz nowelizacji ustawy o Lasach Państwowych ta zmiana nie byłaby możliwa. Środki w wysokości ponad 3 mld zł zostały przesunięte z oszczędności Lasów Państwowych” – dodaje pan Jacek Kozłowski, wojewoda mazowiecki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Pan poseł Dawid Jackiewicz, bardzo proszę.  
Pan poseł Szeliga przygotowany.  
Pół minuty, bardzo proszę.

**Posel Dawid Jackiewicz:**

To, co panowie proponujecie, to jest prosta operacja wydrenowania czy wytransferowania środków z Lasów Państwowych, dobrze funkcjonującego przedsiębiorstwa, pod pretekstem podzielenia się tym majątkiem, tym dobrem z całym społeczeństwem. A więc mam pytanie: Czy nie dostrzegacie państwo tego, że właśnie dobre funkcjonowanie, dobra kondycja Lasów Państwowych to jest dobro, z którego korzysta całe społeczeństwo? To, co macie zamiar uczynić, spowoduje, że to dobro, to nasze wspólne dobro przestanie funkcjonować w takim stanie, w jakim jest. Pytanie jest takie: Skoro potrzebujecie środków na łatanie dziury budżetowej, na łatanie dziury pana ministra Rostowskiego, dlaczego nie zdecydujecie się *(Dzwonek)* na obłożenie podatkiem obrotowym hipermarketów?

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

**Posel Dawid Jackiewicz:**

Dlaczego nie godzicie się na obłożenie podatkiem instytucji...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, bardzo dziękuję.

**Posel Dawid Jackiewicz:**

Jedno słowo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo dziękuję, panie pośle, bo pański kolega nie zada pytania.

**Posel Dawid Jackiewicz:**

Jedno zdanie.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Jakie jedno zdanie?

**Posel Dawid Jackiewicz:**

Jedno zdanie.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

To proszę bardzo, jedno zdanie.

**Posel Dawid Jackiewicz:**

Dlaczego nie zdecydujecie się na obłożenie podatkiem obrotowym hipermarketów, instytucji bankowych? Jedynie polskie przedsiębiorstwa, czego najlepszym przykładem jest podatek miedziowy nałożony na spółkę KGHM, który...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.  
Pan poseł Szeliga, bardzo...

**Posel Dawid Jackiewicz:**

To zbyt poważna dyskusja, żeby w tak nieprzyjemny i nieelegancki sposób się zachowywać.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle...

**Posel Dawid Jackiewicz:**

Żeby o 30 sekund w polskim parlamencie poseł miał się klócić z marszałkiem...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, 90 minut zostało wyczerpane.

**Posel Dawid Jackiewicz:**

Panie marszałku, wstyd i hańba.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pan usiądzie.  
Pan poseł Szeliga ma głos, bardzo proszę.

**Posel Piotr Szeliga:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pierwsze zasadnicze pytanie: Czy państwo są w 100% pewni, że wprowadzenie tego podatku będzie zgodne z konstytucją?

I kolejna sprawa: Czy nie obawiają się właśnie państwo takich samych skutków, jakie odczuwa dzisiaj KGHM z powodu podatku od kopalin – niemożność dalszego inwestowania i straty w przedsiębiorstwie? Czy to samo nie czeka Lasów Państwowych?

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Jana Szyszko.  
Przypominam, ma pan 5 minut na zabranie głosu.  
Bardzo proszę.

**Posel Jan Szyszko:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jedna sprawa jest wyjaśniona, są stenogramy, ale muszę powiedzieć, że otrzymałem właśnie kopię pisma od pana Stanisława Żelichowskiego, mojego młodszego kolegi, później niż ja kończył studia, i muszę stwierdzić tylko jedno: ma po prostu zaniki pamięci. Stenogram przypomni mu to, co robił w 1999 r. Na pewno też zapomniał, że był w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym, i równocześnie na pewno nie pamięta manifestacji leśników w 2010 r., kiedy to usłyszał gromkie okrzyki „hańba!” i gwizdy. Dziękuję bardzo.

Natomiast przechodząc do tej sprawy, panie marszałku, chcę powiedzieć, że jest to sprawa niezwykle ważna, dotyczy 1/4 terytorium kraju. Cały kraj był określany jako zielona wyspa, z tej zielonej wyspy zostały tylko zielone lasy i zielone mundury. Dlaczego? Bo tutaj również powiedziano, że Lasy są dobre. Tak, ale dobre były cukrownie, dobre były stocznie, dobre były banki, dobre były koleje i co się z nimi stało? Są już niedobre. *(Oklaski)*

To jest prawda – tutaj Polskie Stronnictwo Ludowe powiedziało, że to jest majątek narodu. Tak, ale to na pewno nie jest majątek Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, i o tym trzeba pamiętać.

*(Posel Marek Gos: PiS-u też nie.)*

Równocześnie pojawiła się sprawa konstytucji, czy to poprzemy.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Najpierw trzeba przestrzegać konstytucji, a ta konstytucja pod rządami Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego jest po prostu niczym, łamie się ją bez przerwy, łamie się ją również tą ustawą. To jest typowy przykład. *(Oklaski)* Równocześnie procedury legislacyjne. Przecież tutaj panowie pokazali, dostarczyli dokumenty. Takich procedur legislacyjnych nie było jeszcze nigdy w życiu w polskim parlamencie. I państwo domagacie się, żeby zapisać to w konstytucji? W konstytucji jest to zapisane: zrównoważony rozwój, tylko trzeba tego przestrzegać. *(Oklaski)* Ale wy chcecie zrobić coś innego, chcecie odwrócić uwagę opinii publicznej od tego i powiedzieć tak: filozofia nasza jest taka – zdestabilizować, ukraść, a później napisać w konstytucji, że kraść nie wolno. No przecież nie wolno kraść.

Szanowni państwo, przechodzimy do ostatniej sprawy – eksperci. Panie ministrze, jako parlamentarzyści nie dostaliśmy do ręki żadnej ekspertyzy, oprócz tego, że: macie, to dajcie. Takie ekspertyzy są, w związku z tym pozwolę sobie zacytować chociażby pierwsze dwa zdania ze streszczenia, za chwilę wręczę to panu marszałkowi: Ta wpłata do budżetu państwa – 800 mln zł w latach 2014–2015 – doprowadzi do sparaliżowania 5-letniego programu budowy dróg leśnych. Drugie zdanie: W roku 2015 świadczenia te w ogóle pozbawiają Lasy Państwowe możliwości podejmowania działań rozwojowych ze względu na brak wolnych środków finansowych w obrocie.

Panie marszałku, tu są wyliczenia, pod tym podpisali się specjaliści. Przekazuję to panu marszałkowi z prośbą o przekazanie panu premierowi.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.



**Posel Jan Szyszko:**

Szanowni Państwo! Czas się kończy i nie przekonamy tu koalicji, mimo że PSL powinno zachować się tak, jak zachował się kiedyś minister z Porozumienia Centrum – dymisja, zerwanie koalicji, bo to leży w dobrym interesie państwa. *(Oklaski)*

Równocześnie chciałbym powiedzieć, że procedowanie tego w błyskawicznym tempie, w nocy, bez jakichkolwiek informacji w środkach społecznego przekazu, tych głównych, jest takie charakterystyczne. Dlaczego tak się dzieje? Decydujemy o 1/4 terytorium kraju, destabilizujemy 1/4 terytorium kraju, niszczyliśmy konstytucyjny zapis dotyczący zrównoważonego rozwoju, równocześnie niszczyliśmy polską wieś. To jest ewidentne i o tym nic nie mówi się w środkach społecznego przekazu. W tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować Telewizji Trwam, Radiu Maryja i „Naszemu Dziennikowi” za to, że codziennie informują społeczeństwo, co dzieje się z polskimi Lasami Państwowymi. *(Oklaski)* Serdecznie dziękuję.

Mam też apel do społeczeństwa. Szanowni Państwo! Stańmy w obronie naszej własności, własności państwa, własności Polski, zbierajmy podpisy. To jest jedyna metoda, która przekona tych, którzy w tej chwili rządzą, jedyna metoda, która przekona Platformę Obywatelską i Polskie Stronnictwo Ludowe. To jest jedyna metoda, która doprowadzi do tego, że ten układ rządzący będzie musiał przegrać w wyborach demokratycznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana ministra Janusza Zaleskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

*(Posel Mariusz Orion Jędrysek: Panie Januszu, do dymisji. Honorowo.)*

*(Głos z sali: To do premiera.)*

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Janusz Zaleski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! O konstytucyjności decyduje Trybunał Konstytucyjny, nie mnie to osądzać. Natomiast chciałbym jeszcze raz przywołać tutaj opinię Biura Legislacyjnego Senatu RP, która mówi, że z punktu widzenia legislacyjnego ustawa ta nie budzi wątpliwości. Jeżeli Trybunał Konstytucyjny się nią zajmie, będzie miał okazję do wypowiedzenia się.

Chciałbym po raz kolejny, aczkolwiek robiłem to już wielokrotnie, spróbować rozwiązać obawy wyraża-

ne przez znaczną część posłów siedzących po prawej stronie sali, obawy dotyczące przyszłości Lasów Państwowych, obawy o to, że ucierpią lasy, ucierpi instytucja, ucierpi ochrona przyrody. Środki na funkcjonowanie Lasów Państwowych były, są i będą. Mówiłem z tego miejsca wielokrotnie, że zostaną ograniczone środki na inwestycje, bo tego wymaga wpłata, którą przewiduje ustawa.

*(Głos z sali: Zrzut na dług.)*

Natomiast nie zakłóci to w żaden sposób – przytaczałem tutaj liczby – funkcjonowania Lasów Państwowych, nie zakłóci to wszystkich prac związanych z hodowlą, ochroną. Nie będzie, jeszcze raz powtarzam, zmniejszane zatrudnienie. Podawałem konkretne liczby. Co więcej, zatrudnienie wzrosło w ostatnim roku i planowany jest również jego wzrost w następnych latach. Troska wyrażana o absolwentów jest...

*(Posel Dariusz Bąk: Będzie wolontariat.)*

...uzasadniona, ale Lasy Państwowe odpowiadają na to wyzwanie, w roku ubiegłym przyjęły na staż 1200 absolwentów.

*(Posel Dariusz Bąk: Ale jakie zatrudnienie...)*

Proszę pokazać inną firmę, gdzie zatrudnienie rośnie w ten sposób.

*(Posel Dariusz Bąk: Trzeba zatrudniać na stałe.)*

Oczywiście inwestycje będą ograniczone. Padło bardzo wiele pytań dotyczących kosztów budowy dróg. Bardzo trudno powiedzieć o jednostkowym koszcie budowy drogi, bo każdy, kto był w lesie, zdaje sobie sprawę z tego, jak różne są leśne drogi i jak różne są sposoby ich budowy, remontu, odbudowy. Trzeba powiedzieć, że Lasy Państwowe w ostatnich latach, w ostatnich 10 latach budowały i remontowały drogi, umożliwiły przejazd na 12 tys. km dróg, co nie znaczy, że zbudowały 12 tys. km dróg. To było możliwe dzięki temu – odpowiadam na pytanie, bo padło tu takie pytanie – że uzyskiwany był zysk. W ciągu ostatnich 10 lat wahał się on od 200 do 800 mln zł w roku 2011.

Czy taki poziom inwestycji rzeczywiście grozi funkcjonowaniu i rozwojowi Lasów Państwowych? Otóż w latach 2005–2007 poziom inwestycji sięgał 400 mln zł, na rok następny planowane jest blisko 600 mln zł i podobna kwota na rok 2014, więc nie ma tutaj obaw, żeby nie było środków na inwestycje, cele rozwojowe, bo przecież lata 2005–2007 w Lasach Państwowych też nie były najgorsze, a zadowolono się tymi 400 mln zł.

W związku z tym, że te środki zostaną przekazane na fundusz budowy dróg lokalnych, będą one również pracowały na rzecz lepszej więzi komunikacyjnej środowiska wiejskiego, dostępności, bezpieczeństwa ruchu i przede wszystkim będą wykorzystywane przez lokalne społeczności. Część tych środków byłaby więc również przeznaczona na budowę dróg leśnych. Zmieni się, jak często powtarzam, jedynie dysponent tego.

A jakie będą skutki?

*(Posel Józefa Hryniewicz: Jak najgorsze.)*

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Zaleski**

Otóż przesunięcie tych pieniędzy na budowę dróg lokalnych spowoduje w roku 2014 wzrost w tym zakresie z 600 km do ok. 2160 km. Zważywszy na to, że te środki będą przecież pociągały za sobą inne, bo chodzi tu tylko o część kosztów budowy dróg, reszta powinna pochodzić z innych źródeł, można się spodziewać, że środki będą zainwestowane w sposób bardzo celowy, bo będą decydowały o tym przecież samorządy lokalne, gminne i powiatowe. Przyrost ilości dróg będzie dobrze działał i dobrze wpływał na rozwój społeczności lokalnych.

Padło również pytanie, jak wzrastały przychody Lasów Państwowych. Przychody Lasów Państwowych 12 lat temu wynosiły 3 mld zł, a dzisiaj, czyli w 2014 r., ze sprzedaży drewna planowane są na 6 mld zł, a więc wzrosły dwukrotnie. Nieprawdą jest, że cały zysk zostanie skonsumowany przez tę 2-procentową wpłatę, bo zysk, jak powiedziałem, kształtował się od 200 do 800 mln zł. W związku z tym jest zupełnie możliwe spłacenie tej daniny 800 mln ze środków Lasów Państwowych. Jak to wygląda w innych krajach? Wszystkie kraje obciążają swoje lasy państwowe rozmaitego rodzaju wpłatami do budżetu. Jeżeli przeliczymy pozyskanie w tych krajach do pozyskania w Polsce, to otrzymamy sumy zaskakujące, bo na przykład gdyby poziom obciążenia na rzecz budżetu był taki jak w Austrii, to polskie Lasy Państwowe musiałyby co roku płacić 600 mln zł, taki jak w Finlandii – ponad 2 mld zł, a jeśli taki jak w Szwecji – 1,5 mld zł.

*(Poseł Anna Paluch: A ile by dostały z budżetu?)*

To są obciążenia.

*(Poseł Anna Paluch: No właśnie.)*

Oczywiście tamtejsze lasy otrzymują dotacje z budżetu, niemniej te liczby, te wielkości pokazują, w jakim stopniu tamte państwa korzystają z dobrej, zorganizowanej pracy lasów państwowych.

*(Głos z sali: Ile dostają?)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę o spokój w ławach poselskich.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Janusz Zaleski:**

Nasze Lasy Państwowe finansują również ochronę przyrody, pytała o to pani prof. Hrynkiewicz. Jeśli chodzi o wygospodarowane przez Lasy Państwowe środki na parki narodowe w ostatnich latach, to zaczęliśmy od 8 mln zł, a w roku 2014 wnioski parków narodowych opiewają już na 40 mln zł. To finansowanie lasów będzie trwało dalej mimo obciążeń nałożonych ustawą. Nie ma w związku z tym żadnych

obaw. Podatek leśny Lasy Państwowe płacą w wysokości mniej więcej 40 zł za 1 ha drzewostanu powyżej 40 lat. Odprowadzane jest to do budżetów gmin i służy również rozwojowi obszarów, na których jest szczególnie dużo lasów.

Nasze Lasy Państwowe też otrzymują dotacje, np. ze środków europejskich na tzw. odtwarzanie potencjału produkcji leśnej, co zapewnia zabezpieczenie przeciwpożarowe, budowę dróg przeciwpożarowych. Na te cele w ostatniej perspektywie Lasy Państwowe otrzymały 130 mln euro, czyli okragło licząc 0,5 mld zł. Dochodzą do tego dotacje ze środków Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” w wysokości mniej więcej 200 mln zł na małą retencję, górska retencję i rewitalizację poligonów oraz 20 mln zł dopłat z tytułu działalności rolniczej, czyli bezpośrednich dopłat rolniczych. Tak że również nasze Lasy Państwowe dostają dopłaty. Natomiast z budżetu państwa te dopłaty wynoszą tylko 2,5 mln zł i przeznaczane są na plany zalesień w lasach prywatnych i inwentaryzację wielkoobszarową.

Przetargi ogłoszone w ubiegłym roku, bo wiąże się to również z ograniczeniem inwestycji, były ogłoszone na podstawie planu prowizorium. Wszystkie przetargi, które zostały wówczas rozstrzygnięte, będą realizowane. Nie ma obaw o to, że pojawiają się jakieś skargi czy też konieczność nierealizacji przetargu, który był rozstrzygnięty.

Jest również powracające pytanie o informacje dotyczące wpływu tej decyzji na stan finansów Lasów Państwowych. Chciałbym powiedzieć, że oprócz danych, jakie przedstawimy paniom i panom posłom, którzy o to prosili, również dzisiaj na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa zostanie przedstawiona informacja o sytuacji finansowej, bo o to też państwo posłowie prosili.

Mam również potrzebę powiedzenia, że w kwestii, którą poruszała pani poseł Bartuś, jest pełna zgoda na to, że Lasy Państwowe nie powinny wyczerpywać do końca wszystkich sądowych, administracyjnych dróg. Bo kiedy jest już wyrok sądowy przywracający własność, to powinien być on bez wątplenia i bez zwłoki realizowany. Takie pismo wystosowałem do generalnego dyrektora i tej linii będziemy się trzymać.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć, że ze zdziwieniem usłyszałem, że Lasy Państwowe sprzedawały kolejki linowe, bo jako żywo ich nie posiadały. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wypowiedź pana ministra kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego\*).

*(Poseł Józefa Hrynkiewicz: Przepraszam bardzo, panie marszałku, w trybie sprostowania, pół minuty.)*

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

Tak, ale nie była pani wymieniana, pani profesor.  
(*Posel Jan Szyszko*: Była.)  
(*Posel Anna Paluch*: Była wymieniana z nazwiska.)  
Tak? Pół minuty, bardzo proszę.

**Posel Józefa Hrynkiewicz:**

Panie Marszałku! Bardzo dziękuję panu ministrowi. Myślę, że dzisiaj trudno byłoby, bo czas już jest bardzo nadwreżony, dokładnie wyjaśnić wiele nieporozumień, które się tutaj pojawiły. Dlatego prosimy pana ministra o odpowiedź na zadane pytania na piśmie. Dyskutujemy o sprawie bardzo ważnej. Rozumiem, że pan minister przywiązuje wielką wagę do tych wszystkich zagadnień, ponieważ sam ma doświadczenie jako leśnik na świętej Warmii, z czego się cieszę. Mam nadzieję, że to dostaniemy. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani profesor.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw** (druki nr 2095 i 2122).

Proszę o zabranie głosu panią posel Genowefę Tokarską w celu przedstawienia sprawozdania komisji.  
Pani posel, bardzo proszę.

**Posel Sprawozdawca  
Genowefa Tokarska:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2095 i 2122.

Przypomnę, że projekt ustawy ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej i dotyczy implementacji decyzji derogacyjnej Rady Unii Europejskiej z dnia 17 grudnia 2013 r. Podstawowym celem projektowanych zmian jest kompleksowe uregulowanie w przepisach o podatku VAT zasad odliczania i rozliczania wydatków dotyczących samochodów osobowych oraz innych pojazdów samochodowych o dopuszczalnej masie całkowitej do 3,5 t wykorzystywanych do działalności gospodarczej i tzw. celów mieszanych, tj. działalności gospodarczej i celów prywatnych.

Komisja Finansów Publicznych na posiedzeniu w dniu wczorajszym, tj. 5 lutego 2014 r., przeprowa-

dziła dyskusję i dokonała analizy proponowanych zmian w ustawie z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług, w ustawie z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych, w ustawie z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych, w ustawie z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym, w ustawie z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej, a także w ustawie z dnia 10 września 1999 r. Kodeks karny skarbowy.

W posiedzeniu komisji uczestniczyli, z głosem w dyskusji, przedstawiciele zrzeszeń przedsiębiorców, związków motoryzacyjnych i eksperci zewnętrzni. Biorący udział w posiedzeniu goście złożyli wnioski pisemne, a w dyskusji zwracali uwagę – i proponowali ponowne rozważenie – na zapisy dotyczące głównie prowadzenia ewidencji pojazdów jako elementu ograniczającego możliwość prowadzenia ewidencji w systemie elektronicznym, a nawet wprowadzającego daleko idące ograniczenia nieprzewidziane w decyzji derogacyjnej. Zwracano również uwagę na rozwiązania proponowane dla przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą w swoim miejscu zamieszkania.

Komisja rozpatrzyła i przyjęła, przy akceptacji ministra finansów, 24 zmiany o charakterze redakcyjnym zgłoszone jako uwagi legislacyjne przez Biuro Legislacyjne Kancelarii Sejmu. Komisja dokonała również analizy i przeprowadziła dyskusję dotyczącą sześciu zgłoszonych poprawek merytorycznych.

W poprawce 1. wnioskodawcy proponowali zmianę z 50% na 80%, jeśli chodzi o stawkę odliczenia kwoty podatku naliczonego od wydatków związanych z pojazdami samochodowymi używanymi w celach mieszanych, czyli zarówno w działalności gospodarczej, jak i w celach prywatnych. Wnioskodawcy podnosili przykład Łotwy, gdzie odpis podatku stanowi właśnie stawkę 80-procentową, ponieważ uznano, że w takiej proporcji kształtuje się wykorzystanie samochodu w działalności gospodarczej. W naszym przypadku zmiana tej stawki wymagałaby ponownych uzgodnień z Unią Europejską i zmiany decyzji derogacyjnej. W przeprowadzonym głosowaniu poprawka ta nie uzyskała poparcia komisji.

W poprawce 2. wnioskodawcy proponowali zmianę zapisów w art. 86a ust. 4 pkt 1, która wykluczałaby prowadzenie ewidencji przebiegu pojazdu, na podstawie którego projekt ustawy zakłada odliczanie podatku w pełnej wysokości. Z poprawką tą łączyły się poprawki 3., 4. i 5. i zostały one poddane pod głosowanie łącznie. Poprawki te nie uzyskały akceptacji Komisji Finansów Publicznych.

W zgłoszonej 6. poprawce wnioskodawcy proponowali zmianę terminu wejścia w życie ustawy na dzień 1 kwietnia 2014 r., uwzględniając w ten sposób kwartalny okres rozliczeniowy. Poprawka w przeprowadzonym głosowaniu nie została przyjęta, nie uzyskała akceptacji Komisji Finansów Publicznych, dlatego art. 16 projektu ustawy stanowi, że ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem art. 1 pkt 8 i 9 oraz art. 4 i art. 6, które wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2015 r.



## **Posel Sprawozdawca Genowefa Tokarska**

Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Finansów Publicznych wnoszę, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić projekt ustawy zawarty w druku nr 2122. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawi pan poseł Paweł Arndt.

Bardzo proszę.

### **Posel Paweł Arndt:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wczoraj w Wysokiej Izbie odbyło się pierwsze czytanie omawianego projektu ustawy i wtedy padł wniosek o jego odrzucenie. Wniosek ten nie uzyskał aprobaty Wysokiej Izby. Bardzo dobrze, bo ta ustawa jest nam potrzebna. Ustawa ma regulować w przepisach o podatku od towarów i usług zasady odliczania i rozliczania wydatków dotyczących samochodów do 3,5 t. Jak słyszeliśmy przed chwileczką, również Komisja Finansów Publicznych rozpatrzyła ten projekt ustawy i rekomenduje Wysokiej Izbie jego przyjęcie. Występując w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, chcę powiedzieć, że optujemy za tym, żeby Wysoka Izba projekt ten przyjęła.

Wczoraj podczas dyskusji w pierwszym czytaniu omawialiśmy zasady ogólne projektu, teraz chciałbym zwrócić uwagę na kilka zapisów szczegółowych. Pierwsza kwestia to wysokość, kwota ograniczania do 50% podatku naliczonego w odniesieniu do wszystkich wydatków dotyczących pojazdów samochodowych o masie do 3,5 t przeznaczonych do tzw. użytku mieszanego. To jest taka sytuacja, że musimy pamiętać, że mamy również pewne oczekiwania budżetowe. Propozycje, które padały podczas pierwszego czytania czy podczas pracy komisji, były między innymi takie, aby można było dokonać pełnego odliczenia VAT-u, opodatkowania użytku prywatnego na zasadach ogólnych bądź też żeby to odliczenie wynosiło 80%. W pierwszym przypadku oceniamy, jak mówiłem wcześniej, że jest to pomysł zbyt kosztowny dla budżetu państwa. Wiąże się również z wyrażeniem zgody na nieopodatkowanie znacznej części prywatnej konsumpcji przedsiębiorców lub ich pracowników, w sytuacji gdy w wypadku innych osób taka konsumpcja jest opodatkowana. Nie zgadzamy się również na odliczenie 80-procentowe. Według uzasadnie-

nia rządowego przyjęte ograniczenia odliczenia w wysokości 50% jest proporcjonalne do realizowanego celu, odpowiada bowiem przeciętnemu wykorzystaniu samochodu do celów prywatnych. Podobne rozwiązania zresztą przyjęło wiele krajów unijnych.

Inną sprawą budzącą wątpliwości jest prowadzenie przez podatnika ewidencji przebiegu pojazdu, w przypadku gdy ten pojazd wykorzystywany jest w 100% do działalności gospodarczej, a więc w przypadku kiedy następuje odliczenie 100-procentowe podatku naliczonego. Takie rozwiązanie rzeczywiście tworzy pewną biurokrację, ale też daje możliwości pełnej kontroli.

W trakcie wczorajszej dyskusji na posiedzeniu komisji zastanawialiśmy się, czy istnieje możliwość prowadzenia tej ewidencji w formie elektronicznej. Ponieważ była pewna wątpliwość co do takiej możliwości, w imieniu klubu Platforma Obywatelska chciałbym zgłosić poprawkę. Poprawka ta, myślę, dość jednoznacznie określi, że taka ewidencja w formie elektronicznej jest możliwa, m.in. eliminuje ona potrzebę składania podpisu przez osobę kierującą pojazdem.

Chciałbym zgłosić też drugą poprawkę, która w jakiejś mierze również dotyczy ewidencji pojazdów, a właściwie bardziej informacji, którą muszą składać podatnicy, w przypadku kiedy następuje zmiana wykorzystania pojazdu samochodowego. Chodzi o skrócenie terminu złożenia oświadczenia. Do tej pory było to 7 dni, w tej chwili proponujemy, aby taką aktualizację informacji można było złożyć najpóźniej przed dniem, w którym wprowadza się zmianę.

Chciałbym zgłosić też trzecią poprawkę. Ona dotyczy troszeczkę innej zmiany, o tej sprawie mówiła już pani poseł sprawozdawca. Otóż rzecz dotyczy wejścia w życie ustawy. Zgodnie z projektem ustawy ustawa powinna wejść w życie 14 dni od dnia ogłoszenia, oczywiście nie licząc pewnych wyjątków. Wczoraj nie poparliśmy wniosku (*Dzwonek*) o zmianę terminu, natomiast po zastanowieniu doszliśmy do wniosku, że dobrze byłoby, gdyby ustawa weszła w życie z dniem 1 kwietnia, czyli w dniu, kiedy rozpoczyna się nowy kwartał, i to właściwie z dwóch powodów: po pierwsze, żeby podatnicy nie musieli śledzić daty wejścia w życie tych przepisów, po drugie, oczywiście początek kwartału to jest ułatwienie rozliczenia podatków.

Tak że chciałbym zgłosić na ręce pana marszałka takie trzy poprawki, a Wysokiej Izbie jeszcze raz powiedzieć, że klub Platforma Obywatelska optuje za przyjęciem omawianej ustawy. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Henryk Kowalczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Henryk Kowalczyk:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pragnę przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług (druk nr 2122).

O zasadach ogólnych była już wczoraj mowa. Spróbuję jeszcze raz przekonać państwa i uzasadnić to, że nasze poprawki, które nie zostały wczoraj przyjęte podczas posiedzenia komisji, zasługują jednak na uwagę, tak aby ta ustawa została choć trochę poprawiona.

Przed wszystkim, jeżeli chodzi o pierwszą kwestię, czyli 50-procentowe ograniczenie dotyczące odliczenia podatku VAT w przypadku używania pojazdów samochodowych w sposób mieszany, to tutaj argumentacja i pani poseł sprawozdawcy, i ministerstwa była taka, że skoro już uzgodniliśmy z Unią Europejską 50-procentowe odliczenie, to w przypadku zastosowania 80% trzeba by było powrócić do uzgodnień. Derogacja Komisji Europejskiej dotyczy 100-procentowego odliczenia, a więc na pewno wprowadzenie 80% ulgi jest bliższe intencjom Komisji Europejskiej i nie będzie problemu z akceptacją w tym zakresie. Natomiast jeśli chodzi o to, że coś już zostało zaakceptowane, to nieodparcie nasuwa się pytanie, po co w takim razie jest Sejm, skoro rząd pouzgadniał już z Komisją Europejską wszystkie kwestie. Wy, posłowie, macie teraz przyjąć to, co my pouzgadnialiśmy, nie macie już nic do powiedzenia, bo my to już ustaliliśmy.

Myślę, że ta argumentacja ustawodawcy nie jest wystarczająca, czyli nadal uważam, że 80% jest sensowną wartością, można by powiedzieć, dlatego że zarówno Łotwa przyjęła ryczałtową stawkę 80%, jak i Czechy, gdzie jest z zasady 100-procentowe odliczenie podatku VAT. Były zgłaszane przypadki używania samochodów do celów prywatnych, statystycznie wychodzi, że jest ich niespełna 20%, a więc widać też, że praktyka, statystyczne wykorzystanie pokazują, iż to 80% jest tą wartością znacznie bliższą prawdy i rzeczywistego wykorzystania niż 50%. Tak więc jeszcze raz apeluję, żeby pochylić się nad tą poprawką, żeby nie ograniczać przedsiębiorczości i konkurencyjności, tym bardziej że w sąsiednich krajach, czyli i w Czechach, i w Słowacji, i w Niemczech, to ograniczenie nie występuje, a więc nasi przedsiębiorcy nie będą w tym zakresie konkurencyjni w stosunku do sąsiadów.

Kolejna kwestia. Nadal chciałbym podtrzymać tę propozycję, aby nie było konieczności prowadzenia ewidencji. I tak, i tak w ustawie jest to zapisane w ten sposób, że jeżeli chodzi o pojazd, który będzie wykorzystywany wyłącznie do celów służbowych, do celów działalności gospodarczej, to jego opisy, zasady, sposób użycia itd. wykluczają użycie do celów prywatnych. Tak więc po co jeszcze prowadzenie ewidencji? Wprowadzono modyfikację dotyczącą tej ewidencji, zaproponowano, że można dokonywać czynności

elektronicznie, nie wymaga się podpisu kierowcy, co jest jakimś tam drobnym kroczkiem do przodu w stosunku do zapisu rządowego, ale i tak nie uwalnia to przedsiębiorców od biurokracji, tym bardziej że jeśli chodzi o tę biurokrację, prowadzenie ewidencji, istnieje tu zagrożenie bardzo wysokimi karami, które są zupełnie nieproporcjonalne do ewentualnych korzyści uzyskanych z tytułu, nie wiem, wyłudzenia VAT-u, jak wyraziło się ministerstwo. Tak ogromne kary są formą – o czym zresztą mówili przedsiębiorcy, o czym zresztą i ja mówiłem w czasie pierwszego czytania – niemalże zastraszania przedsiębiorców po to, żeby nie korzystali z możliwości odliczenia 100% kwoty podatku VAT, a przechodzili jednak na bezpieczniejsze, 50-procentowe odliczenie. Nie można poprzez takie zastraszanie wyciągać od przedsiębiorców podatków zupełnie nienależnych budżetowi państwa. Tak więc i tutaj pojawi się taka poprawka.

Ostatnia kwestia. Wczoraj zgłosiliśmy propozycję, żeby ta ustawa jednak weszła w życie z początkiem kwartału. (*Dzwonek*) Cieszę się, że Platforma Obywatelska się zreflektowała i również zgłosiła taką poprawkę. Mam nadzieję, że w przeciwieństwie do tego, co odbyło się na wczorajszym posiedzeniu komisji, ta poprawka – rzeczywiście absolutnie logiczna – uzyska poparcie przynajmniej w drugim czytaniu.

Tak więc niniejszym zgłaszam te poprawki w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Łukasz Gibała, Twój Ruch. Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Łukasz Gibała:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy, który trafił do nas po pracach w komisji, tak naprawdę nie różni się w żadnych istotnych szczegółach od projektu, nad którym debatowaliśmy wczoraj. Wprowadzono jedynie drobne zmiany o charakterze technicznym i leksykalnym. Ten projekt ciągle wyraża tę samą filozofię, z którą my jako Twój Ruch się nie zgadzamy, czyli filozofię, w myśl której krótkoterminowe aspekty fiskalne, czyli kwestia wpływów do budżetu, są ważniejsze od kwestii długoterminowych, dotyczących konkurencyjności polskiej gospodarki. Ze względu na to Twój Ruch złoży – zaraz przekażę je panu marszałkowi – dwie poprawki.

Pierwsza z tych poprawek dotyczy możliwości pełnego odliczenia VAT-u od kosztów zakupu samochodów, paliwa i napraw. Formalnie napisaliśmy poprawkę, w której jest mowa o odpisaniu 99% tego VAT-u. Wynika to z faktu, że tempo prac nad ustawą

## **Posel Łukasz Gibała**

jest bardzo szybkie i nie byliśmy w stanie napisać poprawki, która przewidywałaby 100-procentowe odliczenie, ponieważ wymagałoby to tak naprawdę zlikwidowania podziału na samochody, które są przeznaczane tylko do działalności gospodarczej, oraz na takie, które będą użytkowane w trybie mieszanym, więc trzeba by było wprowadzić bardzo skomplikowane pod względem legislacyjnym zmiany. Nie mieliśmy na to czasu. W związku z tym proponujemy po prostu zmiany, które w praktyce będą się sprowadzały do tego samego, ale będzie utrzymany ten podział. Mianowicie proponujemy, żeby była możliwość odliczenia właśnie 99% kwoty VAT-u w przypadku kosztów zakupu samochodów, paliwa i napraw. Taka jest pierwsza zmiana.

Druga zmiana, którą proponujemy, nieidąca tak daleko, mniejsza, dotyczy art. 12. Tak więc w zmianie drugiej proponujemy, ażeby zlikwidować to czasowe ograniczenie możliwości odpisywania VAT przy zakupie paliw, tak żeby już od momentu wejścia w życie ustawy, a nie od czerwca przyszłego roku czy od 1 lipca przyszłego roku, mówiąc precyzyjniej, można było odpisywać 50% VAT w takim przypadku.

Rozbiliśmy to na dwie poprawki. Ta druga nie idzie tak daleko, ponieważ w przypadku tej kwestii w grę wchodzi nie tylko konkurencyjność polskiej gospodarki, ale również sprawa zgodności z prawem unijnym. W związku z tym założyliśmy, że nawet jeśli Wysoka Izba nie poprze pierwszej poprawki, to być może ze względu na ten drugi argument znajdzie się choć poparcia tej drugiej poprawki, stąd składamy również tę drugą.

No i na zakończenie jeszcze raz dwa słowa tytułem takiej ogólnej oceny. Naszym zdaniem sytuacja, w której polscy przedsiębiorcy będą musieli konkurować z przedsiębiorcami z innych krajów Unii Europejskiej, gdzie możliwe jest odliczenie w 100% VAT-u od wydatków samochodowych, a takie kraje istnieją, jest ich kilka, działa na ich niekorzyść i w dłuższej perspektywie spowoduje zmniejszenie wzrostu gospodarczego, a tym samym zmniejszenie wpływów do budżetu. Mówiąc inaczej, uważamy za bardzo krótkowzroczne przedkładanie krótkoterminowych wpływów do budżetu nad długoterminową konkurencyjność polskiej gospodarki. Uważamy, że jest dokładnie na odwrót, że należy robić wszystko, ażeby poprawiać warunki prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce i ażeby w tej sytuacji, gdy Polska jest krajem otwartym, gdy tworzymy razem z innymi krajami europejskimi wspólny, jednolity obszar gospodarczy, polscy przedsiębiorcy mieli co najmniej takie same warunki jak ich konkurenci z innych krajów, a najlepiej lepsze od nich.

Z tych wszystkich powodów apeluję do innych klubów, w szczególności do koalicji PO-PSL, o poparcie tych dwóch poprawek i odejście od tej błędnej filozofii, patrzenia na projekty dotyczące gospodarki głów-

nie przez pryzmat fiskalizmu, czyli przez pryzmat poszukiwania dodatkowych wpływów do budżetu, albo, co wychodzi na jedno, rekompensowania ewentualnych krótkoterminowych ubytków związanych z polepszeniem warunków działalności gospodarczej. To jest filozofia, która naprawdę prowadzi donikąd, i dlatego apeluję do rządu, do pana ministra, żeby nie myśleć w ten sposób o polskiej gospodarce. Bardzo serdecznie dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pani Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo.

## **Posel Genowefa Tokarska:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych dotyczącego rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw z druków sejmowych nr 2095 i 2122.

Projekt ustawy, zgodnie z przedstawionym sprawozdaniem komisji, w zakresie wprowadzanych zmian był przedmiotem dyskusji i analizy podczas posiedzenia komisji w dniu wczorajszym. Komisja przyjęła i wprowadziła 24 zmiany o charakterze doprecyzowującym i redakcyjnym zgłoszone przez Biuro Legislacyjne Kancelarii Sejmu.

Projekt ustawy zawarty w druku nr 2122 dokonuje implementacji decyzji derogacyjnej Rady Unii Europejskiej z 17 grudnia 2013 r. Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera ten rządowy projekt ustawy. Dziękuję.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej pan poseł Ryszard Zbrzyzny.

## **Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście, sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku VAT, skrótkowo mówiąc, praktycznie w niczym nie odbiega od przedłożenia pierwotnego, nie można bowiem traktować zmian o charakterze legis-



**Posel Ryszard Zbrzyzny**

lacyjnym, porządkowym, zmian trochę uczyniających ten projekt ustawy jako zmian o charakterze merytorycznym. Tak więc merytoryka i cała konstrukcja tej ustawy nie uległy jakiegokolwiek zmianie. W związku z tym powiem, że teraz, na tym posiedzeniu, podczas drugiego czytania my – mam tu na myśli Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej – zgłosimy stosowne poprawki do tej ustawy, o których za chwilę powiem. Nie było sensu składać poprawek podczas obrad Komisji Finansów Publicznych, szczególnie bowiem zastawiona sieć w postaci 25 posłów rządzącej koalicji, którzy podlegali dyscyplinie klubowej, nie dała szansy na wprowadzenie jakiegokolwiek poprawki do tekstu tejże ustawy. Mam nadzieję, że stanie się to podczas trzeciego czytania w wypadku poprawek, które będziemy zgłaszać.

Jak do tej pory, i podczas pierwszego czytania, i czytania w komisji, żadne argumenty merytoryczne nie trafiały do rządzącej większości. Żadne argumenty o charakterze praktycznym, a więc odwoływanie się do już sprawdzonych działań, choćby u naszych sąsiadów zachodnich czy południowych, nie są tu argumentami wystarczającymi, a przecież te praktyki, które tam mają miejsce i poprawiają konkurencyjność firm, doprowadzają do takiej oto sytuacji, że wiele przygranicznych polskich firm melduje się za granicą, żeby mieć lepszą wyjściową pozycję konkurencyjną w różnych przetargach czy przy różnych usługach realizowanych na rzecz tych, którzy te usługi zamawiają. Co to oznacza w praktyce? Oznacza to, że podatki są płacone tam. Co to oznacza w praktyce? Oznacza to, że tam się tworzą miejsca pracy, a nie tutaj, u nas, w Rzeczypospolitej. A przecież nie taką politykę gospodarczą powinniśmy tutaj kreować.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej, mając na względzie właśnie tę argumentację, złożył w Wysokiej Izbie projekt ustawy, który przewiduje całkowite zwolnienie z podatku VAT w wypadku pojazdów samochodowych używanych dla celów działalności gospodarczej, tak przy ich zakupie, jak i przy remontach, przeglądach, serwisowaniu, a także przy zakupie paliw do napędu silników tych samochodów. Ten projekt jest w Wysokiej Izbie, jest w łasce marszałkowskiej, mam nadzieję, że niebawem będzie rozpatrywany.

Mając na względzie fakt, że jest jeszcze szansa naprawienia tego projektu ustawy, w imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej zgłaszam poprawki, które korespondują z przedłożeniem, z naszym projektem ustawy. Mianowicie chcemy być konsekwentni i proponujemy zastąpić wskaźnik 50-procentowy wskaźnikiem maksymalnie zbliżonym do 100-procentowego. W tym projekcie ustawy nie da się wpisać wprost 100%, bo trzeba byłoby poważnie przebudować całą ustawę. Jak wcześniej powiedział tutaj mój przedmówca, nie da się tego zrobić na kolanie. A więc chcemy wprowadzić maksymalnie duży wskaźnik

– 99% we wszystkich kategoriach: w kategorii odpisu podatku VAT od zakupu, od serwisowania i części zamiennych, a także od paliwa.

Jeśli chodzi o paliwo, nie zgadzamy się z terminem, który nam się tutaj proponuje, mianowicie, że 50-procentowy – mówię o przedłożeniu rządowym – odpis podatku VAT miałby miejsce dopiero od 1 lipca roku 2015. Tak więc przez 1,5 roku na dobrą sprawę nie byłoby żadnych możliwości dokonania jakichkolwiek odpisów. Proponujemy, aby to nastąpiło, zaczęło się od 1 kwietnia roku 2014, a więc od następnego kwartału rozliczeniowego.

Nie jesteśmy skłonni także poprzeć propozycji sankcyjnych w postaci 720 stawek dziennych, bo to jest ok. 14 mln zł. Proponujemy 300 stawek dziennych. To jest w granicach 5–6 mln zł, a więc to już jest rozsądna, aczkolwiek także duża wielkość.

Chcemy wyeliminować zapis, który ośmiesza projektodawców, a mianowicie zapis mówiący o wyłączeniu możliwości dokonywania 50-procentowego (*Dzwonek*) odpisu podatku VAT od pojazdów używanych do celów służbowych przez firmy, które są zarejestrowane w miejscu zamieszkania właściciela firmy. To co, właściciel ma się przemeldować do sąsiadki? Skończmy z takimi głupotami i nonsensami. Należy je wyeliminować z tego projektu ustawy.

Reasumując, jeżeli...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę o konkluzję.

**Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Już kończę, panie marszałku.

Jeżeli Wysoka Izba przyjmie zgłaszane przez nasz klub poprawki, a szczególnie te najbardziej istotne, to oczywiście jesteśmy skłonni poprzeć ten projekt ustawy. Jeżeli te poprawki zostaną odrzucone, będziemy głosować przeciwko niemu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko klubu Solidarnej Polski wobec projektu ustawy przedstawi pan poseł Andrzej Romanek. Proszę bardzo.

**Posel Andrzej Romanek:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Niewątpliwie debata nad nowelizacją ustawy – mówię tu głównie o ustawie o VAT, bo to

## Posel Andrzej Romanek

przecież dotyczy nie tylko ustawy VAT-owskiej, ale też innych ustaw, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, prawnych, Prawa o ruchu drogowym, jednak skupiamy się głównie na ustawie o VAT – jest niezwykle istotna, niezwykle ważna. Cóż ona pokazuje? Pokazuje rzecz zasadniczą i kluczową: nastawienie polskiego rządu, koalicji PO–PSL, niestety muszę to z przykrością powiedzieć, do polskich przedsiębiorców, do ludzi, którzy mają na wspólnym rynku europejskim po prostu konkurować. Rodzi się pytanie, czy warunki konkurencji dla Polaków, dla polskich przedsiębiorców są równe innym warunkom, czy też nie. Odpowiedź niestety w dużej części jest negatywna, bo mam też świadomość, trzeba to uczciwie powiedzieć, że w innych krajach te rozwiązania są mniej korzystne niż to, które proponuje rząd. Ale w zdecydowanej większości nasze rozwiązania są niestety niekorzystne.

Jest to tym bardziej ważne, tym bardziej istotne, że my chcemy gonić Europę, chcemy, aby polska przedsiębiorczość – i o tym mówił premier Donald Tusk – kwitła. Niestety, kiedy wczoraj przysłuchiwałem się debacie na posiedzeniu komisji, doszedłem do wniosku, że jako opozycja, która proponuje mądre rozwiązania, poprawki do tegoż rozwiązania zaproponowanego przez rząd, trafiamy na mur, żeby nie powiedzieć beton intelektualny. Żadne argumenty nie trafiają. A przecież te rozwiązania, jeśli chodzi o konkurencję, nie tylko są mniej korzystne w odniesieniu do rozwiązań w innych krajach, one także są mniej korzystne wobec rozwiązań, które obowiązywały, jeżeli chodzi o okres derogacji, do końca grudnia 2013 r. Tylko przypominę, że wówczas można było odliczyć 60%. Dzisiaj proponowane rozwiązania dotyczą 50% podatku VAT. Co więcej, koszty eksploatacyjne w przypadku podatku VAT można było odliczyć w całości. Na przysłowiowe otarcie łez rząd zaproponował, ażeby od czerwca przyszłego roku można było odliczyć pełny VAT od zakupionego paliwa. Dzisiaj tego nie ma. A więc to jest to jedyne rzekomo pozytywne, korzystne rozwiązanie dla przedsiębiorców, którzy muszą konkurować na rynku europejskim.

Przypominę historię, bo to jest klucz. Z jaką argumentacją weszło w życie rozwiązanie, o którym dzisiaj mówimy i które obowiązywało do końca grudnia 2013 r.? Otóż weszło ono w życie w 2011 r., oczywiście za zgodą Komisji Europejskiej, aby derogować przepisy dyrektywy Unii Europejskiej. Dlaczego? Dlatego że rząd wtedy podkreślał, że mieliśmy kryzys, poważny problem budżetowy. W związku z tym nie stać nas było na to, ażeby przedsiębiorcy, którzy mają te samochody, zwane wówczas samochodami ciężarowymi i do dzisiaj tak nazywane, mogli w 100%, w pełni odliczać podatek VAT. Wprowadzono to rozwiązanie – do końca 2013 r.

Pytam więc, panie premierze, bo pan w Krynicy ogłosił koniec kryzysu: To mamy kryzys czy go nie mamy? W wymiarze werbalnym pan premier głosi,

że nie mamy kryzysu, ale w faktycznym wymiarze te posunięcia rządu dowodzą, że mamy kryzys, i to bardzo poważny.

Co więcej, kto najbardziej dokłada się do tego kryzysu, który – jak mówił pan premier – pukał do naszych drzwi, ale niestety pan premier, bardzo mocno trzymając za klamkę, nie pozwolił mu wejść? Dokłada się obecna koalicja rządząca i pan premier Donald Tusk, już nie wspominając sławetnego, historycznego ministra finansów pana Rostowskiego.

Na czym polega działalność czy polityka tego rządu? Na tym, aby zabrać, zabrać i jeszcze raz zabrać. Pojawia się pytanie, gdzie jeszcze można zabrać. Skoro można było zabrać otwarte fundusze emerytalne, zawłaszczyć gigantyczne pieniądze, skoro można zabierać Lasom Państwowym, to dlaczego nie zabrać przedsiębiorcom? Oczywiście, że możemy zabrać przedsiębiorcom, tylko podkreślam, panie premierze, to jest kluczowa część naszego społeczeństwa, która daje miejsca pracy i która pozwala Polakom lepiej żyć, znaleźć zatrudnienie, a jeżeli będzie pan im utrudniał, a nie pomagał, wbrew temu, co pan deklaruje, to tych miejsc pracy nigdy nie będzie. W konsekwencji Wielka Brytania będzie największym pracodawcą dla Polaków, taka jest prawda. Niestety, przy takiej polityce tak to się skończy. Panie premierze, to jest polityka krótkowzroczna. To jest polityka w najgorszym wydaniu, bez żadnych racji merytorycznych. Co więcej, przecież nie ma żadnej woli debaty i dyskusji. Nie twierdzę, że na wszystko, co proponuje opozycja, należy się zgodzić, ale nie podejmuje się debaty, dyskusji, nie akceptuje się merytorycznych argumentów. Dlaczego? Dlaczego odpis podatku VAT nie wynosi 65% czy 70% – dla przedsiębiorców była by to progresja, krok w dobrym kierunku – a wprowadza się rozwiązanie odwrotne, czyli ograniczenie tej możliwości z 60% do 50%? Tak państwo funkcjonować nie może. Państwo, jak deklarował pan premier Donald Tusk, ma być przyjazne dla przedsiębiorców. Czy pan premier Donald Tusk jest dla przedsiębiorców przyjazny? Panie premierze, czy jest pan przyjacielem polskich przedsiębiorców, czy ich wrogiem? (*Dzwonek*) Wedle mojej opinii, proponując te rozwiązania, staje się pan największym wrogiem polskich przedsiębiorców. Solidarna Polska, podkreślam to wyraźnie, takich rozwiązań popierać absolutnie nie będzie. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

W ten sposób zakończyliśmy oświadczenia w imieniu klubów.

Do pytań w tym punkcie zapisało się 8 posłów.

Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze dopisać do listy?

Pan poseł Romanek, proszę bardzo.

Zamykam listę.

**Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

**Posel Henryk Siedlaczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z uwagi na specyfikę samochodów, o których mówi projekt ustawy, polegającą między innymi na możliwości równoczesnego wykorzystywania ich do celów służbowych i prywatnych, bardzo trudne jest dokładne określenie zakresu wykorzystywania tych pojazdów do celów niezwiązanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. Projektowana ustawa wprowadza ograniczenie możliwości odliczenia naliczonego podatku do 50%. Ograniczeniem objęto również zakup paliw wykorzystywanych do napędu oraz innych wydatków eksploatacyjnych związanych z tymi pojazdami. Ponieważ różnicowanie wydatków związanych z nabyciem danego pojazdu, wydatków związanych z zakupem paliwa do ich napędu i pozostałych wydatków związanych z tymi pojazdami nie jest niczym uzasadnione, chciałbym sformułować następujące pytanie: Kto i w jaki sposób będzie dokonywał ewentualnej kontroli prawidłowości odliczania należnego podatku? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Zbigniew Kuźmiuk:**

Dziękuję bardzo.

Podatek VAT jest podatkiem zharmonizowanym na poziomie Unii Europejskiej i dlatego polski rząd w tej sprawie starał się o stosowną derogację, czyli odstępstwo od norm unijnych. Zdaje się, że to pierwszy przypadek w naszej historii, kiedy rząd stara się o derogację, żeby pogorszyć warunki dla przedsiębiorców w stosunku do tych, które nie tylko proponuje, ale wręcz nakazuje Unia Europejska. Chciałbym zapytać pana ministra: Czy rzeczywiście jest tak, że ta derogacja oznacza pogorszenie warunków dla przedsiębiorców w stosunku do norm czy rozwiązań unijnych? Jakie jest jej uzasadnienie? To pierwsza kwestia.

Druga kwestia, panie ministrze, dotyczy tego, że do tego projektu ustawy jest dołączone prawie 200-stronicowe uzasadnienie. Z tego uzasadnienia co rusz można wyczytać, że rząd tak konstruuje rozwiązanie dotyczące 100-procentowego odliczenia podatku VAT, obwarowuje je takimi sankcjami, że tylko najodważ-

niejsi przedsiębiorcy się na to zdecydują. Do takiej sytuacji, tak naprawdę, chce doprowadzić rząd. Każdy, kogo ten problem dotyczy, jeżeli chodzi o kilka samochodów, kilka pojazdów, dojdzie do wniosku, że lepiej zrezygnować z całej biurokratycznej procedury i zdecydować się na 50-procentowe odliczenie, by nie mieć nad głową gigantycznych sankcji idących w miliony złotych (*Dzwonek*) Czy rzeczywiście ta ustawa, a w szczególności to uzasadnienie były tak konstruowane, żeby zniechęcić jak największą liczbę przedsiębiorców do wyboru rozwiązania, które pozwalałoby na 100-procentowe odliczenie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Grzegorz Adam Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

**Posel Grzegorz Adam Woźniak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt ustawy o odliczeniu podatku VAT od samochodu do 3,5 t, jego eksploatacji, napraw i przeglądów jest procedowany w bardzo szybkim tempie, podobnie jak pozostałe ustawy. Dzisiaj mamy już drugie czytanie, dzień po dniu.

Padło tutaj kilka pytań, powtórzę te najważniejsze, które budzą wątpliwości. Przewidziano sankcje, o których wspominał wcześniej jeden z posłów. Czy sankcje za błąd w ewidencji, niezłożenie w terminie itd. nie są dla przedsiębiorców za ostre? Czy one nie są niewspółmierne do winy czy straty, jeżeli chodzi o budżet? Czym to jest spowodowane? Czy w ten sposób próbujecie państwo zniechęcić przedsiębiorców do prowadzenia ewidencji przy 100-procentowym odliczaniu podatku VAT od zakupu samochodu czy jego eksploatacji? Czy jest to celowe działanie? Czy znowu polscy przedsiębiorcy będą zmuszeni, żeby z tego zrezygnować i odliczać tylko 50% podatku VAT? Dlaczego ustawodawca proponuje, państwo proponujecie, żeby przedsiębiorcy czekali z odliczeniem podatku VAT od paliwa do lipca przyszłego roku, gdy ograniczenia wprowadzane są w tej chwili? To jest ponad rok oczekiwania dla przedsiębiorców, by mogli fizycznie ten podatek w połowie odliczyć. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze w celu zadawania pytań pan poseł Henryk Kowalczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Przypominam, czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.



### **Posel Henryk Kowalczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wczoraj stawiałem to pytanie, natomiast rozumiejąc, że pan minister odpowiadał w momencie, kiedy sala się zappełniała tuż przed głosowaniem i nie było warunków do udzielenia odpowiedzi, powtórzę je jeszcze raz. Liczę teraz na odpowiedź. Moje pytanie, przypomnę, brzmiało tak: Jak usytuowani są w tej ustawie, przy tym zwrocie rolnicy, którzy nie prowadzą działalności gospodarczej w sensie ogólnym, tylko prowadzą działalność rolniczą, a jednocześnie zadeklarowali się jako podatnicy podatku VAT? Jakie jest ich usytuowanie w tej ustawie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Pani poseł Małgorzata Pepek.  
Bardzo proszę.

### **Posel Małgorzata Pepek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z całą pewnością stwierdzenie zasadności wykorzystywania pojazdów do celów niezwiązanych z prowadzeniem działalności gospodarczej jest trudne, ale czy to jest aż tak ogromny problem w przypadku podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą jednocześnie wykorzystującego samochód firmowy do celów prywatnych? Większość przedsiębiorców wykorzystuje samochody wyłącznie w celu prowadzenia działalności gospodarczej.

Mam pytanie do wnioskodawców: Na czym będzie polegać prawidłowość prowadzenia ewidencji przebiegu pojazdów? Czy to będzie system elektroniczny? Dlaczego obciąża się przedsiębiorców dodatkową biurokracją? Jeśli chodzi o drugie pytanie, to chciałabym wiedzieć: Czy rozważano przy wprowadzaniu zmian w zakresie prawa do odliczenia podatku naliczonego od zakupu pojazdów, jaki będzie popyt na tego typu samochody i czy nie będzie zagrożenia, że zainteresowanie zakupem samochodów zdecydowanie zmaleje? Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Może tak być.)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo proszę o zabranie głosu.  
1,5 minuty na zadawanie pytań ma pan poseł Ryszard Zbrzyzny.  
Bardzo proszę.

### **Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o ujemne skutki dla budżetu państwa, zakładając hipotetycznie, że nie ma tej ustawy. Po drugiej stronie stawiam warunki, które wynikają z tej ustawy, i to, że ona wchodzi w życie, tak jak chcielibyście, jak to wynika z tego przedłożenia. W uzasadnieniu bowiem przeczytałem, że gdyby tej ustawy nie było, to ujemne skutki dla budżetu w kolejnych dwóch latach, 2014 r. i 2015 r., bo w 2016 r. to jest porównywalne, to 4,1 mld zł. Zakładając, że ta ustawa w niezmienionym kształcie przejdzie, a to jest wielce prawdopodobne, to ujemne skutki dla budżetu państwa wyniosą 2,3 mld. Różnica to 1,8 mld.

Chciałbym zapytać: Kto tutaj zyska, a kto straci? Na pewno nie zyskają przedsiębiorcy, na pewno nie zyskają firmy na konkurencyjności w stosunku do innych firm działających obok, na południowej czy na zachodniej granicy Rzeczypospolitej, na pewno nie zyskają pracownicy, jeśli chodzi o możliwości pozyskiwania lepszych wynagrodzeń, już nie mówię o miejscach pracy. I na pewno szara strefa w obrocie paliwami nie będzie ograniczona, bowiem do połowy roku 2015 nie przewiduje się z tego tytułu jakichkolwiek zwolnień z podatku VAT, a zwolnienia z podatku VAT, choćby 1-procentowe, powodują, że kupując paliwo, trzeba wziąć fakturę VAT-owską, a więc trzeba mieć udokumentowaną transakcję kupna-sprzedaży. Chciałbym zatem zapytać: Kto zyska, a kto straci? *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Pan poseł Adam Rogacki, Prawo i Sprawiedliwość.  
Proszę bardzo.

### **Posel Adam Rogacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po raz kolejny mamy do czynienia z sytuacją, w której pojawia się derogacja i kwestia wprowadzenia przepisów w życie w naszym kraju powoduje, że zamiast ułatwić przy tej okazji różne rozwiązania, w tym przypadku dotyczą one chociażby przedsiębiorców, w okresie spowolnienia gospodarczego, bo wiemy, że powoli wychodzimy ze spowolnienia gospodarczego, ale droga jest jeszcze daleka, to robi się właściwie wszystko, żeby tym przedsiębiorcom tylko podkładać kłody pod nogi.

Zatrważający jest w tym wszystkim brak zaufania i wymyślanie z jednej strony wysokich sankcji, a z drugiej strony niejasnych kryteriów. Teraz bowiem ten pomysł używania pojazdów wyłącznie do prowadzenia działalności gospodarczej naprawdę może być bardzo w interpretacji trudny do sprawdzenia, zwa-

**Posel Adam Rogacki**

ryfikowania. Nie wiem, czy państwo w ogóle jesteście w stanie to potem w jakikolwiek sposób weryfikować, czy dzisiaj nie ufając, potem będziecie ufali, że faktycznie rozpisano to według tej ewidencji prawidłowo, czy będziecie w jakikolwiek sposób próbowali to kontrolować i sprawdzać.

Wiemy wszyscy, że najlepsze i najefektywniejsze są proste systemy podatkowe. A więc państwo bardzo często mówicie o zmniejszeniu biurokracji, a z drugiej strony za każdym razem tylko czynicie te przepisy bardziej skomplikowanymi. Tak samo jest w tym przypadku. A więc pytanie: Skąd pomysł na takie właśnie dzielenie możliwości odliczenia tych kosztów i różnicowanie tak naprawdę? Czy nie lepiej zrobić to według jednego sposobu? I te przepisy, których, wydaje mi się, nie wymyśliłby sam śp. Stanisław Bareja. Skąd pomysł sprawdzania i uzależnienia egzekwowania odpisów podatkowych od miejsca zamieszkania czy prowadzenia działalności gospodarczej? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, dziękuję.

Pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej, pytania zadawał będzie przez 1,5 minuty.

Bardzo proszę.

**Posel Zbyszek Zaborowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jaka jest sytuacja na rynku motoryzacyjnym, każdy widzi, nadal spada sprzedaż nowych samochodów. Przynajmniej sektor sprzedaży dla przedsiębiorców można by na nowo niejako uruchomić, ale 50-procentowy odpis VAT-u od połowy 2015 r. to zapewne krok raczej bardzo skromny, w niezbyt właściwą stronę. Chciałbym zapytać pana ministra: Czy rząd studiuje doświadczenia czeskie i słowackie? Myślę, że tym bardziej warto studiować doświadczenia naszych południowych sąsiadów, którzy wprowadzili 100-procentowy odpis, że jeżeli chodzi również o inwestycje w przemyśle motoryzacyjnym, to te państwa znacząco nas wyprzedziły, bezpośrednio wręcz konkurując swego czasu o nowych inwestorów czy to koreańskich, czy francuskich. Wygrywali tę rywalizację, stosując właściwe metody przyciągania inwestorów. Tutaj chodzi o instrument uruchomienia produkcji i sprzedaży nowych samochodów. Czy rząd nie zdaje sobie sprawy, że takie działania przeszkadzają w uruchomieniu przemysłu motoryzacyjnego i polskiej gospodarki? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Ostatni pytania zadawał będzie pan poseł Romanek.

Przypominam, czas – 1,5 minuty.

A ponieważ pani marszałek jest na galerii, to pewnie godzi się, żebyśmy regulaminowego czasu przestrzegali. *(Oklaski)*

Panie pośle, proszę bardzo.

**Posel Andrzej Romanek:**

Pani Marszałek! Panie Marszałku! Panie i Pano-  
wie Ministrowie! Wysoka Izbo! Jesteśmy w pełni świadomi, że dzisiaj mamy tzw. okienko derogacyjne, czyli okres pomiędzy wygaśnięciem derogacji z końcem grudnia a wejściem przepisów derogacyjnych zakładanych przez rząd z początkiem marca 2014 r. Mam pytanie, ponieważ pojawia się bardzo poważna wątpliwość: Czy rząd, przepraszam, czy minister finansów ma informacje, ile podmiotów, ilu przedsiębiorców w okresie okienka derogacyjnego skorzystało z możliwości 100-procentowego odliczenia podatku VAT? To jest kwestia niezwykle istotna, niezwykle ważna. I na jakich warunkach? Jest tu bowiem spór z panem ministrem, ale nie będę mówił, czego on dotyczy, jestem uprzejmy wobec pana ministra, więc będziemy ewentualnie mogli w kuluarach na ten temat porozmawiać. To jest pierwszy aspekt.

Drugi aspekt, niezwykle ważny. Chodzi o intencje rządu, i premiera, i ministra finansów. Propozycje były takie, ażeby ta derogacja obowiązywała nie do 2016 r., ale do 2018 r. Wprowadzona została na dwa lata, a teraz jest wprowadzona na ile lat? 2014–2018, taka była propozycja. Co więcej, ograniczenie możliwości odliczenia tego podatku też w propozycjach pierwotnych, które zakwestionowała Komisja Europejska, miało mieć wartość kwotową. Otóż procentowo już to ustaliliśmy, 8 tys. zł, czyli 50%, ale nie więcej niż 8 tys. zł. Proszę państwa, jeżeli spojrzymy na intencje pana premiera *(Dzwonek)*, to zdajemy sobie z tego jasno sprawę. Pytanie zasadnicze brzmi: Czy rząd chce pomagać polskim przedsiębiorcom, czy chce im przeszkadzać? Co więcej, czy chce im zabierać jak najwięcej środków, które oni mają?

Jeszcze jedna sprawa. Zakwestionowaliście ważną zasadę podatku VAT należnego i naliczonego. To jest ważna kwestia. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Tą tezę pan poseł zakończył swoje wystąpienie.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

## Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Janusz Cichoń i będzie udzielał odpowiedzi na pytania zadane przez posłów.

Bardzo proszę.

### Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaczęę od kilku ogólnych uwag. Pierwsza związana jest z intencjami rządu, intencjami Komisji Europejskiej, bo zdaje się, że gdzieś drogi nam się rozeszły, jeśli chodzi o zrozumienie tych intencji. Co do intencji rządu, ale także intencji Komisji Europejskiej, jeśli chodzi o rozliczanie samochodów kupowanych do użytkowania gospodarczego, to generalnie jesteśmy co do tego zgodni. Chcieliśmy umożliwić i umożliwiamy w ramach tego projektu pełne odliczenie VAT przy zakupie pojazdu, zakupie paliwa do pojazdu i także serwisu, jeśli chodzi o ten pojazd, jeżeli ten samochód służy tylko i wyłącznie do celów gospodarczych. Natomiast w przypadku gdy mamy do czynienia z użytkowaniem mieszanym, a to jest zdecydowanie przeważająca forma użytkowania pojazdów w polskiej gospodarce, w polskich małych i średnich przedsiębiorstwach, chcemy uprościć reguły gry i zaproponowaliśmy 50%, nie spoglądając w sufit, ale analizując tak naprawdę rzeczywiste proporcje użytkowania samochodu do celów prywatnych i do celów prowadzenia działalności gospodarczej.

Warto zwrócić uwagę na to, że kraje, które podjęły podobne decyzje i prezentują podobne podejście, także stosują w większości takie proporcje, choć z badań prowadzonych chociażby przez Komisję Europejską wynika, że te proporcje są nieco inne. Ale wbrew oczekiwaniom większości państwa mogą powiedzieć, że z badań tych wynika, iż prywatne wykorzystanie tych samochodów do celów mieszanych przeważa i wynosi 70–80%, wskazują na to najnowsze badania prowadzone w Holandii, Belgii. Czy tym rozwiązaniem zaburzamy, ograniczamy konkurencyjność polskich przedsiębiorców? Jesteśmy przekonani, że nie, mówiłem o tym wczoraj. 13 państw członkowskich co do zasady stosuje całkowity zakaz odliczania podatku z tytułu nabycia pojazdów do 3,5 t, całkowity zakaz, tylko w sześciu są stosowane przejściowe ograniczenia, podobne do naszego, i to są: Wielka Brytania, Włochy, Rumunia, Łotwa, Belgia i Hiszpania. W większości, jak mówiłem, jest to 50%, wyjątek stanowi Łotwa, w której stosuje się 80-procentowe odliczenie.

Przypomnę też – mówiłem o tym wczoraj i na posiedzeniu komisji, i w trakcie wystąpienia – że będziemy analizowali zużycie rzeczywiste, i w niedługim czasie, jeśli zadecydujemy o przedłużeniu derogacji, będziemy musieli przedstawić stosowne dowo-

dy na to, jakie są te proporcje, jeśli chodzi o zużycie. Natomiast w krajach, które państwo wymieniacie, np. w Czechach, mamy możliwość odliczenia 100-procentowego VAT. W Polsce także mamy taką możliwość, jeśli używamy samochodu tylko i wyłącznie do celów prowadzenia działalności gospodarczej. Tam trzeba złożyć deklarację. Jest możliwość odliczenia do 100%, ale trzeba złożyć deklarację, w jakich proporcjach się tego samochodu używa. Mało tego, od tego prywatnego użycia także trzeba zapłacić podatek. Po pierwsze, my ten podatek wykluczamy w naszym rozwiązaniu. Warto zwrócić na to uwagę. Po drugie, mechanizm czeski jest wobec tego bardzo zbiurokratyzowany i wymaga dokumentowania po złożeniu tej deklaracji rzeczywistego przebiegu i wykorzystania pojazdu, co podlega zresztą kontroli. Jest to rozwiązanie naszym zdaniem mocno utrudniające życie, w przeciwieństwie do tego, które my proponujemy, bo to jest rzeczywiste uproszczenie, jeśli chodzi o rozliczanie podatku. Mało tego, z całą mocą chcę podkreślić, że to jest rozwiązanie tak naprawdę korzystne dla przedsiębiorców, wbrew temu, co państwo mówicie, choć oczywiście można sobie wyobrazić rozwiązania korzystniejsze. 100-procentowe odliczenie bez ograniczeń pewnie byłoby takim rozwiązaniem, natomiast żaden kraj tak na dobrą sprawę na rozwiązanie w formule ogólnych zasad rozliczania tego podatku się nie zdecydował – tutaj nawiązuję do wypowiedzi pana posła Kuźmiuka.

Te ogólne zasady, praktycznie rzecz biorąc, są nie do zastosowania, stąd te problemy we wszystkich krajach europejskich, nie tylko w Polsce. Jeśli mówimy o sytuacji polskiej, to zastosowanie zasady standstill byłoby tak naprawdę z punktu widzenia budżetu państwa mniej kosztowne niż to rozwiązanie, które proponujemy. To rozwiązanie także i w tej formule jest korzystniejsze dla polskich przedsiębiorców. Gdybyśmy nie zastosowali tego rozwiązania, to te korzyści niektórych przedsiębiorców byłyby pewnie wyższe. Rozkład tych korzyści byłby jednak wysoce niesymetryczny, bo mogliby z nich korzystać tylko ci, którzy zdecydowaliby się na karkołomne rozwiązania w formule umownej kratki.

Jeśli chodzi o szczegółowe pytania, m.in. pana posła Siedlaczka, to oczywiście odpowiem, że urzędy skarbowe będą dokonywały kontroli. Panu posłowi Kuźmiukowi już odpowiedziałem, natomiast nie wiem, w jakim formacie drukował sobie uzasadnienie, bo to, którym ja dysponuję, ma 34 strony, a nie 200. Może warto to zweryfikować.

*(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Tekst publicystyczny.)*

Jeśli chodzi o sankcje, to nie stosujemy tu żadnych nadzwyczajnych sankcji. To, co proponujemy w tym rozwiązaniu, to są sankcje, które obowiązują dzisiaj w Kodeksie karnym skarbowym. Jeśli chodzi o rolników podatników VAT, to oczywiście będą mogli na ogólnych zasadach korzystać z dobrodziejstwa tych przepisów. Jeśli rolnicy podatnicy VAT będą wykorzystywali samochody osobowe do 3,5 tony wyłącznie do prowadzenia działalności gospodarczej, to mają



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Janusz Cichoń**

możliwość odliczenia 100%, a jeśli będą wykorzystywali te samochody w tym mieszanym trybie – 50%.

Jeśli chodzi o prawidłowość i skomplikowanie prowadzenia ewidencji, to w ustawie dość precyzyjnie zdefiniowaliśmy, jak ta ewidencja ma wyglądać. Dodatkowo dzisiaj, jak państwo słyszeliście, klub Platforma Obywatelska, wsłuchując się we wczorajszą dyskusję i postulaty przedsiębiorców, zgłosił poprawkę, która stwarza możliwość elektronicznego prowadzenia tej ewidencji. To będzie niewątpliwie dodatkowe uproszczenie.

Wracam do tego, co mówiłem na wstępie. Pytał o to także pan poseł Rogacki. W naszym przekonaniu mamy tutaj do czynienia z rzeczywistym uproszczeniem rozliczania podatku, zwłaszcza przy tym mieszanym użytkowaniu pojazdu, które jest tak naprawdę najczęstszą formą, jeśli chodzi o korzystanie z pojazdów służących do działalności gospodarczej.

O rozwiązaniach czeskich już mówiłem. Chodzi o to, jak są one skuteczne, jeśli chodzi o przyciąganie inwestorów. Nasze rozwiązania ich nie zniechęcają. Mało tego, są one także korzystne dla branży motoryzacyjnej. O tym, że Polska inwestorów nie odpycha, świadczy fabryka Volkswagena pod Poznaniem. Decyzje, praktycznie rzecz biorąc, już zapadły. Niebawem rozpocznie się tam gigantyczna inwestycja.

Pana posła Romanka, który zadawał pytanie, już nie ma. Rzeczywiście dostaliśmy derogację na 3 lata, ale występowaliśmy o 5 lat. Będziemy mieli możliwość jej wydłużenia, ale poprzedzimy to z pewnością głębszą analizą funkcjonowania tego systemu. Wpisaliśmy wręcz te 3 lata, aby dać sobie szansę na głębszą refleksję. Po tym okresie, po analizie tych proporcji wykorzystania pojazdów, być może będziemy mogli przeprowadzić jakąś korektę, jeśli chodzi o ten procentowy wskaźnik. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze sprawozdawca...

*(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Ja w ramach sprostowania, ale to po sprawozdawcy.)*

Sprawozdawca komisji pani poseł Genowefa Tokarska.

Bardzo proszę.

**Poseł Genowefa Tokarska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jako sprawozdawca komisji pragnę serdecznie podziękować wszystkim posłom, którzy wzięli udział w tej aktywnej debacie nad sprawozdaniem Komisji Finansów Publicznych.

Kluby parlamentarne, jak podsumowałam, zgłosiły w sumie 15 poprawek, niektóre z nich są powtórzeniem poprawek z dnia wczorajszego, co wcale nie zmienia faktu, że za chwilę pochylimy się nad nimi na najbliższym posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych.

Jeszcze raz dziękuję za pracę, za udział w dyskusji, w debacie i za złożone poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Kuźmiuk chce sprostować źle zrozumianą swoją wypowiedź.

Prosił pan o pół minuty.

Bardzo proszę.

**Poseł Zbigniew Kuźmiuk:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Dwie kwestie. Po pierwsze, nie zaprzeczył pan, że polski rząd starał się o derogację, która jest tak naprawdę pogorszeniem warunków przedsiębiorców w dostępie do tego odliczenia w stosunku do proponowanych czy zalecanych rozwiązań unijnych. To po pierwsze.

I po drugie, gdyby ta propozycja, która jest zawarta w ustawie, m.in. to 100-procentowe odliczenie, nie była obwarowana takimi sankcjami, jak państwo proponujecie, to *(Dzwonek)* byłoby to rozwiązanie realne. Natomiast moim zdaniem z tego całego uzasadnienia wynika, że tylko najodważniejsi zdecydują się na taki ruch. Dlatego podnosiłem tę wątpliwość. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono poprawki do przedłożonego projektu ustawy, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego (druki nr 1379 i 2060).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Borysa Budkę.

Bardzo proszę, panie posle.

### **Posel Sprawozdawca Borys Budka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przypadł mi w udziale zaszczyt zaprezentowania sprawozdania sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach dotyczącego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego.

Jest to projekt senacki, który w swoim założeniu ma na celu zrealizowanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który to wyrok dotyczył konieczności wprowadzenia do polskiego porządku prawnego możliwości zaskarżenia postanowienia w przedmiocie m.in. zwrotu kosztów postępowania, jeżeli takie postanowienie wydawane jest przez sąd drugiej instancji.

Otóż Senat zaproponował rozwiązanie, które spotykamy w polskim porządku prawnym, a mianowicie możliwość zaskarżenia takiego postanowienia – z wyjątkiem postanowień, które są wydawane jako postanowienia drugiej instancji w procesie zażaleniowym na ewentualne postanowienie przy zwrocie kosztów w pierwszej instancji – możliwość wniesienia takowego zażalenia, tyle że to zażalenie byłoby rozpatrywane przez sąd tej samej instancji, oczywiście przez inny skład orzekający.

Komisja przychyliła się do proponowanych przez Senat rozwiązań, przedstawiając sprawozdanie, które mam zaszczyt w tym momencie zdawać i które to sprawozdanie obejmuje tylko i wyłącznie dwa artykuły: po pierwsze, rozszerzenie w art. 394 w § 1 pkt 9 Kodeksu postępowania cywilnego, który to punkt przyjmuje nowe brzmienie, wprowadzając właśnie te wymagane przez Trybunał Konstytucyjny składniki czy rodzaje orzeczeń, które będą podlegały zaskarżeniu, po drugie, nowe brzmienie art. 394<sup>2</sup> § 1, który właśnie wprowadza omawianą przeze mnie zasadę, możliwość złożenia zażalenia na postanowienie sądu drugiej instancji, w którym to postanowieniu jego przedmiotem jest właśnie m.in. orzeczenie o kosztach, w tym kosztach nieopłaconej pomocy prawnej.

Komisja, wsłuchując się w argumenty strony rządowej, a także w to, że Senat, przedstawiciele Senatu nie byli w stanie określić, co stałoby się, gdyby przyjąć proponowany przez Senat art. 2, a więc możliwość powrotu i zaskarżania postanowień już wydanych w sprawach zakończonych przed wejściem w życie tej ustawy, zdecydowała się na wykreślenie proponowanego art. 2 w nowelizacji w brzmieniu przedłożonym przez Senat i wprowadzenie w art. 2 tylko i wyłącznie wskazania, kiedy ustawa wchodzi w życie.

Dlatego też w imieniu Komisji Nadzwyczajnej proszę Wysoką Izbę o przyjęcie przedłożonego sprawozdania i uchwalenie zmian Kodeksu postępowania cywilnego zawartych w przedłożeniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej stanowisko wobec tego projektu przedstawi pani poseł Renata Janik.

Bardzo proszę, pani poseł.

### **Posel Renata Janik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, druk nr 1379.

Senacki projekt ustawy ma na celu dostosowanie systemu prawa cywilnego procesowego do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 października 2012 r. stwierdzającego niezgodność z konstytucją art. 394<sup>1</sup> § 1 pkt 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego.

W projektowanym akcie proponuje się uzupełnienie brzmienia art. 394 § 1 pkt 9 Kodeksu postępowania cywilnego o sformułowanie wskazujące na możliwość wniesienia zażalenia na orzeczenie sądu pierwszej instancji, którego przedmiotem jest zwrot kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Identyczne sformułowanie ma zostać dodane w nowelizowanym art. 394<sup>2</sup> § 1 Kodeksu postępowania cywilnego w odniesieniu do zażaleń od postanowień sądu drugiej instancji.

Przedłożone zmiany legislacyjne doprowadzą do stanu zgodności przepisów postępowania cywilnego w kwestii możliwości złożenia zażalenia na postanowienie sądu drugiej instancji w przedmiocie zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu z wyrażoną w art. 176 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasadą dwuinstancyjności postępowania sądowego. Projekt dostosuje procedurę cywilną do wskazanego wyżej wyroku Trybunału Konstytucyjnego oraz ostatecznie przesądzi w sposób jednoznaczny o możliwości zaskarżenia postanowienia sądu pierwszej instancji, którego przedmiotem jest zwrot kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Prace nad zmianą ustawy były prowadzone przez Komisję Nadzwyczajną do spraw zmian w kodyfikacjach, która skierowała powyższy projekt ustawy do podkomisji stałej do spraw nowelizacji prawa cywilnego. Prace doprowadziły do uwzględnienia w finalnej wersji uwag Rady Ministrów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska sprawozdanie przedłożone przez Komisję Nadzwyczajną do spraw zmian w kodyfikacjach opiniuje pozytywnie i będzie głosować za jego przyjęciem. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

**Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości stanowisko wobec projektu ustawy przedstawi pan poseł Adam Rogacki.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Adam Rogacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To kolejny projekt, który trafia do nas z Senatu, inicjatywy wykonującej orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Niekwestionowane, jak myślę, przez Wysoką Izbę jest prawo do obrony w postępowaniu sądowym, które w przypadkach określonych ustawą ma zapewnić bezpłatną pomoc prawną. Wydaje się, że nie tylko te proceduralne argumenty, lecz także to stwierdzenie przez Trybunał Konstytucyjny, że za pracę należy się wynagrodzenie, legło u podstaw inicjatywy legislacyjnej Senatu, która jest dzisiaj omawiana.

Faktycznie, tak jak przedstawia poseł sprawozdawca, ten projekt wprowadzał również rozwiązania retroaktywne, które dawały możliwość dochodzenia swoich praw, chociażby w odniesieniu do dzisiejszego stanu prawnego, który takiej możliwości nie daje. Myślę, że jest tutaj zgoda Wysokiej Izby co do tego, że tego typu rozwiązania powinny być stosowane naprawdę tylko w jakichś wyjątkowych sytuacjach. Chyba akurat w tym przypadku nie ma takiej potrzeby. Istnieje potrzeba, by uregulować to na przyszłość.

W związku z tym klub Prawa i Sprawiedliwości przychylił się do tych rozwiązań i wyraził swoje stanowisko w jutrzejszym głosowaniu.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Zofia Popiołek, Twój Ruch.

Proszę bardzo.

**Poseł Zofia Popiołek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić stanowisko naszego klubu wobec uchwały Senatu w sprawie zmiany ustawy Kodeks postępowania cywilnego, druki nr 1379 i 2060.

Przedmiotem senackiego projektu ustawy jest realizacja wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 października 2012 r., sygn. akt SK 20/11, stwierdzającego niezgodność przepisu art. 394<sup>1</sup> § 1 pkt 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego z art. 176 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie, w jakim nie przewidywał zażaleń na postano-

wienie sądu drugiej instancji oddalające wniosek pełnomocnika ustanowionego z urzędu o przyznanie od Skarbu Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej w postępowaniu przed sądem drugiej instancji.

Przyjęta w orzecznictwie Sądu Najwyższego i aprobowana w piśmiennictwie wykładnia obowiązujących aktualnie przepisów w art. 394 § 1 pkt 9 K.p.c. pozwala na dekodowanie normy, zgodnie z którą zażalenie na postanowienie sądu pierwszej instancji w omawianym zakresie jest dopuszczalne. Wykładnia ta, mimo iż jest oparta na mocnych argumentach natury systemowej, wykracza jednak poza tekst ustawy.

Dlatego też przedstawiony projekt, który proponuje stosowne zmiany do ustawy, szczegółowo omówione przez moich poprzedników, zasługuje na pełną akceptację. Popieramy projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani posle.

Stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec projektu ustawy przedstawi pan poseł Józef Zych.

Panie marszałku, bardzo proszę.

**Poseł Józef Zych:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego zapoznał się zarówno z pierwotnym projektem ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, druk nr 1379, jak i ze sprawozdaniem komisji przedstawionym w dniu dzisiejszym. Klub parlamentarny podziela stanowisko komisji i będzie głosować zgodnie z tym stanowiskiem. Przy okazji chciałbym tylko jedno zagadnienie podnieść, a mianowicie to, że od dłuższego czasu jest konsekwencja w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, a także w naszej działalności parlamentarnej co do tego, że bezwzględnie w polskim ustawodawstwie powinna obowiązywać zasada możliwości zaskarżania, procedowania według zasady dwuinstancyjności. Obserwujemy to od dłuższego czasu, a zaczęło się od problemów postępowania dyscyplinarnego w przypadku adwokatów i radców prawnych. Jest to w pełni uzasadniona konsekwencja. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Stanowisko Sojuszu Lewicy Demokratycznej przedstawi pani poseł Stanisława Prządka.

Proszę bardzo.



## **Posel Stanisława Prządka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Sojusz Lewicy Demokratycznej wobec senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego.

Projekt ustawy ma na celu dostosowanie systemu prawa cywilnego procesowego do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 30 października 2012 r., który stwierdził niezgodność z konstytucją art. 394<sup>1</sup> § 1 pkt 2 w zakresie, w jakim przepis ten nie przewidywał zażalenia na postanowienie sądu drugiej instancji oddalające wniosek pełnomocnika ustanowionego z urzędu o przyznanie od Skarbu Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej w postępowaniu przed sądem drugiej instancji. Ponadto projekt jednoznacznie przesądza o możliwości złożenia zażalenia do sądu drugiej instancji na postanowienie sądu instancji pierwszej, którego przedmiotem jest zwrot kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Pan poseł sprawozdawca, ale także moi przedmówcy bardzo szczegółowo omówili propozycje zawarte w sprawozdaniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw kodyfikacji, dlatego też, żeby nie powtarzać tych argumentów, ograniczę się do jednej kwestii, na którą pragnę zwrócić uwagę. Przy okazji prac nad tym projektem wysuwano wnioski *de lege ferenda*, które się pojawiały z różnych klubów, aby podobne rozwiązania zastosować w Kodeksie postępowania karnego oraz w ustawie Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, bowiem z całą pewnością jest to uzasadnione względami praworządności. Na gruncie wymienionych wyżej procedur nadal bowiem nie są realizowane standardy konstytucyjne w zakresie dwuinstancyjności postępowania w odniesieniu do problematyki kosztów postępowania w ogólności. W tym zakresie wydaje się potrzebna, niezbędna kompleksowa regulacja tej sprawy.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Klub Parlamentarny Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera przedmiotowy projekt i zgodnie z wnioskiem Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach będzie głosował za jego przyjęciem w zaproponowanym brzmieniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękując pani poseł, pragnę zaznaczyć, że zmiany prowadzącego nie było.

*(Poseł Borys Budka: Gender to gender.) (Wesołość na sali)*

Głos w imieniu klubu Solidarna Polska zabierze pan poseł Andrzej Dera i przedstawi stanowisko klubu co do tego projektu.

Proszę bardzo.

## **Posel Andrzej Dera:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko co do proponowanej zmiany Kodeksu postępowania cywilnego.

Nasz klub zawsze przyjmuje jedno proste założenie: nie należy dyskutować z wyrokami Trybunału Konstytucyjnego, jeżeli one stwierdzają, że jakiś przepis w polskim systemie prawnym jest niezgodny z konstytucją. Zadaniem i obowiązkiem naszej Izby jest usuwanie przepisów w związku z ich niezgodnością z konstytucją stwierdzoną przez Trybunał Konstytucyjny. Ten projekt ustawy, który zmienia Kodeks postępowania cywilnego, uwzględnia stanowisko trybunału, które zostało przedstawione w sprawie SK 20/11, a ogłoszone wyrokiem z 30 października 2012 r. Podstawowym jego skutkiem będzie zastąpienie tej regulacji, która nie spełnia wymogów konstytucyjnych, takimi, które w pełni odzwierciedlają standard wynikający z art. 45 ust. 1 konstytucji. W wyniku uchwalenia tego projektu jednoznacznie zostanie przesądzone, że postanowienia w przedmiocie zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, i to zarówno zapadłe w pierwszej, jak i w drugiej instancji, mogą zostać zaskarżone w drodze zażalenia. Jednocześnie w przypadku orzeczeń sądu drugiej instancji, co do których jak dotąd nie dopuszczano możliwości kontroli, określone zostaną tryb oraz sąd właściwe do rozpoznania zażalenia.

Materia sprawy nie budzi najmniejszej wątpliwości, a standardy konstytucyjne w projekcie, który został przedłożony, pozostają zachowane, a więc klub Solidarnej Polski w pełni popiera to przedłożenie i będzie głosował za wprowadzeniem tych zapisów do powszechnie obowiązującego prawa, czyli w tym przypadku do Kodeksu postępowania cywilnego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos pana posła wyczerpuje wystąpienia klubowe. Do pytań zapisał się jeden poseł.

Czy ktoś z pań lub panów chciałby jeszcze dołączyć do pytających?

Nie widzę.

Głos zabierze celem zadawania pytań pan poseł Mirosław Pawlak.

Listy nie zamknąłem, czas – 2 minuty.

Bardzo proszę.

## **Posel Mirosław Pawlak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam dwa pytania. Pierwsze: Czy art. 394<sup>2</sup> § 1 Ko-

**Posel Mirosław Pawlak**

deksu postępowania cywilnego nie jest w istocie rzeczy efektem implementacji do Kodeksu postępowania cywilnego wyroków Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 marca 2007 r., sygn. SK 3/05, oraz z dnia 2 czerwca 2010 r., sygn. SK 38/09, na co słusznie zwrócił uwagę prokurator generalny?

I drugie pytanie. Czy wobec poszerzenia przedmiotowego przepisu art. 394<sup>2</sup> § 1 K.p.c. o wskazany rodzaj postanowień zakres dotychczasowego modelu zaskarżalności do Sądu Najwyższego nie przyjmie postaci modelu zażalenia poziomego? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze w celu odpowiedzi na zadane pytania sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Jerzy Kozdroń.

Panie ministrze, proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Jerzy Kozdroń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Na wstępie chciałbym wszystkim serdecznie podziękować za sprawne przeprowadzenie tego projektu senackiego w zakresie dokonania zmian treści art. 394 § 1 pkt 9 i 394<sup>2</sup> Kodeksu postępowania cywilnego.

Szanowni Państwo! Przede wszystkim odpowiadając w istocie rzeczy na pytanie pana posła Pawlaka, trzeba przyznać, że tak to wynika z treści tego art. 394<sup>2</sup> § 1, że tutaj mamy do czynienia z zażaleniem poziomym. I to była cała istota. Tutaj chodziło o to, żeby uchronić Sąd Najwyższy przed nadmiernym, niepotrzebnym zawałaniem w sprawach drobnych, w sprawach niepotrzebnych, tam gdzie sąd czy to przeoczył, czy to źle ocenił sytuację i nie dokonał zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej, i dlatego też wprowadzono tę zasadę dotyczącą postanowienia sądu II instancji, czyli należy rozumieć, że chodzi o taką oto sytuację, kiedy to sąd II instancji w postępowaniu odwoławczym przyznaje pełnomocnika i temu pełnomocnikowi należy się zwrot kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu. Bo inna jest sytuacja, kiedy to sąd I instancji taką nieodpłatną pomoc udzieloną z urzędu przyznaje, to wtedy mamy klasyczny przykład zaskarżenia do sądu II instancji. Wydaje się, że tutaj nie mamy do czynienia z jakąś implementacją art. 394 § 1 pkt 9. Tam chodzi głównie o to, że były rozbieżności w zakresie interpretacji tego przepisu, gdzie się mówiło: zwrot kosztów, czyli to był przepis niedookreślony, czy te koszty obejmują również zwrot kosztów nie-

opłaconej, nieodpłatnej pomocy prawnej udzielonej przez sąd w postaci profesjonalnego pełnomocnika procesowego. Ponieważ rozbieżna była praktyka, mówiono, że przepis jest niedookreślony, dlatego też Trybunał Konstytucyjny – to często tak bywa, jest rozbieżna praktyka, jest rozbieżna wykładnia – stwierdza niekonstytucyjność danego rozwiązania i mówi ustawodawcy: A teraz ty ustawodawco masz to uregulować i prawidłowo to wszystko dookreślić, żeby nie było w tym zakresie wątpliwości.

Tyle mam do powiedzenia. Dziękuję serdecznie, panie marszałku.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wolę zabrania głosu wyraża sprawozdawca komisji pan poseł Borys Budka.

Bardzo proszę.

**Posel Borys Budka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ta wola była wyrażona jeszcze zanim pan minister Kozdroń zabrał głos, ale jak zawsze pan minister wyczerpał to, co miałem do powiedzenia, więc dziękuję bardzo i przychylam się do tego, żeby podziękować wszystkim członkom komisji kodyfikacyjnej, którzy byli zaangażowani w te prace, Senatowi, jak zawsze, za inicjatywę.

Otóż tu zwrócono uwagę, że jest to inicjatywa Senatu. Tak, oczywiście jest to inicjatywa Senatu, dlatego że jedną z ról Senatu jest właśnie zwracanie uwagi i proponowanie projektów, które mają na celu wykonanie wyroków Trybunału Konstytucyjnego.

Natomiast trzeba z całą mocą podkreślić, że oczywiście to zażalenie poziome, które jest proponowane w tym projekcie i co do którego tu nie było wątpliwości, właśnie ma na celu odciążyć Sąd Najwyższy, i tutaj pełna zgoda ze słowami pana ministra, bo gdyby Sąd Najwyższy musiał zajmować się zażaleniami w przedmiocie zwrotu kosztów czy też spraw takich naprawdę wypadkowych, można by kolokwialnie powiedzieć, to mógłby zostać zasypyany i ta efektywność pracy Sądu Najwyższego zostałaby pogorszona.

Tak więc, szanowny panie marszałku, panie ministrze, Wysoka Izbo, jeszcze raz dziękuję za tak zgodny głos przedstawicieli wszystkich klubów parlamentarnych. Wierzę, że te zmiany, które proponujemy w Kodeksie postępowania cywilnego, usprawnią orzekanie, również eliminując te mankamenty, które były wcześniej. No i wierzę, że jutro Wysoka Izba przychyli się do tego zdania, które najpierw komisja kodyfikacyjna wyraziła, a później poszczególne ugrupowania parlamentarne. Dziękuję. (Oklaski)

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Zamykam dyskusję.

Ponieważ w drugim czytaniu nie wpłynęły poprawki do projektu ustawy, do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Mamy wyprzedzenie czasowe i nie ma przedstawicieli ministerstwa, w związku z tym ogłaszam przerwę do godz. 15.30.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 20  
do godz. 15 min 30)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Informacja dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec–grudzień 2013 r. (przewodnictwo Litwy w Radzie Unii Europejskiej) (druk nr 2077) wraz ze stanowiskiem Komisji do Spraw Unii Europejskiej (druk nr 2098).**

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Piotra Serafina w celu przedstawienia informacji.

Panie ministrze, bardzo proszę.

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Piotr Serafin:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W czasie przewodnictwa Litwy w Radzie Unii Europejskiej do Europy powrócił wzrost gospodarczy, wciąż jednak zbyt słaby, by złagodzić konsekwencje społeczne wieloletniego kryzysu. Kraje najbardziej dotknięte kryzysem wychodzą dzisiaj z programów ratunkowych strefy euro. Jako pierwsza na własnych nogach stanęła Irlandia, która od grudnia finansuje swoje potrzeby bez wsparcia pozostałych krajów strefy euro. W styczniu za Irlandią podążyła Hiszpania i obecnie pod parasolem ochronnym pozostają jedynie Grecja i Cypr.

Dla Polski te ostatnie miesiące to był czas nieustannego pozyskiwania sojuszników, jeśli chodzi o naszą wizję zaradzenia problemom Europy. Fundamentem polityki europejskiej pozostawały bliska współpraca z krajami naszego regionu, zwłaszcza z Grupą Wyszehradzką oraz z Trójkątem Weimarskim, a także stały dialog z instytucjami europejskimi, przede wszystkim z Komisją i przewodniczącym Rady Europejskiej. Nasz atut stanowiła w dalszym ciągu pozycja Polski jako jedyne go kraju, który przeszedł

kryzys bez recesji, a obecnie powraca na ścieżkę przyspieszonego wzrostu gospodarczego.

Aktywność Polski w tym ostatnim półroczu koncentrowała się na czterech obszarach: po pierwsze, przebudowie Unii Gospodarczej i Walutowej, po drugie, polityce energetycznej, po trzecie, Partnerstwie Wschodnim, wreszcie po czwarte, swobodzie przepływu osób.

W ramach reformy Unii Gospodarczej i Walutowej przedmiotem prac były dwie inicjatywy – pierwsza to bezpieczne europejskie ramy instytucjonalne i prawne dla sektora bankowego, tzw. unia bankowa, druga to kontrakty na rzecz wspierania reform strukturalnych.

Projekt unii bankowej będzie towarzyszył Europie przez wiele następnych lat jako instrument obrony przed przyszłymi kryzysami, a nie sposób na naprawianie błędów, które banki popełniły w przeszłości. Prezydencja litewska doprowadziła do porozumienia politycznego w sprawie mechanizmu naprawy i uporządkowanej likwidacji banków. Kompromisowe propozycje litewskie uwzględniły ważne z punktu widzenia Polski postulaty, przede wszystkim odejście od dyskryminacji krajów goszczących w sposobie podejmowania decyzji na rzecz zrównania praw wszystkich państw, które zdecydują się na udział w tym nowym mechanizmie. Będzie obowiązywała zasada: jedno państwo – jeden głos. Porozumienie polityczne w sprawie unii bankowej nie przewiduje wspólnotowego funduszu, który miałby finansować koszty upadłości banków. Taki fundusz powstanie za 10 lat, będzie funkcjonował na podstawie porozumienia pomiędzy państwami, ale będą składały się na niego same banki, a nie podatnicy. Zabiegaliśmy również o to, aby państwa spoza strefy euro mogły na równych prawach uczestniczyć w negocjacjach dotyczących porozumienia międzyrządowego w sprawie funduszu finansującego koszty upadłości banków. To również się udało. Obecnie pracują nad tym wszystkie kraje Unii Europejskiej z wyjątkiem Wielkiej Brytanii.

Te działania były zgodne z naszą filozofią. Oczekiwania i interesy Polski muszą być reprezentowane w pracach nad wszystkimi nowymi projektami, które powstają w wyniku kryzysu w strefie euro, a projekty te muszą pozostawać otwarte dla krajów bez wspólnej waluty, tak abyśmy sami mogli dokonać oceny, czy udział w tych inicjatywach jest korzystny, czy też nie – z polskiego punktu widzenia.

Drugie zagadnienie to kontrakty na reformy strukturalne. W tym kontekście niektóre kraje apelują o powołanie odrębnego budżetu strefy euro. Polska wskazuje natomiast, że to nie granty z oddzielnego budżetu dla krajów strefy euro, a pożyczki są rozsądniejszym sposobem na wspieranie wysiłków reformatorskich, i to zarówno w krajach, które posługują się wspólną walutą, jak i w krajach, które do członkostwa w strefie euro będą się dopiero przygotowywały. Polska ma zresztą unikalne doświadczenia w Europie w prowadzeniu reform gospodarczych, także z wykorzystaniem pożyczek międzynarodo-



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Zagranicznych Piotr Serafin**

wych instytucji finansowych. 25 lat polskiej wolności jest w tej debacie naszym kapitałem. Dzisiaj doświadczenie Polski wpływa na kierunek prac nad kolejną wielką reformą Unii Gospodarczej i Walutowej, a polskie pomysły znalazły już odzwierciedlenie w ustaleniach szefów państw i rządów w grudniu 2013 r.

Na koniec wspomnę może o udziale Polski w pilotażowym projekcie koordynacji reform *ex ante*. Ten mechanizm przewiduje m.in. pakt fiskalny. Chęć skonsultowania z innymi państwami członkowskimi planowanych reform w zakresie deregulacji zawodów zgłosiła Republika Czeska. W ramach tego pilotażu Polska podzieliła się swoimi doświadczeniami z ostatnich lat w tym obszarze, ale to oczywiście sami Czesi będą decydować o tym, czy z tych rad skorzystają, czy też nie. Nikt nikomu, wbrew obawom wypowiedzanym również w tej Izbie, nie będzie niczego narzucał.

Energetyka to drugi priorytetowy obszar naszej aktywności. Wszyscy wiemy, że w sprawie wydobycia gazu łupkowego Europa pozostaje podzielona. W wielu krajach wprowadzono albo dyskutuje się nad wprowadzeniem zakazów eksploatacji tego paliwa. Emocje wokół gazu łupkowego znalazły swoje odzwierciedlenie także na forum europejskim, zwłaszcza w Parlamencie Europejskim i w tej części Komisji, która odpowiada za prawo w dziedzinie ochrony środowiska. Polska musiała pozyskać sojuszników poglądu, że obecnie nie jest potrzebne europejskie prawo, które regulowałoby zasady wydobycia gazu łupkowego, i w interesie Europy nie jest wprowadzanie restrykcji i ograniczeń, tylko gromadzenie doświadczeń i poszukiwanie sposobu na obniżenie cen gazu.

W tej debacie odnieśliśmy zwycięstwo, które nie byłoby możliwe bez silnej pozycji europosłów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego w EPP, największej, bo liczącej 270 posłów, frakcji w Parlamencie Europejskim. Nasi posłowie przekonali do wprowadzenia dyscypliny głosowania w tej frakcji. Dlatego zgodnie z polskim interesem głosowali także posłowie z Niemiec i posłowie z Francji. To był bardzo mocny sygnał dla Komisji Europejskiej.

W Radzie, czyli pomiędzy państwami członkowskimi, punktem wyjścia do negocjacji w sprawie gazu łupkowego była koalicja Polski i Wielkiej Brytanii, ale to była zbyt słaba koalicja, by powstrzymać europejskie regulacje łupkowe. Dlatego premier Tusk zaangażował się w uzyskanie poparcia dla naszego stanowiska ze strony premierów Czech, Węgier, Słowacji, Rumunii i Estonii. Razem dysponowaliśmy już wystarczającą siłą przebicia. W rezultacie Komisja 22 stycznia zdecydowała o odstąpieniu od propozycji tworzenia nowego prawa w sprawie gazu łupkowego na poziomie europejskim.

W obszarze energetyki wiele czasu poświęciliśmy również polityce klimatycznej. Europa zbyt często stara się narzucić swoją wizję rozwiązania proble-

mów klimatycznych całemu światu, a naszym zdaniem cele europejskie powinny być wynikiem porozumienia globalnego. Uważamy, że jeśli Unia Europejska chce, aby porozumienie dotyczące walki z ociepleniem klimatu obejmowało nie tylko Europę, ale wszystkich największych emitentów CO<sub>2</sub> na świecie, to Europa musi umieć słuchać Amerykanów, Hindusów, Brazylijczyków czy Chińczyków. Polska jako organizator szczytu klimatycznego w Warszawie oraz jako kraj, który do grudnia bieżącego roku będzie szukał porozumienia pomiędzy niemal wszystkimi krajami świata, jest dziś w Europie najlepiej poinformowana o stanowisku wszystkich graczy w tym obszarze.

To dlatego uważamy, że zaproponowany w styczniu przez Komisję 40-procentowy cel redukcji CO<sub>2</sub> do roku 2030 nie jest zbieżny z kierunkiem negocjacji globalnych, a w rezultacie nie odpowiada także interesom europejskiej gospodarki. W najbliższych miesiącach Unia będzie debatowała nad przyszłością tej polityki do roku 2030. Spodziewaliśmy się tej debaty, dlatego już w ubiegłym roku zadaliśmy o to, by rozstrzygnięcia w sprawach klimatycznych zapadały na forum Rady Europejskiej, czyli jednomyślnie.

Warto jednak odnotować, że już nawet w przypadku polityki klimatycznej sposób myślenia, który przez ostatnie lata prezentowała Polska, znajduje odbicie w propozycjach instytucji europejskich. Sama Komisja proponuje, by po 2020 r. odejść od prawnie wiążących celów, jeśli chodzi o udział m.in. energetyki wiatrowej czy słonecznej w poszczególnych państwach członkowskich. Dotychczasowe analizy wskazują, że największy niekorzystny wpływ na ceny energii w Europie miał właśnie obowiązek inwestowania w odnawialne źródła energii.

Trzeci obszar, o którym chciałbym powiedzieć, to Partnerstwo Wschodnie. Przez ostatnie lata zadaniem Polski było przekonanie naszych partnerów w Unii Europejskiej do większej otwartości na europejskie aspiracje naszych wschodnich sąsiadów. Na szczycie Partnerstwa Wschodniego w Wilnie Unia była gotowa do podpisania umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą i parafowania umów stowarzyszeniowych z Mołdawią i Gruzją. Jak wiemy, władze Ukrainy, w przeciwieństwie do władz Mołdawii i Gruzji, nie zdecydowały się na ten krok. Dało to początek obecnemu kryzysowi w Kijowie.

O przyszłości Ukrainy powinni decydować sami Ukraińcy, nikt ich w tym nie może i nie powinien zastępować. Suwerenność i integralność Ukrainy oraz pokojowe rozstrzyganie konfliktów wewnętrznych pozostanie w tym procesie największą wartością. Stała obecność przedstawicieli Unii Europejskiej na Ukrainie może być użyteczna, na co wskazują efekty aktywności wysokiej przedstawicieli Ashton i komisarza Fuele. Ale też Unia nie może narzucać się ze swoją mediacją.

Porozumienie, które – mamy nadzieję – zakończy obecny kryzys, oraz wola reform zmierzających do uniknięcia gospodarczej katastrofy powinny prowa-

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Piotr Serafin**

dzić do uruchomienia ze strony Unii Europejskiej oraz instytucji międzynarodowych wsparcia finansowego. To było przedmiotem prac Polski nie tylko w ubiegłym półroczu, jest też przedmiotem polskiej aktywności w ostatnich dniach i tygodniach.

Trwała stabilizacja sytuacji na Ukrainie naszym zdaniem nie będzie możliwa bez uczciwego i przejrzystego procesu wyborczego, ale o terminie tych wyborów powinni zdecydować sami Ukraińcy. Sądzymy, że w przeprowadzaniu uczciwego procesu wyborczego, we wsparciu Ukrainy w tym procesie może pomóc Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, OBWE.

Wreszcie umowa stowarzyszeniowa nie może być finałem zbliżenia Ukrainy do Europy. Wcielenie w życie umowy stowarzyszeniowej i modernizacja państwa i gospodarki – choć wiemy, że będzie to proces długi i niełatwy – otworzy Ukrainie drogę do dalszego zbliżenia do Unii Europejskiej.

Obecny kryzys na Ukrainie powinien motywować Unię do jeszcze większego zaangażowania we wsparcie Mołdawii i Gruzji, które parafowały umowy stowarzyszeniowe na szczycie Partnerstwa Wschodniego w Wilnie.

Na wniosek Polski grudniowa Rada Europejska zdecydowała o przyspieszeniu przygotowań do podpisania tych umów jeszcze latem tego roku.

I wreszcie ostatni obszar: swoboda przepływu osób. Wiemy o tym, że Europa po kryzysie jest pełna społecznych napięć, które mogą stanowić zagrożenie dla integralności Unii. Siły populistyczne, które działają na rzecz osłabienia Europy, za cel ataku obrały sobie swobodę przepływu osób. To będzie również jeden z głównych tematów zbliżającej się kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego w bardzo wielu krajach europejskich.

Komisja Europejska jest i pozostanie tutaj naszym naturalnym sojusznikiem. Zacytuję komisarz Reding: Swobodny przepływ nie podlega negocjacji. Tak długo, jak jest się członkiem Unii, jest się również członkiem wspólnego rynku. Albo akceptuje się wszystkie cztery swobody, albo żadnej. Wolny przepływ pracowników jest wielką zdobyczą cywilizacyjną i historycznym osiągnięciem zjednoczonej Europy, jest także niezbędnym filarem wspólnego rynku wzmacniającym konkurencyjność i wzrost gospodarczy. Pod tym stanowiskiem Komisji Europejskiej możemy się tylko podpisać.

Chcę również powiedzieć, że dzięki takiej dosyć stanowczej reakcji Polski na głosy w tej sprawie, które płynęły w ostatnich tygodniach z Wielkiej Brytanii, mamy przekonanie, że polski punkt widzenia, gdy idzie o swobodę przepływu osób, jest podzielany w zasadzie we wszystkich krajach na kontynencie i oby ten stan udało nam się utrzymać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Agnieszkę Pomaskę w celu...

*(Poseł Agnieszka Pomaska: Pomaską.)*

...Pomaską w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Pani poseł, bardzo proszę.

*(Głos z sali: Uchwały.)*

Uchwały.

## **Poseł Agnieszka Pomaska:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano-  
wie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu Komisji do  
Spraw Unii Europejskiej przedstawić sprawozdanie  
i zaprezentować projekt uchwały Sejmu w sprawie  
udziału Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Eu-  
ropejskiej w okresie lipiec–grudzień 2013 r., czyli  
podczas przewodnictwa Litwy w Radzie Unii Euro-  
pejskiej.

Chciałabym podkreślić, że informacja Rady Mini-  
strów na temat działań Polski podczas prezydencji  
Litwy została przyjęta przez Komitet do Spraw Eu-  
ropejskich w dniu 17 stycznia bieżącego roku, a prze-  
kazana do Wysokiej Izby wyjątkowo szybko, bo już  
20 stycznia, tak że to pozwala nam praktycznie na  
bieżąco dyskutować o wydarzeniach, które miały  
miejsce w drugiej połowie ubiegłego roku. Członko-  
wie komisji zauważyli ten fakt i mamy nadzieję, że  
w przyszłym roku równie szybko będziemy mogli nad  
takim dokumentem debatować.

Informacja rządu została przygotowana we współ-  
pracy wszystkich ministerstw i urzędów centralnych,  
a za jej prezentację odpowiada Ministerstwo Spraw  
Zagranicznych. Jest to już dwudzieste półroczne  
sprawozdanie Rady Ministrów przygotowane dla Sej-  
mu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z udziału Rze-  
czypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej  
w okresach kolejnych prezydencji.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej rozpatrzyła  
informację dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypo-  
spolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okre-  
sie lipiec–grudzień 2013 r. przedstawioną w druku  
nr 2077 na 227. posiedzeniu komisji 5 lutego, czyli  
wczoraj. Informację w imieniu Rady Ministrów pre-  
zentował pan Piotr Serafin, czyli sekretarz stanu  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Minister  
przedstawił przebieg i dokonania prezydencji litew-  
skiej na tle priorytetów Polski. Hasłem przewodnim  
prezydencji litewskiej było budowanie Europy wiary-  
godnej, otwartej i wzrastającej gospodarczo. Prezy-  
dencja litewska podjęła działania mające na celu  
poprawę zdolności Unii Europejskiej do rozwiązywa-  
nia wyzwań o charakterze gospodarczym, finanso-  
wym, społecznym i energetycznym. Jej celem było

**Posel Agnieszka Pomaska**

dalsze wzmocnianie finansowej stabilności i konkurencyjności Europy, jak również realizacja agendy na rzecz wzrostu gospodarczego, konkurencyjności i zatrudnienia, w tym przede wszystkim możliwości zatrudnienia ludzi młodych. Aktywność Polski w drugim półroczu 2013 r. warunkowana priorytetami prezydencji litewskiej i bieżącą agendą europejską skoncentrowała się na tych punktach strategicznych. Pan minister przed chwilą przedstawił szerzej dokonania i aktywność Rzeczypospolitej Polskiej.

Na okres litewskiego przewodnictwa przypadło zakończenie negocjacji między Radą a Parlamentem Europejskim w sprawie wieloletnich ram finansowych na lata 2014–2020. Ponadto istotnym celem przewodnictwa litewskiego były działania na rzecz stworzenia przyszłej architektury Unii Gospodarczej i Walutowej, a także realizacji wspólnego rynku energii poprzez stopniową integrację rynków regionalnych i budowę kluczowej infrastruktury energetycznej.

Dla Polski ważnym, a być może najważniejszym celem było osiągnięcie porozumienia z państwami Partnerstwa Wschodniego w sprawie umów stowarzyszeniowych oraz ustanowienia stref wolnego handlu.

Wczoraj na posiedzeniu komisji, po wysłuchaniu informacji przedstawionej przez pana ministra, odbyła się bardzo ożywiona i pogłębiona dyskusja. Posłowie zauważyli, że prezydencja litewska sprzyjała realizacji priorytetów Polski, które są wspólne zarówno dla państw Grupy Wyszehradzkiej, jak też państw bałtyckich. W dyskusji posłowie zwracali uwagę na szczyt Partnerstwa Wschodniego oraz nawiązywali do aktualnych wydarzeń, które dzieją się między innymi na Majdanie w Kijowie. Posłowie prosili również o zaprezentowanie aktywności liderów europejskich po wydarzeniach na Ukrainie. Byli również zainteresowani procesami związanymi z pogłębianiem unii gospodarczo-walutowej, a przede wszystkim udziałem Polski w pracach nad unią bankową.

Jako przewodnicząca komisji chciałabym przekazać Wysokiej Izbie, że prezydencja litewska to był aktywny czas pracy również dla Komisji do Spraw Unii Europejskiej. W czasie przewodnictwa Litwy w Radzie Unii komisja odbyła 47 posiedzeń, przyjęła 10 opinii, z czego 2 były opiniami, w których komisja uznała projekty Komisji Europejskiej za niezgodne z zasadą pomocniczości. Komisja rozpatrzyła blisko 500 projektów aktów prawnych Unii Europejskiej, odbyła dyskusję m.in. na temat funkcjonowania i realizacji Traktatu o stabilności, koordynacji i zarządzaniu w Unii Gospodarczej i Walutowej, czyli tzw. paktu fiskalnego Unii Europejskiej. Komisja zajmowała się również zaleceniami dla Polski w związku z realizacją semestru europejskiego w 2013 r., stanowiskiem Unii Europejskiej i Polski w odniesieniu do wydarzeń w Syrii i Egipcie czy też stanowiskiem Polski w sprawie europejskich celów polityki klimatycznej do 2030 r. Należy też podkreślić, że Sejm był na

bieżąco informowany o działaniach rządu na arenie europejskiej.

Mając na uwadze aktywność polskiego rządu podczas prezydencji litewskiej, a także profesjonalnie przygotowaną informację pisemną przedstawioną przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz dziękując panu ministrowi za, jak zwykle, rzeczowe i konkretne odpowiedzi na pytania i dialog z członkami komisji, Komisja do Spraw Unii Europejskiej nie miała wątpliwości co do tego, aby przyjąć przedstawioną informację.

Chciałabym podkreślić, że komisja bez głosu sprzeciwu postanowiła zarekomendować Wysokiej Izbie przyjęcie uchwały Sejmu, w której Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjmuje informację Rady Ministrów o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec–grudzień 2013 r., czyli w okresie przewodnictwa Litwy w Radzie Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Andrzej Gałazewski.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Andrzej Gałazewski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Przed miesiącem z górą zakończyła się prezydencja litewska. Jak wszystkie poprzednie, kontynuowała ona prace Unii rozpoczęte wcześniej i przygotowała wiele działań, które będą kontynuowane przez następną prezydencję. Szkoda, że Litwa nie wykorzystała tego czasu, żeby wprowadzić europejskie standardy dla mniejszości narodowych na Litwie. Niemniej przyjęte przez Litwę priorytety odpowiadały na aktualne wyzwania, przed którymi stoi Unia Europejska, a mianowicie ożywienie gospodarcze, naprawa finansów publicznych, zmniejszenie skali bezrobocia, szczególnie wśród młodzieży, budowa wspólnego rynku energii. Jedno wydarzenie, które miało miejsce podczas prezydencji litewskiej, było dla Polski szczególnie ważne, było to doprowadzenie do ugody pomiędzy Radą i Parlamentem Europejskim w sprawie wieloletnich ram finansowych obejmujących lata 2014–2020. Przyjęcie budżetu Unii w wynegocjowanych wielkości i kształcie było priorytetem Polski.

W tym momencie należy przypomnieć, że rząd wykazał się determinacją i dobrymi umiejętnościami negocjacyjnymi, które doprowadziły do tego, że po-



## Posel Andrzej Gałazewski

mimo mniejszego o 40 mld euro wieloletniego budżetu Unii Polska otrzymała per saldo o 4,5 mld euro więcej niż w poprzednim budżecie. Jednak największym sukcesem było utrzymanie skali i zasad finansowania polityki spójności, co zapewnia nam znaczny dopływ funduszy unijnych niezbędnych do zakończenia pierwszego etapu modernizacji kraju.

Kontynuacja finansowania polityki spójności nie spowodowała odejścia Unii Europejskiej od innych polityk ważnych dla polskiego społeczeństwa, w tym wspólnej polityki rolnej obejmującej rozwój obszarów wiejskich. Można śmiało powiedzieć, że bez zaangażowania Polski w obronę polityki spójności i skierowania znacznego strumienia pieniędzy na wyrównywanie poziomu życia pomiędzy wciąż bogatym Zachodem a słabiej rozwiniętymi krajami Europy Środkowej i Wschodniej fundusze strukturalny i spójności byłyby znacznie okrojone i kierowane na zgoła odmienne cele i do innych państw członkowskich.

Polski rząd wspierany przez wielu polskich posłów do Parlamentu Europejskiego oraz posłów i senatorów krajowych podczas prezydencji litewskiej intensywnie zabiegał na europejskim forum o jak najwcześniejsze zakończenie negocjacji i przyjęcie wieloletnich ram finansowych. Niestety w kraju takiego wsparcia nie miał. Politycy opozycyjni – szczególnie z Prawa i Sprawiedliwości, Solidarnej Polski – twierdzą dzisiaj, że można było uzyskać jeszcze więcej pieniędzy i na jeszcze lepszych warunkach. Ta niedorzeczna krytyka rządu wynika z pełnej wiedzy, że w sytuacji kiedy w kilku państwach tzw. starej Unii pogłębiał się kryzys gospodarczy i społeczny, uzyskaliśmy znacznie więcej, niż można było oczekiwać. Polska miała przeciwko sobie sporą grupę państw członkowskich, z wpływową Wielką Brytanią na czele, które domagały się drastycznego zmniejszenia wielkości wieloletniego budżetu oraz daleko idących zmian w politykach Unii obejmujących przede wszystkim politykę spójności i wspólną politykę rolną. Pomimo tych niesprzyjających okoliczności osiągnęliśmy sukces – nic tak nie boli polityków opozycji, jak sukces rządu Platformy i PSL oraz, tym samym, sukces Polski.

Wspomniałem, że jednym z bardzo ważnych priorytetów kolejnych prezydencji jest wyjście Unii Europejskiej z kryzysu społecznego będącego następstwem kryzysu finansowego w niektórych państwach strefy euro. Przyczyny załamania rynku finansowego były różne w różnych państwach, jednak miały one wspólny mianownik: brak dyscypliny finansów publicznych i brak mechanizmów zarządzania i kontroli. Unia Europejska musi ten problem skutecznie rozwiązać, nie naruszając porządku traktatowego.

W tej sytuacji zrodziła się, i jest wciąż niestety żywa, idea rozwiązywania problemów strefy euro przez porozumienia międzyrządowe, co w konsekwencji prowadzi do utworzenia trzonu gospodarczego i finansowego wewnątrz Unii rządzącego się nieco innymi prawami niż pozostała część Unii. Innymi

słowy, prowadzić to może do powstania Unii dwóch prędkości.

Rząd polski konsekwentnie przeciwstawia się takiemu rozwojowi wypadków, ale nie przez bezsilne negowanie prawa krajów strefy euro do skutecznego rozwiązywania swoich specyficznych problemów, jak chce tego Prawo i Sprawiedliwość, lecz przez uwspółnotowanie problemów eurozony. Wychodzimy z założenia, że jeżeli nie możemy powstrzymać biegu wydarzeń, to trzeba starać się mieć na nie wpływ.

Przedstawiciele rządu podczas litewskiej prezydencji aktywnie uczestniczyli w wypracowaniu zasad działania unii bankowej i kontynuowali debatę o Unii Gospodarczo-Walutowej. Jednym z efektów było uznanie prawa państw członkowskich nieposiadających wspólnej waluty euro do dobrowolnego przystąpienia do Unii Gospodarczo-Walutowej w optymalnym dla nich czasie.

Były setki działań i dziesiątki wydarzeń podczas litewskiej prezydencji, ale chciałbym na koniec zatrzymać się przy sprawach związanych z Partnerstwem Wschodnim. Rząd premiera Tuska przywiązuje dużą wagę do kontynuacji rozwoju tego projektu i wspierał litewską prezydencję w przygotowaniu III szczytu Partnerstwa Wschodniego, który odbył się w listopadzie w Wilnie. Podczas szczytu Mołdawia i Gruzja parafowały umowy stowarzyszeniowe z Unią Europejską, ale najbardziej oczekiwanym wydarzeniem miało być podpisanie umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą. Niestety, prezydent Ukrainy Janukowycz pod naciskiem Rosji zrezygnował z jej podpisania, a skutki tej decyzji możemy obserwować dzisiaj na ulicach Kijowa i innych miast Ukrainy.

Opozycja prawicowa próbuje rozliczać polski MSZ za ograniczone efekty i słabe finansowanie Partnerstwa, a jeszcze niedawno negowała sens tej inicjatywy.

*(Głosy z sali: Do rzeczy!)*

W 2011 r. podczas debaty w Fundacji Batorego poseł Witold Waszczykowski, aktualnie wiceprzewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych z ramienia PiS, mówił: „Partnerstwo Wschodnie to faktycznie koncepcja niemiecka, którą tylko dla niepoznaki zgłosiły cztery lata temu Polska i Szwecja” oraz dodał: „nie jesteśmy miłośnikami Partnerstwa Wschodniego”, a także przekonywał, że Polska popiera Mołdawię w aspiracjach europejskich na polecenie kanclerz Merkel. Jednak wcześniej, podczas prezentowania kierunków polskiej polityki zagranicznej w Sejmie w dniu 11 maja 2007 r., ówczesna minister spraw zagranicznych Anna Fotyga mówiła: „Jesteśmy zwolennikami integracji Unii Europejskiej, dalszego rozszerzenia Unii Europejskiej, przede wszystkim o takie kraje, jak Ukraina, Mołdowa, dalszego rozszerzania się Unii Europejskiej na Wschód”.

*(Poseł Anna Fotyga: Święta racja. A co to ma do rzeczy?)*

Bardzo dobrze, ale ja jeszcze nie skończyłem.

Natomiast poseł Krzysztof Szczerski podczas zeszłorocznej debaty sejmowej...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pan poseł Gałażewski ma głos.  
Panie pośle, bardzo proszę.

**Poseł Andrzej Gałażewski:**

...mówił: „Dlaczego szczyt w Wilnie to także porażka Polski? Bo to na nas w dużej mierze spoczywa zadanie, by Europa w tym przypadku była silna, a nie słaba. To jest sprawa naszej determinacji, przywództwa, odwagi, wpływu i naszych umiejętności”.

Panie i panowie prominentni posłowie PiS, mam propozycję. Zanim kolejny raz przystąpicie do frontalnego ataku na rząd, usiądźcie przy piwie i uzgodnijcie poglądy, żeby Polska była silna bez względu na to, czy dzisiaj rządzi PO i PSL, czy jutro będzie rządził PiS wspólnie z Solidarną Polską.

Partnerstwo Wschodnie podobnie jak Unia dla Śródziemnomorza to trudne w realizacji, ale bardzo potrzebne formy działań Unii Europejskiej adresowane do najbliższych sąsiadów. Celem przedsięwzięć realizowanych w ramach tych inicjatyw jest zbliżanie społeczeństw do siebie, promocja wartości demokratycznych i zachęta do współpracy. Unia Europejska nie ma i nie chce mieć środków nacisku podobnych do tych, jakie stosuje Rosja wobec swoich sąsiadów, żeby zmuszać ich władze do podejmowania stosownych decyzji.

Litwa i współpracująca z nią Polska wiele zrobiły, żeby przekonać europejskich partnerów do poparcia europejskich aspiracji Ukrainy oraz żeby zachęcić społeczeństwo i władze ukraińskie do ściślejszej współpracy z Unią. To nie jest łatwa współpraca, wymaga przestrzegania zasad i przepisów prawa. Społeczeństwo ukraińskie już zrozumiało, że to w dłuższej perspektywie bardzo się opłaca i że dzisiejszy wysiłek da dobre efekty w przyszłości, dlatego z determinacją domaga się od władzy zmiany kursu. Niestety, Rosja oferuje tu i teraz jabłuszko pachnące gazem, ropą i mamoną. Taką ofertę przyjęły władze Ukrainy. Naszym zadaniem jest mądre wspieranie Ukrainy na jej drodze do Europy. Mam nadzieję, że jest to zadanie do wykonania nie tylko dla rządu, ale także dla opozycji.

Klub PO jest przekonany, że Polska podczas prezydencji litewskiej działała na forum Unii Europejskiej, kierując się dobrem Polski, a rząd postępował zgodnie z interesem polskiego społeczeństwa, dlatego zgłasza za poparciem sprawozdania i gorąco zachęca do tego pozostałe kluby parlamentarne. Dziękuję bardzo.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.  
Głos zabierze pani posłanka Anna Fotyga z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.  
Bardzo proszę, pani posłanko.

**Poseł Anna Fotyga:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam za szczyt przedstawić stanowisko mojego klubu w odniesieniu do informacji Rady Ministrów na temat udziału Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie od 1 lipca 2013 r. do końca grudnia 2013 r., czyli w czasie sprawowania przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej przez jedno z państw bałtyckich, pierwsze państwo bałtyckie, naszego sąsiada, Republikę Litewską.

Panie Ministrze! Odnótowałam pańską informację na temat priorytetu Rady Ministrów w pracach Unii Europejskiej w tym czasie, to znaczy to, że rząd Rzeczypospolitej Polskiej przede wszystkim pracował usilnie nad poszukiwaniem sojuszników do wdrażania polskiej wizji rozwoju Unii Europejskiej. Pozwoli pan jednak, że zgodnie z ustawą skupię się na miejscu polskich interesów w tej wizji Europy, którą państwo próbowaliście promować. Ze względu na szczupłość czasu skupię się na czterech obszarach, chociaż przyznam, że rzeczywiście doceniam wysiłki zarówno rządu, jak i opozycji, różnych ugrupowań opozycyjnych, w promowaniu pozycji Polski, jeśli chodzi o możliwości wydobywania gazu łupkowego. Pan minister był niesprawiedliwy, bo pominął na przykład taką ważną osobę jak pan prof. Mariusz Orion Jędrysek albo eurodeputowany pan Konrad Szymański, ale to już drobiazg. Rozumiem, że to nie są nasi posłowie.

Chciałabym powiedzieć, że wyjaśniliśmy sobie już, że nie będziemy zajmować się osiągnięciami prezydencji litewskiej, one niewątpliwie są. Litwa nie jest wielkim krajem, ma bardzo poważne problemy i wydaje mi się, że wykonała wielki wysiłek, żeby ta prezydencja mogła zakończyć się sukcesem. Problemem pozostaje wola Unii Europejskiej, a w tym dużego państwa członkowskiego położonego w tym samym regionie co Litwa, czyli w Europie Środkowej i Wschodniej, do osiągania rzeczywiście sukcesów w priorytetowych sprawach.

Chciałabym w tej chwili poruszyć cztery główne obszary. Pierwszym jest unia bankowa, drugim jest sytuacja na Ukrainie i sytuacja w naszym regionie, sytuacja bezpieczeństwa, geopolityki naszego regionu. Skupienie się bowiem na Partnerstwie Wschodnim to jest w przypadku wyzwań, przed którymi stoimy, po prostu śmieszność, bo niezależnie od tego, jak byśmy dyskutowali o Partnerstwie Wschodnim, to wszyscy świetnie wiemy, że w przypadku takich wyzwań, z którymi mamy do czynienia, to jest żaden instrument.



**Posel Anna Fotyga**

I Polska, i inne państwa naszego regionu muszą znacznie wykraczać poza ramy tego instrumentu. Niestety obawiam się, że podejście było zbyt urzędnicze.

Trzecia sprawa, którą uważam za bardzo ważną, a na którą rząd nie tylko nie zwracał uwagi, ale którą po prostu zupełnie bezrefleksyjnie popierał, to jest sprawa ideologii gender, która znacznie została zaawansowana i to, powiedziałabym, kosztem wiarygodności i stabilności polskiego systemu państwa i prawa. Przepychane kolanem były akty prawa wtórnego Unii Europejskiej, które spotykały się z pozytywnym stanowiskiem rządu z całkowitym pogwałceniem opinii całej Wysokiej Izby, czyli uchwały o niezgodności z zasadą pomocniczości i proporcjonalności, ale także opinii Komisji do Spraw Unii Europejskiej, które są wiążące dla rządu. Mówię tutaj o tych aktach prawa wtórnego, które wprowadziła pani minister Kozłowska-Rajewicz.

I czwarta sprawa, która jak w soczewce pokazuje również realizację interesów polskich, to jest pogłębianie się integracji w obszarze budowania wspólnej przestrzeni powietrznej Unii Europejskiej. Panie ministrze, zgodnie z konstytucją i ratyfikowanymi przez Polskę konwencjami przestrzeń powietrzna jest częścią terytorium państwa. Państwo zgodziliście się na podział tego terytorium, na dezintegrację tego terytorium, na coś, co jest zupełnie nie do pomyślenia w żadnym silnym demokratycznym państwie członkowskim. Zgodziliście się państwo na to, że polskie terytorium zostaje podzielone i mniej więcej 1/5 tego terytorium jest przedmiotem umowy międzynarodowej, w której zupełnie inaczej przeprowadzany jest nadzór ruchu nad tym terytorium. To ma ogromne związki z bezpieczeństwem państwa, z obronnością państwa, również ze swobodą ruchu cywilnego, lotnictwa cywilnego. Jak państwo sobie wyobrażacie siłę Polski w budowaniu jednolitej przestrzeni, jeżeli zanim ta przestrzeń się zbuduje, państwo już godzicie się na jej dezintegrację? To jest po prostu osłabianie w przypadku rzeczywistości i tak dosyć groźnego rozwiązania, jeśli chodzi o bezpieczeństwo kraju, w mojej opinii całkowicie niezgodnego z konstytucją.

A teraz pozwoli pan, że skupię się nieco na konkretach. Po pierwsze, unia bankowa. Republika Litewska już w 2007 r. chciała przystąpić do strefy euro. Wtedy to było nie na rękę większości wielkich państw członkowskich Unii Europejskiej. Wydaje się, że kryteria były spełnione, zaważył rzeczywście ułamek, jeśli chodzi o statystyki, i Litwa nie została dopuszczona do strefy euro. Polska ją wówczas wspierała. Myślę, że do tej pory wspiera i powinna wspierać, bo to jest decyzja każdego państwa członkowskiego, co robi, jakie chce podjąć działania dla ochrony swojej gospodarki, dla postępu integracji. Natomiast rzeczywście w czasie prezydentury litewskiej okazało się, że to przypada na okres przygotowawczy, praktycznie tuż przed wejściem Litwy do strefy euro, przed przyjęciem wspólnej waluty euro. Litwa była tym krajem, który rzeczywście promował, bardzo nad tym

pracował, zabiegał o wzmocnienie strefy euro, w tym postulowanej unii bankowej.

Panie Ministrze! Polski system bankowy jest jednym z elementów, który pozwolił państwu na przejście suchą stopą przez kryzys. Komisja Nadzoru Finansowego dzięki swojemu dość pryncypialnemu podejściu spowodowała, że banki, w tym obce banki, które zainwestowały w Polskę, decydowały się na wzmocnianie swojej obecności w Polsce, swojego standingu w Polsce i nie transferowały zysków za granicę, do firm macierzystych. O jakiej więc nierówności kraju goszczącego i kraju macierzystego mówimy? Zgodnie z poprzednim systemem prawnym bez unii bankowej Polska miała suwerenne całkowite prawo ochrony swojego rynku, swoich obywateli, depozytariuszy, kredytobiorców i siły swoich banków. Unia bankowa to pomniejszy. Co z tego, że to są trzy lata, kiedy będzie tworzony wspólny system gwarancyjny, fundusz gwarancyjny? Przecież już mamy ten fundusz. Pan negocjował, w jaki sposób ten fundusz zostanie albo w ciągu dziesięciu lat rozwiązany, albo przekazany za granicę do wspólnej puli. (*Dzwonek*)

Teraz przejdę do sprawy gender. To będzie już – bardzo przepraszam, pani marszałek – dosłownie ostatnie zdanie.

Pomimo że Sejm, a wcześniej Komisja do Spraw Unii Europejskiej podjęły stosowne ustawy, pani minister Kozłowska-Rajewicz zdecydowała się przepychać kolanem te same rozporządzenia dotyczące parytetów wśród dyrektorów wypełniających funkcje niewykonawcze w spółkach prawa handlowego. Przyznała, że w ogóle nie zna się na dziedzinie funkcjonowania spółek. Mało tego, przyznała, że nie zna się na sprawach zobowiązań Polski w dziedzinach, które dotyczą jej teki, jej portfolio – przepraszam, że posłużę się żargonem unijnym – czyli powiedziała, że nie wie, jakie są zobowiązania wynikające z Karty Praw Podstawowych UE, które powodują, że powinna na forum Unii Europejskiej powiedzieć: sorry, mamy opt-out i nie musimy tego przyjmować.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Pani posłanko, proszę konkludować. Czas minął.

**Posel Anna Fotyga:**

Pani marszałek, proszę mi pozwolić powiedzieć jeszcze jedno.

Biorąc pod uwagę wszystko powyższe, mój klub zdecydował się złożyć poprawkę, która zmierza do zmiany treści uchwały w sposób...

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Przepraszam bardzo, pani posłanko, poprawkę można zgłosić dopiero w drugim czytaniu, a teraz jest pierwsze czytanie. Tak że proszę nie składać w tej chwili poprawki.



**Posel Anna Fotyga:**

To jest poprawka, pani marszałek.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Tak właśnie mówię.

Zgodnie z art. 125a pkt 4 Sejm podejmie uchwałę o przyjęciu lub odrzuceniu informacji Rady Ministrów. Uchwała może zawierać...

W każdym razie pani posłanka może zgłosić poprawkę, kiedy będzie drugie czytanie. Wtedy będzie pani mogła ją zgłosić.

**Posel Anna Fotyga:**

Dobrze. Tak więc pozwolę sobie ją złożyć.

Składamy wniosek o odrzucenie informacji Rady Ministrów o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach w ramach Unii Europejskiej w okresie prezydencji litewskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Pani posłanko, uprzejmie informuję, że nie może pani zgłosić wniosku o odrzucenie, tylko musi uchwała...

**Posel Anna Fotyga:**

To nie jest wniosek, to jest poprawka.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Ale poprawkę, jak już powiedziałam, może pani zgłosić dopiero w drugim czytaniu.

**Posel Anna Fotyga:**

Dobrze, tak zrobię. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Tak że zapraszam, niebawem będzie drugie czytanie.

Głos zabierze pan poseł Witold Klepacz z Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Bardzo proszę.

**Posel Witold Klepacz:**

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wy-soka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch

mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące informacji rządu dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie od 1 lipca do 31 grudnia 2013 r., pod przewodnictwem Litwy w Radzie Unii Europejskiej.

Z całą pewnością najważniejszym osiągnięciem litewskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej było wynegocjowanie z Parlamentem Europejskim wieloletniego unijnego budżetu na lata 2014–2020, czyli tzw. wieloletnich ram finansowych Unii Europejskiej. Można postrzegać to porozumienie jako kwestię czysto techniczną, jednak trzeba podkreślić, że te negocjacje były niezwykle intensywne, a Litwa jako kraj przewodniczący w Radzie Unii Europejskiej odegrała w nich bardzo ważną rolę.

Uważamy też za słuszne i cieszymy się, że udało się wynegocjować porozumienie polityczne w sprawie unii bankowej. Również ważne jest dla nas odstąpienie od nowych regulacji w zakresie gazu łupkowego. Zawsze podczas dyskusji nad sprawami polityki klimatycznej reprezentowaliśmy stanowisko, że wymaga ona rozwiązań globalnych i w naszym odczuciu takie również jest w tej chwili stanowisko rządu. Także w trakcie wielu dyskusji podczas posiedzeń Komisji do Spraw Unii Europejskiej wyrażaliśmy swoje zdanie na temat zagadnień, które pojawiły się w wystąpieniach brytyjskiego premiera Camerona, i podobnie jak rząd uważamy, że nie może być odstępstw od polityki swobodnego przepływu ludzi.

Trzeba też bardzo wyraźnie podkreślić, że nasz klub również podczas posiedzeń komisji, kiedy przyjmowano inne stanowiska, opowiadał się za równością i równouprawnieniem płci.

Niestety, okres prezydencji Litwy to również czas skandalicznego traktowania autochtonicznej ludności polskiej w tym państwie. Pomimo obietnic Litwa nadal dopuszcza się dyskryminacji zamieszkujących na jej terenie mniejszości narodowych. Szczególnie dyskryminowana jest mniejszość polska, której zabrania się używania ojczystego języka. Ostatnio Wileński Sąd Okręgowy wymierzył karę w wysokości 12 569 euro za używanie polskojęzycznych tablic z nazwami ulic, zamieszczonych na prywatnych posesjach. Jest to tym bardziej istotna kwestia, gdyż w kontekście wydarzeń na Ukrainie, których apogeum przypada właśnie na okres prezydencji litewskiej, tak mocno poruszane są kwestie poszanowania praw demokratycznych, w tym poszanowania praw mniejszości.

W tej chwili chciałbym większą część swojego wystąpienia poświęcić sprawom, które dzieją się za naszą wschodnią granicą, bo to są bardzo istotne sprawy. Niepodpisanie przez Ukrainę umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską w listopadzie 2013 r. podczas szczytu Partnerstwa Wschodniego w Wilnie uznajemy za największą porażkę Unii Europejskiej, a jednocześnie prezydencji litewskiej. Z przykrością muszę stwierdzić, że generalnie europejska polityka sąsiedztwa realizowana wobec krajów byłego Związku Radzieckiego przeżywa kryzys. Unia nie potrafiła stworzyć warunków, które przekonałyby naszych

## Posel Witold Klepacz

wschodnich sąsiadów do podpisania umowy stowarzyszeniowej. Z perspektywy czasu widać, że Unia popełniła błąd, nie podejmując działań zbliżających w praktyce Unię i Ukrainę po pomarańczowej rewolucji w 2004 r.

Niezależnie od ostatecznego skutku, jaki przyniosą wydarzenia na euromajdanie, nie możemy zapomnieć, że potwierdziły one istnienie społeczeństwa europejskiego, ludzi, którzy perspektywę europejską traktują jako konkretną alternatywę i możliwość rozwijania swojego kraju. To właśnie ostatnie wydarzenia w największym stopniu oddziałują na postrzeganie okresu litewskiej prezydencji. Dziś wszyscy oczekujemy przerwania stosowania argumentu przemocy na Ukrainie, i o to apelują w tej chwili chyba wszyscy przyzwoici ludzie. Wobec tych dramatycznych wydarzeń wszyscy musimy być zgodni co do tego, że kluczem do rozwiązania problemów Ukrainy nie są sankcje, ale jest dialog. Polityka sankcji oznacza, że Janukowycz w pewnym sensie nie będzie musiał się tłumaczyć, dlaczego nie prowadził dialogu z Zachodem. Jeśli już mówimy o sankcjach, to są one dopuszczalne tylko wobec tych ludzi, którzy odpowiadają za eskalację przemocy na Majdanie, a więc prezydenta Janukowycza i ludzi władzy.

Polska powinna uwiarygodnić swoje zainteresowanie Ukrainą nie poprzez jednorazowe działania w aspekcie wielkich wydarzeń, lecz poprzez realne kroki, które ułatwią współpracę Polaków i Ukraińców. Mam tu na myśli polepszenie współpracy polskich i ukraińskich małych i średnich przedsiębiorstw, firm tego sektora. Powinniśmy rozszerzyć program pomocy stypendialnej oraz proces wydawania wiz 5-letnich czy też wprowadzić duże ułatwienia w małym ruchu granicznym, gdyż sytuacja na Ukrainie jest kwestią dotyczącą bezpośrednio nie tylko tej czy innej prezydencji Unii Europejskiej.

W kontekście działań polskiej dyplomacji potrzebujemy silnego i jednolitego stanowiska wszystkich sił politycznych w Polsce wobec Ukrainy. Silny, wspólny polski głos będzie teraz bardzo potrzebny, ponieważ obecnie poszczególne partie grają w oparciu o sytuację na Ukrainie swoją grę, a sytuacja w tym kraju jest krytyczna. Po pierwsze, dochodzi do pewnego kompromisu pomiędzy władzą a opozycją, planowane są zmiany w konstytucji. Prawdopodobnie część uprawnień prezydenta zostanie przeniesiona na premiera. Jeśli strony ukraińskiego konfliktu dotrzymają słowa, to te zmiany zostaną przeprowadzone na przełomie lutego i marca. Po drugie, udziału w negocjacjach domaga się skrajna antypolska prawica. Za parę miesięcy za naszą wschodnią granicą możemy mieć kraj znacznie bardziej zrewoltowany niż dzisiaj. Bez wspólnego działania wszystkich sił politycznych z tego konfliktu może się wyłonić Ukraina nieprzychylna Polsce i integracji europejskiej.

Warto też dodać, że stabilna sytuacja na Ukrainie po prostu nam się opłaca. 800 polskich przedsiębiorstw ma placówki na Ukrainie, zaś co czwarta mała pol-

ska firma ma jakieś obroty z tym krajem. Chodzi więc też o naszą stabilność finansową. Mówienie jednym głosem, stworzenie wspólnej dobrej współpracy między wszystkimi siłami politycznymi w naszym kraju jest kwestią strategiczną dla Polski. Polska powinna też opowiadać się za utworzeniem czegoś na wzór europejskiego planu Marshalla. Dla Ukrainy dobrym rozwiązaniem w tym względzie wydaje się plan Stefana Fülego, oparty na kilku prostych założeniach: ustaniu przemocy, wycofaniu się przez władzę z niedemokratycznych ustaw, odwołaniu rządu, zebraniu się zespołu konstytucyjnego, który w dwóch czytaniach doprowadzi do rewizji ustroju państwa i włączenia opozycji w odpowiedzialność za rządzenie krajem, i wreszcie amnestii. To tyle, jeśli chodzi o sprawy bardzo istotne, bo dziejące się za naszą wschodnią granicą.

Kilka uwag dotyczących pozycji Polski w Unii Europejskiej. Pomimo swojego potencjału demograficznego, który czyni Polskę szóstym co do wielkości państwem członkowskim Unii Europejskiej, Rzeczpospolita nie jest zdolna aktywnie kształtować unijnej polityki w warunkach międzyrządowego trybu podejmowania decyzji, który opiera się na dwustronnych negocjacjach i budowie koalicji. Niemoc ta wynika zarówno z braku politycznej i ekonomicznej siły, która dawałaby rządowi w Warszawie wystarczająco dużo aktywów przetargowych, jak i ilościowych braków kadrowych polskiej dyplomacji. Dlatego ścisła współpraca z Komisją Europejską, przedstawienie własnych preferencji na wczesnym etapie tworzenia unijnego prawa i obrona propozycji komisji przed atakami większych państw członkowskich wydają się najlepszą metodą, z której polski rząd za mało korzysta. Metoda ta pozwala na efektywne wykorzystanie ograniczonych możliwości działania, daje szansę korygowania na bardzo wczesnym etapie potencjalnie szkodliwych dla danego państwa członkowskiego rozwiązań. Oznacza to w rezultacie poparcie paneuropejskiej koncepcji integracji, której istotnym aspektem jest przekształcenie Komisji Europejskiej we władzę wykonawczą europejskiej federacji. Polski rząd przez kolejne półroczce w omawianym okresie sprawozdawczym lawirował i nie zajął w tej kwestii jasnego stanowiska. Takie jasne stanowisko dobrze skutkowałoby w przyszłości dla polskich racji. Polski rząd również kurczowo trzyma się protokołu brytyjskiego, które to stanowisko uniemożliwia w pełni przyjęcie Karty Praw Podstawowych. Opuszczają nas kolejni sojusznicy w tym względzie. Ostatnio zmianę stanowiska zapowiedzieli Czesi. Nie zdążyliśmy również ratyfikować konwencji dotyczącej przemocy wobec kobiet. Coraz bardziej oddala się termin przyjęcia euro.

Pomimo tych zastrzeżeń, które zgłosiłem i na które zwróciłem uwagę w końcowej części swojego wystąpienia, Klub Poselski Twój Ruch będzie głosował za przyjęciem przedstawionej przez rząd informacji dotyczącej naszych prac w Unii Europejskiej pod przewodnictwem litewskim w okresie od lipca do grudnia 2013 r. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan marszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie marszałku.

**Posel Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec przedłożonej Wysokiej Izbie informacji dotyczącej udziału Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w drugim półroczu 2013 r.

Przewodnictwo Litwy w Radzie Unii Europejskiej między lipcem a grudniem 2013 r. niewątpliwie stało pod znakiem dalszego wychodzenia państw europejskich z kryzysu ekonomicznego oraz kolejnych prób zwalczania bezrobocia, w szczególności wśród młodych ludzi. Dla Polski był to okres gospodarczo dość zadowalający, bo do polskiej gospodarki wrócił pozytywny trend, który w kolejnych miesiącach, miejmy nadzieję, będzie się utrzymywał i potwierdzony będzie dobrymi danymi ekonomicznymi.

Czas litewskiej prezydencji to również finalizacja prac nad budżetem dla Polski w perspektywie finansowania Unii Europejskiej 2014–2020. Dzięki skutecznym negocjacjom przedstawicieli naszego rządu, a więc premiera Tuska i ministra Stanisława Kalemby, do Polski popłynęło najwięcej środków spośród wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej. Więcej pieniędzy dla Polski, więcej pieniędzy dla polskiego rolnictwa – to kolejna historyczna szansa, którą musimy wykorzystać efektywnie, aby nasza gospodarka była prawdziwym liderem i wzorem wykorzystania środków europejskich.

Jednym z kluczowych elementów litewskiej prezydencji było Partnerstwo Wschodnie, o którym tu już było mówione i którego szczyt, jak wiemy, odbył się pod koniec listopada w Wilnie. Sukcesem szczytu niewątpliwie stało się parafowanie przez Gruzję i Mołdawię umów stowarzyszeniowych. Nie udało się, mimo starań polskiej dyplomacji oraz starań unijnych struktur, podpisać umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą. Jednak sam proces negocjacji politycznych z Ukrainą doprowadził do pewnego przełomu na Ukrainie. Niestety, są to również efekty, których nie chcielibyśmy oglądać w takiej formie, a więc masowe demonstracje opozycji przeciwko ukraińskiej władzy. Chodzi o postulaty dalszej demokratyzacji państwa i dołączenia do europejskiej rodziny. To daje pewne nadzieje na przełom, na wznowienie prac nad współpracą w ramach Wspólnoty Europejskiej i, miejmy nadzieję, na podpisanie umowy stowarzyszeniowej. Mówili o tym szczegółowo moi przedmówcy, mówił również pan minister Piotr Serafin.

Kolejną problematyką, która pojawiła się w poprzednim półroczu, były uzgodnienia dotyczące polityki energetycznej. Na tej płaszczyźnie Polska również była państwem bardzo aktywnym, nie tylko w ramach uzgodnień w Unii Europejskiej, ale także szerzej, na szczeblu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Podczas 19. Konferencji Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, która miała miejsce w dniach 11–22 listopada 2013 r. w Warszawie, Polsce udało się osiągnąć wszystkie zakładane cele. Ustalenia szczytu w Warszawie dały solidne podstawy nowego globalnego porozumienia klimatycznego, które ma zostać przyjęte w Paryżu w 2015 r. Polska osiągnęła trzy cele polityczne: uzgodnienie harmonogramu pracy nad globalnym porozumieniem, postęp w implementacji poprzednich decyzji szczytu oraz odbudowanie zaufania stron do procesu negocjacyjnego. Wszystko to podkreśla przedłożona Sejmowi informacja o udziale Polski w pracach Unii Europejskiej.

Ostatnie pół roku to także dyskusja na temat zbliżających się wyborów do Parlamentu Europejskiego we wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej. Dużo czasu poświęcono tematowi nowego przewodniczącego Rady Europejskiej czy nowego składu Komisji Europejskiej. Jako Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego podkreślamy i będziemy podkreślać konieczność solidnej reprezentacji Polski w Europejskiej Partii Ludowej. Im więcej polskich eurodeputowanych w nowej kadencji Parlamentu Europejskiego, w europejskiej chadecji, tym lepiej reprezentowane będą nasze krajowe interesy. Wybór nowego Parlamentu Europejskiego i Komisji Europejskiej powinien odbywać się w sposób jak najbardziej sprawny, który nie zakłócałby prac nad merytorycznymi rozwiązaniami służącymi mieszkańcom państw Unii Europejskiej, w tym mieszkańcom naszego kraju.

Przewodnictwo litewskie należy ocenić pozytywnie jako kolejny krok w kierunku budowania racjonalnej współpracy gospodarczej, oddalającej wizję podziału Europy ze względu na problemy ekonomiczne poszczególnych państw. W tym czasie Polska także nadrabiała straty wynikające z negatywnego oddziaływania kryzysu u naszych sąsiadów na polską gospodarkę. Rysują się dobre prognozy, związane z wielkimi środkami europejskimi, które przecież już za chwilę będą potrzebną szczepionką dla polskiego społeczeństwa, polskich przedsiębiorców i polskich rodzin.

Kolejnym państwem, które objęło prezydencję, jest dziś, jak oczywiście wiemy, Grecja. Polska powinna w tym czasie w sposób równie aktywny walczyć o swoje krajowe sprawy, w tym o wzrost znaczenia dla całej Europy Partnerstwa Wschodniego.

Panie i Panowie Posłowie! Pozwólcie, że jako przewodniczący delegacji Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej do Zgromadzenia Parlamentarnego Sejmu i Sejmu RP i Sejmu Republiki Litewskiej w kilku zdaniach przedstawię polsko-litewskie kontakty par-



**Posel Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

lamentarne w tym okresie, a więc kontakty różnych komisji branżowych, w których zasiadają posłowie z wszystkich ugrupowań, które mają reprezentację w naszym parlamencie.

I tak w dniach 7–8 lipca, czyli na początku lipca, odbyło się spotkanie przewodniczących Konferencji Komisji do Spraw Unijnych Parlamentów Unii Europejskiej, czyli grupy COSAC. Porządek spotkania obejmował: przedstawienie priorytetów prezydencji litewskiej w Radzie Unii Europejskiej, dyskusję na temat unii politycznej, unii gospodarczej, a także omówienie spraw organizacyjnych związanych ze spotkaniem grupy COSAC.

W dniach 20–22 lipca odbyło się spotkanie przewodniczących komisji ds. rolnictwa i obszarów wiejskich parlamentów państw Unii Europejskiej. Debatę poświęconą była wynikom porozumienia politycznego dotyczącego reformy wspólnej polityki rolnej oraz małym gospodarstwom rolnym w Unii Europejskiej.

Na początku września odbyła się Międzyparlamentarna Konferencja ds. Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa oraz Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Podczas konferencji poruszono kwestie takie jak koncepcje i instrumenty promowania demokracji w Europie, przyszłość współpracy i priorytety oraz strategię w kwestiach obronności Unii Europejskiej.

W październiku odbyła się międzynarodowa konferencja na temat zarządzania gospodarczego i finansowego w Unii Europejskiej. Na tym spotkaniu omawiano wyzwania dotyczące pobudzenia wzrostu gospodarczego, wzrostu konkurencyjności w Europie oraz kwestię stworzenia rzeczywistej unii gospodarczej i walutowej, konieczność stworzenia właściwych ram dla zarządzania gospodarczego w Unii Europejskiej po kryzysie finansowym, a także problem konsolidacji budżetów, reformy strukturalnej w Europie oraz kwestie unii bankowej i integracji finansowej Unii Europejskiej.

Również w październiku, pod koniec października, odbyła się 50. Konferencja Komisji do Spraw Unijnych Parlamentów UE. Podczas konferencji omówione zostały priorytety prezydencji litewskiej oraz kwestie integracji europejskiej. Debatowano o wyborach europejskich.

W listopadzie doszło do spotkania przedstawicieli komisji ds. środowiska i komisji samorządu terytorialnego parlamentów państw Unii Europejskiej. Obrady obejmowały kwestie znaczenia i środowiskowego wymiaru strategii makroregionalnych w Unii Europejskiej, przyszłości strategii makroregionalnych oraz wkładu instytucji UE w rozwój tych strategii.

Również w listopadzie odbyło się spotkanie przewodniczących Komisji Spraw Zagranicznych oraz przedstawicieli Parlamentarnego Forum na rzecz Demokracji z przedstawicielami parlamentów państw członkowskich Unii Europejskiej. Tematami rozmów

było Partnerstwo Wschodnie – w stronę lepszej współpracy, a także demokrację w trakcie transformacji.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ze względu na normy czasowe pragnę poinformować, nie rozwijając już szerzej tych kwestii, że zdaniem Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego (*Dzwonek*) informacja z druku nr 2077 w sposób należyty przedstawia udział Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii, deklarujemy zatem poparcie naszego klubu dla stanowiska zawartego w tym sprawozdaniu, jak również zachęcamy wszystkie kluby do poparcia. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie marszałku.

Głos zabierze pan poseł Adam Kępiński z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

**Posel Adam Kępiński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam przyjemność zaprezentować stanowisko klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej wobec druku nr 2077 zawierającego informację dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec–grudzień 2013 r. (przewodnictwo Litwy w Radzie Unii Europejskiej).

Przewodnictwo Litwy przebiegało pod hasłem budowania Europy wiarygodnej, otwartej, wzrastającej gospodarczo. Ten niewielki, sąsiadujący z nami kraj to pół roku rzeczywiście uczciwie przepracował i trzeba przyznać, że zajmował się bardzo istotnymi rzeczami dotyczącymi całej Unii.

Chciałbym przede wszystkim podkreślić chyba najistotniejszą rzecz, czyli ugody Rady Europejskiej i Parlamentu Europejskiego à propos wieloletnich ram finansowych na lata 2014–2020. To niewątpliwie sukces, że to właśnie Polska w tym budżecie zyska relatywnie więcej od innych krajów, ale same te negocjacje nie były automatyczne, nie były łatwe, ale skończyły się szczęśliwie i rzeczywiście można kolekwialnie powiedzieć, że Polska trzymała rękę na pulsie. Tego sukcesu nie da się pominąć. Europa ma stabilne ramy finansowe, wiemy, na czym stoimy, dlatego ten punkt podkreślę jako pierwszy.

Litwa także skłoniła się ku głębszej integracji europejskiej, przede wszystkim mówię tutaj o przebudowie unii walutowej i gospodarczej. Trzeba przyznać, że zaawansowane są prace związane z unią bankową, a także kontraktami w sprawie reformy strukturalnej. To też są narzędzia, które będą rzucone na przyszłość Unii i naszego kraju. Bardzo istotne jest to, że doszło do porozumienia, jeżeli chodzi o zasadę w sprawie unii bankowej: jedno państwo – jeden głos. Tworzony jest bankowy fundusz gwa-

**Posel Adam Kępiński**

rancyjny. Będzie to fundusz, na który złożą się banki, czyli podmioty gospodarcze, a nie podatnicy. Jest to o tyle istotna rzecz, że jest to mechanizm wychodzący naprzeciw, żeby w kolejnych latach nie doszło do kryzysu finansowego. Jeżeli będziemy temu zapobiegać, to tak się nie stanie, a pieniądze będą pochodziły od graczy rynkowych.

Kolejnym punktem jest energetyka. Chciałbym tutaj podkreślić porozumienie w sprawie gazu łupkowego. Bardzo dobrze się stało, rzeczywiście nie ma uregulowań prawnych dla całej Unii w tym temacie. Jesteśmy wysoce zainteresowani tym, żeby mieć gospodarczą swobodę działania w tym temacie. Nie bez trudu, jak mówił pan minister, udało się to porozumienie osiągnąć. Polega ono na tym, że nie ma sztywnych ogólnoeuropejskich ram dla każdego kraju, może i dobrze. PiS miał w tym swój udział, ma znacznych znawców i osobowości w tym temacie. Ten sukces jest po części spłodzony także przez członków PiS, jestem bardzo z tego powodu zadowolony.

Jeżeli chodzi o politykę klimatyczną, warto odnotować fakt, że Europa przestanie być światową awangardą wyznaczania drakońskich redukcji emisji i zanieczyszczeń. Celowaliśmy w 40% redukcji do 2030 r., ale okazało się, że czynnik kosztotwórczy energii w Unii jest na tyle znaczący, że inni się tym nie przejmują. W jakiś sposób Unia próbowała własnym przykładem wciągnąć w to cały świat, ale nie za bardzo się udawało. Teraz przepisy obowiązują do 2020 r. Przypuszczam, że są podpisane umowy biznesowe dotyczące energii odnawialnej. Te przepisy po 2020 r. przestaną w jakiś sposób funkcjonować.

Bardzo istotne jest to – mówię to szczególnie jako Opolanin, jest to dość specyficzny region – że udało się, można to powiedzieć bez cienia wątpliwości, utrzymać jeden z filarów Unii Europejskiej, czyli swobodę przepływu osób na terenie Unii, co nie podlega negocjacjom. Chciałbym przypomnieć, że przy wielkim rozszerzeniu w 2004 r., kiedy przyjmowano do Unii 10 krajów, kraje Unii Europejskiej, byłej piętnastki, zyskały na tym, rok do roku, mniej więcej 1% PKB. Tak się to oblicza. Jest to niejako element czy filar mentalny, a przede wszystkim gospodarczy, bo przepływ ludzi i kapitału jest na tyle swobodny, że wymusza konkurencję.

Zostało mi już niewiele czasu, więc skupię się na tym, co jest dziś jeszcze gorącym tematem, chodzi o Partnerstwo Wschodnie. Zanim skupię się na Ukrainie, muszę powiedzieć, że sukcesem są umowy stowarzyszeniowe z Mołdawią i Gruzją. To, że w sprawie Ukrainy to się nie udało, nie może kłaść się cieniem na fakt, że Mołdavia i Gruzja to porozumienie rzeczywiście osiągnęły. Jak już kiedyś mówiłem z tej mównicy, zawsze są dwie strony umowy i nikogo nie można zmusić, aby zechciał ją podpisać. Niestety, dziś Ukraina jest szargana niepokojami społecznymi, niejednorodna w swojej strukturze politycznej, przede wszystkim mówię o opozycji. Ten stan, można powie-

dzieć, się pogarsza, barykady rosną, są budowane. Taki mamy skutek nieprzyjęcia oferty Unii Europejskiej. Należy się tylko zastanowić, czy rzeczywiście ta oferta była wystarczająca. Miałem przyjemność uzyskać informację, także na posiedzeniach niejawnych Komisji do Spraw Unii Europejskiej, że ta oferta była najlepsza z możliwych, tak zapewniało ministerstwo. Okazuje się, że nie była wystarczająca, aby dziś Ukraina spokojnie kroczyła ku Zachodowi, ku Europie Zachodniej.

Chciałbym powiedzieć, że oprócz tego jest jedna mała rysa, jeżeli chodzi o to, jak ta prezydencja przebiegała. Nie rozwiązała rzeczy istotnej, chodzi o mniejszość polską na Litwie. Znowu wypowiem się jako Opolanin. To, że można wzorowo koegzystować w danym regionie Polski, chodzi o dwujęzyczne tablice, do których dzisiaj już się Opolanie przyzwyczaili, jest bardzo istotne, pozytywnie wyróżnia region w Polsce. Nie rozumiem, dlaczego tak właśnie nie może stać się na Litwie. Proponowałbym wręcz naszą ustawę z 2005 r., która dość odważnie reguluje te sprawy. Ta ustawa rzeczywiście może funkcjonować i pokazywać, że ta koegzystencja narodów w jednym organizmie Unii Europejskiej może być wzorowa.

Nie przedłużając i konkludując, powiem, że Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej przyjmie tę informację i namawiamy inne kluby do jej poparcia. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Marzena Dorota Wróbel z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska. Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Marzena Dorota Wróbel:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko klubu Solidarna Polska wobec informacji skierowanej do Sejmu i Senatu przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie od lipca do grudnia 2013 r., czyli w czasie przewodnictwa Litwy w Radzie Unii Europejskiej.

Zgodnie z wypowiedzią pana ministra Piotra Serafina w II połowie 2013 r. Polska określiła cztery zasadnicze priorytety swojej aktywności w Unii Europejskiej. Są to: ustalenie przyszłej architektury Unii Gospodarczej i Walutowej, gaz łupkowy, pakiet energetyczno-klimatyczny i Partnerstwo Wschodnie, w tym przede wszystkim podpisanie umów partnerskich z państwami objętymi tym programem, w szczególności chodzi o Ukrainę.

Szczególnie interesujące jest pierwsze zagadnienie, tzn. ustalenie przyszłej architektury Unii Gospodarczej i Walutowej. Za tym na polu poetyckim stwierdzeniem kryją się prace nad unią bankową. Przypo-

**Posel Marzena Dorota Wróbel**

mnijmy, że Polska, która ma znakomity nadzór bankowy, zamierza z niego zrezygnować na rzecz rozwiązań wspólnotowych, które wcale nie są lepsze. Pierwszym etapem budowania unii bankowej było zaakceptowanie wspólnego nadzoru nad bankami. Drugim etapem ma być wprowadzenie uporządkowanego systemu likwidacji i restrukturyzacji banków, w ramach którego zostanie stworzony europejski fundusz restrukturyzacji i likwidacji banków. Zacznie on w pełni działać mniej więcej za 10 lat. Kto za te rozwiązania zapłaci i czy są to rozwiązania opłacalne dla Polski? Przypomnijmy, że znakomita większość banków komercyjnych w Polsce należy do obcego kapitału. Są to zwykle spółki córki dużych banków z innych krajów, które przynoszą, w przeciwieństwie do spółek matek, olbrzymie zyski swoim właścicielom. Spółki córki będą ratować spółki matki pieniędzmi, które zarobią w Polsce. Po wprowadzeniu funduszu restrukturyzacji i likwidacji banków to właśnie my, klienci banków, które są spółkami córkami, będziemy składać się na ratowanie zagranicznych central bankowych, bo ciężar ten nie spadnie tylko na akcjonariuszy banków, ale również na ich klientów, bowiem Niemcy nie zgadzają się na to, by system bankowy był zasilany przez istniejący mechanizm EMS.

Należy zaznaczyć, że Polska wcale nie musi wchodzić w te mechanizmy unii bankowej. Mają być one obowiązkowe tylko dla krajów strefy euro. Polska pod rządami Donalda Tuska sama chce wziąć na siebie te dodatkowe obciążenia, a zapłaci za to polscy klienci banków. Rząd nawet nie starał się wytłumaczyć obywatelom swoich racji, a odpowiedzi na pytania posłów o unię bankową były na ogół bardzo enigmatyczne i ogólnikowe.

Parlament Europejski zwrócił uwagę na to, że podejmowanie decyzji likwidacyjnych będzie niezwykle skomplikowane. Rząd nie wyjaśnił, w tym także na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej, dlaczego uważa to rozwiązanie za korzystne. Pan minister właściwie powiedział tylko tyle, że będzie to skomplikowane i koniec, natomiast zupełnie nie wytłumaczył tego mechanizmu.

Czy nie lepiej, panie ministrze, byłoby na wzór Wielkiej Brytanii powiedzieć, że w interesie Polski jest pozostawanie poza unią bankową, skoro rząd nie jest w stanie w sposób przekonujący wytłumaczyć, jakie ewentualne korzyści mogłyby wiązać się z wejściem w ten mechanizm?

Według MSZ drugim priorytetowym zagadnieniem dla Polski w II połowie 2013 r. było zabezpieczenie wydobywania gazu łupkowego, generalnie polityka energetyczna. Gaz łupkowy jest dla Polski szansą na rozwój i zyskanie samodzielności energetycznej. Rząd Donalda Tuska z jednej strony podkreśla znaczenie gazu łupkowego, z drugiej strony ten rząd nie doprowadził do uregulowania statusu prawnego poszukiwania błękitnego paliwa. Tymczasem przeciwnicy wydobywania gazu łupkowego

nie śpią. W Parlamencie Europejskim próbowano przegłosować uregulowanie zobowiązujące poszukiwaczy gazu do przeprowadzenia pełnej procedury oceny wpływu na środowisko na etapie poszukiwań tego paliwa. Rozwiązanie to doprowadziłoby do faktycznego zaprzestania poszukiwań w Europie, zwłaszcza w Europie Środkowej, co byłoby na rękę Gazpromowi. Na razie udało się unieszkodliwić te regulacje, pytanie tylko, panie ministrze, na jak długo. Czy nie należałoby w kontekście ciągle pojawiających się ataków ze strony przeciwniej zorganizować potężnej akcji informacyjnej skierowanej do wszystkich tych, którzy decydują o losach tego wydobywania, mówiącej o tym, jak ważny z punktu politycznego jest gaz łupkowy, i to dla całej Europy, w tym oczywiście przede wszystkim dla Polski, bowiem Polsce grozi trwale uzależnienie od bardzo drogiego gazu rosyjskiego? Tymczasem rząd nie dywersyfikuje źródeł energii, podpisał kolejną długoterminową umowę z Gazpromem, która nawet, o dziwo, nie podobala się Brukseli, i nie uregulował od strony prawnej poszukiwań gazu w Polsce.

Kolejny priorytet: pakiet energetyczno-klimatyczny. Mimo iż miał to być priorytet działań rządu, to jednak Polska, która organizowała w Warszawie COP, niestety nie odniosła spektakularnego sukcesu w przekonywaniu innych partnerów do zaakceptowania – tutaj cytuję za ministrem Serafinem – mechanizmu polegającego na równoważeniu celu, jakim jest konkurencyjność gospodarki, z celami środowiskowymi. Powiedziałabym, że ze względu na litość nie będę rozwijała tego tematu.

(*Posel Mariusz Orion Jędrysek: Bez litości, bez litości, pani poseł.*)

Kolejny priorytet: Partnerstwo Wschodnie. Chciałoby się powiedzieć: a miało być tak pięknie. Na szczyt w Wilnie zaplanowano i zapowiadano paraflowanie umów stowarzyszeniowych pomiędzy Unią Europejską a trzema ważnymi krajami Partnerstwa Wschodniego: Gruzją, Mołdawią i Ukrainą. Niestety Ukraina tego dokumentu nie paraflowała, mimo iż, jak czytamy w informacji rządu, cytując, przywódcy państw europejskich zgromadzeni na szczycie w Wilnie podkreślali, że umowa jest najbardziej ambitną umową, jaką kiedykolwiek Unia Europejska zaproponowała państwu trzeciemu. Tymczasem Władimir Putin pożyczył Ukrainie stosunkowo niewielkie pieniądze i prezydent Janukowycz zdecydował się nie paraflować umowy stowarzyszeniowej. Można zaryzykować twierdzenie, że unijni dyplomaci, w tym przede wszystkim polscy, okazali się mało przewidujący. Działania polskiego rządu, zwłaszcza w początkowej fazie tego procesu, były mało dynamiczne i pozwoliły przejąć inicjatywę stronie przeciwniej.

W podsumowaniu należy zauważyć, że we wszystkich obszarach określonych przez rząd jako priorytetowe brak sukcesów, wbrew temu, co twierdzi sam rząd. Jeśli nikt nas nie chwali, to chwalmy się sami – to jest dewiza, która przyświeca temu gabinetowi,



**Posel Marzena Dorota Wróbel**

koalicji rządowej. Szkoda tylko, że poza tymi podmiotami nikt inny nie dostrzega sukcesów tego rządu.

W związku z tym Solidarna Polska zgłasza pytanie do rządu. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze dopisać do listy, jeżeli tego do tej pory nie zrobił?

Jeśli nie, to listę uważam za zamkniętą i ustalam czas na zadanie pytania na 2 minuty.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Krzysztof Szczerski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Krzysztof Szczerski:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Myślę, że nie pójdziemy do przodu w dyskusji o członkostwie Polski w Unii Europejskiej i o tych półrocznych sprawozdaniach, jeśli państwo nie wyjdziecie z jednej pułapki heglowskiej mówiącej o tym, że wolność to jest uświadomiona konieczność. Generalnie rzecz biorąc, jak pan przedstawia dzisiaj to, co dzieje się w Unii Europejskiej przez pół roku, wszystko, co po prostu dzieło się w Unii Europejskiej, pan pokazuje, jakby to była aktywność Polski w Unii Europejskiej. A to są po prostu procesy, które mają miejsce w Unii. Jeśli dochodzi do podjęcia jakiejś decyzji, to pana obowiązkiem jest tutaj przedstawić, co wydarzyło się w tych procesach, gdyby nie polskie zdanie, które poprzez pana czy rządu działalność zmieniło to na korzyść polskich interesów, a nie po prostu mówić, że coś się wydarzyło w Unii Europejskiej. Bo to nie jest tak, że polska rola w Unii Europejskiej to jest uświadomienie sobie konieczności tego, żeby to, co dzieje się w Unii, po prostu się wydarzyło.

W tym kontekście pojawia się najbardziej jaskrawy przykład w tym półroczu, to jest kwestia szczytu wileńskiego. Mam do pana pytanie: Czy państwo porzuciliście już to, co mówiono zaraz po szczycie wileńskim, stanowisko, że – generalnie rzecz biorąc – szczyt się udał, wszystko jest w porządku? Podpisu co prawda nie było, ale nic złego nie wydarzy się na Ukrainie, wszystko będzie w porządku, możemy czekać, aż Ukraina sama wróci do stołu negocjacyjnego. Przecież oferta była znakomita, więc poczekamy, zobaczymy i wszystko będzie w porządku.

Druga sprawa: to, co powiedział minister Sikorski, że Ukraina generalnie jest krajem skorumpowanym i w ogóle nie warto jej pomagać, nie należy jej

dawać żadnych pieniędzy. Czy te dwie tezy już nie obowiązują? Czy państwo już uświadomiliście sobie, że szczyt w Wilnie to była jednak porażka na całej linii i że Ukraina wymaga pomocy oraz że trzeba budować dzisiaj koalicję pomocy na rzecz Ukrainy, a nie mówić, że to jest państwo skorumpowane i nic z niego nie będzie? Jeśli nie przewalczymy tego, jeśli nie przyznamy się do tego typu błędów popełnionych na początku tego procesu, to po prostu dalej będziemy uważać, że wolność to jest uświadomiona konieczność. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Anna Paluch z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Anna Paluch:**

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proszę wyjaśnić, dlaczego rząd zdecydował się na dezintegrację polskiej przestrzeni powietrznej, przekazując zarządzanie ruchem lotniczym na 1/5 obszaru kraju. Dlaczego unijny pakiet legislacyjny „Jednolite europejskie niebo”, który w założeniu miał doprowadzić do zapewnienia bezpiecznego i efektywnego zarządzania ruchem lotniczym, przyniósł w efekcie zagrożenie bezpieczeństwa naszego obszaru powietrznego? Zamiast utworzyć funkcjonalny blok przestrzeni powietrznej ze wszystkimi państwami bałtyckimi, tak jak to było pierwotnie planowane, rząd zgodził się na utworzenie bloku z 20% polskiego terytorium, z włączeniem w to Warszawy, i na umowę, która pozwoliła zarządzać 1/5 polskiej przestrzeni powietrznej z Litwy, z możliwością udziału państw spoza Unii Europejskiej i NATO.

Jeżeli zdarzyło się, że pozostałe państwa bałtyckie wycofały się, to trzeba było nie podpisywać tej umowy. To jest po prostu karykatura negocjowania i zawierania umów międzynarodowych. To jest porażka, panie ministrze. Forma współpracy ustalona dla bałtyckiego FAB rażąco narusza interesy naszego kraju i nie wypełnia żadnego z celów, które zostały określone przez Unię Europejską, w szczególności nie optymalizuje wykorzystania przestrzeni powietrznej, tych potoków pasażerów, na pewno nie optymalizuje kosztów, a przynosi bardzo poważne szkody.

I druga kwestia, chociaż nie mniej ważna niż pierwsza, którą poruszyłam. Dlaczego działania rządu w odniesieniu do dynamicznej sytuacji na Ukrainie są asekuranckie i spóźnione? Premier w końcu pofatygował się i wyruszył w podróż po stolicach, ale ja myślę, że to jest jakieś trzy miesiące za późno. Trzeba było się obudzić w listopadzie, po krachu szczytu Partnerstwa Wschodniego w Wilnie. *(Dzwonek)* Być może działanie polskiego rządu miałooby

### **Posel Anna Paluch**

lepszy skutek i może byłoby lepiej postrzegane przez Ukrainę, która przecież nawet nie szukała polskiego wsparcia i pośrednictwa w swoich staraniach o wyjście z tego impasu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Kuźmiuk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Zbigniew Kuźmiuk:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Ja zapytam pana o postępy związane z unią bankową. Wiadomo, że od 1 listopada zaczyna obowiązywać wspólny nadzór bankowy. Wprawdzie, co oczywiste, Polska, nie będąc w strefie euro, nie podlega tym rozwiązaniom, ale nie ulega wątpliwości, że rozwiązania przyjęte na forum unijnym będą niekorzystne dla systemu bankowego w Polsce. Otóż tak się składa, że Komisja Nadzoru Finansowego prowadziła przez ostatnie lata dosyć rygorystyczną politykę wobec banków, wobec wszystkich banków i w związku z tym szczęśliwie, można powiedzieć, są one w niezłej kondycji. Tymczasem wspólny nadzór bankowy w takim kształcie, jaki został przyjęty, będzie służył wielkim bankom i tym krajom, które są dla nich siedzibami.

Drugi etap to jest ta sprawa restrukturyzacji i likwidacji banków. Tutaj też w zasadzie ostateczne rozwiązania zostały już przyjęte i też milcząco się na nie zgodziliśmy. A przecież gdy przyjdzie wpłacać na ten fundusz restrukturyzacyjny, to obciążone zostaną także spółki córki w Polsce. One są w niezłej kondycji, ale to z tych banków będą pochodziły składki. Nie bardzo rozumiem, dlaczego była zgoda na taki, a nie inny kształt tego drugiego etapu.

Jest wreszcie trzeci, który wisi w powietrzu, ale tylko dlatego, że nie chcą go Niemcy. Chodzi o wspólne gwarantowanie depozytów. To być może pozostanie na poziomie narodowym.

Panie ministrze, godzimy się na kolejne rozwiązania w tym zakresie, posłowie tak naprawdę mają w tej sprawie szczątkowe informacje, minister finansów albo pan premier informuje, że wszystko idzie w dobrym kierunku, a gołym okiem widać, że to są rozwiązania niekorzystne dla systemu bankowego w Polsce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Jest pan poseł Pluta.

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Pluta z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

### **Posel Mirosław Pluta:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Należy zauważyć, że informacja dla Sejmu i Senatu RP o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie od lipca do grudnia 2013 r. zwraca uwagę na konieczność podjęcia szerokiej debaty na tematy europejskie. Wzrost eurosceptycyzmu i kryzys gospodarczo-finansowy nie są okolicznościami sprzyjającymi integracji europejskiej. Dlatego konieczne jest m.in. podjęcie działań wzmacniających pozytywny wizerunek Unii Europejskiej, interesów Polski w Unii Europejskiej oraz działań zachęcających do uczestnictwa w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Chciałbym zapytać, co konkretnie zrobiono w tych sprawach podczas prezydentury Litwy i co zaplanowano zrobić w najbliższym czasie. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Piotr Polak.

Jest pan poseł Polak? Nie ma.

A zatem, bardzo proszę, pan marszałek Franciszek Jerzy Stefaniuk.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Oczywiście pan marszałek z klubu...

*(Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk: Polskiego Stronnictwa Ludowego.)*

...Polskiego Stronnictwa Ludowego.

*(Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk: I też Polak.)*

I też Polak.

### **Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Unia Europejska jest bardzo wrażliwa na punkcie przestrzegania praw człowieka. Chciałbym zapytać, czy na płaszczyźnie współpracy unijnej podejmowane są tematy dotyczące niestosowania się Litwy do postanowień traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Litwą oraz Konwencji ramowej o ochronie mniejszości narodowych. To jest pytanie.

I jeszcze jedna uwaga, do której mnie skłoniła pani poseł Fotyga, która zabierając głos, odniosła się do tematu gender. Otóż dziś w Internecie przeczytałem taki podtytuł „Szokujący rytuał seksualnej inicjacji dzieci”. Rzecz dzieje się w Malawi, to wschodnioafrykańskie państewko. Greace ma 15 lat, należy do nielicznych dziewczyn, które zgodziły się opowiedzieć o szokującej praktyce seksualnej inicjacji w jej kulturze. Praktyka ta ma miejsce podczas specjalnych obozów inicjacyjnych. Wysłano mnie na ten obóz, po-

**Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk**

wiedzano, że muszę zostać poddana seksualnemu oczyszczeniu – mówi Greace. Rytuał polega na zrzućeniu dziecięcego kurzu, czyli rozpoczęciu współżycia seksualnego. W niektórych środowiskach zaledwie sześćioletnie dziewczynki uczą się współżycia.

Chciałbym zadać pytanie, na które nikt mi oczywiście nie udzieli odpowiedzi. Czyżby ta postępową Unia chciała w kulturze dorównywać Malawi, kulturze afrykańskiego państwa, kulturze, o której się mówi, że trzeba z niej wyciągać ludzi? To jest dylemat.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie marszałku.

Głos zabierze pani posłanka Anna Fotyga z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Anna Fotyga:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! My staliśmy murem za polityką wschodnią śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego i za jego działalnością. Nie ma już pana prezydenta, ale idee tej polityki są nadal żywe i my nadal za nią stoimy. Jej największą wartością i poniekąd realizacją dyspozycji nawet pierwszego już zjazdu „Solidarności” z 1981 r. było wciąganie państw naszego regionu, naszych wschodnich sąsiadów, narodów w orbitę świata zachodniego. Wiedzieliśmy, że one się znajdują na różnym poziomie rozwoju i dlatego uważaliśmy, że trzeba wykorzystywać siłę i determinację Polski, żeby po kolei je jak najdalej wciągać. Nie ma wątpliwości, że Ukraina była najdalej w tym procesie. Obawialiśmy się, kiedy państwo zgłosiliście ideę Partnerstwa Wschodniego, że po prostu wszystkie kraje zostaną sprowadzone do jednego poziomu, a to oznacza, że te, które są najdalej, będą ściągane w dół. I w tej chwili sytuacja Ukrainy właściwie pokazała jak w soczewce nieadekwatność instrumentu, jakim jest Partnerstwo Wschodnie. Przecież po fiasku rozmów z Ukrainą na szczycie w Wilnie państwo w ogóle nie wiedzieliście, jak się poruszać, w jakich ramach, nie wiedzieliście, czy natychmiast zgłosić postulaty Radzie do Spraw Zagranicznych, czy dyskutować o liberalizacji reżimu wizowego – a może nic więcej nie damy, a może więcej damy. Do czego to się sprowadziło? Jaki był głos Polski? Co państwo odpowiedzieliście głośno, gdy (*Dzwonek*) komisarz Fuele powiedział, że właściwą perspektywą powinna być perspektywa członkostwa Ukrainy w Unii Europejskiej? Dodam: w domyśle – innych państw na wschód od Polski również, tych, które wyrwały się spod dominacji najpierw Związku Sowieckiego, a potem Federacji Rosyjskiej. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos teraz zabierze pan poseł Stanisław Szwed z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Stanisław Szwed:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie ministrze, chcę pana zapytać o prace związane, ogólnie mówiąc, z zatrudnieniem, z dyrektywami. Pierwsza dyrektywa dotycząca delegowania pracowników w ramach świadczeń usług, tzw. dyrektywa wdrożeniowa: Czy przez ostatnie pół roku w tej sprawie coś się zmieniło? Wiem, że Polska zgłaszała sprzeciw co do niektórych zapisów, m.in. chodziło o to, żeby nie było takiej sytuacji, iż stosuje się różne kryteria co do tego, które przedsiębiorstwo jest zaliczane, uwzględniane w odniesieniu do prawidłowego delegowania pracowników, a które nie.

Druga sprawa, o którą chciałbym pana ministra zapytać. Komisja Europejska zdecydowała o wszczęciu postępowania wobec Polski w związku z uchybieniami dotyczącymi stosowania umów na czas określony. Skargę taką złożył związek zawodowy „Solidarność” we wrześniu 2013 r. Między innymi chodzi tu o dyrektywę, zgodnie z którą zobowiązuje się państwa członkowskie do wprowadzenia przepisów niezbędnych do przeciwdziałania nadużyciom występującym przy zawieraniu umów o pracę na czas określony oraz nawiązywaniu kolejnych umów na czas określony. Ta sprawa też jest przedmiotem dużego zainteresowania w naszym kraju. Ja tylko przypomnę, że w tej chwili w Polsce 27% pracowników zatrudnionych jest na umowach na czas określony, w Unii średnia wynosi 14%.

I ostatnie pytanie, dotyczące, nie wiem, zawieszonych czy przerwanych prac nad dyrektywą o czasie pracy. W tej sprawie też toczyły się rozmowy. Czy toczą się one nadal? Na jakim to w tej chwili jest etapie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Mariusz Orion Jędrysek z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Mariusz Orion Jędrysek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Sprawa, o którą chcę spytać, dotyczy kwestii energetycznych szeroko pojętych, surowców energetycznych. Jak wykorzystano prezydenturę Litwy do utwo-



**Posel Mariusz Orion Jędrysek**

zenia ciągu przyczynowo-skutkowego stałej polityki surowcowo-energetycznej, która byłaby w interesie Polski, a która byłaby wprzęgnięta w politykę całej Unii Europejskiej? Otóż mamy taki ciąg różnych zdarzeń w naszej części Europy, jak raport z Bratysławy, konkluzję Grupy Wyszehradzkiej, wreszcie mamy podpisane partnerstwo Europy Środkowo-Wschodniej w zakresie energetyki. To wszystko jest zatamowane, nie ma żadnej współpracy w zasadzie, w każdym razie nie widać tego. Pytanie: Co takiego Polska zrobiła podczas swojej prezydentury, co mogłaby kontynuować na przykład Litwa? Co dalej z tym? Proszę opisać, i to dość dokładnie, chciałbym to dostać na piśmie, w szczególności, jak Polska wykorzystwała w zakresie surowcowo-energetycznym to, że najpierw Polska, a potem Litwa przewodniczyła Unii Europejskiej. Dlaczego na przykład nie było związku przyczynowo-skutkowego, dlaczego nie było kontynuacji? Dlaczego na konferencji w Brukseli nie pojawił się żaden przedstawiciel – ta konferencja była niedawno, jesienią zeszłego roku – na przykład Polski czy z Litwy, ktokolwiek z tej grupy, który mógłby stawić opór podczas właśnie tej dwudniowej konferencji dotyczącej utrudniania poszukiwań gazu w łupkach? Tam jedynym przedstawicielem, powiedzmy, oficjalnym byłem ja. Powinien być minister Sikorski, powinien być może pan, nie wiem. Ponoć Sikorski był nawet w tym dniu w Parlamencie Europejskim, bo to się działo w Parlamencie Europejskim. Dlaczego nie wykazujecie żadnej aktywności? A jeśli jest inaczej, to proszę szczegółowo odpowiedzieć na piśmie, co zrobiliście.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

I ostatnie pytanie zada pan poseł Piotr Polak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

**Posel Piotr Polak:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zapytam o sprawę, która znalazła finalne rozstrzygnięcie właśnie za czasów prezydentury litewskiej, choć była procedowana i zgłaszana już wcześniej, bodajże od roku 2011. Chodzi mi o rozporządzenie czy zarządzenie unijne dotyczące sprawy wędzenia mięsa, podwyższenia rygorystycznych wskaźników dotyczących benzopirenu właśnie w dymie i w wędzonych mięsach, w wędlinach. Wydaje mi się, że Polska nie zrobiła nic bądź niewiele, tego nie wiem i prosiłbym, żeby pan minister się do tego ustosunkował, właśnie w tym temacie, ponieważ w trakcie konsultacji, a dość długi okres był na te konsultacje,

wiele państw zgłaszało swoje zastrzeżenia, swoje propozycje. Wiem, że Łotwa zastrzegła sobie wyższe wskaźniki w przypadku wędzenia ryb, podobnie Francja – wyższe wskaźniki w przypadku wędzenia ostryg. My jakoś nie zadbaliśmy o to, żeby polskie wędliny, znane i rozpoznawalne nie tylko w Unii Europejskiej, też tym rygorystycznym wskaźnikom, aż tak rygorystycznym nie podlegały. I właśnie moje pytanie: Co zrobiono w tym temacie, czy coś zrobiono, czy całkowicie temat odpuszczono, że tak powiem, czy zapomniano może, czy po prostu, ja nie wiem, zabrakło jakichś konsultacji pomiędzy ministerstwem rolnictwa a właśnie panem ministrem, jeżeli chodzi o ten temat jakże ważny dla polskich rolników i dla polskich producentów? Teraz próbuje się sprawę uporządkować poprzez szkolenia przeprowadzane dla producentów polskich wędlin. Myślę, że to nie w tym kierunku (*Dzwonek*) powinno w tym momencie iść. To powinno być wcześniej zrobione. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Ponieważ lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana, zwracam się do sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Piotra Serafina.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Piotr Serafin:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za tę debatę, za pytania. Do większości z nich pewnie ustosunkujemy się pisemnie. W tym miejscu może chciałbym tylko kilka uwag wygłosić. Po pierwsze, rzeczywiście pominąłem, na co zwrócili mi uwagę pan przewodniczący Gałazewski, pan marszałek Grzeszczak i pan poseł Kępiński, kwestię zakończenia w trakcie prezydentury litewskiej negocjacji wieloletnich ram finansowych. Przyjmuję tę krytykę, rzeczywiście to było jedno z najistotniejszych osiągnięć prezydentury litewskiej, bo to prezydentura litewska była w tym II półroczu na pierwszej linii frontu w przekonywaniu europarlamentarzystów do porozumienia. Myślę, że z perspektywy czasu będziemy także i o tym wydarzeniu dobrze pamiętać co najmniej do roku 2023, do czasu, kiedy będziemy wykorzystywać środki z perspektywy finansowej, te ponad 100 mld euro, które do Polski wpłynęły w tych najbliższych latach.

Pani posłanka Fotyga również słusznie zarzuciła mi, iż nie odniosłem się w swoim wystąpieniu do roli, jaką odegrał chociażby pan poseł Szymański w pracach w Parlamencie Europejskim nad dyrektywą

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Zagranicznych Piotr Serafin**

w sprawie gazu łupkowego. Chciałem naprawić ten błąd, dodam nawet więcej, powiem więcej, nie tylko poseł Szymański, nie tylko wszyscy europosłowie, ale punktem wyjścia, i to również był niezwykle istotny argument w pracach Komisji Europejskiej, w procesie debaty o gazie łupkowym, były konsultacje społeczne. Nie wiem, czy Wysoka Izba wie, ale ponad 50% zgłoszeń do tych konsultacji społecznych w sprawie, czy potrzebna jest na poziomie europejskim legislacja dotycząca gazu łupkowego, pochodziło z Polski. I były to w większości zgłoszenia wskazujące na to, iż takiej potrzeby nie ma, że teraz jest czas zbierania doświadczeń, poszukiwania sposobów obniżenia cen gazu w Europie. Ale rzeczywiście skupiłem się na europosłach Platformy Obywatelskiej i PSL, bo myślę, że to jest taki dobry przykład właśnie tej dyscypliny głosowania wprowadzona w największej frakcji w Parlamencie Europejskim, liczącej 270 europosłów, że warto mieć silną reprezentację w silnych, największych ugrupowaniach w Parlamencie Europejskim, bo w ten sposób można multiplikować siłę polskiego wpływu – 28 europosłów z Polski, 270 głosów za tym, na czym Polsce zależy. Tak że stąd ta moja uwaga była skupiona na tej frakcji EPP, Europejskiej Partii Ludowej.

Pojawiło się również sporo pytań dotyczących unii bankowej. Ja mam wrażenie, że te pytania oparte były na założeniu, że Polska jest członkiem unii bankowej i że w związku z tym nastąpi jakiegokolwiek uszczuplenie kompetencji Komisji Nadzoru Finansowego. Jeżeli tego rodzaju informacje pojawiły się, to chciałem je z tego miejsca zdementować. Nie zostały podjęte żadne decyzje w sprawie przystąpienia Polski do unii bankowej. Naszym celem, celem polityki europejskiej jest stworzenie Polakom, także Wysokiej Izbie, możliwości dokonania wyboru. Wyboru, który, nie ulega dla mnie to najmniejszej wątpliwości, jeżeli będzie podjęty, to w pierwszym rządzie będzie uwzględniał głos KNF. KNF, który tak sprawdził się w czasie kryzysu. I to KNF, opinia KNF, także opinia Narodowego Banku Polskiego, także opinia Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, tych wszystkich instytucji, które odpowiadają za bezpieczeństwo sektora bankowego w Polsce, będzie miała kluczowe znaczenie. Muszę powiedzieć, że we wszystkich tych instytucjach dostrzega się obecnie i plusy, i minusy ewentualnego przystąpienia do unii bankowej. Ale na taką decyzję jest jeszcze za wcześnie. Wciąż jeszcze trwa proces konstrukcji unii bankowej i myślę, że ten proces potrwa jeszcze wiele, wiele miesięcy. Myślę, że dopiero wtedy przyjdzie czas podejmowania decyzji.

Była też podnoszona, i przez panią poseł Fotyga, i przez panią poseł Paluch, kwestia dezintegracji polskiej przestrzeni powietrznej. Wiem, że posłowie i posłanki PiS-u są najbardziej wyczuleni na potencjalne zagrożenia...

(Poseł Anna Fotyga: Prawa i Sprawiedliwości.)

...które bliższa – Prawa i Sprawiedliwości – współpraca europejska może nieść dla Polski. Pani posłanka Fotyga wątpliwość, obawę przekazała także na wczorajszym posiedzeniu komisji. Udzielimy odpowiedzi pisemnie, ale sprawdzałem tę sprawę i wedle mojej wiedzy nie nastąpiły rozbiory przestrzeni powietrznej Polski i umowa, porozumienie bałtyckie, obejmuje całe terytorium Polski i całe terytorium Litwy. Sprawdzimy to jednak, udzielimy odpowiedzi pisemnej. Raz jeszcze powtarzam, według mojej wiedzy rozbiory...

(Głos z sali: Ależ panie ministrze...)

...przestrzeni powietrznej Polski nie miały miejsca.

(Poseł Anna Paluch: Panie ministrze, w projekcie ustawy były zupełnie inne regulacje.)

Udzielimy odpowiedzi pisemnej...

(Poseł Anna Paluch: Nie sądzę, żeby rząd wyszedł poza zezwolenie ustawowe.)

...tak aby na te niepokoje odpowiedzieć. Może rzeczywiście na pozostałe pytania również udzielilibyśmy odpowiedzi pisemnej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią posłankę Agnieszkę Pomaską.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Poseł Agnieszka Pomaska:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Chciałabym skorzystać z okazji, że mam możliwość zabrać głos, i dwie kwestie wyjaśnić, sprostować, bo nie zostało to w międzyczasie zrobione.

Pani poseł Wróbel powtórzyła dwukrotnie, że umowa stowarzyszeniowa z Ukrainą nie została parafowana. Została parafowana, bodajże w marcu 2012 r., nie została podpisana, a więc dla porządku dyskusji chciałabym to doprecyzować.

Pan poseł Polak, którego już chyba niestety nie ma – a, przepraszam – nawiązał do problemu wędlin i ewentualnych ograniczeń w ich produkcji. Chciałabym zwrócić uwagę, że Komisja do Spraw Unii Europejskiej zajmowała się tym problemem na posiedzeniu komisji podczas poprzedniego posiedzenia Sejmu, wysłuchała informacji ministerstwa rolnictwa i jednego z inspektorów odpowiedzialnych za jakość żywności. Komisja przyjęła wyjaśnienia i problem na szczęście nie jest tak poważny, jak to zostało pierwotnie przedstawione w mediach. Komisja bez głosów sprzeciwu przyjęła te wyjaśnienia.

Zaskakujące, jeszcze podsumuję tę dyskusję, są niektóre głosy krytyczne. One pojawiały się też podczas debaty na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej, w ramach której podsumowywaliśmy prezydencję litewską, ale miałam wrażenie, że wte-

**Posel Agnieszka Pomaska:**

dy wyjaśnienia pana ministra Piotra Serafina były wystarczająco zadowalające, co zresztą było później widać przy braku głosów sprzeciwu wobec pozytywnej opinii na temat sprawozdania. To tyle. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Zamykam dyskusję.

Proponuję, aby Sejm niezwłocznie przystąpił do drugiego czytania projektu uchwały.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm popozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do drugiego czytania projektu uchwały.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby jeszcze zapisać się do głosu?

Bardzo proszę, pan poseł Gałazewski.

Czy ktoś jeszcze?

Pani posłanka już jest zapisana.

W takim razie zamykam listę.

Proponuję, aby Sejm wysłuchał w dyskusji 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm popozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Andrzej Gałazewski z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Andrzej Gałazewski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Zostało zapowiedziane zgłoszenie w czasie drugiego czytania wniosku, a właściwie poprawki, która prawdopodobnie zmieni sens całej uchwały dotyczącej informacji, a także wniosku o jej odrzucenie. Jeden z tych wniosków zostanie złożony na pewno. Chciałbym powiedzieć, że mam wrażenie, że to jest pewien taki rytuał przy okazji omawiania informacji rządu na temat kolejnych prezydencji, który bardziej pasuje do igrzysk parlamentarnych niż do stanu rzeczywistego. Przecież można głosować przeciwko. Natomiast to zgłaszanie wniosków, ten rytuał – nie wiem, czemu to ma służyć. Rozumiem, że pani poseł Fotyga wytłumaczy, czemu ma służyć ten przedłużający się rytuał zgłaszania wniosków dodatkowych. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Anna Fotyga z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Anna Fotyga:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałabym jeszcze odnieść się do wystąpienia pana ministra i do kwestii tego, na ile unia bankowa dotyczy Polski, obowiązuje ją, a na ile jej nie dotyczy, nie obowiązuje. Unia bankowa jest w trakcie procedowania, uchwalania. Wiemy już o kompromisowych wariantach, ale przecież nie ma jeszcze ostatecznego, jak rozumiem, kształtu. Mało tego, tak naprawdę w żaden sposób nie odbyła się na forum publicznym debata na ten temat. Przypomnę, że kiedy pan premier Donald Tusk podejmował decyzję podczas posiedzenia Rady Europejskiej w październiku 2013 r., to w tym samym czasie wybuchła afera – amerykańskie podsłuchy pani kanclerz Angeli Merkel i wszyscy się tym zajmowali, również w Polsce. Państwo zajmowaliście się wówczas krytyką pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego, natomiast pierwszy, drugi, trzeci filar unii bankowej jakoś umknął. Proszę się więc nie dziwić, że Polacy tak naprawdę nie widzą, z czym mają do czynienia.

Przypomnę dyskusję, bo padały podobne argumenty, kiedy dyskutowaliśmy o pakcie fiskalnym. Wówczas również pan minister mówił, że nie rozumie naszych obaw, bo przecież nas to nie dotyczy. Tymczasem już informacja, którą przedstawiono nam w czasie prezydencji litewskiej, wskazała, że z wdrożeniem paktu fiskalnego są co najmniej problemy i z tymi zapowiedziami Polski o efektach i korzyściach też nie jest tak różowo, jak wyglądało.

Panie ministrze, taka procedura i taka argumentacja, że zgadzamy się na integrację, bo to przecież tak naprawdę nas nie dotyczy, bo to Polacy podejmą kiedyś decyzję, przypomina mi metodę budowania szubienicy, a Polacy zadecydują, czy chcą się powiesić, czy nie. To nie jest dla nas korzystne. Zasada solidarności w Unii Europejskiej polegała na tym, że podejmowano integrację tylko do tego stopnia, w którym można było osiągnąć konsensus w nowych dziedzinach państw członkowskich. Teraz jest taka metoda, że pędzimy z integracją, a wy jak chcecie, to sobie potem wejdźcie albo nie, albo pozostaniecie w ogóle poza tym.

Dlatego sprzeciwiamy się takiej procedurze i dlatego, pani marszałek, w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zgłaszam do uchwały poprawkę (*Dzwonek*), która zmierza do przerehabilitowania tej uchwały w kierunku odrzucenia informacji Rady Ministrów o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie od 1 lipca 2013 r. do końca grudnia 2013 r., w czasie prezydencji litewskiej.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu uchwały popraw-



**Wicemarszałek Wanda Nowicka**

ki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji do Spraw Unii Europejskiej w celu ich rozpatrzenia.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Liberii o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w Nowym Jorku dnia 7 sierpnia 2013 r.** (druki nr 2035 i 2069).

Proszę o zabranie głosu pana posła Jarosława Górczyńskiego w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca  
Jarosław Górczyński:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Finansów Publicznych przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Liberii o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w Nowym Jorku dnia 7 sierpnia 2013 r.

Połączone komisje: Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Finansów Publicznych, zebrały się w dniu 22 stycznia 2014 r. Projekt dotyczy ujednolicenia wymiany informacji w sprawach podatkowych. Połączone komisje obradowały pod przewodnictwem posła Krystyny Skowrońskiej, wiceszefowej Komisji Finansów Publicznych. W posiedzeniu udział wzięli: Janusz Cichoń, sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, wraz ze współpracownikami, oraz pan Artur Nowak-Far, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, wraz ze współpracownikami.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Polska coraz pełniej wdraża unijne przepisy dotyczące wymiany informacji podatkowych między administracjami fiskalnymi poszczególnych państw. Nie ulega wątpliwości, iż skuteczne zapobieganie wykorzystywaniu podatkowych rajów wymaga zharmonizowania posunięć legislacyjnych na forum międzynarodowym. Zrozumiałe jest, że nie wystarczy tylko dwustronna zmiana umów o unikaniu podwójnego opodatkowania lub podpisanie protokołów o wymianie informacji pomiędzy dwoma krajami. Występująca w poszczególnych prawodawstwach fiskalnych różnorodność rozwiązań legislacyjnych nietworzących spójnego systemu sprzyja unikaniu przeszkód stawianych podatnikom. Do tego rodzaju zastosowań należą m.in. roz-

bieżności w definicji kraju stosującego niezdrową konkurencję podatkową. Występuje również praktyczna trudność zastosowania przyjętych regulacji. Potrzeba więc szeroko pojętego monitoringu podatkowej kwestii.

Rozpatrywany projekt jest następnym, który stanowi kolejną tego typu umowę zawartą przez Polskę z krajem znajdującym się na liście krajów stosujących szkodliwą politykę podatkową. Wprowadzane regulacje mają ułatwić pobór należności podatkowych, zmniejszą ryzyko oszustw i zapobiegają uchylaniu się od wypełnienia obowiązków podatkowych. Wymiana informacji podatkowych stanowi więc podstawowy instrument umożliwiający pozyskiwanie danych o zakresie działalności podatników podejmowanej w relacjach transgranicznych.

Szanowni Państwo! Po ratyfikacji umowy Liberia zostanie wykreślona z rozporządzenia ministra finansów dotyczącego krajów i terytoriów stosujących szkodliwą konkurencję podatkową. Zapis stanie się elementem działającym w Polsce mechanizmów obrotu informacją podatkowych. Przypomnę tylko, że podobne umowy zostały dotychczas podpisane przez Polskę z 13 innymi państwami i terytoriami. Zwracam uwagę, iż przedmiotowy zakres porozumienia obejmuje w przypadku naszego kraju podatek dochodowy od osób fizycznych, podatek dochodowy od osób prawnych oraz podatek od towarów i usług, natomiast w przypadku Liberii są to wszystkie podatki niezależnie od rodzaju i nazwy.

Porozumienie umożliwi uzyskanie dostępu do informacji związanych z rachunkami bankowymi, transakcjami transgranicznymi, a także informacji o osobach prawnych i strukturach typu powierniczego. Umowa przewiduje mechanizm wymiany informacji na wniosek, jednocześnie reguluje zagadnienia ponoszenia kosztów udzielania informacji, możliwości prowadzenia kontroli podatkowej za granicą oraz określa zasady zachowania poufności wymienianych informacji.

Wysoka Izbo! Ze względu na fakt, iż oszustwa podatkowe i uchylanie się od opodatkowania przynoszą straty nam wszystkim, podejmowane w tym zakresie działania skutecznie ukracające ten proceder dążą do rozszerzenia stosowania norm wymiany informacji podatkowych na skalę globalną.

Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Finansów Publicznych jednogłośnie przyjęły rządowy projekt ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Liberii o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w Nowym Jorku dnia 7 sierpnia 2013 r., i rekomendują go Wysokiej Izbie. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka**

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Tomasz Lenz.

Nie ma pana posła Lenza?

To w takim razie pan poseł Jerzy Materna.

Jest? Też nie ma? Pan poseł Mroczek za to jest.

Bardzo proszę, głos zabierze pan poseł Maciej Mroczek z Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Bardzo proszę.

**Poseł Maciej Mroczek:**

Dziękuję.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Liberii o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w Nowym Jorku dnia 7 sierpnia 2013 r. (druki nr 2035 i 2069).

Polska nie zawarła z Liberią umowy o wymianie informacji w sprawach podatkowych, Liberia bowiem jeszcze znajduje się według rozporządzenia ministra finansów na liście krajów, które posługują się prawidłami szkodliwej konkurencji podatkowej. Wpisana została w 2002 r. przez OECD na tzw. szarą listę. Mimo to zawarcie umowy z Liberią jest możliwe, ponieważ jej administracja zmieniła podejście do tematu wymiany informacji podatkowej. Umowa ta została sporządzona na podstawie modelowej umowy OECD o wymianie informacji w sprawach podatkowych. W przypadku Polski obejmuje ona podatek od osób prawnych, podatek dochodowy od osób fizycznych i podatek od towarów i usług, w przypadku Liberii natomiast wszystkie podatki bez względu na ich rodzaj i nazwę nałożone w momencie podpisania umowy.

Umowa modelowa, jak i wynegocjowana umowa pozwalają wymieniać informacje na żądanie, nie obejmuje natomiast wymiany spontanicznej lub automatycznej. Informacje powyższe będą wymieniane tylko w celu sprawdzenia i odpowiedniego wdrożenia obowiązków podatkowych w relacjach gospodarczych Polska – Liberia. Wejście w życie umowy nie będzie miało negatywnego skutku dla dochodów sektora finansowego, będzie miało za to pozytywny wpływ na wysokość dochodów w budżecie Skarbu Państwa, jak również umowa ta będzie niewątpliwie niezawodnym narzędziem weryfikacji deklarowanych podstaw opodatkowania przez podatników osiągających dochody w relacjach z Liberią. Zawarta umowa będzie również istotnym czynnikiem rozwoju obustronnej współpracy podatkowej, w tym wymiany informacji podatkowych, bez konieczności dokonywania zmian w ustawodawstwie wewnętrznym.

Mając powyższe na uwadze, Klub Poselski Twój Ruch popiera przyjęcie projektu ustawy o ratyfikacji

Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Liberii o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w Nowym Jorku 7 sierpnia 2013 r. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jarosław Górczyński z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

**Poseł Jarosław Górczyński:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić nasze stanowisko w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Liberii o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w Nowym Jorku 7 sierpnia 2013 r.

Niepodlegający częstym zmianom i przyjazny dla osób prowadzących interesy system prawny i podatkowy to atut w walce o kapitał na niezwykle konkurencyjnym obecnie rynku. Wiele państw stosuje zatem systemy przyciągania inwestycji zagranicznych oraz programy wsparć skierowane do firm. Rodzi to niestety i złe praktyki – ucieczki przed płaceniem podatków. Zagroza to również polskiemu systemowi podatkowemu. Z powodu postępowania osób, które nielegalnie unikają płacenia podatków, do budżetu państw nie trafia część wpływów, które mogłyby zostać przeznaczone na realizację polityki gospodarczej i społecznej oraz poprawę standardu życia obywateli. Podejmowane są działania zmieniające prawo dotyczące tajemnicy bankowej uderzające w tych, którzy uciekają przed podatkami. Coraz częściej podkreśla się potrzebę propagowania automatycznej wymiany informacji jako standardu międzynarodowego.

Szanowni Państwo! Dziś rozmawiamy o Republice Liberii. „Raj podatkowy” lub „tania bandera” to potoczne określenie tego kraju. Pierwsze wolne państwo w Afryce miało wytyczać ścieżki dla kolonii brytyjskich, francuskich czy portugalskich. Jednak z kontynentalnego gospodarczego lidera Liberia stała się jednym z najbiedniejszych państw na świecie. Obecnie działa tam strategia na lata 2012–2017 obejmująca część długofalowych celów, których zwieńczeniem ma być uzyskanie statusu kraju o średnim przychodzie w 2030 r. Stawia się tam na bogactwa naturalne, czyli rudy żelaza, gumę, drewno, diamenty, złoto i cynę, a także złoża ropy naftowej u wybrzeży kraju. Uproszczono procedury zakładania przedsiębiorstw i ułatwiono dostęp do kredytów. Surowcami Liberii są bardzo zainteresowane zagraniczne korporacje. Liberia słynie też jako tzw. państwo ta-

**Posel Jarosław Górczyński**

niej bandery. Z tamtejszego rajy podatkowego korzysta największa flota na świecie, zarówno pod względem tonażowym, jak i ilościowym. W gronie państw, do których swoje towary Liberia eksportuje, na wysokiej pozycji plasuje się Polska. Stoimy obok takich gospodarek jak gospodarka USA, Indii, Niemiec i Belgii.

Uszczelniając system podatkowy, Polska zawiera coraz więcej umów o wymianie informacji podatkowych. Tak jak zaznaczyłem na wstępie, w tym wypadku przedmiotem zainteresowania jest Republika Liberii. Dzięki umowom o wymianie informacji podatkowych z innymi krajami możemy uzyskać dane o zagranicznych kontach czy nieruchomościach podatnika. Ma to pomóc fiskusowi określić rzeczywiste zobowiązania. Najważniejszym celem jest tu ograniczenie możliwości nadużyć podatkowych dokonywanych przez rezydentów państw sygnatariuszy umowy.

W przypadku Polski przedmiotowa umowa ma zastosowanie do podatku dochodowego od osób fizycznych, podatku dochodowego od osób prawnych oraz podatku od towarów i usług, natomiast w przypadku Liberii do wszelkich podatków nałożonych w dacie podpisania.

Wysoka Izbo! Ze względu na fakt, że stosowane porozumienia mają zwiększyć skuteczność zwalczania oszustw podatkowych, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera ratyfikację przedmiotowego dokumentu. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Matuszczak z klubu SLD.

Bardzo proszę.

**Posel Zbigniew Matuszczak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Liberii o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w Nowym Jorku dnia 7 sierpnia 2013 r.

Przedmiotowa umowa jest pierwszą zawartą umową pomiędzy obydwojema krajami w zakresie wymiany informacji w sprawach podatkowych. Stało się to możliwe po zobowiązaniu się Liberii do przestrzegania międzynarodowych norm podatkowych określonych przez OECD. Obecna wymiana handlowa Polski z Liberią wynosi rocznie około 270 mln dolarów, z czego więcej towarów importujemy niż eksportujemy.

Podatki, których dotyczy umowa, to w przypadku Polski podatek dochodowy od osób fizycznych, poda-

tek dochodowy od osób prawnych oraz podatek VAT. W przypadku Liberii są to wszelkie podatki bez względu na ich rodzaj i nazwę nałożone po dacie podpisania umowy.

Umowa ogranicza się do wymiany informacji na wniosek oraz określa, jakie warunki wniosek powinien spełniać. Przewiduje również, że strona proszona o pomoc nie jest zobowiązana do udzielania informacji podatkowych, które nie znajdują się w posiadaniu jej obywateli lub organów, lub gdy przekazywane informacje mogłyby naruszyć tajemnicę handlową, gospodarczą lub przemysłową z jednym z umawiających się państw.

Umowa przewiduje także możliwość wzajemnego zezwolenia przedstawicielom organów obydwu państw na pobyt na swoim terytorium celem przesłuchania osób lub badania dokumentów, a także obecność w trakcie czynności kontrolnych, jeżeli uzasadnia to interes strony proszącej.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera omawiany projekt umowy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Nie widzę pana posła Mularczyka.

A więc pan poseł Jerzy Materna z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Jerzy Materna:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy zawartego w drukach nr 2035 i 2069.

Republika Liberii położona jest w Afryce Zachodniej, zajmuje powierzchnię 111 370 km<sup>2</sup>, liczy blisko 3,6 mln mieszkańców, jej PKB szacowane jest na poziomie 1,7 mld dolarów. Sytuacja gospodarcza i polityczna Republiki Liberii jest niestabilna, co jest skutkiem przewrotów wojskowych i dwóch wojen domowych w latach 1989–1996 i 1999–2003 r. Republika Liberii jest krajem rolniczo-surowcowym, główną uprawą przemysłową jest kauczukowiec. Ponadto uprawia się banany, kawę, kakaowiec. Wydobywa się rudy żelaza, diamenty i złoto, które są ważnymi surowcami eksportowanymi między innymi do Niemiec, Stanów Zjednoczonych i Włoch. Przemysł przetwórczy obejmuje zakłady przemysłu spożywczego i drzewnego, obroty z zagranicą sięgają ponad 6 mld dolarów, eksport sięga 1 mld dolarów, a import 5 mld. Wartość polskiego eksportu do Liberii w 2012 r. wynosił 112 mln dolarów.

Liberia jest znana jako kraj taniej bandery. Zarejestrowane tu statki tworzą największą flotę na świecie. System podatkowy dla osób prawnych wynosi



**Posel Jerzy Materna**

standardowo 35%, a alternatywny 2% od obrotu. Dla osób fizycznych podatek jest progresywny i wynosi maksymalnie 35%. Polska nie zawarła dotychczas umowy o wymianie informacji w sprawach podatkowych z tym państwem. Zawarcie niniejszej umowy stało się możliwe dzięki zmianie podejścia administracji Liberii do kwestii wymiany informacji podatkowych.

Umowa pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Liberią została przygotowana w oparciu o modelową umowę OECD o wymianie informacji w sprawach podatkowych. W przypadku Polski jest to podatek dochodowy od osób prawnych, od osób fizycznych oraz podatek od towarów i usług. W przypadku Liberii są to wszelkie podatki bez względu na ich rodzaj i nazwę nałożone po dacie podpisania niniejszej umowy. Modelowa umowa jest wynegocjowaną umową ograniczającą się do wymiany na żądanie, nie obejmuje wymiany spontanicznej lub automatycznej.

Wejście w życie umowy będzie skutecznym narzędziem weryfikacji do deklarowanych podstaw opodatkowania przez podatników osiągających dochody i będzie miało pozytywny wpływ na wysokość dochodów budżetowych Skarbu Państwa. Zawarcie umowy jest ważnym krokiem w kierunku zawarcia pełnej umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania. Minister finansów będzie sprawował nadzór nad realizacją umowy. Umowa zawiera 14 artykułów.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt ustawy i będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Przystępujemy do pytań.

(*Posel Zbigniew Matuszczak: Jeszcze wystąpienia klubowe.*)

Ale nie ma już wystąpień klubowych.

(*Posel Wojciech Saługa: Wystąpienie klubowe.*)

Jako wystąpienie klubowe?

(*Posel Wojciech Saługa: W zastępstwie za kolegę.*)

W zastępstwie, dobrze, nie zrozumiałam.

Bardzo proszę, w takim razie pan poseł Saługa w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

**Posel Wojciech Saługa:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Platforma Obywatelska przychylnie odnosi się do projektu ustawy w sprawie ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską o Republiką Liberii o wymianie informacji w sprawach podatkowych,

podpisanej w Nowym Jorku dnia 7 sierpnia 2013 r., i będzie głosował za przyjęciem wyżej wymienionej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

A więc teraz już możemy przystąpić do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby zapisać się jeszcze do listy pytających, jeżeli tego do tej pory nie uczynił?

Jeśli nie, to listę zamykam.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Maternę z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Przepraszam, czas dla pana posła – 2 minuty.

Proszę bardzo.

**Posel Jerzy Materna:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam następujące pytanie: Jakie są inwestycje bezpośrednio polskich przedsiębiorców w Liberii i Liberijczyków w Polsce? Czy pan minister posiada takie informacje? Ponieważ w druku sejmowym nie było tego. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana, a zatem zwracam się o odpowiedź do sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Janusza Cichonia.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Janusz Cichoń:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie pośle, domyślam się, że informacje są śladowe. Nie mamy informacji na temat tych inwestycji i po jednej, i po drugiej stronie. Myślę, że w jakiejś perspektywie spróbujemy przeanalizować dodatkowo informacje płynące z tego obszaru i jeśli poweźmiemy wiedzę na temat tych inwestycji i ich rozmiarów, to nie omieszkamy pana posła powiadomić. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jarosława Górczyńskiego.

**Posel Jarosław Górczyński:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu połączonych komisji: Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji Finansów Publicznych, chciałbym podziękować przedstawicielom poszczególnych klubów za jednomyślność i pogratulować panu ministrowi dobrze przygotowanych dokumentów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Malezji w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu oraz Protokołu do tej Umowy, podpisanych w Kuala Lumpur dnia 8 lipca 2013 r. (druki nr 2036 i 2070).**

Proszę o zabranie głosu pana posła Wojciecha Saługę w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Sprawozdawca Wojciech Saługa:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu połączonych komisji finansów i spraw zagranicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji o projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Malezji w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu oraz Protokołu do tej Umowy, podpisanych w Kuala Lumpur dnia 8 lipca 2013 r., zawarte w druku nr 2070.

Obowiązująca umowa o unikaniu podwójnego opodatkowania zawarta między polskim rządem a rządem Malezji została podpisana w 1977 r., więc jest już umową dość nieprzystającą do obowiązujących rozwiązań prawnych w nowych warunkach gospodarczych i w nowej sytuacji międzynarodowej zaistniałej po 1989 r. Zawarte w latach 70. umowy podatkowe nie odpowiadają współczesnym wymogom wynikającym z przystąpienia Polski do Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju i do Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Istnieje zatem potrzeba wynegocjowania nowych umów z partnerami gospodarczymi Polski, do których niewątpliwie zalicza się Malezję. Mamy już zawarte takie umowy z Norwegią, Wielką Brytanią, Kanadą, Finlandią, Singapu-

rem, Stanami Zjednoczonymi, Republiką Czeską, Cyprzem, Indiami, Islandią, Luksemburgiem, Maltą, Norwegią, Słowacją i Szwajcarią, i sądzę, że takich umów będzie w najbliższym czasie więcej. Umowa reguluje takie zagadnienia jak płacenie podatków dochodowych, opodatkowanie dywidend, odsetek od dochodu, kwestie należności licencyjnych, zysków z przeniesienia własności majątku, sprawy dotyczące pracy najemnej i unikania podwójnego opodatkowania.

Wysoka Izbo! Projekt wpłynął do Sejmu 9 grudnia 2013 r., 7 stycznia skierowano go do pierwszego czytania w komisjach finansów i spraw zagranicznych, które na wspólnym posiedzeniu w dniu 22 stycznia jednogłośnie wniosły, aby uchwalić omawiany projekt ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Killion Munyama z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Killion Munyama:**

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić, a zarazem rekomendować do przyjęcia, projekt ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Malezji w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu oraz Protokołu do tej Umowy, podpisanych w Kuala Lumpur w dniu 8 lipca 2013 r.

Projekt ustawy będący przedmiotem debaty stanowi znaczący krok w stosunkach prawno-podatkowych między Rzeczpospolitą Polską a Malezją, powodowany koniecznością uszczelnienia systemu fiskalnego poprzez eliminację możliwości wyprowadzania należnych polskiemu Skarbowi Państwa zobowiązań podatkowych.

Malezja jest potężnym i bardzo prężnie rozwijającym się rynkiem. Stanowi jeden z najlepiej rozwiniętych gospodarczo krajów Azji Południowo-Wschodniej. Podstawą obecnego rozwoju gospodarczego Malezji jest nowy model ekonomiczny na lata 2010–2020, którego nadrzędnym celem jest wprowadzenie Malezji do grona państw wysoko rozwiniętych do 2020 r. Aby osiągnąć ten cel, rząd Malezji deklaruje wsparcie tych gałęzi gospodarki, które mają największy potencjał wzrostu oraz rodzime, innowacyjne rozwiązania techniczne, a także przekształcenie sy-

**Posel Killion Munyama**

stemu edukacji tak, aby opuszczali go absolwenci kierunków najbardziej poszukiwanych na rynku pracy, oraz doprowadzenie do włączenia wszystkich malezyjskich grup społecznych do korzystania z bogactw kraju.

Ze względu na potencjał omawianego rynku i wzrost wzajemnej wymiany handlowej ustalenie czytelných, jasnych i możliwie skutecznie zapobiegających nieuczciwym praktykom norm prawnych staje się słuszne i konieczne. Zawarcie umowy jest ważnym krokiem w kierunku rozwoju dwustronnej współpracy podatkowej, dlatego, podkreślając pełną aprobatę połączonych komisji wobec zapisów protokołu, wyrażającą się jednogłośnie jego przyjęciem po przedyskutowaniu jego zapisów w dniu 22 stycznia 2014 r., wnoszę o przyjęcie ustawy ratyfikacyjnej w przedłożonym brzmieniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Materna z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jerzy Materna:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy, zawartego w drukach nr 2036 i 2070.

Malezja to państwo położone w Azji Południowo-Wschodniej na Półwyspie Malajskim i wyspie Borneo. Zajmuje obszar 330 tys. km<sup>2</sup> i liczy ponad 29 mln mieszkańców. Głową państwa jest król, a władza ustawodawcza należy do dwuizbowego parlamentu. Władzę wykonawczą sprawuje rząd z premierem mianowanym przez króla. Malezja obecnie należy do najlepiej rozwiniętych gospodarczo krajów Azji. Jej PKB sięga 322,5 mld dolarów amerykańskich, a w przeliczeniu na mieszkańca 11,3 tys. dolarów. Roczny wzrost PKB od kilku lat kształtuje się na poziomie od 4 do 5%, a inflacja i bezrobocie są na poziomie 3%. Malezja uchodzi za jeden z najbardziej bezpiecznych i łatwych do podróżowania krajów. Innym ważnym faktem godnym odnotowania jest surowość kar. Na przykład handel narkotykami podlega w Malezji karze śmierci. W Malezji dominuje przemysł ropy naftowej i gazu ziemnego, usługi finansowe, handel hurtowy i detaliczny, turystyka i informatyka, edukacja, przemysł elektryczny i elektroniczny oraz rolnictwo.

Obrót handlowy Malezji z Polską sięgają 900 mln dolarów, eksportujemy na poziomie 200 mln dolarów, a importujemy za 700 mln dolarów, więc saldo wynosi minus 500 mln dolarów. Eksportujemy do Malezji metale szlachetne, urządzenia mechaniczne i elek-

tryczne, przyrządy i aparaty optyczne, tworzywa sztuczne i wyroby z kauczuku. Importujemy natomiast urządzenia mechaniczne i elektryczne. Według danych z 2011 r. wartość bezpośrednich inwestycji malezyjskich w Polsce wyniosła 198 mln zł. Z kolei polskie inwestycje bezpośrednie w Malezji wyniosły 301 mln zł.

Obowiązująca umowa o unikaniu podwójnego opodatkowania między Polską a Malezją sięga 1977 r. Wymagała więc ona urealnienia. Nowa umowa oparta została na aktualnej wersji Modelowej Konwencji OECD w sprawie podatku od dochodu i majątku. W przypadku Polski dotyczy to podatku dochodowego od osób fizycznych i podatku dochodowego od osób prawnych. W przypadku Malezji będzie to podatek dochodowy oraz podatek dochodowy od ropy naftowej. Polska będzie stosowała metodę zaliczania proporcjonalnego jako właściwą dla unikania podwójnego opodatkowania. Minister finansów będzie sprawował nadzór nad realizacją umowy. Umowa zawiera 26 artykułów. Zawarcie umowy jest ważnym krokiem w kierunku rozwoju dalszej dwustronnej współpracy gospodarczej i podatkowej.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt ustawy i będzie głosował za jej przyjęciem. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Maciej Mroczek z Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Bardzo proszę.

**Posel Maciej Mroczek:**

Dziękuję.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Malezji w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu oraz Protokołu do tej Umowy, podpisanych w Kuala Lumpur dnia 8 lipca 2013 r., druki nr 2036 i 2070.

Aktualnie obowiązująca umowa o unikaniu podwójnego opodatkowania zawarta między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Malezji została podpisana jeszcze w 1977 r., dlatego też istnieje obecnie konieczność jej uaktualnienia do m.in. innych warunków gospodarczych oraz innej sytuacji międzynarodowej. Nowa umowa między Polską a Malezją o unikaniu podwójnego opodatkowania opiera się na bieżącej wersji Modelowej Konwencji OECD w sprawie podatku od dochodu i majątku. Obejmuje



**Posel Maciej Mroczek**

w przypadku Polski podatek dochodowy od osób fizycznych i osób prawnych, natomiast w przypadku Malezji będzie to podatek dochodowy i podatek dochodowy od ropy naftowej. Nowa umowa zakłada usunięcie ekonomicznego podwójnego opodatkowania dochodów grup kapitałowych. W Polsce w dotychczasowej umowie wykorzystywano metodę zaliczenia proporcjonalnego w stosunku do kategorii dochodów. Metoda ta znajdzie zastosowanie również w nowej umowie jako odpowiednia dla unikania podwójnego opodatkowania. Wymiana informacji zostanie poszerzona o możliwość żądania informacji, nawet jeśli drugie umawiające się państwo nie potrzebuje ich na własny użytek.

Klub Poselski Twój Ruch uważa, że wejście w życie umowy nie pociągnie za sobą skutków ubocznych dla budżetu państwa. Uważamy, że nastąpi wzrost relacji gospodarczych z uwagi na niższe stawki podatku u źródła dochodów pasywnych, co nie przewiduje skutków na płaszczyźnie społecznej. Sądzymy, że podpisanie nowej umowy będzie istotne dla rozwoju i obustronnej współpracy gospodarczej i podatkowej, a wejście w życie umowy nie będzie powodem do modyfikacji w ustawodawstwie wewnętrznym.

Mając powyższe na uwadze, Klub Poselski Twój Ruch pozytywnie opiniuje projekt ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Malezji w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu oraz Protokołu do tej Umowy, podpisanych w Kuala Lumpur dnia 8 lipca 2013 r. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jarosław Górczyński z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

**Posel Jarosław Górczyński:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić nasze stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Malezji w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu oraz Protokołu do tej Umowy, podpisanych w Kuala Lumpur dnia 8 lipca 2013 r.

Przed upływem 2010 r. w rajach podatkowych ukryto nieopodatkowane przychody na sumę co najmniej 21 bln dolarów. Kwota ta odpowiada łączonym PKB Stanów Zjednoczonych i Japonii. Wielu specja-

listów ocenia, że to szacunek ostrożny. Mówi się nawet o kwocie 32 bln dolarów. Prywatne bogactwo ukryte w zamorskich rajach podatkowych to ogromna czarna dziura w światowym systemie finansowym – cytuję Jamesa Henry'ego, byłego głównego ekonomistę firmy konsultingowej McKinsey, który przygotował specjalny raport na zlecenie organizacji Tax Justice Network walczącej z rajami podatkowymi.

Na liście krajów, w których skutecznie unikano fiskusa, była i Malezja, jednak podatnicy utracą wkrótce i ten raj. Ograniczenia luk prawnych pozwalających na unikanie opodatkowania pojawiły się już w podpisanych ostatnio umowach m.in. z tym krajem.

Państwo to jest obecnie jednym z najlepiej rozwiniętych gospodarczo krajów Azji Południowo-Wschodniej. W 2012 r. Malezja została w polskich statystykach sklasyfikowana na 56. pozycji pod względem wartości polskiego eksportu i na 35. miejscu pod względem wielkości importu z poszczególnych krajów. Malezja znajduje się na 16. miejscu wśród krajów, z którymi Polska odnotowała największe saldo ujemne w obrotach handlowych. Mimo licznych deklaracji w sprawie zmiany i poprawy bieżącej sytuacji malezyjskie procedury są bardzo mocno zbiurokratyzowane oraz nieprzejrzyste.

We wrześniu 1977 r. rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej podpisał umowę o unikaniu podwójnego opodatkowania z rządem Malezji, jednak nowe okoliczności światowe zaistniałe po roku 1989, nowe uwarunkowania gospodarcze sprawiły, że zawarte w latach 70. umowy podatkowe odbiegają od teraźniejszych wymogów wynikających z przystąpienia Polski do Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, jak i Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Zrozumiałe jest, że zachodzi konieczność zawarcia nowych porozumień z partnerami gospodarczymi Polski, do których niewątpliwie zalicza się Malezja.

Podpisana już 8 lipca 2013 r. umowa z Malezją zastąpiła tę z ubiegłego wieku. Znalazła ona zastosowanie m.in. do opodatkowania dochodów z nieruchomości, prowadzenia działalności gospodarczej w drugim państwie, zysków kapitałowych, wynagrodzeń oraz emerytur i rent. Obecnie zaś podatki, do których znajduje w Polsce zastosowanie niniejsza umowa, to podatek dochodowy od osób fizycznych i podatek dochodowy od osób prawnych, a w przypadku Malezji to podatek dochodowy oraz podatek dochodowy od ropy naftowej.

Należy podkreślić, że ratyfikowana umowa rozszerza również treść przepisu m.in. o uregulowania pozwalające na przeprowadzenie tzw. korekty wtórnej, co umożliwi usunięcie (*Dzwonek*) ekonomicznego podwójnego opodatkowania dochodów grup kapitałowych.

Wysoka Izbo! Przedmiotowa umowa jest kolejnym ważnym krokiem w zakresie pogłębiania i intensyfikacji wzajemnej współpracy w celu regulowania międzynarodowej polityki podatkowej, dlatego Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera ratyfikację tego dokumentu. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Matuszczak z klubu SLD.

**Poseł Zbigniew Matuszczak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Malezji w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu oraz Protokołu do tej Umowy, podpisanych w Kuala Lumpur dnia 8 lipca 2013 r.

Obecnie obowiązująca umowa pomiędzy Polską a Malezją została zawarta w 1977 r. i nie odpowiada międzynarodowym standardom ani nowej sytuacji ekonomiczno-gospodarczej, w której Polska znalazła się po roku 1989. Wymiana handlowa Polski z Malezją, dynamicznie rozwijającym się państwem położonym w Azji Południowo-Wschodniej, wynosi niespełna 1 mld dolarów rocznie i zdecydowanie więcej towarów importujemy, niż eksportujemy.

Podatki, których dotyczy umowa, to w przypadku Polski podatek dochodowy od osób fizycznych, podatek dochodowy od osób prawnych oraz podatek VAT, a w przypadku Malezji podatek dochodowy oraz podatek dochodowy od ropy naftowej.

Umowa ogranicza się do wymiany informacji na wniosek oraz określa, jakie warunki wniosek powinien spełniać. Przewiduje również, że strona proszona o pomoc nie jest zobowiązana do udzielania informacji podatkowych, które nie znajdują się w jej posiadaniu lub w posiadaniu jej organów. Umowa określa także sytuacje, w których wniosek może zostać odrzucony, szczególnie gdy przekazane informacje mogą naruszać tajemnicę handlową, gospodarczą lub przemysłową jednego z umawiających się państw.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera omawiany projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Nie widzę pana posła Mularczyka.

A zatem zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś chciałby zapisać się do pytania, jeżeli jeszcze się nie zapisał?

Nie widzę.

A zatem zamykam listę.

Ustalam czas na 1,5 minuty.

Pierwszy zada pytanie pan poseł Jerzy Materna z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Jerzy Materna:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W tej kadencji ratyfikowaliśmy umowy między rządami w sprawie unikania podwójnego opodatkowania z dziesięcioma państwami, teraz jest jedenaste. Podpisaliśmy także umowy z pięcioma państwami o wymianie informacji. Najwyższy czas na podsumowanie. Czy widać tego efekty w budżecie? Czy państwo to zauważyli? Czy są w ogóle prowadzone badania na temat tego, jakie są po prostu pozytywne tego efekty? To tyle. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł wyczerpał listę posłów zapisanych do głosu.

A zatem zwracam się o odpowiedź do sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Janusza Cichonia.

Panie ministrze, zapraszam.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Janusz Cichoń:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Rzeczywiście w tej kadencji Sejmu podpisaliśmy i ratyfikowaliśmy kilkanaście umów, natomiast tych umów w sumie mamy ponad 90. To jest naprawdę ważny, dość efektywny instrument, jeśli chodzi o unikanie opodatkowania, stąd też nasze kolejne działania podejmowane, aby tych umów było więcej, by zapewnić bezpieczeństwo obrotu, jeżeli chodzi o unikanie podwójnego opodatkowania, żeby ograniczyć korzystanie z jednej strony z rajów podatkowych, ale z drugiej strony z tego wyłączenia spod jurysdykcji i możliwości istniejących w innych krajach. Głównie chodzi tu tak naprawdę o prewencyjne działanie, ale przynosi to także wymierne efekty, jeśli chodzi o wpływy podatkowe. Nie jestem w stanie podać w tej chwili konkretnych kwot, natomiast przykładamy do tych kwestii naprawdę sporą uwagę. W tle są kolejne umowy, kolejne rundy. Będziemy mieli nad czym pracować także w Sejmie, w komisjach sejmowych. Przy okazji chciałbym podziękować za efektywną współpracę w czasie prac w komisji nad dotychczasowymi umowami, także tymi dzisiejszymi. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Wojciecha Saługę.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Wojciech Saługa:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! W imieniu połączonych komisji chciałbym podziękować panu ministrowi i przedstawicielom wszystkich klubów za współpracę i za jednomyślność przy procedowaniu nad tym projektem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o informowaniu o cenach towarów i usług (druk nr 2065).**

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Janusza Cichonia w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Janusz Cichon:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o informowaniu o cenach towarów i usług zawarty w druku nr 2065 powstał w oparciu o doświadczenia zebrane w trakcie stosowania obowiązującej ustawy o cenach. Na podstawie prowadzonych analiz przygotowano rozwiązania dotyczące informowania o cenach towarów i usług zmierzające do złagodzenia obowiązków informacyjnych przedsiębiorców w zakresie bezpośredniego oznaczania poszczególnych towarów ceną.

Z tego punktu widzenia szczególnego znaczenia nabiera odstąpienie od utrzymywania dotychczasowego rozróżnienia pomiędzy oznaczaniem towaru ceną a uwidacznianiem cen. W konsekwencji powyższego zrezygnowano z obligatoryjnego metkowania towaru i porzeczano na uwidacznianiu cen, tym bardziej że dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 16 lutego 1998 r. w sprawie ochrony konsumenta przez podawanie cen produktów oferowanych konsumentom nie nakłada na przedsiębiorców obowiązku oznaczania ceną towaru, rozumianego jako opakowanie jednostkowe towaru. Naklejanie cen na poszczególne towary albo jednostkowe opakowania, w których je umieszczono, tzw. metkowanie, zwiększa zaangażowanie personelu, w konsekwencji przyczynia się do wzrostu cen, który jest rezultatem wykonywania dodatkowych, czasochłonnych czynności.

Należy podkreślić, że zgodnie z obecnie obowiązującym prawem wielu towarów już dzisiaj nie trzeba oznaczać ceną. Dotyczy to np. towarów o małych gabarytach, żywych zwierząt, roślin, niektórych towarów kosztujących mniej niż 5 zł. Ponadto duże podmioty handlowe – hipermarkety i supermarkety w praktyce nie stosują obowiązkowego naklejania ceny na produkcie, gdyż dysponują systemami umożliwiającymi stosowanie na ich oznaczanie kodów kreskowych. Natomiast czynność ta jest realizowana przez handlowców niedysponujących takich systemami, czyli przez mikroprzedsiębiorców, dla których te czynności są szczególnie uciążliwe. Sposób uwidocznienia cen ma być jednoznaczny, niebudzący wątpliwości oraz umożliwiający porównanie cen. Ma to zapewnić konsumentom ochronę ich uzasadnionych interesów ekonomicznych. Dodatkowo w przypadku rozbieżności czy wątpliwości co do ceny za oferowany towar lub usługę konsument będzie miał prawo żądania sprzedaży towaru lub usługi po cenie dla niego korzystniejszej.

Kwestie techniczne, takie jak formy uwidaczniania cen, i zakres informacji podlegających uwidocznieniu, a także sposób rozmieszczenia tych informacji zostaną uregulowane w rozporządzeniu. Przyczyni się to generalnie do szybszej reakcji prawodawcy na potrzeby rynku, np. w związku z wprowadzeniem nowych elektronicznych urządzeń, które mogą zostać wykorzystane do uwidaczniania cen.

Zaproponowane w projektowanej ustawie rozwiązania wpisują się w działania deregulacyjne rządu mające na celu w szczególności eliminację z obrotu prawnego zbędnych obciążeń przedsiębiorców, ale także uproszczenie i uporządkowanie systemu stanu prawnego. W przedłożeniu proponujemy także zmiany porządkujące. Regulacje odnoszące się do reglamentowania rynku oraz ustalania cen w razie szczególnych zagrożeń dla właściwego funkcjonowania gospodarki państwa zostały przeniesione do ustaw dotyczących stanów nadzwyczajnych, czyli do ustawy o stanie klęski żywiołowej, ustawy o stanie wyjątkowym i ustawy o stanie wojennym.

Przyjęcie takiego rozwiązania nie tylko realizuje postanowienie art. 228 ust. 3 konstytucji, zgodnie z którym zasady działania organów władzy publicznej oraz zakres, w jakim mogą zostać ograniczone wolności i prawa człowieka i obywatela w czasie poszczególnych stanów nadzwyczajnych określa ustawa, ale także zapewnia spójność i czytelność obowiązujących przepisów. Istotne jest bowiem, iż ewentualne ograniczenia swobodnego uzgadniania cen będą uregulowane w ustawie dotyczącej konkretnego stanu nadzwyczajnego.

Z kolei uprawnienia organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego – i jest to kolejne rozwiązanie – do ustalania cen urzędowych za usługi przewozowe w publicznym transporcie zbiorowym w zakresie zadania o charakterze użyteczności publicznej zostały przeniesione do ustawy przedmiotowo właściwej, tj. do ustawy o publicznym transporcie



## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń**

zbiorowym, a uprawnienie rady gminy do ustalania cen urzędowych za przewozy taksówkami na terenie gminy oraz stawek taryfowych obowiązujących przy przewozie osób i ładunków taksówkami – do ustawy o transporcie drogowym.

Uporządkowaniu stanu prawnego służy też uchylenie § 1 w art. 137 Kodeksu wykroczeń, który dotyczy sankcji za naruszenie przepisów o obowiązku uwidaczniania cen w przedsiębiorstwie handlowym lub usługowym. Sankcja przewidziana w tym przepisie, to jest 1500 zł grzywny albo kara nagany, nie realizuje zaleceń dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady, o której już wcześniej mówiłem. W myśl tej dyrektywy państwa członkowskie powinny ustanowić karę za naruszenie przepisów krajowych przyjętych w celu stosowania niniejszej dyrektywy, a także podjąć kroki w celu zapewnienia, że są one stosowane. Kary te muszą być zgodnie z dyrektywą skuteczne, proporcjonalne i odstraszające.

Zrezygnowaliśmy wobec tego z tej sankcji, natomiast utrzymaliśmy odpowiedzialność administracyjno-karną i w trosce o to, aby kary były skuteczne, proporcjonalne, ale i odstraszające, zmodyfikowano maksymalną wysokość kar pieniężnych za niewykonywanie obowiązków informacyjnych dotyczących cen do wysokości 20 tys. zł, a w przypadku uporczywego niewykonywania obowiązków informacyjnych wynikających z ustawy – do wysokości 40 tys. zł. Dotychczas przedsiębiorca, który w sposób uporczywy nie wykonywał obowiązków określonych w ustawie o cenach, mógł otrzymać karę pieniężną w wysokości stanowiącej równowartość od 1 tys. do 5 tys. euro. W pozostałych przypadkach zastosowanie miał uchylany na mocy tej ustawy art. 137 Kodeksu wykroczeń. Podwyższenie wysokości górnej granicy kary zwiększy poziom ochrony interesów ekonomicznych konsumentów. To jest kluczowa kwestia. Jest to także uzasadnione zakładanym zmniejszeniem obciążeń nałożonych na przedsiębiorców. Wobec tego chodzi o to, żeby ze znacznie mniejszych obciążeń wywiązywali się jednak należycie.

Uporządkowaniu stanu prawnego służy także wykreślenie pkt 11 w ust. 2 art. 8 ustawy o działach administracji rządowej, w wyniku czego minister właściwy do spraw finansów publicznych przestanie pełnić funkcję organu administracyjnego odpowiedzialnego za ceny, co dotychczas miało uzasadnienie jedynie w kontekście obowiązku określonego w art. 4 ustawy o cenach, to jest ustalania w drodze rozporządzenia cen urzędowych i marż handlowych. Tak naprawdę minister finansów nigdy tego nie robił, dotychczas nie zaistniała potrzeba wydania takiego rozporządzenia. Konsekwencją prawną takiego rozstrzygnięcia jest także wskazanie ministra właściwego do spraw gospodarki, ale także przy założeniu współudziału prezesa urzędu ochrony konkurencji,

do wydania rozporządzenia określającego sposób uwidaczniania cen towarów i usług. Wydaje się, że to rozwiązanie jest uzasadnione.

To są w zasadzie najważniejsze kwestie związane z tym przedłożeniem. Pani marszałek, proszę o skierowanie tego przedłożenia do dalszych prac. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Marcin Kierwiński z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

## **Poseł Marcin Kierwiński:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej wobec rządowego projektu ustawy o informowaniu o cenach towarów i usług, druk nr 2065.

Pan minister Janusz Cichoń bardzo dokładnie omówił treść przedłożenia rządowego. Rzeczywiście aktualnie kwestię informowania o cenach reguluje ustawa z 2001 r. Ustawa ta ma wiele niedoskonałości i przedłożenie ma na celu je wyeliminować, niejako skonsumować ponad 10 lat obowiązywania aktualnej ustawy poprzez uproszczenie wielu zapisów oraz zmniejszenie obowiązków informacyjnych nakładanych na przedsiębiorców.

Tak jak pan minister prezentował, projekt ustawy zakłada trzy grupy zmian względem sytuacji aktualnej.

Pierwsza kwestia to odstępianie od utrzymywania dotychczasowego rozróżnienia między oznaczeniem towaru ceną a uwidacznianiem ceny. Dotychczasowy sposób informowania o cenach, to jest naklejanie cen na poszczególne towary, tzw. metkowanie, powodował znacznie większe zaangażowanie personelu, co w konsekwencji pewnie prowadziło do wzrostu cen. Było to szczególnie uciążliwe dla mikroprzedsiębiorców, którzy nie dysponowali systemami znakowania elektronicznego, oznaczania towarów kodami kreskowymi. Proponuje się to niepotrzebne, zdaniem klubu Platformy Obywatelskiej, obciążenie zlikwidować, przy jednoczesnym zachowaniu dbałości o prawa konsumenta. W razie jakichkolwiek wątpliwości co do oznaczenia ceną konsument będzie miał prawo żądania towaru lub usługi po cenie dla niego korzystniejszej.

Celem ochrony praw konsumentów proponuje się także podniesienie maksymalnej wysokości kar za

**Posel Marcin Kierwiński**

niewykonywanie obowiązków informacyjnych dotyczących cen. To dość naturalny proces – skoro z jednej strony luzuje się przedsiębiorcom ich obowiązki, jednocześnie nieprzestrzeganie tych obowiązków musi być znacznie bardziej, wysoko karane.

Druga ważna grupa proponowanych zmian to kwestia zapisu wyjątków od swobody ustalania ceny. Tak jak mówił pan minister Janusz Cichoń, do tej pory państwo wprowadziło ani razu nie skorzystało ze swoich podstawowych możliwości, ale rzeczywistość jest tak, że w przypadkach szczególnie wymagających interwencji Rada Ministrów w drodze rozporządzenia tworzy tzw. wykaz, w którym może wyregulować ceny poszczególnych towarów. Tak jak powiedziano, wprowadziła Rada Ministrów nigdy nie skorzystała z tego prawa, niemniej te przepisy znajdowały się w aktualnej ustawie o cenach. Teraz proponuje się, aby zostały one przeniesione do zapisów ustaw dotyczących konkretnego stanu nadzwyczajnego, kwestii klęsk żywiołowych, czyli ustawy o stanie wyjątkowym, ustawy o stanie wojennym.

Wreszcie trzecia grupa proponowanych zmian dotyczy upoważnienia do wydawania rozporządzenia mówiącego o sposobie uwidaczniania cen. Do tej pory rozporządzenie to wydawał minister finansów po uzgodnieniu z ministrem gospodarki oraz prezesem UOKiK. Teraz proponuje się, aby to rozporządzenie było w gestii ministra gospodarki.

Szanowni Państwo! Klub Platforma Obywatelska popiera zaproponowane zmiany i opowiada się za dalszą pracą nad projektem ustawy w komisjach sejmowych. Zaproponowane zmiany przede wszystkim mają odciążyć przedsiębiorców, zwłaszcza mikro- i małych przedsiębiorców, tych, którzy tworzą największą część polskiego PKB, jeżeli chodzi o kwestię oznaczania ceną. To przedłożenie rządowe wpisuje się w dość konsekwentną politykę rządu, jeżeli chodzi o kwestie deregulacyjne, kwestie upraszczania przepisów, ale także eliminowania przepisów, które są po prostu zbędne, niepotrzebne. Szacuje się, że proponowana zmiana może przyczynić się do zmniejszenia obciążeń administracyjnych wycenianych na kwotę ok. 0,5 mld zł rocznie.

Warto podkreślić, iż komisja wspólna rządu i samorządu przyjęła projektowaną ustawę bez jakichkolwiek zastrzeżeń, dlatego w imieniu klubu Platforma Obywatelska zwracam się o skierowanie tego projektu ustawy do prac w komisjach. Popieramy ten projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Szlachta z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Andrzej Szlachta:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu ustawy o informowaniu o cenach towarów i usług, wraz z projektem aktu wykonawczego (druk nr 2065).

Obecne przepisy dotyczące problematyki cen towarów i usług określa, jak wspomniano, ustawa z dnia 5 lipca 2001 r. Zgodnie z tą ustawą ceny towarów i usług uzgadniają strony zawierające umowę. Jednak art. 4 i 8 tej ustawy upoważniały Radę Ministrów do ingerowania w szczególnych przypadkach w kształtowanie tych cen. Rada Ministrów mogła w drodze rozporządzenia określić wykaz towarów lub usług, na które ustala się ceny i marże handlowe urzędowe. W dotychczasowej praktyce przepisy te nie zostały wykorzystane, dlatego w tej ustawie rząd proponuje przeniesienie wspomnianych regulacji do ustaw przedmiotowo właściwych.

Drugi wyjątek odstąpienia od zasady swobodnego ustalania cen towarów i usług przez strony zawierające umowę dotyczy organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego w zakresie ustalania cen urzędowych za usługi transportowe w publicznym transporcie zbiorowym. Ponadto rada gminy będzie mogła ustalić ceny urzędowe na przewozy taksówkami osób lub ładunków na terenie gminy. Ustalone na podstawie tej ustawy ceny i marże mają charakter cen i marż maksymalnych.

W zakresie obowiązku informowania o cenach towarów i usług ustawa przewiduje, że oznaczenie ceną towaru następuje bezpośrednio na poszczególnych egzemplarzach lub na pojedynczych opakowaniach metodą uniemożliwiającą łatwe usunięcie oznaczenia. Za równoznaczne z tym wymogiem uznaje się oznaczenie kodem kreskowym towaru. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń wynikających ze stosowania obowiązujących dotąd regulacji wypracowano nowe rozwiązania w zakresie informowania o cenach towarów i usług, zmierzające do złagodzenia obowiązków informacyjnych przedsiębiorców w zakresie bezpośredniego oznaczania poszczególnych towarów ceną.

Zaproponowane w omawianej ustawie rozwiązania mają na celu w szczególności eliminację z obrotu prawnego zbędnych dla przedsiębiorców obciążeń. Dużym ułatwieniem dla przedsiębiorców będzie odstąpienie od obowiązku indywidualnego oznaczania towarów, tzw. metkowania.

W ustawie zaproponowano, aby rozwiązania dotyczące ewentualnego reglamentowania rynku oraz ustalania cen na towary lub usługi mające podstawowe znaczenie dla kosztów utrzymania konsumentów znalazły się w ustawach dotyczących stanów nadzwyczajnych. Ustawa przewiduje również podniesienie maksymalnej wysokości kar pieniężnych za niewykonywanie obowiązków informacyjnych dotyczących cen. Projektodawca uzasadnia podwyższenie górnej granicy kary pieniężnej zwiększeniem pozio-

### **Posel Andrzej Szlachta**

mu ochrony interesów ekonomicznych konsumentów oraz nałożeniem przez dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady z 1998 r. obowiązku ustanowienia kar za naruszenie przepisów krajowych. Kary te, według dyrektywy, jak pan minister wspomniał, muszą być skuteczne, proporcjonalne i odstraszające. Powstają jednak wątpliwości, czy kary w wysokości 20 tys. zł czy nawet w wysokości 40 tys. zł, które może nałożyć inspektor Inspekcji Handlowej na przedsiębiorcę, nie są zbyt wysokie i restrykcyjne.

Według szacunków ministerstwa proponowane zmiany przyczynią się do zmniejszenia kosztów administracyjnych, co pozytywnie będzie oddziaływało na poziom kosztów uzyskania przychodów przedsiębiorstw działających w handlu i usługach. Dlatego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość proponuje skierowanie projektu ustawy do dalszych prac w komisjach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Borkowski z Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Jerzy Borkowski:**

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Twojego Ruchu przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o informowaniu o cenach towarów i usług, wraz z projektem aktu wykonawczego, zawartego w druku sejmowym nr 2065.

Według obowiązującego prawa przepisy dotyczące tematyki ustawy znajdują się w ustawie z dnia 5 lipca 2001 r. Obowiązująca ustawa, która po przyjęciu nowej ustawy zostałaby uchylona, zawiera m.in. przepisy o swobodnym ustalaniu ceny między stronami umów, o możliwości ustanowienia przez rząd urzędowych cen dla wybranych produktów, a także prawo określenia przez samorząd terytorialny ceny za usługi zbiorowego transportu publicznego. Przepisy aktualnej ustawy nie mają jednak już dziś w pełni praktycznego zastosowania. W związku z tym proponowane są odpowiednie zmiany w postaci uporządkowania i przeniesienia wspomnianych wcześniej uprawnień do ustaw dla nich przedmiotowo właściwych. Odpowiednie zmiany dotyczące możliwości ustalania cen przez rząd zostałyby wprowadzone do ustawy z dnia 18 kwietnia 2002 r. o stanie kłeski żywiołowej, ustawy z dnia 21 czerwca 2002 r. o stanie wyjątkowym oraz ustawy z dnia 29 sierpnia 2002 r. o stanie wojennym oraz o kompetencjach naczelnego dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości

konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej. Takie podejście pozwoli uporządkować kwestię, w której rząd będzie mógł pozwolić sobie na tak głęboką ingerencję w wolny rynek, jakim byłoby odgórne narzucanie cen. Natomiast zmiany dotyczące uprawnień jednostek samorządu terytorialnego zostałyby wprowadzone do ustawy z dnia 16 grudnia 2010 r. o publicznym transporcie zbiorowym.

Przechodząc do głównego elementu, którego będzie dotyczyć nowa ustawa – dzisiejszy stan prawny osobno reguluje kwestię bezpośredniego oznaczenia produktu poprzez umieszczenie na nim ceny oraz kwestię uwidocznienia cen poprzez umieszczenie ich na przykład na ogólnie widocznej wywieszce. Obowiązująca ustawa nie przewiduje także możliwości stałego zaniechania tego obowiązku, przez co w realiach występują trudności z oznaczeniem cen na niektórych produktach. W związku z brakiem takiej możliwości minister finansów musi wydawać rozporządzenia pozwalające na czasowe zwolnienia z tego obowiązku. Proponowane w ustawie zmiany mają zlikwidować tę absurdalną sytuację i na stałe zwolnić przedsiębiorców z obowiązku takiego oznaczenia dla produktów tam, gdzie nie ma takiej możliwości lub nie ma to znaczenia dla konsumentów.

W nowej ustawie zlikwidowany zostanie także obowiązek tzw. metkowania każdego towaru. Pozwoli to zmniejszyć obciążenie pracowników, którzy zobowiązani są do metkowania każdego opakowania produktu. Również pozwoli to na oszczędności u przedsiębiorców, którzy nie będą musieli ponosić kosztów takiej operacji. W związku z większą swobodą dla przedsiębiorców w tym zakresie projektodawcy ustawy proponują zwiększenie kar pieniężnych za niewywiązywanie się z obowiązku odpowiedniego informowania o cenie produktów i usług. Przepisy projektu ustawy przewidują także taką możliwość, że w przypadku sporu między konsumentem a sprzedawcą odnośnie do wątpliwości co do ceny oferowanego produktu konsument będzie miał prawo domagać się sprzedaży po cenie dla niego korzystniejszej.

Do projektu ustawy wnioskodawcy załączają także projekt odpowiedniego rozporządzenia ministra gospodarki dotyczącego odpowiedniego uwidocznienia cen towarów i usług. Dokument ten obejmuje obowiązki informacyjne zgodne z ustawą, które muszą spełniać sprzedający. Podstawową formą przewidzianą w rozporządzeniu jest wywieszka, na której powinny widnieć takie informacje czy dane, jak: cena, cena jednostkowa, jednostka miary oraz nazwa oferowanego produktu. Rozporządzenie zawiera także określony katalog towarów, wobec których nie ma konieczności stosowania obowiązku prezentacji ceny jednostkowej.

Twój Ruch popiera tego typu zmiany zmierzające do ograniczenia obciążeń dla przedsiębiorców, dlatego będzie głosował za skierowaniem tego projektu ustawy do dalszych prac w komisjach. Dziękuję bardzo.



**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jan Łopata z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Jan Łopata:**

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu co do ustawy o informowaniu o cenach towarów i usług z druku nr 2065.

Ponieważ pan minister i moi przedmówcy bardzo szczegółowo omówili zakres zmian obejmowanych tą ustawą zawartą w druku nr 2065, poinformuję na wstępie, że jesteśmy jako klub za skierowaniem tego projektu do dalszych prac do Komisji Finansów Publicznych.

Może tylko dwa czy trzy zdania co do wykazania różnic między dotychczasowym i proponowanym stanem prawnym. Przypominam, że obowiązujący stan prawny to ustawa z 5 lipca 2001 r., a więc siłą rzeczy blisko 13 lat funkcjonowania i doświadczeń każe zmienić ten stan i dostosować go do realiów gospodarki i życia dzisiejszego. Jeśli chodzi o te różnice, to przede wszystkim w proponowanym stanie prawnym zmianie ulegnie zakres przedmiotowy ustawy regulującej kwestię cen z uwagi na odstępianie od zamieszczania w niej obowiązku indywidualnego oznaczania towarów, tzw. metkowania, o tym już wielokrotnie moi przedmówcy mówili, uciążliwego niewątpliwie i wymagającego dużego wysiłku, a także od przepisu upoważniającego Radę Ministrów do określenia wykazu towarów, od upoważnienia ministra właściwego ds. finansów publicznych do określenia w drodze rozporządzenia cen urzędowych i marż handlowych urzędowych na towary i usługi określone w wykazie oraz upoważnienia organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego do ustalania cen urzędowych za usługi przewozowe w publicznym transporcie zbiorowym w zakresie zadania o charakterze użyteczności publicznej. To jest ta podstawowa grupa zmian i różnic między prawem, które, jak mówiłem, dotychczas obowiązuje, z 5 lipca 2001 r., a tym proponowanym w projekcie ustawy, nad którym, co stwierdzam jeszcze raz w imieniu klubu, chcielibyśmy pracować w Komisji Finansów Publicznych, zawartym w druku nr 2065. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Matuszczak z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

**Poseł Zbigniew Matuszczak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko co do rządowego projektu ustawy o informowaniu o cenach towarów i usług.

Przedłożony projekt ustawy reguluje sposób informowania o cenach oferowanych towarów i usług oraz określa sankcje za nieprzestrzeganie jej zapisów. Dotychczas obowiązujące przepisy nakładają na sprzedawcę obowiązek naklejania cen na poszczególne towary albo jednostkowe opakowania, w których te towary zostały umieszczone, poprzez tzw. ich metkowanie, co wymaga, szczególnie od mikroprzedsiębiorców, dużego nakładu pracy. Obecnie wyjątkiem od zasady metkowania cen są produkty o wartości poniżej 5 zł oraz towary o małych gabarytach. Ponadto naklejania cen na każdy produkt nie stosują dyskonty i hipermarkety, gdyż dysponują systemami oznaczania cen kodami kreskowymi, a także służącymi do tego czytnikami.

Nowe przepisy odstępują od obowiązku metkowania cen oferowanych towarów. Projekt ustawy przewiduje, że wysokość ceny będzie musiała być uwiarygodniona w sposób, który nie budzi wątpliwości klienta. Drobni sprzedawcy będą mogli stosować wywieszki z ceną lub też formy oznaczenia elektronicznego.

Projektodawca przewiduje również sankcje karne za uchylanie się od stosowania nowych przepisów. Brak właściwego oznakowania cen oferowanych towarów oraz niepoinformowanie o przyczynie ich przeceny może skutkować karą do 20 tys. zł. Z kolei w przypadku trzykrotnego naruszenia przepisów w ciągu roku kara będzie wynosiła do 40 tys. zł.

Projekt ustawy w dołączonym rozporządzeniu przewiduje szczegółowe zasady uwidaczniania i rozmieszczania informacji cenowych oraz ich treść, tak by były jednoznaczne i czytelne dla konsumenta.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej jest za skierowaniem omawianego projektu ustawy do właściwej komisji sejmowej w celu dalszych prac legislacyjnych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Romanek z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Andrzej Romanek:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż nie ulega wątpliwości, że ustawa, która wcześniej obowiązywała w tym zakresie, tj. ustawa o cenach, jest poniekąd zdezaktualizowana, dlatego że

## Posel Andrzej Romanek

było wiele nowelizacji tejże ustawy zmierzających do tego, żeby część przepisów w rzeczy samej uchylić. Warto odświeżyć, odnowić rozwiązania, ulepszyć je i poprawić.

Otóż ta ustawa o informowaniu o cenach towarów i usług jest jak najbardziej zasadna. Ona zmierza tak naprawdę ku temu, ażeby troszeczkę ułatwić przedsiębiorcom i jednocześnie nie szkodzić konsumentom, bo to jest niezwykle istotne, chociażby w taki sposób, aby nie metkować, jeżeli nie ma takiej potrzeby, tylko wyraźnie uwidocznic cenę towaru, chociażby na przysłowiowej sklepowej półce czy też sklepowym regale. To jest ważna rzecz, bo pomaga, ma aspekt deregulacyjny. Jeżeli chcemy pomagać przedsiębiorcom, a przecież o to nam chodzi, nie szkodząc konsumentom, to z całą pewnością trzeba iść w tym kierunku. Ale pojawiają się pewne wątpliwości, do których oczywiście też chciałbym się odnieść.

Kolejna kwestia, na którą też zwracamy uwagę, to odebranie Radzie Ministrów prawa do ustalania w szczególnych wypadkach kwestii cen urzędowych i marż handlowych – tych sztywnych cen – i oddanie właściwym organom władzy publicznej kompetencji w sytuacjach np. klęsk żywiołowych, jak też pozostawienie organom władzy publicznej, ale samorządowej, uprawnienia do ustalania tychże wartości, czyli sztywnych cen, jeżeli chodzi o kwestię transportu publicznego. To są dobre, istotne rozwiązania. Zmierzają ku temu, jak podkreśliłem, aby polskim przedsiębiorcom żyło się lepiej.

Ale pojawia się pewien dylemat w sprawach dotyczących chociażby obniżenia ceny. W art. 4 jest napisane, że uwidacznia się także informację o przyczynie wprowadzenia tejże obniżki. Wszyscy wiemy, co jest przyczyną obniżki. Towar traci swoją wartość z uwagi na upływ terminu przydatności, chociażby do spożycia. Ale co będzie w sytuacji, kiedy będzie napisane, że przyczyną jest promocja? Czy to nie będzie obejście chociażby tego przepisu, o którym mówię, i będzie np. obniżka o 15–20%? To jest kwestia stosowania tego przepisu w praktyce. Rzecz niezwykle istotna i niezwykle ważna. Z tym aspektem promocji spotykamy się niezwykle często.

Ważnym aspektem, proszę państwa, są przepisy dotyczące różnicy pomiędzy ceną, którą mamy uwidocznioną, czy też tą, którą oznaczony jest towar, a ceną, która w rzeczy samej będzie potem wybita przy kasie. Jest ta różnica, to niestety zdarza się czy zdarzało się dosyć często. Niestety w ten sposób niektóre sklepy próbowały w przysłowiowy sposób nabić konsumenta w butelkę. On musiał się spierać i wadzić. I mówią: Nie ma wielkiego wyboru. Dzisiaj dajemy mu pewne narzędzie, uprawnienie legislacyjne do tego, żeby właśnie po korzystniejszej, najkorzystniejszej dla niego cenie zakupił ten towar czy skorzystał z tejże usługi. To są rzeczy niezwykle ważne. One idą w dobrym kierunku.

Jest oczywiście kwestia dotycząca kary. Ona będzie znacząco wyższa niż obecnie obowiązująca, bo to będzie kara do 20 tys. Podkreślam słowo „do”, ponieważ jest to niezwykle istotna rzecz, bo przecież mówimy o różnych przedsiębiorcach, o gigantach, jak również o małych przedsiębiorstwach, sklepach osiedlowych czy zakładach usługowych, żeby tutaj kwestia karalności tychże osób z uwagi na te okoliczności też była wyważona. Tu ustawodawca rzeczywiście to zabezpiecza, choć pewne tzw. uznania administracyjne pozostawia organom Inspekcji Handlowej, kiedy mówi, że trzeba mieć na uwadze m.in. stopień naruszenia obowiązków, dotychczasową działalność przedsiębiorstwa, a także wielkość jego obrotów i przychodów. Dobrze, bo to są pewne przesłanki, które nie pozwolą Inspekcji Handlowej w sposób bardzo dowolny nakładać tychże kar.

Skądinąd trzeba zwrócić uwagę na to, że dla małego przedsiębiorcy często byłyby to kary zabójcze, bo maksymalna kara w drugim przypadku, jeżeli doszłoby do trzykrotnego naruszenia, wynosiłaby 40 tys. zł. Proszę sobie wyobrazić mały zakład usługowy albo mały sklep osiedlowy – dla takiego zakładu byłoby to zabójstwem. W związku z powyższym dobrze, że te przesłanki karania są wprowadzone.

Jest jeszcze jeden aspekt, na który też zwracam uwagę i o który też będę pytał, tj. przedawnienia karalności. Otóż, proszę państwa, to przedawnienie – zwracam tu na to uwagę i warto by było się nad tym zastanowić – jest niestety zbyt daleko idące. Ono jest tak daleko idące jak przedawnienie zobowiązania podatkowego: 5 lat od końca roku podatkowego.

Pytanie zasadnicze, jeżeli chodzi o naruszenie przepisów tejże ustawy: Czy to nie jest za dużo, nie jest za długo? Bo 5 lat to jest gigantyczny okres. Któż będzie pamiętał po 5 latach w sprawach dotyczących przekroczenia przepisów tejże ustawy? Chyba jest to zbyt daleko idący przepis, który będzie powodował niepewność związaną właśnie ze stosowaniem przepisów tejże ustawy. Czy to się czyni z uwagi na fakt, że kary te stanowią dochód budżetu państwa? Mam nadzieję, że nie było takiej intencji. Ale tak jak mówię, zwracam na to uwagę, dlatego że 5-letni okres niepewności przy naruszeniu przepisów i przy jednokrotnym... Podkreślam to (*Dzwonek*), bo tu wystarczy jednokrotne naruszenie przepisów, żeby otrzymać karę maksymalnie do 20 tys., a trzykrotne w ciągu roku, żeby to było 40 tys.

W związku z powyższym te aspekty trzeba będzie poprawić, ale kierunek jest dobry i warto nad tym kierunkiem popracować w stosownej komisji. Solidarna Polska popiera te rozwiązania. Dziękuję uprzejmie.

## Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.  
To było ostatnie wystąpienie klubowe.  
A zatem przystępujemy do pytań.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka**

Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze zapisać do zadania pytania, a do tej pory tego nie zrobił?

Jeśli nie, to zamykam listę.

Ustalam czas na 1,5 minuty.

Jako pierwsza pytanie zada pani poseł...

(Poseł Lidia Gądek: 2 minuty, pani marszałek, 2 minuty.)

Tak? 2 minuty? Dobrze, mamy czas. Mamy trochę czasu, w takim razie może tak być. Oczywiście nie trzeba z tych 2 minut korzystać, to jest prawo, a nie obowiązek.

Pani posłanka Lidia Gądek z klubu Platforma Obywatelska.

**Poseł Lidia Gądek:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedłożony projekt ustawy o informowaniu o cenach towarów i usług z jednej strony jest długo wyczekiwaną przez polskiego konsumenta regulacją, ale jeżeli – jak już wiadomo – jest zgodność wszystkich klubów i przechodzimy do procedowania, warto zwrócić uwagę na pewne rzeczy, które ewentualnie można by jeszcze w czasie prac zmodyfikować.

Mam tu na myśli przede wszystkim aspekt wprowadzania dwóch elementów do ceny, które najczęściej lokowane są w dziesiątej i setnej części ceny towarów i usług. Kwestia ta czekała się już stosownych obwarowań w wielu krajach unijnych, dlatego byłoby chyba niedobrze, gdybyśmy przy okazji kolejnych prac nad niniejszym projektem ustawy przeoczyli ten temat. Nie jest bowiem żadną tajemnicą, że ludzka psychika bywa podatna na promocje formułowane za pośrednictwem tzw. zabiegów inżynierii cenowej. Cena 299,99 zł, mówiąc językiem marketingowców, jest o wiele bardziej cool niż cena 300 zł, pomijając już zupełnie kwestie zobrazowania ceny, gdzie dziesiąta i setna część ceny, a więc owe 99 po przecinku, bywają bardziej wyeksponowane za pomocą odpowiedniej wielkości czcionki niż pierwsza od lewej cyfra ceny. Naukowo udowodnione jest to, że tak ujęte ceny produktów sprzyjają podejmowaniu mniej racjonalnych decyzji zakupowych.

Co więcej, jako stanowiący prawo powinniśmy w tej materii wykonać jeszcze jeden, dalej idący krok. A mianowicie wiemy, że w pewnej perspektywie przystąpimy do strefy euro. Ta okoliczność niewątpliwie wymusi konwersję cen ze złotych na euro. Dla przykładu podam, że dzisiejsza cena 20,99 zł uległaby zmianie, przyjmijmy tak szybko podział przez 4, co dałoby nową cenę, w wysokości 5,24 euro. Ta nowa cena nie jest jednak cool z punktu widzenia marketingu. W tym przypadku ceną atrakcyjną dla oka będzie 5,29 euro. (Dzwonek)

Jak widzicie państwo, jeśli nie pomyślimy o tej dobrej regulacji już dzisiaj, później może być trudno

uniknąć bezzasadnej podwyżki cen. Dlatego bardzo proszę Wysoką Izbę i komisję, a przede wszystkim ministerstwo, abyśmy w dalszych pracach nad ustawą wzięli pod uwagę opisany przeze mnie mechanizm dla obrony naszych interesów konsumenckich. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Szlachta z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Andrzej Szlachta:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Moje pytanie dotyczy części fiskalnej omawianego projektu ustawy o cenach towarów i usług. Art. 4 mówi o obowiązku uwidaczniania ceny oraz ceny jednostkowej towaru lub usługi w sposób jednoznaczny, niebudzący wątpliwości oraz umożliwiający porównanie cen. W przypadku obniżki ceny należy także uwidocznnić informację o przyczynie wprowadzenia obniżki. Przepis ten nie precyzuje, jak ma być sformułowana informacja o przyczynie wprowadzenia obniżki. Czy zatem nie tworzy się dla inspektorów Inspekcji Handlowej pokusy do nakładania tych wysokich kar, kar w wysokości 20 tys. zł? To jest jednak kara mocno restrykcyjna.

Czy w przypadku obniżenia cen np. artykułów spożywczych z powodu zbliżania się terminu ważności artykułów ta informacja musi być zamieszczona na każdym artykule, na przykład przy każdym słoiku, kostce masła, wędlinie, owocach itd.?

Czy mały sklep, kiosk, który nie dochowa zasad, jeśli chodzi o informację dotyczącą ceny, będzie zagrożony karą 20 tys. zł? Była tu już o tym mowa. Choć ustawa opisuje niejako gradację możliwości ustalania tej ceny, to ostatecznie decyzję podejmuje inspektor. A więc dajemy silne władztwo do rąk inspektora Inspekcji Handlowej. Dlatego zadaję panu ministrowi pytanie, czy ta restrykcyjność nie powinna być zróżnicowana ustawowo. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Dziuba z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Poseł Tadeusz Dziuba:**

Swoim pytaniem nawiążę do wcześniejszej wypowiedzi mojego kolegi. Ustawa przewiduje obowiązek



### **Posel Tadeusz Dziuba**

podawania cen i powodów ewentualnej ich obniżki, a jednocześnie upoważnia Inspekcję Handlową do nakładania moim zdaniem wysokich kar. W uzasadnieniu projektu ustawy eksponuje się jej walor deregulacyjny, ale pytanie, czy ten krok deregulacyjny jest wystarczający. Wyobraźmy sobie młodego człowieka, który chce założyć sklep, w krótkim czasie przybywa do niego inspektor Inspekcji Handlowej i nakłada na niego karę, bo nie dopatrzył on obowiązków przewidzianych ustawą, obowiązków, o których nie miał on zielonego pojęcia, co jest przecież u młodych ludzi i w ogóle handlowców dosyć częste.

Panie Ministrze, czy jest konieczność nakładania w drodze ustawy obowiązku, który zakłada działanie i tak wykonywane przez handlowców, bo to leży w ich interesie? (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Andrzej Romanek z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Andrzej Romanek:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż dwa aspekty mnie tutaj martwią. Wśród nich ten aspekt, na który zwróciłem uwagę: w przypadku obniżki ceny uwidacznia się także informację o przyczynie wprowadzenia obniżki. Tak jak podkreślałem, sprawa jest oczywista, ale zastanawiam się, czy nie będzie obchodzenia tych przepisów i na każdym artykule nie będzie np. napisane: promocja 15%. Polacy są – i to jest bardzo ważny aspekt, ważny argument, to jest docenienie Polaków – niezwykle kreatywni. Oczywiście ta kreatywność przejawia się w różnych aspektach. Na ten jeden zwracam uwagę. Warto by się nad tym zastanowić, żeby to nie było sposobem na obejście prawa, nie prowadziło do napisania: promocja, kiedy produkt będzie już niezdalny albo będzie kończyła się jego zdolność do użycia.

I drugi aspekt. Otóż proszę zauważyć, że te kary będzie się egzekwować w trybie postępowania zgodnym z ustawą, bo do nich będzie się stosować przepisy ustawy Ordynacja podatkowa. Co więcej, będą one egzekwowane w trybie egzekucji obowiązków administracyjnych o charakterze pieniężnym. Pojawia się problem przedawnienia tej karalności. Chociaż nie jest to stricte kara, dawniej było to postępowanie w sprawach o wykroczenia. Czy wedle projektodawców ten okres, porównywalny z czasem przedawnienia zobowiązania majątkowego, chodzi o 5 lat, licząc od końca roku podatkowego, nie jest za długi? Chodzi tu o pewność obrotu, pewność samych przedsiębiorców, że postępują dobrze, ludzi działających w dobrej

wierze, ale czasami popełniających błędy. Wyobraźcie sobie państwo, że do takiego przekraczania przepisów ustawy, do łamania przepisów ustawy w ciągu kilku lat dochodzi dziesiątki, żeby nie powiedzieć setki albo i tysiące razy. Tak może być. I nagle, w jednym momencie, w jednym roku czy jednym miesiącu kumuluje się na przykład tysiąc decyzji, jeżeli chodzi o tę materię. Może tak się zdarzyć, z punktu widzenia administracji, prawa i przepisów absolutnie tego wykluczyć się nie da. W związku z tym ktoś może ustalić stan rzeczy, a potem w ciągu jednego miesiąca wydać tysiąc decyzji na tysiąc przekroczeń pewnych przepisów ustawy. Wedle mojej opinii okres 5 lat jest zdecydowanie za długi. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Marcin Kierwiński z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

### **Posel Marcin Kierwiński:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam proste, może inaczej, krótkie pytanie. Aktualnie odwoływanie się od nałożonej kary jest procesem dość skomplikowanym i długotrwałym. Czy ministerstwo rozważa na przykład wprowadzenie do ewentualnego rozporządzenia jakichś zapisów, które by ten proces znacząco dla przedsiębiorcy skracali? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Andrzej Bętkowski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Andrzej Bętkowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nawiązując do rządowego projektu ustawy o informowaniu o cenach towarów i usług, pragnę odnieść się do praktycznego zastosowania przepisów prawa, chodzi o art. 6 omawianego projektu. Czy roczny termin zapisany w art. 6 ust. 2 projektu ustawy należy rozumieć w ten sposób, że upływa rok od ostatnio przeprowadzonej kontroli w przedsiębiorstwie, czy chodzi w ogóle o rok kalendarzowy? Jeżeli chodziłoby o rok kalendarzowy, to czy kontrole wojewódzkiego inspektora Inspekcji Handlowej są aż tak częste, aby można było zastosować art. 6 ust. 2 i stwierdzić, że przedsiębiorca nie wykonał obowiązku, o którym mowa w art. 4 projektu ustawy?

**Posel Andrzej Bętkowski**

Odnosząc się zaś do art. 6 ust. 3 pragnę zapytać, czy będzie zaproponowany jakiś algorytm postępowania, to jest sposób określania wysokości kar związany z zastosowaniem wyżej wymienionego przepisu, który mówi, że przy ustalaniu wysokości kar należy uwzględnić stopień naruszenia obowiązków oraz dotychczasową działalność przedsiębiorcy, a także wielkość jego obrotów i przychodów. Jest to, wydaje się, szczególnie istotne w związku z postulowanym przez twórców projektu ograniczeniem uznaniowości i uproszczeniem stosowanych procedur. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Mirosław Pluta z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Bardzo proszę.

**Posel Mirosław Pluta:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt ustawy o informowaniu o cenach towarów i usług wraz z projektem aktu wykonawczego, druk nr 2065, w art. 5 daje konsumentowi prawo do zakupu towarów lub usług po cenie dla niego najkorzystniejszej, jeżeli istnieje wątpliwość co do ceny towaru lub usługi. Samo założenie jest słuszne i logiczne, niemniej jednak chciałbym zapytać, jak konsument będzie mógł dochodzić swoich praw w rzeczywistości, czy nie będzie to martwe prawo i czy jedynym argumentem konsumenta ma być kara pieniężna, którą może ewentualnie nałożyć inspektor Inspekcji Handlowej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Brygida Kolenda-Łabuś z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Brygida Kolenda-Łabuś:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam krótkie i proste pytanie. W art. 7 projektu przewidziano, iż przedsiębiorca uiszcza kary w ciągu 7 dni od dnia, kiedy decyzja stała się ostateczna. Jest tu również zapis, który mówi o tym, że od nieuiszczonych w terminie wymierzonych kar pieniężnych nie pobiera się odsetek za zwłokę. Rozumiem, że w treści projektu projektodawca odwołuje się do działu III Ordynacji podatkowej, moje pytanie

właśnie tego dotyczy. W art. 53 § 2 Ordynacji podatkowej określono sposób, wysokość odsetek i sam fakt ich naliczania. Czy w związku z tym ten zapis w projekcie ustawy ma być od tego wyjątkiem? Czy nie należałoby rozważyć dłuższego terminu zapłaty? Moim zdaniem może to doprowadzić do niepotrzebnych postępowań egzekucyjnych, bo zobowiązany może czekać na egzekucję kary bez konsekwencji ekonomicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Marek Matuszewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ogólnie rzecz biorąc, polski handel detaliczny poprzez opieszałość, można powiedzieć, Ministerstwa Finansów jest doprowadzany do upadku. Mówię to w kontekście zagranicznych marketów i hipermarketów. Niech mi pan powie, dlaczego nie ma zróżnicowania w karze. W art. 6 jest napisane wprost, że Inspekcja Handlowa może nałożyć karę pieniężną do wysokości 20 tys. zł. Rozumiem, że na potężny koncern zagraniczny i na sklepik osiedlowy, który ma obrót w wysokości przykładowo 50 tys. zł miesięcznie. Nie może tak być. Czy nie można wprowadzić przepisów, które mówiłyby, że kary zależne są od wysokości obrotu? Im wyższy obrót, tym wyższa kara, oczywiście. Jeszcze raz podkreślam, nie można traktować jednakowo małego sklepikarza i dużego, potężnego marketu. Rozumiem, że pan minister nie dba o naszych drobnych, średnich i mikroprzedsiębiorców, bo w wielu pana inicjatywach można zauważyć, że nie ma w ogóle dbałości o to. Niech pan nie doprowadza poprzez tak wysokie kary do tego, że gdy drobny sklepikarz się pomyli i nie umieści ceny w taki sposób, jaki określono – niezbyt jednoznacznie – w tym artykule, to od razu nadgorliwy inspektor wymierzy 20 tys. zł, a gdy sklepikarz drugi raz się pomyli – 40 tys. zł. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Dziękuję za dyscyplinę czasową.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O odpowiedź na pytania proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Janusza Cichonia.

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym podziękować za szereg cennych uwag. Przypomnę, że jesteśmy na etapie pierwszego czytania, przed nami jeszcze długa droga, wobec tego jesteśmy otwarci na prace i wprowadzanie zmian, które skuteczniej będą chroniły konsumentów, a jednocześnie nie będą nakładały na przedsiębiorców niepotrzebnych obciążeń. To jest klucz, to jest idea, która nam przyswiecała, jeśli chodzi o konstrukcję tego przedłożenia. Cieszę się także z ogólnych sformułowań i pozytywnych ocen, jeśli chodzi o to przedłożenie.

Rzeczywiście, jeśli chodzi o inżynierię cenową, wszyscy mamy świadomość tego, że te chwytły są wszechobecne. Jesteśmy otwarci na zapisy, które mogłyby chronić przed zbyt śmiałym, ze szkodą dla konsumenta, sięganiem po tę inżynierię.

W kilku wypowiedziach wybrzmiało sporo uwag. Zwracacie państwo uwagę na restrykcyjność kary, przy czym zdania są trochę podzielone, zwłaszcza w kontekście ostatniej wypowiedzi pana posła Matuszewskiego, który oczekuje zróżnicowania, jeśli chodzi o tę restrykcyjność. Tak naprawdę proponujemy to w tym projekcie ustawy, zaczynając od tego, że kary mają być, po pierwsze, skuteczne, po drugie, odstraszające, po trzecie, proporcjonalne. Nawiasem mówiąc, gdybyśmy nieco głębiej wejrżeli w propozycję tego przedłożenia, to znajduje ono swój wyraz w art. 6. Mówimy tam wprost o tym, że przy ustalaniu kary bierzemy pod uwagę także wielkość obrotu przedsiębiorcy, którego mamy karać. Natomiast kluczem jest jednak odstraszające działanie. Nie chcemy karać za wszelką cenę. Nie traktujemy tego jako sposobu na poprawę sytuacji budżetowej. Jeszcze raz powtórzę: kary mają być skuteczne, proporcjonalne i odstraszające.

Jeśli chodzi o wątek, który pojawiał się w kilku wypowiedziach, dotyczący sposobu informowania o cenach w przypadku obniżek czy przecen, to wydaje nam się, że formuła, którą proponujemy – w rozporządzeniu znajduje to także swój wyraz – jest sensowna, przynajmniej jeśli chodzi o ideę, czyli jeśli mamy do czynienia z obniżką czy przeceną, to klient ma prawo wiedzieć, czy to jest promocja, czy obniżka ceny wynikająca z jakichś wad bądź na przykład zbliżającego się upływu terminu przydatności do spożycia. Natomiast sposób informowania o tym jest analogiczny do sposobu informowania o cenach, czyli ma być zgodny z regułami, które proponujemy w projekcie ustawy, jeśli chodzi o umieszczanie cen. Ich uwiadamianie ma być skuteczne i ma efektywnie docierać do potencjalnego konsumenta.

W sprawach restrykcyjnych jest także interesujący wątek dotyczący tej korzystniejszej z punktu widzenia konsumenta ceny. To nie jest tak, że ten przepis jest pusty. Na dobrą sprawę koresponduje on wprost z art. 543 Kodeksu cywilnego i to podlega

karze, tak że mamy również możliwość, że tak powiem, daleko idącego egzekwowania praw konsumenta.

Chyba odniosłem się do większości uwag. Za wszystkie jeszcze raz dziękuję. Mam nadzieję, że w toku prac parlamentarnych doprowadzimy przepisy do perfekcji i będziemy z nich wszyscy zadowoleni. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję...

(*Posel Marek Matuszewski*: Moment, moje nazwisko było wymienione i chciałbym sprostować.)

Wymienione było nazwisko?

(*Posel Marek Matuszewski*: Tak, chciałbym sprostować źle zrozumianą moją wypowiedź.)

Ale nie wystarczy, że wymienione było nazwisko.

(*Posel Marek Matuszewski*: Panie marszałku...)

Nie udzielam głosu.

(*Posel Marek Matuszewski*: Przecież nie muszę pana regulaminu uczyć.) (*Wesołość na sali*)

Nie udzielam głosu.

(*Posel Marek Matuszewski*: Chciałbym sprostować źle zrozumianą przez pana ministra moją wypowiedź zgodnie z regulaminem.)

Ale nie było źle...

(*Posel Marek Matuszewski*: Było wymienione: Matuszewski, no!) (*Wesołość na sali*)

Było wymienione, ale wymienienie nazwiska nie wystarczy, aby sprostować.

(*Posel Marek Matuszewski*: Panie marszałku...)

Zamykam dyskusję.

(*Posel Marek Matuszewski*: Bardzo nieładnie.)

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o informowaniu o cenach towarów i usług, zawarty w druku nr 2065, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług (druk nr 2025).**

Proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Borkowskiego w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

## **Posel Jerzy Borkowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować w imieniu wnioskodawców założenia projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od to-



**Posel Jerzy Borkowski**

warów i usług, druk nr 2025, przewidującego zmiany w art. 87 ustawy o VAT.

W przedłożonym projekcie proponujemy w pierwszej kolejności skrócić wskazany obecnie termin zwrotu nadpłaconego podatku od towarów i usług. Przewidziany podstawowy termin zwrotu uległby skróceniu z 60 do 30 dni. Ponadto skróceniu uległyby również terminy zwrotu podatku VAT przewidziane wobec pewnych szczególnych grup podatników. Przewidujemy skrócenie ze 180 dni do 60 dni terminu zwrotu podatku VAT dla tych podatników, którzy nie wykonali w okresie rozliczeniowym czynności opodatkowanych na terytorium kraju. W przypadku natomiast tzw. rzetelnych podatników, tj. tych podatników, którzy mają opłacone wszystkie faktury dokumentujące ich należności, proponowany przez nas termin zwrotu podatku VAT wynosi 15 dni zamiast obecnych 25 dni.

Oprócz samego skrócenia przewidzianych ustawą terminów na zwrot podatku VAT proponujemy także usunięcie z obowiązującej ustawy o VAT mechanizmu, który pozwala urzędowi skarbowemu przetrzymywać pieniądze należne przedsiębiorcom z tytułu zwrotu nadpłaconego podatku VAT. W obecnym stanie prawnym naczelnik urzędu skarbowego może zdecydować o przedłużeniu terminu zwrotu podatku VAT do czasu zakończenia postępowania kontrolnego prowadzonego przez odpowiedni organ administracji podatkowej. W praktyce oznacza to, że jeżeli urząd chce przetrzymać pieniądze przedsiębiorcy, to może pod dowolnym pretekstem wszcząć postępowanie kontrolne, a następnie wyznaczać coraz to bardziej odległe terminy zakończenia tejże kontroli. Wielokrotnie otrzymywałem sygnały, że niektóre postępowania w sprawie zasadności zwrotu nadpłaconego podatku VAT trwają nawet kilkanaście miesięcy bądź kilka lat. Ma to oczywiście fatalne skutki dla gospodarki i kondycji polskich przedsiębiorców, którzy tracą płynność finansową i zmuszeni są do zwalniania pracowników, a co za tym idzie, rośnie u nas bezrobocie.

Niestety w lutym 2013 r. koalicja Platformy Obywatelskiej i PSL-u udowodniła, że problemy polskich przedsiębiorców są dla niej pozbawione znaczenia. Niemal dokładnie rok temu głosujący pod dyktando ministra Rostowskiego posłowie Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego odrzucili w pierwszym czytaniu projekt ustawy Ruchu Palikota, obecnie Twojego Ruchu, który pozwalał skutecznie skrócić czas oczekiwania przedsiębiorców na należne im pieniądze. Mam jednak nadzieję, że opisywane w ostatnim roku w mediach przypadki rażąco długiego przetrzymywania przez urzędy skarbowe pieniędzy polskich przedsiębiorców otworzyły oczy koleżankom i kolegom z Platformy i PSL-u. Zapewne nie ma na sali nikogo, kto nie słyszałby o sprawie lubelskiej firmy Nexa, która na skutek przewlekłego działania urzędników skarbowych straciła 30 mln zł

i musiała zwolnić blisko 170 pracowników. Zapewne wielu z państwa czytało również inne doniesienia prasowe o niszczonej przez urzędy, skarbowkę wrocławskiej firmie, w przypadku której kontrola, która miała z założenia trwać miesiąc, przedłużyła się o kolejnych 21 miesięcy, skutkiem czego obrót firmy zmniejszył się o 50 mln zł.

Niestety dzisiaj urzędnicy, którzy wyznaczają kolejne terminy zwrotu VAT, czują się bezkarni, ponieważ na takie przewlekłe działania pozwala im obecna ustawa. Wszyscy z państwa, którzy podniosą rękę przeciwko proponowanym przez nas zmianom w prawie, powinni zastanowić się, czy dalej chcą słyszeć o kolejnych polskich przedsiębiorstwach upadających z powodu niezwróconego nadpłaconego podatku VAT. Wierzę w to, że nowy minister finansów nie będzie wywierał presji na posłach koalicji, by łatali dziurawy budżet pieniędzmi należnymi polskim przedsiębiorcom. Chciałbym także wierzyć, że tym razem przemówią do pań posłanek i panów posłów merytoryczne argumenty na rzecz przyjęcia proponowanego przez Twój Ruch projektu zmian w ustawie o VAT.

Uważam, że jest wiele powodów, dla których proponowane przez nas rozwiązania powinny spotkać się z przychylną oceną Wysokiej Izby. Po pierwsze, chcielibyśmy zwrócić państwa uwagę na to, że pieniądze z tytułu nadpłaconego podatku VAT nie są pieniędzmi Skarbu Państwa, ale pieniędzmi należnymi przedsiębiorcom, którym naliczono podatek wyższy od należnego. Jest rzeczą głęboko niemoralną, by organy państwowe przetrzymywały w nieskończoność czyjąś prywatną własność na swoich kontaktach i uznawały ją za swoją.

Ponadto należy zaznaczyć, że wstrzymywanie przez wiele miesięcy, a czasem nawet kilka lat należnego podatnikom zwrotu podatku VAT nie buduje zaufania przedsiębiorców do reprezentujących władzę państwową organów administracji podatkowej. Doskonale rozumiem odczucia osób, które w wyniku opieszałości urzędników skarbowki ponoszą wymierne straty finansowe. Osoby te często mówią o całkowitej kompromitacji państwa polskiego i jego organów. W przypadku wejścia w życie naszego projektu ustawy takie opinie formułowane byłyby na pewno znacznie rzadziej.

Chciałbym również zwrócić uwagę na fakt, że nadmiernie długie przetrzymywanie pieniędzy przez urzędy z tytułu zwrotu nadpłaconego podatku VAT rodzi negatywne skutki dla całej gospodarki. Za karygodne uważam to, że w obecnym trudnym czasie dla polskiej gospodarki polskim przedsiębiorcom wstrzymuje się wypłatę należnych im środków finansowych, które mogliby przeznaczyć na rozwój swoich firm i inwestować w dalszą działalność.

Sądzę ponadto, że warto odwołać się do doświadczeń innych państw. Przykładowo w Finlandii oczekiwanie na zwrot nadpłaconego podatku VAT trwa średnio 14 dni, w Irlandii zaś – 10 dni. Tymczasem

## Posel Jerzy Borkowski

w Polsce czas oczekiwania na zwrot nadpłaconego podatku VAT może na skutek przedłużających się kontroli trwać nie 5 dni, ale aż do 5 lat.

Liczę, że również Wysoka Izba uzna, iż nie można dłużej tolerować takiego stanu rzeczy i w związku z tym z przyjemnością odniesiecie się państwo do zaprezentowanych przeze mnie propozycji zmian w ustawie o podatku od towarów i usług.

Konkludując, przypomnę 5 argumentów mówiących o zalecie proponowanej ustawy. Są to argument moralny, argument propaństwowy, dwa argumenty ekonomiczne i jako piąty argument prawnoporównawczy. Argument moralny: Wiadomo, że pieniądze z tytułu nadpłaconego podatku VAT to pieniądze, które niesłusznie trafiły na konto urzędu skarbowego i które nie powinny beczynnie leżeć na kontach urzędów, tylko powinny wrócić jak najszybciej do przedsiębiorcy, aby mógł dalej je reinwestować. Argument propaństwowy: Sytuacja gdy pod pretekstem kontroli urzędu skarbowego nie dokonuje się odpowiedniego zwrotu nadpłaconego podatku VAT na czas, nie buduje zaufania podatnika do instytucji państwowych. Dzięki proponowanym zmianom urząd skarbowy będzie musiał w każdej sytuacji dokonać zwrotu w 30-dniowym terminie. Argumenty ekonomiczne. Argument pierwszy: Pieniądze przedsiębiorcy uzyskane z tytułu zwrotu podatku VAT mogą być później zainwestowane w rozwój przedsiębiorstwa oraz tworzenie nowych miejsc pracy, co przyczyni się do ożywienia gospodarki i zarazem zmniejszenia bezrobocia. Drugi argument ekonomiczny jest taki, że możemy oczekiwać poprawy płynności finansowej przedsiębiorstw. W dobie kryzysu polscy przedsiębiorcy, zwłaszcza mali i średni, często działają na granicy rentowności. Dzieje się tak w dużej mierze na skutek negatywnego zjawiska zatorów płatniczych. Przedsiębiorcy, którzy nie otrzymują na czas należności od nieuczciwych kontrahentów, mają problemy z regulacją własnych zobowiązań, co w skrajnych przypadkach może nawet doprowadzić do bankructw i likwidacji firm i zwolnienia pracowników. W tym kontekście absolutnie niedopuszczalna wydaje się sytuacja, w której przedsiębiorca musiałby nadmiernie długo czekać na wypłatę należnych mu pieniędzy z urzędu skarbowego. I ostatni argument, argument prawnoporównawczy: Według danych OECD, przytoczonych przez Ministerstwo Gospodarki, jesteśmy na szarym końcu pod względem zwrotu nadpłaconego podatku VAT. We Francji czas oczekiwania na to trwa 30 dni – o co my postulujemy – w Austrii – 28 dni, Danii – 21 dni, Finlandii – 14 dni, a w Estonii 5 dni.

Dlatego też proszę o uwzględnienie wszystkich argumentów przemawiających za naszym poselskim projektem ustawy i przyczynienie się do wprowadzenia tej ustawy w życie, ażebyśmy mogli pomóc polskim przedsiębiorcom w ich rozwoju i zarazem w likwidacji bezrobocia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, akurat galerią przechodzi ambasador Ukrainy pan Malskyy. *(Oklaski)*

Już przeszedł. O, pozdrawia nas.

Dziękujemy, panie ambasadorze.

Dziękuję panu posłowi, przedstawicielowi wnioskodawców.

Informuję Wysoką Izbę, iż Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Waldemar Ślugocki, Platforma Obywatelska.

## Posel Waldemar Ślugocki:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie ukrywam, że mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska zaopiniować projekt zgłoszony przez grupę posłów Twojego Ruchu, zawarty w druku nr 2025. Nie ukrywam również, że z dużym zadowoleniem przyjąłem troskę, z jaką pan poseł Borkowski mówi o interesie polskich podmiotów gospodarczych, martwiąc się o nie. Ta troska jest szczególnie ważna, jak podkreślał pan poseł, w dobie spowolnienia gospodarczego, które niestety także nie oszczędziło polskich przedsiębiorców. Jednakże odnosząc się do zaproponowanego przez grupę posłów projektu zmiany ustawy o podatku od towarów i usług, należy mieć na uwadze zarówno interes polskich przedsiębiorców, jak i interes publiczny, interes budżetu państwa, który to de facto służy realizacji podstawowych funkcji państwa, także tych funkcji, które wprost, bezpośrednio dotyczą podmiotów gospodarczych prowadzących działalność na terytorium państwa polskiego. Odnosząc się, szanowni państwo, do propozycji przedłożonej przez projektodawców, należy także pokrótce przynajmniej odnieść się do kontekstu europejskiego, który został chociażby zakreślony w opinii Biura Analiz Sejmowych. Z tejże opinii możemy wprost wywnioskować, że jest to przede wszystkim kompetencja państw narodowych, jednak przy uwzględnieniu zasady neutralności VAT dla podatnika i zasady proporcjonalności. W naszych rozważaniach i w analizie projektu przedłożonego przez grupę posłów Twojego Ruchu należy również uwzględnić, czego niestety wnioskodawcy nie czynią, interes państwa narodowego, interes budżetu państwa. Trzeba, szanowni państwo, przyrzeć się temu, w jaki sposób polityka podatkowa w Polsce jest kształtowana i w jaki sposób podmioty gospodarcze wywiązują się z obowiązku, jakim jest uiszczenie podatku od towarów i usług.

Polecam uwadze pań i panów posłów wyniki dotyczące przeprowadzonych w ostatnich latach kon-



**Posel Waldemar Slugocki**

troli krzyżowych. Myślę o latach 2011–2013, kiedy były przeprowadzane kontrole podatkowe w zakresie sprawdzania prawidłowości rozliczania podatku od towarów i usług, wskazujące niestety na znaczny wzrost nadużyć podatkowych. To jest niepokojące przede wszystkim dlatego, że w 2013 r. w wyniku przeprowadzonych kontroli podatkowych właściwych, tj. za miesiąc lub kwartał, organy podatkowe ujawniły nieprawidłowości w zakresie rozliczeń podatku od towarów i usług na ogólną kwotę – uwaga – 1 953 900 tys. zł, a co istotniejsze, kwota uszczuplenia z tego tytułu wzrosła o blisko 53% w porównaniu do roku 2012 i – uwaga – aż o 76% w porównaniu z rokiem 2011.

Należy dodać, że w ramach kontroli właściwych dotyczących zwrotu VAT w 2013 r. skontrolowano 48 020 okresów rozliczeniowych, z czego aż w 22 347 skontrolowanych przypadkach wystąpiły naruszenia prawa, nieprawidłowości, co stanowi blisko 50% – dokładnie 46,5% – ogólnej liczby skontrolowanych okresów. *(Dzwonek)* To wszystko wskazuje, szanowni państwo, że należy poddać proponowane rozwiązania dokładnej analizie, uwzględniając naturalnie dobro polskich podmiotów gospodarczych, ale dając także szansę polskiemu instytucjom podatkowym na dokładną analizę tego zjawiska.

I ostatni wątek. Chciałbym posłużyć się także opinią Narodowego Banku Polskiego, który krytycznie, negatywnie opiniuje przedłożony przez pana posła projekt nowelizacji ustawy, wskazując na wiele zastrzeżeń, ale także na jeden bardzo istotny wątek. Mianowicie wejście w życie tych przepisów może wiązać się ze zbyt nadmiernym obciążeniem jednorazowym budżetu państwa, co stanowiłoby około 0,4% produktu krajowego brutto i co daje kwotę 6 mld zł. W związku z tym Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wnosi o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Krzysztof Popiołek, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Krzysztof Popiołek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam opinię dotyczącą poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, druk sejmowy nr 2025. Zmiany zaproponowane w ustawie o podatku VAT zmierzają do skrócenia obligatoryjnych terminów zwrotu przedsiębiorcom podatku VAT. Przeglądając się rozwiązaniami dotyczącym tej kwestii stosowanym w innych

krajach Unii Europejskiej, można zauważyć i takie przypadki, kiedy zwrot przedsiębiorcy różnicy pomiędzy podatkiem naliczonym a podatkiem należnym następuje w ciągu kilku dni. Propozycje dotyczące skrócenia tego okresu są propozycjami zmierzającymi w dobrym kierunku.

Skrócenie terminów dotyczyłoby trzech okoliczności. Tzw. zwrot podstawowy miałby nastąpić najpóźniej przed upływem 30 dni od dnia złożenia wniosku – teraz to jest 60 dni. Nastąpiłoby także skrócenie terminu ze 180 dni do 60 dni w przypadku braków dokumentacyjnych w transakcjach gospodarczych dokonanych poza terytorium kraju oraz z 25 dni do 15 dla rzetelnych podatników. Jeśli chodzi o skrócenie tych wszystkich terminów, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera zaproponowane rozwiązania. Każde zablokowanie środków finansowych przedsiębiorcy pogarsza jego sytuację na rynku, powoduje wzrost jego kosztów, gdyż na przykład przedsiębiorca zmuszony jest posiłkować się kredytem obrotowym. Każdy przedsiębiorca nie działa w próżni, jego kłopoty finansowe przenoszą się na jego kontrahentów. Wiele firm upada właśnie z powodu zatorów płatniczych.

Druga zmiana przewidziana w projekcie ustawy ma na celu pozbawienie naczelnika urzędu skarbowego dzisiejszych uprawnień do wydłużenia obecnego 60-dniowego terminu zwrotu nadpłaconego VAT, w sytuacji gdy urząd skarbowy wszczął postępowanie kontrolne, a sprawa zwrotu podatku jest skomplikowana. W sytuacji gdy co jakiś czas pojawiają się publicznie informacje o ogromnych nadużyciach i wyłudzeniach podatku VAT, nie można, naszym zdaniem, pozostawić państwa bezbronny. Firmy dopiero powstałe dokonują transakcji na ogromne kwoty, a potem znikają i są problemem realnym, a nie wymyślnym. W obecnie obowiązującej ustawie ta sytuacja jest uregulowana w taki sposób, że przedsiębiorcy po złożeniu zabezpieczenia majątkowego należy się zwrot podatku VAT w konkretnych terminach przewidzianych w ustawie.

Autorzy projektu w uzasadnieniu napisali, że ten mechanizm zabezpieczenia nie funkcjonuje. Mam pytanie do przedstawiciela rządu: Czy rząd dysponuje informacjami na temat tego, jak często przedsiębiorcy korzystają z tego rozwiązania, czy ten przepis jest skuteczny i czy urząd skarbowy zwracał w terminach ustawowych podatek VAT? Jeśli ten mechanizm zabezpieczenia nie funkcjonuje, to należałoby dokonać pewnych zmian. Zwykle dodatkowe formy zabezpieczenia majątkowego generują dla przedsiębiorcy koszty. Wszystkie te koszty w razie wyniku kontroli korzystnego dla przedsiębiorcy powinny zostać przeniesione na urząd skarbowy, czyli na budżet państwa, ale też na winnego pracownika, który dopuścił się nieuzasadnionego przetrzymania środków finansowych przedsiębiorcy. Na tego typu analizy będzie czas podczas prac w komisji. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość jest za skierowaniem projektu ustawy do dalszych prac w Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję. *(Oklaski)*



## Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.  
Głos ma pan poseł Łukasz Gibała, Twój Ruch.

## Poseł Łukasz Gibała:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wkrótce minie rok od momentu, kiedy Sejm głosami koalicji PO–PSL odrzucił w pierwszym czytaniu projekt bardzo podobny do tego, nad którym dzisiaj debatujemy. Niemniej zdecydowaliśmy się złożyć ten projekt ponownie, w wersji niewiele zmienionej, ponieważ przez ten rok doszło do wielu wydarzeń, opisywanych przez różne media, które moim zdaniem powinny wpłynąć – i miałem nadzieję, że wpłyną – na optykę posłów koalicji PO–PSL, chociaż, jak widać po wystąpieniu pana posła Sługockiego, stanowisko Platformy niestety się nie zmieniło.

Jakie to są wydarzenia? Otóż media szeroko opisują przypadki firm, np. niedawno, 21 stycznia, pojawił się w „Dzienniku Gazecie Prawnej” artykuł „VAT do zwrotu? Tak, po trupie skarbowki”, który opisywał sytuację firmy z województwa łódzkiego, która handluje chemią przemysłową, która działa na rynku od ponad 20 lat, nie było żadnych zastrzeżeń do tej firmy, żadnych przekrętów, żadnych nieprawidłowości i nagle pod koniec roku 2012 wszczęto kontrolę, urząd skarbowy wszczął kontrolę wobec tej firmy. Kontrola trwa do dzisiaj, była czterokrotnie przedłużana, już wiadomo, że potrwa co najmniej do końca 2014 r. A więc przez 2 lata ta firma nie dostanie kilku milionów nadpłaconego podatku VAT. Firma już musiała wstrzymać bieżącą działalność, bo jak ktoś nie dostaje kilku milionów złotych, chyba 5 mln zł, tak, dokładnie 4,5 mln zł, które mu się należą, to nic dziwnego, że zaczyna mieć problemy. Firma zatrudnia około 60 osób, większość z tych osób wkrótce zostanie zwolniona. Oczywiście spółka nie ma zielonego pojęcia, ani o co chodzi, jakie są podejrzenia urzędników skarbowych, ani jakie działania zostały podjęte, na czym polegają te kontrole, ani jaki jest efekt tych kontroli, czy cokolwiek zostało znalezione.

Jeszcze głośniejszy był przypadek lubelskiej firmy, której urząd skarbowy jest już winny trzydzieści parę milionów, firmy, w przypadku której urząd skarbowy w Lublinie przedłużał decyzję o terminie kontroli 33 razy. W tej sprawie interweniowałem ja, interweniował rzecznik praw obywatelskich i nic nie wiadomo. Urząd skarbowy cały czas zasłania się tajemnicą skarbową, nie chce nikogo poinformować, ani jakie były powody wszczęcia kontroli, ani kiedy kontrola się zakończy, ani jakie działania zostały podjęte w trakcie kontroli, ani czy cokolwiek zostało znalezione. Przedsiębiorca, który wcześniej przez 20 lat działał i nie było żadnych zastrzeżeń, zatrudniał prawie 200 osób, a teraz zatrudnia tylko 3 osoby i jest na skraju bankructwa, przez ponad 1,5 roku

jest kontrolowany i nie wiadomo, co urząd skarbowy robi, czy rzeczywiście podejmuje jakieś realne działania, czy też nie podejmuje żadnych działań. Celem tej ustawy jest raz na zawsze skończyć z tą patologią, odebrać prawo do arbitralnego przedłużania przez urzędy skarbowe terminu zwrotu VAT pod pretekstem kontroli.

Pan poseł Sługocki mówi, że ta ustawa mogłaby narazić na szwank budżet państwa ze względu na możliwe przekrety, na możliwe nadużycia i że w związku z tym, iż państwo musi kontrolować przedsiębiorców, czy nie dopuszczają się tych nadużyć, ten projekt należy odrzucić w pierwszym czytaniu. Oczywiście trudno nie zgodzić się z logiką, że do nadużyć dochodzi i że z tym trzeba walczyć. Dlatego pojawia się pytanie: Za jaką cenę i czy należy walczyć, dając tak arbitralne i tak mocne narzędzia urzędowi skarbowym, fiskusowi?

Panie Pośle! Niech pan na moment postawi się w roli takiego uczciwego przedsiębiorcy, chyba że pan uważa, że ci wszyscy przedsiębiorcy, np. te dwie firmy, które wymieniłem, są nieuczciwi, ale w takim wypadku pytanie, dlaczego po ponadrocznej kontroli nie postawiono im wreszcie jakichś zarzutów. Niech pan na moment postawi się w roli takiego przedsiębiorcy, który przez 20 lat prowadzi działalność, prowadzi ją w sposób uczciwy, a potem nagle pod pretekstem wszczęcia kontroli przez ponad rok albo przez 2 lata – nie wiadomo, kiedy to się skończy – nie dostaje 30 mln zł, które mu się należą. O tym był program „Państwo w państwie”. Wszyscy eksperci podkreślali, że to jest niezgodne z jakimikolwiek standardami demokratycznymi, interweniował, tak jak mówiłem, rzecznik praw obywatelskich, wszyscy święci interweniują, a tymczasem szef tego urzędu skarbowego jest nietykalny, przed nikim nie tłumaczy się ze swojego postępowania, jest pełna zasłona niewiedzy, jeśli chodzi o jego działania. Czy tak ma funkcjonować demokratyczne państwo prawa, takie mają być standardy?

Pan mówi, że trzeba walczyć z patologiami. Dobrze, to proponujecie takie rozwiązania, które będą z jednej strony pozwalały na skuteczną walkę, ale z drugiej strony nie będą pozwalały na takie patologie. Jak to jest możliwe, że w takich państwach jak Estonia, Irlandia czy Finlandia średni termin zwrotu podatku VAT to jest mniej niż 14 dni, że w tych krajach urzędnikom wystarczają niecałe 2 tygodnie, a żeby zbadać, czy firmy działają w sposób uczciwy, czy są nadużycia, a polskiemu urzędnikowi nie wystarczają 2 miesiące, 60 dni, które ma, tylko potrzebuje przedłużać ten termin w nieskończoność: do roku, do 1,5 roku, do 2 lat? A więc czy polscy urzędnicy są tak nieudolni, że potrzebują takich specjalnych uprawnień?

A jakie są koszty tego dla gospodarki? Jak mają się zachowywać, jak mają się czuć przedsiębiorcy, skoro w taki sposób są traktowani przez urzędnika? Czy to jest budowanie dobrego klimatu dla przedsiębiorczości w Polsce?

**Posel Łukasz Gibała**

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Panie Ministrze! Proszę o refleksję nad tym, co powiedziałem, bo to nie chodzi o jakiś polityczny interes którejkolwiek z partii, ale chodzi o to, żebyśmy rzeczywiście budowali w Polsce dobre warunki dla rozwoju gospodarki. *(Dzwonek)* Możemy nad tym projektem popracować w komisji, ale proszę o nieodrzućcie go w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Genowefa Tokarska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, druk nr 2025.

Wnioskodawcy projektu proponują skrócenie okresu, w którym urząd skarbowy ma obowiązek dokonać zwrotu różnicy pomiędzy podatkiem naliczonym a podatkiem należnym na podstawie ustawy o podatku od towarów i usług, licząc od dnia złożenia rozliczenia przez podatnika.

Propozycje projektu dotyczą: skrócenia z 60 dni do 30 dni tzw. podstawowego terminu, w którym podatnikowi dokonywany jest zwrot podatku VAT, skrócenia ze 180 dni do 60 dni, w przypadku gdy podatnik nie wykonał w okresie rozliczeniowym czynności opodatkowanych na terytorium kraju ani następujących czynności: dostawy towarów lub świadczenia usług przez podatnika poza terytorium, a także skrócenia z 25 dni do 15 dni, w sytuacji gdy m.in. kwoty podatku naliczonego wykazane w deklaracji podatkowej wynikają z opłaconych faktur, dokumentów celnych, deklaracji importowych itp.

Propozycja skrócenia okresów rozliczeń VAT z urzędem skarbowym jest z pewnością korzystna dla podatnika. Zwiększa płynność finansową przedsiębiorstwa, pozytywnie wpływa na ogólną sytuację gospodarczą i ograniczenie zjawisk zatorów płatniczych.

Druga z propozycji wnioskodawców dotyczy zniesienia możliwości przedłużania terminu przez naczelnika urzędu skarbowego do czasu zakończenia weryfikacji rozliczenia podatkowego. To uwarunkowanie nie jest już takie oczywiste i zasadne.

Musimy w tym momencie zastanowić się nad skutkami finansowymi dla budżetu państwa. Wszyscy doskonale wiemy, że podatek VAT jest tym podatkiem, który najczęściej podlega mechanizmom wyłudzeń związanych bardzo często chociażby z fikcyjnymi

mi przepływami towarów. Stąd oceniamy, że całkowita rezygnacja z czynności kontrolnych niekiedy w sytuacjach bardzo niejasnych, skomplikowanych, wymagających pogłębionych analiz w przedłużonym czasie byłaby wielce nieodpowiedzialna. Z dotychczasowych przykładów czasokresu rozliczania VAT rzeczywiście nasuwa się wniosek ściślejszego ograniczenia czasu niezbędnego do sprawdzenia rzetelności rozliczenia, ale możemy mówić jedynie o pewnych ograniczeniach, a nie o całkowitej rezygnacji z możliwości przedłużenia czasu kontroli.

Mój klub Polskiego Stronnictwa Ludowego złożył w tej sprawie wniosek i oczekujemy na rozstrzygnięcie parlamentarne w tym zakresie. Pragnę przy tym zwrócić uwagę, że nie dotyczy to strictly kontroli przewidzianej w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej, gdzie czas kontroli jest ściśle określony i zależy od wielkości przedsiębiorstwa, a dotyczy to czynności kontrolnych przewidzianych w Ordynacji podatkowej, które nie noszą znamion strictly kontroli, a nazywane są czynnościami sprawdzającymi lub badaniami rzetelności ksiąg rachunkowych. Tutaj rzeczywiście urząd skarbowy niejednokrotnie nadużywa swobody określania czasu, nie nazywając czynności, tak jak mówiłam, kontrolą, a sprawdzaniem czy badaniem. Uznajemy, że jest to temat wymagający dalszej debaty.

Poważnej dyskusji wymaga jednak stanowisko projektodawców, w którym stwierdzają oni, że niniejszy projekt nie przyniesie negatywnych skutków finansowych dla budżetu państwa. Według Narodowego Banku Polskiego, było to już dzisiaj przytaczane, wyniosą one ok. 6 mld zł. I faktycznie to jest najbardziej niepokojące, bo w poprzednim projekcie, który przedstawialiście państwo w ubiegłym roku, on upadł w lutym ubiegłego roku, zagadnienie wpływu projektowanej regulacji na budżet państwa było przez wnioskodawców równie lakonicznie potraktowane.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Nieliczenie się ze skutkami finansowymi dla budżetu państwa jakiegokolwiek projektu jest po prostu niedopuszczalne. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani posel.

Dziękuję za dyscyplinę czasową.

Głos ma pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czego nie powiedzieliśmy tutaj, z tej trybuny, choć nie wiem jak zaklinalibyśmy rzeczywistość, to ona jest taka, jak ją przedstawił poseł wnioskodawca, a także inni mówcy z tej oto trybuny sejmowej. Fakt jest faktem, że jest problem, nad którym musimy pochylić się,

## Posel Ryszard Zbrzyzny

żeby nie wylać dziecka z kąpielą, bowiem doraźna korzyść budżetowa niekoniecznie musi być w interesie naszego państwa, bowiem doraźna korzyść budżetowa pozwoli zasypać na jakiś czas dziurę budżetową, i to nie w pełnym zakresie, ale w rozliczeniu wieloletnim spowoduje to poważne perturbacje budżetowe dalej idące, niżby się to dzisiaj wydawało.

Regulacja, którą proponują panowie posłowie z Twojego Ruchu, jest to regulacja bardzo prosta, a jednocześnie bardzo ważna i bardzo istotna. Myślę, że mniej istotna, w mojej ocenie, jest kwestia skrócenia terminu zwrotu nadpłaconego podatku VAT z 60 na 30 dni od tej drugiej propozycji, a więc propozycji odebrania naczelnikowi urzędu skarbowego nadzwyczajnego prawa, jakiego pewnie żaden inny urzędnik w Rzeczypospolitej Polskiej nie ma – prawa blokowania zwrotów tych kwot, które należą się przedsiębiorcom, praktycznie...

(Posel Jerzy Borkowski: W nieskończoność.)

...w nieskończoność.

Pan poseł, występując w imieniu Twojego Ruchu, powiedział, podając konkretne przykłady, w jaki sposób działa ten mechanizm, jakie rodzi, implikuje negatywne konsekwencje dla przedsiębiorców. Do tego zestawu przykładów mógłbym dołożyć kolejne przykłady. Te przykłady zawarłem w swojej interpelacji do pana ministra finansów. Ubolewam nad tym, że nie otrzymałem satysfakcjonującej odpowiedzi wychodzącej naprzeciw rozwiązaniu tego problemu, bo to jest istotny problem dla rozwoju naszej polskiej przedsiębiorczości.

Mało tego, zwróciłem się z tym problemem do Najwyższej Izby Kontroli, należy bowiem dokonać gruntownego przeglądu funkcjonowania urzędów skarbowych w tym zakresie, w szczególności w zakresie wykorzystywania przez naczelników urzędów skarbowych tego prawa. Jestem zbudowany, bo prezes Najwyższej Izby Kontroli uznał, że to jest problem, z którym trzeba się zmierzyć i niewykluczone, że w najbliższych dniach, w najbliższych miesiącach taka kontrola przez Najwyższą Izbę Kontroli zostanie przeprowadzona, czego życzyłbym sobie, czego także życzyliby sobie pewnie przedsiębiorcy, którzy mają ogromne kłopoty z odzyskaniem należnych im kwot. Bo tu nie chodzi tylko o odzyskanie należnych im kwot, to jest także kwestia dalszego prowadzenia działalności gospodarczej. Mało zasobne firmy, małe firmy, dla których istotną sprawą jest zwrot tych kwot w terminie, zderzają się z problemem płynności finansowej. Żeby ją zachować, zapożyczają się, pomnażają koszty swojej działalności, nie płacą zobowiązań, tworzą się zatory finansowe. Oczywiście ma to negatywne skutki także dla budżetu państwa.

Myślę, że te wszystkie argumenty i pewnie jeszcze wiele innych, które można byłoby podać tutaj w obronie tego projektu, wskazują na to, że nie można przyjąć tego nieodpowiedzialnego wniosku, który zgłosił przedstawiciel Platformy Obywatelskiej, o odrzuceniu

nie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Powiem, że to jest nonszalancja, wręcz nieodpowiedzialność, bowiem o finansach publicznych, o rozwoju gospodarczym Rzeczypospolitej, o daniu praw czy oddaniu praw przedsiębiorcom, które są im należne, powinniśmy debatować w Wysokiej Izbie. Jeżeli ten projekt jest niedoskonały, to siadźmy razem i popracujmy nad nim, żeby on wychodził naprzeciw interesom, po pierwsze, budżetu państwa, po drugie, przedsiębiorców. Albo odwrotnie – interesom przedsiębiorców, a na pewno będą przy tym zachowane interesy budżetu państwa.

A więc Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej na pewno nie poprze wniosku o odrzucenie tego projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję. (Oklaski)

(Posel Jerzy Borkowski: Brawo!)

## Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Andrzej Romanek, Solidarna Polska.

## Posel Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Projekt przedstawiony przez posłów projektodawców sprowadza się do pewnego zasadniczego pytania, pytania o relację pomiędzy obywatelem a państwem, podatnikiem a państwem. To jest jakby klucz do tego pytania. Gdzie leży pozytywna czy dobra relacja? Gdzie wzajemność, że tak się wyrażę, świadczeń? Przecież państwo dysponuje gigantyczną siłą, władzą, czyli imperium, i tak naprawdę gdy popatrzymy na przepisy wielu naszych ustaw, przekonamy się, że Polak, podatnik zawsze jest na przegranej pozycji. Trzeba sobie z tego zdawać sprawę. Bo imperium, władza i elementy przymusu leżą po stronie państwa. W związku z tym, żeby nasze państwo chciało zauważyć podatnika, pomóc mu, zauważyć dobre strony jego działalności, musi też się zreflektować. W tym przypadku byłoby dobrze, aby ta refleksja nastąpiła. To nie są tak daleko idące zmiany, aby ubezwłasnowolnić to nasze państwo, absolutnie. Przeciwnie, dzisiaj dysponujemy przecież rachunkami bankowymi, elektronicznym przelewem pieniądza, a zatem termin 6-dniowy, gdyby na niego spojrzeć, jest terminem zdecydowanie za długim. Jest 1/6 roku, są dwa miesiące w przypadku zasadniczym, czyli w przypadku tej zasady. Ale przecież jest także pół roku, 180 dni, więc to też jest niezwykle długi termin, wywołujący jednak czy powodujący dla przedsiębiorców gigantyczne problemy, często finansowe.

Proszę zauważyć, zwrócić uwagę na aspekt, o którym wcześniej wspominałem. Nasze państwo działa, niestety, cały czas w sposób doraźny. Jeżeli państwu czegoś potrzeba, to mocą swojego imperium potrafi



**Posel Andrzej Romanek**

zawłaszczyć 130 mld z OFE. Potrafi? Potrafi. Jeżeli potrzeba mu pieniędzy, potrafi je wziąć z Lasów Państwowych? Potrafi. Czy ktoś to kwestionuje?

(Posel Jan Łopata: Ooo...)

Czy państwo się reflektuje? Nie ma refleksji po stronie państwa, mam na uwadze oczywiście organy państwa, aktualnie rządzących polityków Platformy Obywatelskiej współ z PSL. Nikt tego nie kwestionuje. Państwo ma imperium i mówi: ja mogę. A opozycja oczywiście może krzyczeć, może przekonywać. W związku z tym to jest istota rzeczy, nad którą należałoby się zastanowić i o nią też zapytać.

Takich przykładów mamy przecież bardzo dużo. Ostatnimi laty Platforma Obywatelska i pan premier Donald Tusk właśnie w ten sposób działają. Jeśli jest potrzeba, to po prostu zabiera się ludziom pieniądze. Doraźność funkcjonowania państwa powoduje jego gigantyczną słabość. Słabość naszego państwa polega na tym, i to trzeba wyraźnie podkreślić, że ono działa w sposób frontowy, doraźny. Tu jest próba przeciwstawienia się temu typowi działania państwa, skrócenia tychże terminów, podkreślam, z 60 do 30, ze 180 do 60, z 25 do 15 dni.

Oczywiście, że pojawiają się problemy, oczywiście, że jest kwestia wyłudzenia chociażby w związku ze sprawami dotyczącymi karuzeli podatkowej, wyłudzenia podatku VAT. Są, ale pojawia się zasadnicze pytanie, czy skrócenie tego terminu spowoduje, że te wyłudzenia będą większe. Według mojej opinii nie.

Pojawia się drugi problem, nad którym warto byłoby się zastanowić i też go rozstrzygnąć, problem bardziej skomplikowany, bardziej złożony, polegający na tym, że dajemy gigantyczne uprawnienie organom władzy państwowej, a mianowicie naczelnikowi urzędu skarbowego, który może, kiedy prowadzi czynności sprawdzające, kontroli podatkowej, postępowania podatkowego na podstawie przepisów Ordynacji podatkowej lub w ramach postępowania kontrolnego, a więc w wielu przypadkach, często przedłużać...

(Posel Jerzy Borkowski: Zawsze przedłuża.)

...przepraszam za to określenie, wydaje się, w nieskończoność te postępowania kontrolne. Ktoś powie: oczywiście może to robić, bo kontroluje. Ale przecież zobowiązania podatkowe przedawniają się w ciągu pięciu lat, licząc od końca roku podatkowego, w którym powstały.

Gdyby państwo chciało i było sprawne, to mogłoby zwrócić te pieniądze, ale kiedy zobaczyłoby, że ktoś przekroczył przepisy prawa, mogłoby je odzyskać, nie działając sprzecznie z przepisami, nie szkodzić przecież przedsiębiorcom. Może to zrobić, jak najbardziej. Co więcej, są przepisy ustawy karnoskarbowej i nierzetelni podatnicy działający z zamiarem oszukania ponoszą odpowiedzialność karną.

Oczywiście budzi to wątpliwości, podkreślam, odebranie tego uprawnienia naczelnikowi urzędu skarbowego. Pytanie: Czy nie warto? Być może warto i warto też porozmawiać na ten temat w komisjach.

Proszę państwa, powiem państwu, jak wygląda dzisiaj mitręga podatnika (*Dzwonek*) związana z tym, żeby był wcześniejszy zwrot tego podatku. On musi złożyć zabezpieczenie, musi wyjść decyzja. Powiem państwu, jakie to jest zabezpieczenie: gwarancja bankowa lub ubezpieczeniowa, poręczenie banku, weksel z poręczeniem wekslowym banku, czek potwierdzony przez krajowy bank wystawcy czeku i wiele, wiele innych. To są zabezpieczenia majątkowe, to jest mitręga dla przedsiębiorcy. Ale władza dalej pozostaje w czyjej gestii? Naczelnika urzędu skarbowego, czyli długiej ręki naszego państwa.

Chcemy się nad tym zastanowić. Warto o tym porozmawiać i te rozwiązania co najmniej rozważyć, przeanalizować, poprawić, jeśli trzeba, i w tym zakresie, w którym są wedle większości zasadne, po prostu przyjąć. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do pytań.

Mam jedenaście zgłoszeń.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy pytających?

Zamykam listę.

Zakreślam limit czasu na zadanie pytania na 2 minuty.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Krzysztof Popiołek, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Krzysztof Popiołek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z dzisiaj rozpatrywanym projektem ustawy łączy się tematycznie bardzo ważny problem wyłudzenia podatku VAT. W roku ubiegłym, aby tym wyłudzeniom w części zapobiec, przyjęta została nowelizacja ustawy i wprowadzony został tzw. odwrócony podatek dla transakcji dotyczących niektórych towarów, jak np. stal i złom.

Proszę o poinformowanie, czy rząd dysponuje analizami, czy te zmiany ograniczyły problem wyłudzenia podatku VAT? Jeśli tak, to czy możliwe byłoby wprowadzenie takiego systemu dla całego obrotu gospodarczego w naszym kraju? Czy prawo Unii Europejskiej zezwala na taki system rozliczania się z podatku VAT jako system powszechny? Czy są takie kraje w Unii Europejskiej, gdzie taki system powszechnie obowiązuje?

Mam świadomość, że moje pytania w części wykraczają poza tematykę punktu porządku dziennego. Jeśli pan minister nie dysponowałby teraz takimi informacjami, proszę o odpowiedź na piśmie.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mirosław Pluta, Platforma Obywatelska.

**Poseł Mirosław Pluta:**

Panie Marszałku! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, druk nr 2025, proponuje skrócenie okresu, w którym urząd skarbowy ma dokonać zwrotu różnicy między podatkiem naliczonym a należnym oraz zakazuje przedłużania decyzją naczelnika urzędu skarbowego okresu zwrotu podatku VAT. Sama propozycja wydaje się słuszna i zapewne zostanie pozytywnie oceniona przez podatników.

Pytanie kieruję do posłów wnioskodawców. Czy podczas tworzenia projektu ustawy przeprowadzono konsultacje z pracownikami urzędów skarbowych? Jeżeli tak, jakie jest ich stanowisko w tej sprawie? Czy w praktyce nie zakłóci to sprawnej pracy urzędów skarbowych?

(Głos z sali: Czy zechcą?)

Czy nie byłoby bezpieczniej zmienić ten okres, systematycznie go zmniejszając, np. o 10 dni w każdym roku? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Waldemar Ślugocki, Platforma Obywatelska.

**Poseł Waldemar Ślugocki:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań raczej z gatunku tych retorycznych, ale jestem zobowiązany, zwłaszcza w kontekście wystąpienia pana posła Łukasza Gibały, je zadać.

Panie ministrze, czy urzędy skarbowe w Polsce rozliczają podatek przed upływem zdefiniowanych w polskim prawie terminów, czyli przed 60. dniem, przed 25. dniem? Czy potrafi pan minister powiedzieć dzisiaj, jaki jest odsetek tak rozwiązywanych problemów? To jest pierwsze pytanie.

Drugie, panie ministrze, jaka jest skala tego typu przykładów, o których mówił poseł wnioskodawca, za przykład może posłużyć spółka Nexa? Czy faktycznie urzędy skarbowe w podobny sposób zachowują się w innych przypadkach i jaka ewentualnie jest to skala? Jak to się ma do nadużyć, których dopuszczają się podmioty gospodarcze? Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Ryszard Zbrzyzny:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ewidentne jest, że przedłużanie w czasie zwrotów należnego podatku VAT to jest kredytowanie budżetu centralnego i nie musimy się czarować, a więc przedsiębiorcy stają się kredytodawcami budżetu centralnego. Chciałbym w tym kontekście zapytać pana ministra, czy posiada taką wiedzę, w ilu przypadkach, chodzi o odsetek wszystkich wniosków o zwrot należnego podatku VAT, przekroczono ustawowy termin 60 dni, a w ilu przypadkach ten termin został dotrzymany? A więc jakie to są proporcje i jakie kwoty z tego tytułu zostały przez naczelników urzędów skarbowych zaarrestowane, bo należy rzeczy nazywać po imieniu? W ilu przypadkach należne, a niewypłacone w terminie kwoty zostały wypłacone wraz z urzędowymi odsetkami? A więc jakie koszty z tytułu nieuzasadnionego przetrzymywania należnych zwrotów podatku VAT poniósł budżet państwa? To też jest istotne, bo tutaj nie ma gry zero-jedynkowej. Jeżeli w sposób nieuzasadniony te kwoty były przetrzymywane przez urząd skarbowy, to przedsiębiorca ma prawo żądać zwrotu wraz z odsetkami. Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Piotr Chmielowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Piotr Chmielowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prowadząc działalność gospodarczą, wielokrotnie zwracałem się o zwrot podatku VAT. Praktycznie zawsze kończyło się to większą czy mniejszą kontrolą, tak długo, aż zmądrzałem, wymiękłem i przestałem o to wnosić, czekając na kolejne okresy rozliczeniowe, bo tak było łatwiej.

Stąd pytanie do pana ministra. Ilu pracowników urzędów skarbowych, prosiłbym o podanie liczby, oczywiście nie musi pan podawać dzisiaj, zajmuje się kontrolą przedsiębiorców, którym należy się zwrot VAT, i czy to dotyczy wszystkich podmiotów? Jaki to jest odsetek w stosunku do wszystkich pracowników urzędów skarbowych? Pytam, bo to jest tzw. dodatkowy, bezsensowny w mojej ocenie, koszt.

I do pana posła wnioskodawcy, pytanie techniczne. Otóż wnoszenie o 30-dniowy termin zwrotu

**Posel Piotr Chmielowski**

VAT-u, licząc od momentu złożenia deklaracji, czyli stwierdzenia de facto nadpłaty, jest w mojej ocenie troszkę niefortunne, dlatego że są różne miesiące, o różnej długości. Mamy miesiące 28-dniowe, 30-, 31-dniowe. W mojej ocenie projekt ten całkowicie byłby poprawny wtedy, gdyby obowiązkowy termin zwrotu tych pieniędzy byłznaczony jako termin przed złożeniem następnej deklaracji. Chodzi tu o to, aby uniknąć sytuacji, w której w jednym miesiącu urząd skarbowy ma zwrócić, a przedsiębiorca musi w następnym miesiącu zapłacić. A więc termin 30-dniowy uważam za niefortunny. Zdecydowanie lepszy byłby 25-dniowy, co oczywiście wnioskodawcom polecam do rozpatrzenia. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przysłuchuję się dyskusji. Często wystąpienia posłów z opozycji mają charakter bardzo sarkastyczny, ale dziś jest tutaj pełna rzeczowość. Podnoszone problemy wskazują, że gdyby zwrot podatku VAT nie był opóźniany, to prawdopodobnie tego projektu ustawy dzisiaj by nie było. Pan poseł Gibała podawał przykłady, ale to nie są tylko pojedyncze przypadki. Ja też mam lawinę skarg od podmiotów gospodarczych na to, że są rozpoczynane prowadzone w nieskończoność kontrole. W związku z tym chciałbym zadać pytanie, panie ministrze: Czy są sankcje dla urzędników skarbowych za nieuzasadnione przetrzymywanie środków finansowych? Czy Ministerstwo Finansów ma po prostu taki instrument? Pisałem na przykład do Ministerstwa Finansów i otrzymałem... oczywiście wszystko zgodnie z przepisami, bo przepisem można zawsze się zastawić, urzędnik zastawi się przepisem i przepis chroni urzędnika. Ale, panie ministrze, jako poseł koalicji biorę także na siebie odpowiedzialność za funkcjonowanie, za sprawowanie władzy i chcę powiedzieć, że nieliczenie się ze skutkami finansowymi dla podmiotów gospodarczych jest pośrednim nieliczeniem się z kwestią tworzenia budżetu państwa. Bo zabijanie podmiotu gospodarczego... u nas są przypadki, w Białej Podlaskiej, gdzie muszą ludzi zwalniać, ograniczają działalność itd., bo od lipca trwają kontrole, niezakończone, a gdy już się kończy termin, to przekazuje się kontrolę urzędowi kontroli skarbowej itd. w nieskończoność.

A więc ja tu bez cienia jakiegóżłośliwości, chciałbym tylko zapytać: Czy Ministerstwo Finansów ma

instrument kontroli, żeby po prostu rozstrzygać w jakiś sposób, czy te kontrole są uzasadnione, czy nie? (*Dzwonek*) Broń Boże, panie ministrze, nie mam na myśli ani cienia chęci ukrywania jakichś przestępców finansowych czy malwersantów. Jeżeli tacy są, to powinni być ukarani, przestępstwo powinno być wykryte. Dzisiaj, myślę, mamy w Polsce dostateczną ilość instrumentów kontrolnych i restrykcyjnych, żeby wykazać nieprawidłowości, ale tak, żeby nie ucierpeli ci, którzy naprawdę prowadzą działalność gospodarczą i są fundamentem gospodarki państwa. (*Oklaski*)

(*Posel Jerzy Borkowski: Bardzo dobrze.*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu marszałkowi.

Głos ma pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Marek Matuszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Panie marszałku, myślę, że doliczy mi pan czas, bo chciałbym coś wyjaśnić w związku z tym, że nie udzielił mi pan głosu. Przeczytam panu art. 184 Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej: „Marszałek Sejmu udziela głosu poza porządkiem dziennym posiedzenia lub w związku z dyskusją jedynie dla zgłoszenia wniosku formalnego lub sprostowania błędnie zrozumianego lub nieściśle przytoczonego stwierdzenia mówcy, z zastrzeżeniem ust. 7”. Panie marszałku, wyjaśnijmy sobie tę sprawę, żeby pan nie robił...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Panie pośle, do rzeczy.

**Posel Marek Matuszewski:**

No, jak do rzeczy? Pan jest w parlamencie polskim, a nie w parlamencie Białorusi czy Ukrainy. Albo mamy przepisy, artykuły i stosujemy się, albo w zasadzie, jakbym był złośliwy, to powinienem powiedzieć: Zgłaszam wniosek formalny – w poprzednim punkcie – o zmianę marszałka, aby zaznajomił się z regulaminem. To po pierwsze. Bo miałem bardzo ważne pytanie.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Panie pośle, w trybie art. 175 ust. 3 wzywam pana do rzeczy.



**Posel Marek Matuszewski:**

Świetnie! Wezwał mnie pan do rzeczy, ale sam pan nie przestrzega przepisów. Takim samym posłem jestem, jak pan.

Teraz, panie, panowie ministrowie finansów, w zasadzie można by powiedzieć tak: trzeba było takie przepisy wprowadzić, żeby każdy minister finansów, wiceminister finansów pół roku przynajmniej prowadził firmę. Jednemu posłowi też by to się przydało. Firma pół roku i z powrotem na stanowiska.

*(Poseł Piotr Chmielowski: A jak splajtuję?)*

Wiedzielibyście, panowie, że nie wolno pozwalać zagranicznym bankom zarabiać. No bo, szanowni państwo, szanowni posłowie i szanowne posłanki, ja mam nieraz takie sytuacje w biurze, jak wielu z państwa, że przychodzą rozżaleni przedsiębiorcy i mówią: Szanowny panie pośle, wziąłem kredyt, żeby ratować firmę. – Gdzie pan kredyt wziął? – No, wie pan, w zagranicznym banku. A więc w zagranicznym banku – zagraniczne banki się rozrastają, zarabiają, a porządny polski przedsiębiorca dotuje budżet. To jest, panie ministrze Kapica, skandal – skandal w naszym kraju. *(Dzwonek)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

A teraz pytanie proszę zadać, panie pośle, bo czas mija.

**Posel Marek Matuszewski:**

No, myślę, że pan doliczy...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Nie, nie doliczy.

**Posel Marek Matuszewski:**

Panu Stefaniukowi pan doliczył 30 minut. Ja musiałem panu podać troszeczkę artykułów, żeby pan wiedział, że ma pan do czynienia z posłami...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Może 30 godzin.

**Posel Marek Matuszewski:**

...a nie, wie pan, z jakimiś ludźmi, którzy nie znają przepisów.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę zakończyć pytaniem.

**Posel Marek Matuszewski:**

Powolutku będę kończył. *(Wesołość na sali)*

*(Głos z sali: Powolutku.)*

Powolutku będę kończył i mam pytanie do pana ministra: Ile w skali kraju jest takich firm, które zbankrutowały z tego powodu, że czekały, czekały i się nie doczekały na zwrot VAT? Czy ma pan jakieś dane na ten temat? Czy na tym panu nie zależy? Gnębicie polskie firmy i dlatego budżet jest biedny. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Łukasz Krupa, Twój Ruch.

**Posel Łukasz Krupa:**

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pewne pytanie. Wczoraj na tej sali rozpatrywaliśmy rządowy projekt dotyczący możliwości odpisania VAT od zakupu samochodu, od paliwa do tych firmowych aut, a nawet o możliwości 50-procentowego odliczania VAT od napraw samochodów firmowych. Dzisiaj negatywnie wypowiedacie się na temat projektu, który daje możliwość szybszego zwrotu VAT, podając argumenty, że urzędy skarbowe muszą mieć czas na kontrolę, na sprawdzenie, czy podatnik nie wyłudza. Z góry zakłada się, że ten podatnik kombinuje i te pieniądze chce wyłudzić. W przypadku odpisu VAT od napraw czy od paliwa też padały takie argumenty, że każdy przedsiębiorca nie jest do końca uczciwy, bo używa tych samochodów do celów prywatnych, więc odpis pełnego VAT mu się nie należy.

Mam pytanie: Czy nowy minister finansów, ekonomista młodego pokolenia, praktyk z rynku, jakby się wydawało, ma inne podejście do polskich przedsiębiorców? Czy naprawdę uważacie, że polscy przedsiębiorcy to kombinatorzy i że trzeba im dokręcać śrubę, a nie luzować przepisy, żeby łatwiej im się ten biznes prowadziło? Czy macie jakieś wyliczenia, jaki procent podatników VAT rzeczywiście dopuszcza się pewnych nadużyć? Czy w opinii nowego ministra to jest słuszna filozofia, aby tworzyć takie przepisy i dyskryminować oraz karać uczciwych przedsiębiorców tylko dlatego, że jakiś procent, a pewnie bardziej promil przedsiębiorców dopuszcza się po prostu pewnych nadużyć? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jacek Kwiatkowski, Twój Ruch.

**Poseł Jacek Kwiatkowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Jeszcze rok temu też pytałem o firmę Nexa, o której wcześniej wspominał jeden z moich poprzedników. Byłem zaniepokojony tym, że urząd skarbowy potrafi wielokrotnie przedłużać termin zwrotu VAT. Pochodzę z takiej miejscowości, gdzie akurat urząd skarbowy jest uważany za jeden z bardziej przyjaznych w Polsce.

*(Głos z sali: Powiedz, gdzie to jest.)*

Jednak interesuje mnie, ile jest w Polsce takich firm, które w tej chwili oczekują na zwrot VAT i po raz któryś z kolei mają przedłużany termin, i czy są jakieś urzędy skarbowe, które wybitnie często stosują właśnie te przedłużenia. Czy jest przewidziana jakaś średnia dla urzędów skarbowych? Być może jedne stosują te wydłużenia częściej, a inne rzadziej. Prosiłbym o wykaz tych urzędów skarbowych. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Maciej Mroczek, Twój Ruch.

**Poseł Maciej Mroczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pierwsze pytanie do przedstawicieli Platformy Obywatelskiej, a są tacy na sali: Dlaczego, wnosząc o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu, po raz kolejny rzucacie kłody pod nogi polskiej przedsiębiorczości i polskim przedsiębiorcom? *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo.)*

*(Poseł Jacek Kwiatkowski: Dokładnie.)*

Patrzę na pana posła Sługockiego, bo pan, panie pośle, powinien wiedzieć najlepiej, że najdłuższe postępowanie podatkowe w Polsce ciągnie się w województwie lubuskim. Obecny tutaj pan minister Kapica jeszcze parę miesięcy temu z tej trybuny mówił, że niechlubną kartą w polskiej skarbowości są przypadki firm JTT, TFL i Romana Kluski, po czym nie robi nic, aby to wyjaśnić i ukarać niekompetentnych urzędników. Dlaczego, panie ministrze, traktuje pan nieudolnych, niekompetentnych urzędników jak święte krowy? Tak dalej być nie może, panie ministrze. *(Oklaski)*

*(Poseł Jerzy Borkowski: Brawo.)*

Pan marszałek Stefaniuk pytał pana, panie ministrze, czy było takie zdarzenie, że jakkolwiek urzędnik skarbowy został ukarany za swoją niekom-

petencję. Ta ustawa działa od paru lat, natomiast z mojej wiedzy wynika, że nie został ukarany ani jeden urzędnik. Jeżeli ma pan inne dane, to bardzo proszę o odpowiedź. Żaden urzędnik skarbowy nie został pociągnięty do odpowiedzialności za rażące naruszenie prawa, a firmy bankrutują. W tym czasie zdążyły zbankrutować dziesiątki tysięcy firm należących do sektora małego i średniego biznesu. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo.)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Romanek, Solidarna Polska.

**Poseł Andrzej Romanek:**

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Otóż wróć do tej zasadniczej kwestii imperium państwa. Kiedy państwo działa sprawnie, jest państwem akceptowanym, ale kiedy jest opresyjne, czyli po prostu prześladowa czy ciemniejszy osoby, staje się państwem absolutnie nie do zaakceptowania, do którego społeczeństwo nie ma po prostu zaufania. O czym, jak nie o zaufaniu – jeśli dobrze pamiętam exposé pana premiera – mówił pan premier Donald Tusk?

*(Poseł Maciej Mroczek: Prawda.)*

W związku z tym mam pytanie. Wspomniane terminy są terminami maksymalnymi. Jaki jest średni czas zwrotu różnicy między podatkiem naliczonym a podatkiem należnym? Będzie to odpowiedź na pytanie, ile czasu potrzeba urzędowi skarbowym w tym zasadniczym terminie, żeby sprawdzić, czy w przypadku podatku VAT rzeczywiście nie dochodzi do nadużyć. Nie mówię o przestępstwach, tylko o nadużyciach albo zwykłych omyłkach. Często bywa tak, że ludzie się po prostu mylą. Tu prawo urzędu skarbowego, naczelnika urzędu skarbowego czy urzędników do kontroli jest jak najbardziej uzasadnione.

Proszę zauważyć – i powiedział o tym jeden z moich przedmówców – iż za każdym razem, kiedy jest jakkolwiek zwrot podatku, jeżeli chodzi o VAT, to w zasadzie jest to standard, że jest kontrola, bo zawsze jest kwestionowany fakt, że jest należny podatkowi podatek, ten nadpłacony, i zawsze jest przeprowadzana kontrola. A zatem jest pytanie: Czy może, jeżeli nie godzicie się na zaproponowane przez posłów dualne rozwiązanie, chodzi o decyzję, chodzi o skrócenie terminu, warto skrócić te terminy, a pozostawić uprawnienie, które leży po stronie naczelnika urzędu skarbowego? Może tu jest istota rzeczy? Mając prawo do kontroli czy przedłużania, skróćmy ten termin, jeden, drugi i trzeci. Może to będzie jakieś salomonowe rozwiązanie, bo trzeba sobie zdawać sprawę jasno, że takie rozwiązania *(Dzwonek)* są za daleko idące, to są zbyt długie terminy. To jest

## **Posel Andrzej Romanek**

XXI w. Ludzie, tam nikt nie siedzi z liczydłami i nie liczy tych podatków, to wszystko jest robione elektronicznie. Jedno kliknięcie i mamy zwrot podatku. Na miłość boską, w jakim my wieku jesteśmy, w XVI czy w XXI, podkreślam? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Posel Jacek Kwiatkowski: Brawo!)*

## **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Janusza Cichonia.

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaczę od tego, że obecny system zwrotu różnicy podatku jest w gruncie rzeczy zgodny z konstytucją, był przedmiotem oceny Trybunału Konstytucyjnego.

*(Posel Jacek Kwiatkowski: Gratulujemy.)*

W wyroku z dnia 13 października 2008 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 87 ust. 2 jest zgodny z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Warto też zwrócić uwagę na to, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, także w indywidualnej sprawie, nie zakwestionował przepisu art. 87 ust. 2 ustawy o podatku od towarów i usług, zaznaczając, że w każdym przypadku organ podatkowy może, jeśli okaże się to zasadne, sprawdzić w szerszym zakresie zgodność z prawem tego zwrotu i celem uzyskania wyjaśnień przedłużyć sześćdziesięciodniowy termin, w którym ma nastąpić zwrot. Obecny system zwrotu różnicy podatków pozwala na zabezpieczenie interesu Skarbu Państwa, bo aparat skarbowy musi jednak dysponować odpowiednim czasem na dokonanie zwrotów oraz zweryfikowanie ich zasadności, a przeprowadzenie czynności sprawdzających, na przykład kontrole krzyżowe, jest dość czasochłonne.

Warto powiedzieć, że ten system zabezpiecza też interesy podatnika. Nie podzielam opinii projektodawców, że obecny system zachęca urząd skarbowy do nieuzasadnionego wszczynania postępowań, niewypłacania w terminie...

*(Posel Jerzy Borkowski: Jak nie, jak tak jest?)*

...zwrotów podatku, bo to najzwyczajniej w świecie nieprawda. W przypadku gdy przeprowadzane przez organ podatkowy czynności wykażą zasadność zadeklarowanej przez podatnika kwoty zwrotu, urząd skarbowy wypłaca należną kwotę wraz ze stosownymi odsetkami. Urząd nie jest wobec tego zainteresowany nieuzasadnionym przetrzymywaniem

zwrotów podatku. Na marginesie mogę powiedzieć, że skala zwrotów odsetek to jest kilkanaście milionów złotych rocznie i o kilkanaście milionów, zgadzam się, za dużo – tak zdarzać się nie powinno.

Natomiast warto zwrócić uwagę na to, że w dzisiejszym systemie mamy też możliwość odzyskania podatku VAT w trybie przyspieszonym, tj. w ciągu 25 dni, przez tych podatników, którzy są rzetelni wobec swoich dostawców. Dostają zwrot wtedy, gdy zostały zapłacone faktury dostawcom, na których ciąży obowiązek zapłaty podatku z nich wynikającego. Mogę powiedzieć, że w bieżącej praktyce bardzo często mamy do czynienia z taką sytuacją, że ten okres nie wynosi 25, a mniej dni, podobnie zresztą jak jest z sześćdziesięciodniowym terminem zwrotu. Nie ma też takiej reguły, którą próbowacie nam państwo imputować, że zwrot podatku nierozłącznie wiąże się z kontrolą w firmie, bo byłoby to najzwyczajniej w świecie fizycznie niemożliwe. Warto zwrócić uwagę, że kontrolujemy w ciągu roku może 2–3% polskich firm. Wobec tego te informacje są wyraźnie przesadzone, jeśli nie są, można powiedzieć, wręcz nadużyciem.

Natomiast musimy też dostrzegać, i część z państwa wypowiedających się tu dzisiaj z równą swadą o tym mówi, jak wielkie mamy ubytki, jeśli chodzi o dochody podatkowe, w tym dochody podatkowe z VAT-u, czyli ten punkt widzenia dość wyraźnie się zmienia. Zjawisko oszustw, zwłaszcza oszustw karuzelowych, z jakim mamy do czynienia, w Unii Europejskiej, ale także w Polsce to są naprawdę gigantyczne uszczuplenia budżetowe. Te podmioty wyłudzające, działające w ramach karuzeli nie płacą tak naprawdę w ogóle należnego podatku.

*(Posel Jerzy Borkowski: No właśnie.)*

I w części tego łańcucha są często podmioty, które po dokonaniu szeregu transakcji ulegają likwidacji, znikają najzwyczajniej w świecie.

Była tu już dzisiaj mowa o skali tych uszczupleń, to prawie 2 mld zł w 2013 r., 53% więcej niż w 2012 r., 76% więcej niż w roku 2011. Nie możemy być na to obojętni. Jeśli pozbawimy naczelnika urzędu skarbowego możliwości przedłużania terminu zwrotu, to tak naprawdę grozi to eskalacją zjawiska oszustw i nadużyć w podatku i wpłynie negatywnie także na stan finansów państwa. Padła tu parokrotnie kwota 6 mld. Tak naprawdę liczba wyłudzeń jest trudna do oszacowania, wobec tego także ich skutki, ale niestety trzeba je brać pod uwagę.

Mówiliście państwo i w uzasadnieniu, także z trybuny, o przykładach. Do jednego z nich mogę się odnieść, także do innych, jeśli podacie nazwy firm, ale pod warunkiem, że nie będzie to naruszało tajemnicy skarbowej. Mówiliśmy tu o przykładzie spółki Nexa. Padły zarzuty pod naszym adresem, zarzuty pod adresem organów skarbowych, że to one doprowadziły niemalże do bankructwa spółki. Warto zauważyć, że ta spółka zaskarżyła postanowienia właściwego naczelnika urzędu skarbowego do wojewódz-



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Janusz Cichoń**

kiego sądu administracyjnego, który odrzucił skargę, również skargi kasacyjne spółki zostały oddalone przez Naczelnego Sąd Administracyjny. Moim zdaniem to stanowi potwierdzenie, że działania urzędu skarbowego były uzasadnione.

Warto też zwrócić uwagę na to, że to nie jest pierwszy projekt, mieliśmy już do czynienia z tożsamy projektem. Ta debata jest po raz kolejny powtarzana. W dzisiejszej sytuacji naszym zdaniem kontynuowanie prac parlamentarnych nad tym projektem nie znajduje uzasadnienia.

Jeśli chodzi o szczegółowe pytania, było pytanie pana posła Popiołka dotyczące odwróconego VAT. Nie tak dawno wprowadziliśmy to rozwiązanie. Niestety – mogę powiedzieć „niestety”, biorąc pod uwagę pozytywne doświadczenia wynikające z dotychczasowych zastosowań – nie możemy rozszerzać w nieskończoność tej formuły. Próbowali to robić Niemcy, próbowali to robić Austriacy, dzisiaj nie ma na to przyzwolenia, jeśli chodzi o Komisję Europejską. A jakie są tego efekty? Mogę powiedzieć, że jeśli chodzi o kwartalny przyrost obrotów w branży stalowej, która w tej formule się znalazła, to jest 45%. To obrazuje wobec tego skalę wyłudzeń, z jaką mieliśmy do czynienia.

Skracamy te okresy, na ile to możliwe. Chcielibyśmy także, żebyśmy w czasie prac nad kodeksem podatnika, które zapowiedział pan minister Mateusz Szczurek, a które aktualnie rozpoczynamy, mogli tak naprawdę sformułować i doprecyzować status dobrego podatnika, który mógłby liczyć na szybsze rozliczenia podatkowe, w tym także szybsze zwroty VAT, ale to jest w moim przekonaniu melodia przyszłości, mam nadzieję, że niespecjalnie odległej. Jak państwo wiecie, przystępujemy do prac nad założeniami, mówiąc umownie, do kodeksu podatnika, w każdym razie do dużej zmiany, jeśli chodzi o Ordynację podatkową.

Jeśli chodzi o szczegółowe pytania panów Zbrzyznego i Chmielowskiego, to nie jestem w stanie określić tych proporcji.

Jeśli chodzi o odsetki, to mówiłem, jak to wygląda, kilkanaście milionów. Urzędnicy skarbowi nie są bezkarni, podejmowane działania muszą jednak mocno ważyć, to jest kwestia nie tylko odpowiedzialności służbowej, chociaż ona ma tu kluczowe znaczenie, ale 2 lata temu – jak państwo wiecie – wprowadziliśmy także formułę odpowiedzialności za naruszenie prawa. Ta formuła obejmuje także urzędników skarbowych.

Jeśli chodzi o firmę Nexa, to już mówiłem. Co do kontroli w każdym przypadku też się wypowiedziałem. Jeśli chodzi o pytania posła Romanka, także udzieliłem odpowiedzi. Jeśli na któreś pytanie jeszcze nie odpowiedziałem, to postaramy się udzielić odpowiedzi na piśmie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

O podsumowanie dyskusji proszę przedstawiciela wnioskodawców pana posła Jerzego Borkowskiego.

**Posel Jerzy Borkowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tak naprawdę koalicja nie ma pomysłów na gospodarkę, na rozwój gospodarczy. Jeżeli nie macie pomysłów, to przynajmniej nie przeszkadzajcie. Mam nadzieję – zwracam się do pana posła Sługockiego – że pan się zdoła na refleksję i wycofa wniosek o odrzucenie. Jeżeli według pana jedynym argumentem – tak tutaj sobie wynotowałem – był argument z opinii Narodowego Banku Polskiego, iż budżet państwa poniesie wysokie koszty w postaci 0,4 PKB, ok. 6 mld, to powiem, że to nie jest prawda. NBP nie podał, na jakiej podstawie szacuje stratę w kwocie 6 mld zł. Stwierdził fakt jedynie siłą swojego autorytetu. Narodowy Bank Polski nie przedstawił żadnych wyliczeń ani jakiegokolwiek argumentu na rzecz swojej tezy.

Panie posle Sługocki, ja pana prosiłem, żeby pan słuchał. Pan złożył wniosek o odrzucenie naszego projektu. Niestety, pan Sługocki żyje w innym świecie.

(Posel Andrzej Rozenek: Przedsiębiorcy do niego dzwonią.)

Ja do pana apeluję, a pan rozmawia przez telefon, panie posle. Złożył pan wniosek o odrzucenie naszego wniosku. Ja przedstawiam panu argumenty na to, że nie ma pan racji. Tak że proszę słuchać tego, co ja mówię, bardzo pana proszę.

Rzeczowa i rzetelna analiza przewidywanych skutków finansowych znalazła się natomiast w pkt 5 uzasadnienia ustawy. Biuro Legislacyjne Sejmu RP uznało, iż pkt 5 uzasadnienia jest wyczerpujący i nie wymaga żadnych uzupełnień, więc nie rozumiem, o co chodzi.

W uzasadnieniu ustawy wskazaliśmy, że zwrócone przedsiębiorcom środki finansowe zostaną reinwestowane przez przedsiębiorców i tym samym z powrotem zasila konto urzędów skarbowych, więc te pieniądze wrócą do skarbowki, zgodnie z procedurą kontroli skarbowej. Niezależnie od tego warto zwrócić uwagę, że stosowanie nadmiernych, restrykcyjnych obciążeń podatkowych często przynosi skutek odwrotny od zamierzonego. Jeśli przez nadmierne ciężary fiskalne firmy będą musiały ograniczyć swoją działalność, to tym samym będą osiągać niższy dochód, a co za tym idzie, będą płacić niższe podatki. Utrzymywanie niczym nieuzasadnionych przeszkód w prawie podatkowym to przyczynianie się do zmniejszania, a nie do zwiększania wpływów do budżetu państwa.

Pojawiał się też często zarzut co do oszustw karuzelowych. Panie ministrze, pan też o tym wspominał. Oczywiście, zgadzamy się z tym, że z tzw. oszustwami karuzelowymi należy podejmować wal-

## **Posel Jerzy Borkowski**

kę. Jednak nieprawdą jest, że szybszy zwrot VAT dla przedsiębiorców uniemożliwia wykrycie tego przestępstwa. Przecież to nie ma nic wspólnego z tą regulacją. Po zmianach najgorsza możliwa sytuacja byłaby taka, że osoba dokonująca oszustwa otrzymałaby zwrot podatku VAT. Jednak kontrola skarbową będzie mogła być przeprowadzona nawet po tym, kiedy zwrot zostanie dokonany, więc nie ma przeciwwskazań, żeby ten VAT był wcześniej zwrócony. Jeżeli więc taka osoba niesłusznie otrzyma zwrot podatku VAT, to w dalszym ciągu grozić jej będzie kara więzienia czy inna za dokonane oszustwa karuzelowe, co przewiduje system prawny. Natomiast na skutek dzisiejszych regulacji karę ponoszą głównie uczciwi przedsiębiorcy, którzy czekają po kilka miesięcy na zwrot podatku. Dlatego też Twój Ruch nie zgadza się na to, aby przez garstkę nieuczciwych osób, które, przy założeniu sprawnej kontroli, poniosą karę, byli pokrzywdzeni i tak traktowani uczciwi przedsiębiorcy czekający w nieskończoność na zwrot podatku VAT.

Były jeszcze dodatkowe dwa pytania. Tak jak wspominałem, gdyby nie pan poseł Sługocki, to tak naprawdę byśmy mogli pracować nad tym projektem w komisji dla dobra przedsiębiorców, dla dobra rozwoju gospodarczego. Mam pytanie też od pana posła Pluty z Platformy Obywatelskiej o to, czy były prowadzone konsultacje przez nas, wnioskodawców, z urzędem skarbowym. No, panie pośle, liłości. Czy to jest naszą rolą, żeby konsultować to z urzędem skarbowym, a szczególnie z panem prezesem urzędu skarbowego? Czy pan prezes się zgodzi, abyśmy skrócili termin, żeby nam wcześniej zwracał podatek VAT? To nie jest nasza rola, żeby konsultować to z urzędem skarbowym.

Drugie pytanie z sali padło od pana posła Chmielewskiego. Panie pośle, mówił pan, że lepiej byłoby, aby określić termin zwrotu podatku VAT krótszy niż 30 dni, bo miesiące mają 28, 31, 30 dni. Istotą sprawy jest wcześniejszy zwrot podatku VAT, jeżeli zapiszemy, że wcześniejszy zwrot to 30 dni zamiast 60. To samo dotyczy 60 dni, tak samo są wtedy miesiące krótsze i dłuższe. Tak że nie ma to najmniejszego znaczenia. Ważna jest istota sprawy, to, kiedy VAT będzie zwrócony.

Zwracam się jeszcze raz z apelem do pana posła Sługockiego, do Platformy i PSL, abyście państwo przemyśleli to, zreflektowali się i wyciągnęli z tego wniosek, że wszyscy chcemy polskim przedsiębiorcom pomóc. Przecież ci wyborcy was za chwilę rozliczą za to, przecież oni chcą pracować i żyć ze swoimi rodzinami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

(*Posel Piotr Chmielewski:* Przepraszam, chciałbym sprostować. Zostałem wymieniony, naprawdę.)

No tak, ale czy rzeczywiście jest materia do sprostowania?

(*Posel Piotr Chmielewski:* Proszę?)

Czy rzeczywiście jest materia, bo nie wystarczy wymienienie nazwiska?

(*Posel Piotr Chmielewski:* Pan poseł nie zrozumiał, o co pytałem.)

(*Głos z sali:* Panie marszałku...)

Zamknąłem już dyskusję.

(*Głos z sali:* Panie marszałku...)

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Za chwilę przejdziemy do kolejnego punktu porządku.

Chciałbym państwa posłów prosić o zrozumienie, a jesteśmy już w tej Izbie, Sejmie VII kadencji ponad dwa lata, że stanowiska w imieniu klubów formułuje się w imieniu wszystkich posłów stowarzyszonych w klubie. To nie są osobiste poglądy posłów, którzy z trybuny wygłaszają sądy.

(*Posel Jerzy Borkowski:* Rozumiem, że pan marszałek zagłosuje za. )

W związku z tym proszę, aby w dyskusji opanować emocje i nie formułować takich argumentów ad personam.

(*Posel Marek Matuszewski:* Panie marszałku, chciałbym zgłosić wniosek formalny.)

Wniosek formalny?

## **Posel Marek Matuszewski:**

Wniosek formalny, tak, zgodnie z art. 184 ust. 1.

## **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę.

## **Posel Marek Matuszewski:**

Panie Marszałku! Nie zabierałbym głosu, gdyby pan po raz kolejny nie dopuszczał do głosu akurat pana posła, który może jest bardziej delikatny niż ja i nie domaga się w sposób regulaminowy swojego prawa.

Panie marszałku, jeszcze raz zacytuję art. 184 ust. 1: „Marszałek Sejmu udziela głosu poza porządkiem dziennym posiedzenia lub w związku z dyskusją jedynie dla zgłoszenia wniosku formalnego lub sprostowania błędnie zrozumianego lub nieściśle przytoczonego stwierdzenia mówcy”. No i o to ten pan poseł występował. Czy mamy ogłosić... Dokończę ten wniosek formalny. Zgłaszam wniosek formalny, aby pan poprosił panią o regulamin.

(*Posel Jacek Kwiatkowski:* Ogłoszenie przerwy!)

**Poseł Marek Matuszewski**

Niech pan sobie przeczyta ten punkt. Nie możemy sobie pozwolić na to, żeby pan marszałek...

*(Głos z sali: Zwołajmy Konwent!)*

...pan marszałek Grabarczyk, akurat ode mnie, z województwa łódzkiego, łamał regulamin. Innym marszałkom się to nie zdarza.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Panie pośle, stwierdzam, iż nadużył pan trybu wniosku formalnego.

A teraz przechodzimy do kolejnego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o udziale zagranicznych funkcjonariuszy lub pracowników we wspólnych operacjach lub wspólnych działaniach ratowniczych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 2096 i...

*(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Panie marszałku, a co z akcyzą?)*

W tej sytuacji zarządzam półgodzinną przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 30 do godz. 21)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym (druk nr 2020).**

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Derę w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Jednocześnie zwracam uwagę panu posłowi, że cała Izba czekała na pana posła ponad pół godziny.

**Poseł Andrzej Dera:**

Panie Marszałku! Zwracam uwagę panu marszałkowi, że punkt był planowany na godz. 22. Jeżeli to się zmieniło, trzeba było mnie wcześniej poinformować. Z sekretariatu Sejmu nikt nie dzwonił, panie marszałku. Jestem wnioskodawcą, a wnioskodawcę wypadałoby poinformować.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Panie pośle, nie informuje sekretariat Sejmu, tylko kluby.

**Poseł Andrzej Dera:**

Rozumiem, że sekretariat umywa ręce, jeżeli chodzi o to, co się dzieje na posiedzeniach.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Sekretariat Sejmu obsługuje marszałka podczas posiedzenia.

**Poseł Andrzej Dera:**

Dobrze, wyjaśniliśmy to sobie.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Nie, nie wyjaśniliśmy.  
Proszę do rzeczy.

**Poseł Andrzej Dera:**

Panie marszałku, przerwy się w Sejmie zdarzają. Uważam, że to jest normalne. Jak nie ma ministra, pan marszałek...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

To była przerwa zawiniona, panie pośle. Proszę nie dyskutować i przystąpić do rzeczy.

**Poseł Andrzej Dera:**

To, że jest pan marszałkiem, nie oznacza, że zawsze ma pan rację.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Do rzeczy.

**Poseł Andrzej Dera:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt ponownie przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym.

Składaliśmy już ten projekt dwa lata temu, był rozpatrywany na posiedzeniu plenarnym Sejmu w dniu 14 czerwca 2012 r. Są dwa główne powody, dlaczego zdecydowaliśmy się jeszcze raz przedłożyć ten projekt. Najistotniejszy dotyczy tego, że dotychczasowe przepisy, które regulują kwestię podatku akcyzowego od oleju opałowego, są po prostu złe.



## Posel Andrzej Dera

Pozwolę sobie zacytować przedstawicieli wszystkich klubów parlamentarnych, którzy w dniu 14 czerwca 2012 r. w tej debacie występowali. Przedstawiciel Platformy Obywatelskiej powiedział: Nie można się nie zgodzić z tym, że funkcjonujący system nie jest doskonały. Mało tego, ma szereg wad. Najważniejsza, kluczowa, jest taka, że kara, jaka spotyka sprzedawców, jest niewspółmierna tak naprawdę do winy. Nie jest to także przyjazny system dla nabywców, dla tych, którzy kupują. To są słowa przedstawiciela Platformy Obywatelskiej. Przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości mówił wtedy tak: Szanowni państwo, na podstawie rozmów z wyborcami przeprowadzonych podczas spotkań poselskich muszę stwierdzić, że zmiany uregulowań w tym zakresie oczekują również ci, którzy nabywają wyroby akcyzowe z przeznaczeniem do celów opałowych. Obecnie obowiązujące przepisy niestety nie są przejrzyste, przez to cały system jest nieszczelny. Przedstawiciel Ruchu Pali-kota, dzisiaj Twojego Ruchu, mówił w ten sposób: Funkcjonujący system nie jest idealny, jest daleki od doskonałości. Przedstawiciel Polskiego Stronnictwa Ludowego mówił tak: Na wstępie pragnę stwierdzić, że materia, którą ten projekt próbuje uregulować, zmienić, jest rzeczywiście i społecznie, i gospodarczo ważna, a dotychczasowe uregulowania prawne są uciążliwe.

*(Posel Jan Łopata: I to powtórzę.)*

Cieszę się.

Przedstawiciel Sojuszu Lewicy Demokratycznej mówił, cytując: Przedłożony projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym jest projektem godnym poważnego potraktowania. Problem interpretacji i konsekwencji stosowania art. 89, bo tego dotyczy właściwie ta zmiana ustawy o podatku akcyzowym, wiąże się ze sprawą zaskarżoną do Trybunału Konstytucyjnego.

Wszyscy, również przedstawiciel wnioskodawcy, czyli Solidarnej Polski, co jest oczywiste, mówili, że istniejący system jest zły, niedobry i trzeba nad nim pracować. Wydawałoby się, że w sprawie, która w głównej mierze dotyczy przedsiębiorców, ale też wszystkich obywateli, znajdziemy konsensus w Wysokiej Izbie, co pozwoli parlamentarzystom pracować nad zmianą istniejącego systemu prawnego, który jest zły. Wszyscy mówią, że jest źle. Logika podpowiada, że skoro mamy zły system, to powinniśmy nad nim pracować, zmieniać go, doskonalić. Dlatego też złożyliśmy ten projekt, mając nadzieję, że to wspólnie wypracujemy, że Wysoka Izba pochyli się nad tymi problemami, które rzeczywiście istnieją, są ważne. Przecież tu nie ma żadnych sporów politycznych, lewica czy prawica, to nie ma znaczenia. Nie pytamy przedsiębiorców, a tym bardziej kupujących o to, jakie mają poglądy. Każdy kupuje, każdy z nas jest konsumentem, każdy może być konsumentem. Powinniśmy stworzyć prawo, które jest przyjazne dla obywateli, dla przedsiębiorców. Dzięki przedsiębior-

com w ogóle możemy funkcjonować, dzięki nim nasze państwo się rozwija. Powinniśmy stwarzać przepisy prawne, które są dla nich ułatwieniem, a nie utrudnieniem. To jest pierwszy i zasadniczy powód, dla którego ponownie złożyliśmy ten projekt.

Jaki był finał tej sprawy przed prawie dwoma laty? Otóż wtedy odrzucono ten projekt w pierwszym czytaniu, informując, że Ministerstwo Finansów pracuje nad innym rozwiązaniem. W związku z tym my, posłowie, mieliśmy nad tym nie pracować, ponieważ robi to Ministerstwo Finansów. Tak mówił siedzący tutaj pan minister Kapica, pozwolę sobie zacytować: Jednocześnie uprzejmie informuję, że aktualnie w ministerstwie trwają prace legislacyjne zmierzające do rzeczywistego zmniejszenia obciążeń administracyjnych związanych z obrotem olejami opałowymi. Celem zmiany przygotowanej przez resort finansów jest zastąpienie dotychczasowych oświadczeń dotyczących przeznaczenia oleju opałowego oświadczeniami składanymi w okresowej umowie zawartej między sprzedawcą a nabywcą, na przykład w umowie rocznej, że nabywane wyroby są przeznaczone do celów opałowych lub będą sprzedawane z przeznaczeniem do celów opałowych uprawnionym do stosowania stawek akcyzy określonej w ustawie. W związku z powyższym obowiązek składania oświadczeń przy każdej sprzedaży zostanie zastąpiony jednorazowym obowiązkiem złożenia oświadczenia itd.

Można zadać pytanie: I co? Mijają dwa lata, a przepisy dalej obowiązują. Pytanie fundamentalne: Czy my jako posłowie mamy się zgadzać na takie traktowanie nas przez Ministerstwo Finansów? Problem złych przepisów prawa, przypomnę, uwidocznił się w 2008 r. czy w 2009 r. Mamy teraz rok 2014. Dwa lata temu ministerstwo zapewniało: My już nad tym pracujemy, odrzucacie ten projekt, bo my przedłożymy swój. Ministerstwo nie przedłożyło swojego projektu. Moim zdaniem obowiązkiem Wysokiej Izby jest pracować nad projektem, skoro ministerstwo przez dwa lata nie zdążyło tego zrobić. Moim obowiązkiem jako wnioskodawcy było ponownie złożyć ten projekt, żebyśmy naprawdę nad tymi rozwiązaniami pracowali w Sejmie, bo ministerstwo straciło wiarygodność, mówiąc o tym, że nad tym pracuje i że złoży projekt. Było wystarczająco dużo czasu, żeby złożyć odpowiedni projekt.

Kolejny powód, również bardzo ważny, jest taki, że ten system, który jest systemem złym – a zaraz do tego jeszcze przejdę i powiem, dlaczego to jest zły system – niestety się rozszerza. Dzisiaj to już nie jest tylko problem oleju opałowego, to nie jest tylko problem węgla, jak to już wtedy było sygnalizowane, jeśli chodzi o to, co zaczęło obowiązywać wtedy, dwa lata temu. Dzisiaj to rozszerza się dalej – skup złomu i kolejne dziedziny obejmuje właśnie ten system, który funkcjonuje do tej pory. A jaki to jest system? To jest system totalnie biurokratyczny i przyjazny nie przedsiębiorcom, nie obywatelom, tylko biurokratom – biurokratom z Ministerstwa Finansów. Na czym on w skrócie polega? Na tym, że państwo swoje obowiąz-

**Posel Andrzej Dera**

ki jako państwa zrzuca na przedsiębiorców i mówi: To ty, przedsiębiorco, który handlujesz takim czy innym towarem, masz wypełniać zadania administracji państwa, masz ściągać oświadczenia, ponosisz wszelkie konsekwencje błędów, które z tego wynikają, a my będziemy tylko wtedy, kiedy potrzebna jest kontrola – domiar, tara, ty ponosisz wszelkie skutki tego typu działalności. Urzędnicy nic nie muszą robić, urzędnicy tylko będą wykazywać, że ktoś inny źle robi to, co powinno być domeną państwa, a nie przedsiębiorców. Polski system prawny powinien być przyjazny przedsiębiorcom, nie powinien ich obciążać niczym ponad to, co powinni robić.

Dojdę do sedna sprawy. Czymże jest olej opałowy? Do czego on służy? Jak sama nazwa wskazuje, olej opałowy służy do opalania, do ogrzewania różnych pomieszczeń, najczęściej domostwa. Żeby wykorzystywać go zgodnie z przeznaczeniem, jak sama nazwa wskazuje, musisz mieć instalację, która służy do ogrzewania, do opalania. Ta propozycja, którą złożyliśmy, zmierza właśnie do tego, żeby właściciele takich instalacji otrzymywali z urzędu celnego zaświadczenie, że są właścicielami takich instalacji, żeby nie było najmniejszych wątpliwości, że ktokolwiek kupuje olej opałowy na podstawie takiego zaświadczenia, będzie go wykorzystywał do celów opałowych.

A co mówi dzisiejszy system? Każdy może kupić olej opałowy, każdy, tylko musi napisać oświadczenie, że będzie go wykorzystywał do celów opałowych. Jest tu pokusa? A na czym ta pokusa polega? Na różnicy kwotowej. Inna jest cena oleju opałowego, a inna – napędowego. Wystarczy napisać oświadczenie, że będzie się z niego korzystać, i przeznaczyć do czegoś innego. Czy państwo jest w stanie skontrolować wszystkich nabywców, którzy w ten sposób napiszą oświadczenie? Oczywiście, że nie jest w stanie, ale jeśli już to skontroluje, to okazuje się, że konsekwencje tego, że jakiś przedsiębiorca czegoś nie dopełnił albo ktoś czegoś nie zauważył, ktoś przedstawił podrobiony dowód, ponosi przedsiębiorca. To już jest system, który jest naprawdę deprawujący.

Z wielkim zmartwieniem przeczytałem opinię prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta. Otóż jest on zmartwiony, że ten projekt, który tutaj składamy, depenalizuje problem oszustów opałowych, którzy będą go wykorzystywali nie do tych celów, co trzeba. Tak, panie prokuratorze generalny, on likwiduje problem, ponieważ nie ma potrzeby oszukiwania państwa i mówienia o tym, że wykorzystam go do celów zgodnych z ustawą, a de facto wykorzystam do innych celów, ponieważ prawo do zakupu oleju opałowego będą mieli tylko właściciele instalacji do ogrzewania. To jest istota problemu. A pan prokurator jest zmartwiony, że oni nie będą teraz musieli pisać oświadczeń i że nie będzie przestępców. Właśnie ten system, który proponujemy, chcemy na ten temat rozmawiać, tak naprawdę uszczelnia rynek.

Jeszcze raz powtórzę, istotą jest nabywanie oleju opałowego o obniżonej akcyzie przez tych, którzy go przeznaczą do celów grzewczych. A kto go może w ten sposób przeznaczać? Tylko i wyłącznie ten, kto ma instalację grzewczą. To rozwiązuje problem. Nikt inny nie ma prawa go nabywać i sprawa się naprawdę rozwiązuje, a rynek uszczelnia. Chodzi o Ministerstwo Finansów. Nie ma najmniejszych wątpliwości co do tego, kto będzie z tego korzystał. Chyba że o coś innego chodzi, panie ministrze, bo nie wiem. To wydaje się bardzo czytelne i bardzo proste: Jesteś właścicielem, dostajesz zaświadczenie, możesz kupować. Jeżeli kupujesz więcej, niż jesteś w stanie spalić, to szybko wyjdzie, bo jest obowiązek prowadzenia rejestrów. Można sprawdzić, że ktoś ma instalację – sam to deklarował – która ma określoną wydajność, bo przecież to są rzeczy techniczne. To jest bardzo łatwe do sprawdzenia, ile trzeba zużyć oleju opałowego, i to szybko wyjdzie, że ktoś kupuje ponad miarę, i zawsze fiskus może zadać pytanie: Co z tym robisz, skoro kupujesz więcej, niż potrzebujesz? Bardzo szybko można namierzyć, nie ma z tym najmniejszych problemów.

A więc naszym zdaniem nasza propozycja powoduje uszczelnienie tego rynku, powoduje również pełną kontrolę nad tym rynkiem, powoduje kolejne dwie ważne rzeczy. Jedną dla przedsiębiorców. Przedsiębiorca nie ma najmniejszych wątpliwości, ponieważ zaświadczenie urzędowe, że ktoś jest właścicielem nie tylko z imienia i nazwiska, ale przede wszystkim z miejsca, w którym ta instalacja się znajduje, bo takie zaświadczenie jest w tym momencie istotne... Sprzedający doskonale wie, do kogo jedzie, czy ten adres się zgadza. I tu nie ma najmniejszych wątpliwości, że może dostarczyć ten towar pod wskazany adres, a w tym momencie tak naprawdę o to przedsiębiorcom chodzi – żeby dostarczali towar, żeby ktoś to od nich kupił, żeby oni mieli zysk, a klienci spokój, że ktoś do nich przyjedzie i ten towar zostawi.

Oczywiście i wtedy, już dwa lata temu, była mowa o tym, że jest to pewna uciążliwość dla właścicieli, ale ja już wtedy to tłumaczyłem i myślę, że nie trzeba się przekonywać. Jeżeli ktoś kupuje instalację grzewczą albo jest właścicielem tej instalacji grzewczej, to koszt wydania zaświadczenia, który wtedy pan minister określił w wysokości 17 zł, naprawdę nijak się nie ma do wartości instalacji grzewczej. Jak ja kupuję, jak każdy z nas kupuje samochód i musi zarejestrować pojazd, bo taki jest wymóg administracyjny, to wlicza to, że musi zapłacić jeszcze 100 zł czy 200 zł za rejestrację plus ubezpieczenie. Jest to jednorazowy wydatek dotyczący danej instalacji. I dostaje to zaświadczenie.

Oczywiście ten projekt nie jest idealny, bo wtedy też padały te głosy, ale po to jest taki projekt, żeby pracować nad ważnością oświadczenia, czy ono powinno być na jakiś określony czas. To wszystko jest do uregulowania, bo to nie jest projekt doskonały, zdaję sobie z tego sprawę. Nie mam aparatu urzędników, którzy są w stanie rozstrzygnąć każdy przypadek, ale oczekuję, że będziemy mogli spokojnie

## Posel Andrzej Dera

i merytorycznie popracować na ten temat w odpowiedniej komisji. I to jest istotne.

Najgorsze bowiem, co w tej sprawie, Wysoka Izbo, nas spotyka, to to: wszyscy mamy świadomość, że istniejący system jest zły, niedobry, wymaga zmian, co przyznaje nawet sam minister, mówiąc, że pracuje nad zmianą tego systemu, wszyscy mamy tego świadomość i z tej świadomości tak naprawdę nic nie wynika, ponieważ dalej jesteśmy w tym samym systemie, dalej mamy te same problemy.

Wydaje mi się, że najwyższy czas, żebyśmy starali się nie marnować czasu, który w tym Sejmie otrzymujemy jako parlamentarzyści. Naprawdę można zrobić dużo więcej dobrego dla przedsiębiorców, dla obywateli i nie marnować tego czasu. Zwróćcie państwo uwagę na tę sprawę. Dlatego ponownie złożyliśmy ten projekt, bo mijają prawie dwa lata i nic się w tej sprawie nie zmieniło. Można dzisiaj powiedzieć, że dwa lata zostały zmarnowane. Można było pracować, ministerstwo mogło złożyć. Przecież nikt nie będzie się kłócił o ojcostwo zmian, byle te zmiany były przyjazne przedsiębiorcom, były przyjazne obywatelom. Takie jest nasze zadanie jako parlamentarzystów.

W tym momencie chciałbym tylko poprosić o jedno przedstawicieli wszystkich klubów. W takich sprawach, gdzie nie ma jakiegoś zacietrzewienia politycznego, gdzie nie ma jakichś wielkich sporów, a jest rzeczywisty problem przedsiębiorców, przede wszystkim przedsiębiorców, i istnieje potrzeba stworzenia czytelnego, szczelnego systemu, który będzie przyjazny dla państwa, bo ja to przyjmuję, bo trzeba stworzyć taki system, który będzie szczelny, który będzie eliminował oszustów z rynku, tych, którzy próbują to wykorzystać, jako że jest pokusa skorzystania z tej ceny wyrobów z preferencyjną akcyzą, bo jest to po prostu towar o niższej wartości i można na tym zarobić... Przecież to wszystko można ze spokojem zrobić, wspólnie znaleźć najlepsze rozwiązania z jednej strony dla administracji państwowej, dla Ministerstwa Finansów, z drugiej strony dla przedsiębiorców, a z trzeciej strony dla obywateli, którzy będą z tego systemu korzystać.

Tak że, Wysoka Izbo, apeluję do wszystkich przedstawicieli poszczególnych klubów: stwórzmy sobie szansę pracy nad tym projektem dla przedsiębiorców, dla obywateli i dla administracji państwowej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

## Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Zbigniew Konwiński, Platforma Obywatelska.

## Posel Zbigniew Konwiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawię stanowisko klubu w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, druk nr 2020.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym dotyczy zmiany przepisów regulujących obrót wyrobami akcyzowymi, paliwami opałowymi, przepisów, które zawarte są w art. 89 ustawy z dnia 6 grudnia 2008 r. o podatku akcyzowym.

Proponowane rozwiązanie zakłada rezygnację z dotychczasowego systemu oświadczeń o przeznaczeniu zakupionego wyrobu akcyzowego na cele opałowe na rzecz systemu zaświadczeń uprawniających nabywców do nabywania wyrobów akcyzowych z preferencyjną stawką akcyzy. Zaświadczenia byłyby wydawane przez właściwych miejscowo naczelników urzędów celnych nabywcom paliw opałowych do celów opałowych. W razie nieprzedstawienia przez nabywcę zaświadczenia sprzedawca stosowałby wyższą stawkę akcyzy analogicznie do sytuacji w obecnym stanie prawnym w przypadku niezłożenia oświadczenia o przeznaczeniu nabywanego wyrobu do celów opałowych.

Projekt nie przewiduje możliwości kontroli ilościowej oleju opałowego na etapie sprzedaży hurtowej ani sankcji dla sprzedawców za wystawienie dowodów sprzedaży na podmioty posiadające zaświadczenia bez ich wiedzy.

Zaproponowane rozwiązania nie są w naszej ocenie mniej sformalizowane od obecnie obowiązujących, a ponadto nakładają na obywateli dodatkowe, uciążliwe obowiązki. Projekt wprowadza dodatkowe obciążenia administracyjne na setki tysięcy osób, zmuszając ich do udania się do urzędów celnych w celu uzyskania stosownego zaświadczenia uprawniającego do zakupu paliwa opałowego z preferencyjną stawką. Zatem postulowane zmiany w naszej ocenie trudno uznać za wprowadzenie uproszczeń w zakresie obrotu paliwami opałowymi, skoro nie przewidują one redukcji bądź zmniejszenia obowiązków, lecz przenoszą te obowiązki z jednej grupy podmiotów – sprzedawców, na drugą grupę – nabywców, znacznie liczniejszą. Odbiorcami oleju opałowego często są osoby mieszkające poza centrami aglomeracji. Nakładanie dodatkowych obowiązków administracyjnych byłoby dla tych osób dużym utrudnieniem.

Projekt nie precyzuje także, jakie elementy będzie zawierało przedmiotowe zaświadczenie, jak również nie wskazuje terminu, w jakim właściwy miejscowo naczelnik urzędu celnego ma obowiązek wydać zainteresowanemu stosowne zaświadczenie lub też z jakich powodów może odmówić jego wydania. Projekt



**Posel Zbigniew Konwiński**

nie odpowiada na pytanie, przez jaki okres zachowuje ważność raz wydane zaświadczenie.

W projekcie nie został określony tryb wydawania zaświadczeń przez naczelnika urzędu celnego nabywcom zainteresowanym wykorzystaniem oleju dla celów opałowych. W przypadku gdy zaświadczenia te wydawane byłyby na wniosek, wiązałoby się to – mówił to poseł wnioskodawca – z dodatkowymi kosztami po stronie nabywcy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z powyższym w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wnoszę o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Maria Zuba.

(*Głos z sali:* Nie ma.)

Nie ma pani poseł.

W tej sytuacji głos ma pan poseł Jerzy Borkowski, Twój Ruch.

**Posel Jerzy Borkowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Twojego Ruchu przedstawić stanowisko klubu odnośnie do projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, zawartego w druku sejmowym nr 2020.

Omawiany...

(*Głos z sali:* Czyjego?)

Mojego ruchu, panie pośle.

Omawiany poselski projekt ma na celu znówelizować ustawę o podatku akcyzowym. Głównym zamiarem projektodawców ma być wprowadzenie systemu uzyskiwania zaświadczeń dla potencjalnych nabywców wyrobów akcyzowych, pozwalających im tym samym na nabywanie ich z obniżoną stawką akcyzy. Zmiany te są argumentowane małą efektywnością i skomplikowaniem przepisów w obecnej formie. Według projektu takie zaświadczenia powinny być wydawane nabywcom, którzy są zainteresowani wykorzystywaniem oleju napędowego do celów opałowych. Wydawcą takiego zaświadczenia byłby natomiast organ podatkowy na podstawie odpowiedniego oświadczenia.

Pomysłodawcy projektu ustawy wskazują także, że obowiązujące dziś przepisy uzależniają zastosowanie obniżonej stawki akcyzy od spełnienia skomplikowanych warunków. Sprzedawcom wymieniają przy tym takie warunki, jak między innymi odbiór zaświadczenia od nabywcy oraz przekazywanie do organu celnego comiesięcznych zestawień tych oświadczeń. Niedopełnienie tego obowiązku powoduje nato-

miast nałożenie na sprzedającego określonych sankcji, takich jak zastosowanie podwyższonej stawki akcyzy. Według uzasadnienia do tego projektu wysokość takiej kary jest jednym z głównych elementów świadczących o konieczności wprowadzenia proponowanych przez nich zmian.

Zgodnie z zapisami nowelizacji ustawy organy podatkowe będą mogły kontrolować nabywców, którym wydali zezwolenia, pod kątem prawidłowości stosowania wyrobów zakupionych przez nich z zastosowaniem niższej stawki akcyzowej. Tak więc sprzedawcy takich wyrobów nie będą musieli już tego sami kontrolować.

W zamyśle projektodawców tejże ustawy wprowadzone zmiany mają przyczynić się do wsparcia polskich przedsiębiorców poprzez ułatwienie im obrotu wyrobami akcyzowymi do celów opałowych. Według proponowanych zmian ciężar pilnowania prawidłowości spadnie tym samym na organy kontroli skarbowej już przy weryfikacji wniosku nabywcy o wydanie zaświadczenia; zwolni się tym samym z tego obowiązku sprzedawców.

Projekt zawiera niestety wiele braków merytorycznych i niedoprecyzowań, które trzeba będzie doprecyzować w dalszych pracach komisji. Jednak brakiem nie do przyjęcia jest zlikwidowanie przez wnioskodawców przepisów o stosowaniu odpowiednich kar. Taka depenalizacja w tych przepisach okazać się może otwarciem szeroko furtki dla wszelkich mafii paliwowych – i tu jest ryzyko, tak że trzeba na pewno będzie to doprecyzować, panie pośle – które notabene mogą być bezkarne wobec prawa i działać bezkarnie.

Także prokurator generalny w opiniach do projektu wskazuje projektodawcom, że zaniechanie stosowania kar jest błędem. Dodatkowo wskazuje, że rezygnacja z oświadczeń doprowadzić może do wzrostu oszustw podatkowych, za które nie będzie można odpowiednio karać. Z naszej strony nie będzie zgody na bezkarność, to nie znaczy, że nie można nad tym projektem pracować.

Według zamysłu projektodawców wprowadzone w projekcie zmiany mają na celu poprawę sytuacji w opodatkowaniu akcyzą wyrobów opałowych. Uprawnienia do niższej stawki akcyzy mają być zawarte w odpowiednim zaświadczeniu wydawanym przez organ podatkowy nabywcom zainteresowanym wykorzystywaniem oleju do celów opałowych. Sprzedawcy w dalszym ciągu będą musieli rejestrować odebrane zaświadczenia i informacje o sprzedaży wyrobów o niższej akcyzie, ale nie będą musieli już weryfikować sposobu wykorzystywania oleju przez nabywców. Ten obowiązek spadnie na organy podatkowe, które mogą zająć się odpowiednią kontrolą, bo taka jest w zasadzie ich rola.

Z tymi założeniami i dążeniami do redukcji ograniczeń formalnych przy obrocie paliwami opałowymi jak najbardziej się zgadzamy, jednak nie do przyjęcia dla nas jest pominięcie w projekcie aspektów zabezpieczających podstawowe prawa podatkowe i karne za możliwe przewinienia skarbowe.

### **Posel Jerzy Borkowski**

Twój Ruch godzi się na dalsze kontynuowanie prac nad projektem w komisjach sejmowych. Dalsze poparcie przepisów tego projektu będzie zależało od tego, czy dopracowaniu ulegną przepisy projektu ustawy w zakresie penalizacji i odpowiedniej kontroli przestrzegania prawa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

### **Posel Jan Łopata:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko i opinię mojego klubu odnośnie do projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, druk nr 2020.

Obiecałem panu posłowi wnioskodawcy, że powtórzę to, co mówiłem blisko 2 lata temu, więc słowa dotrzymuję i oczywiście od tego zacznę, że właściwie materia, którą projekt opisuje, czy próbuje – próbuje, może tak – uregulować, zmienić, jest rzeczywiście społecznie i gospodarczo bardzo ważna. A też zgodzimy się wszyscy, że dotychczasowe uregulowania są dość uciążliwe. Obecnie obowiązujące przepisy ustawy o podatku akcyzowym uzależniają bowiem zastosowanie obniżonej stawki akcyzy na niektóre wyroby akcyzowe od spełnienia dość skomplikowanych warunków ze strony podmiotów dokonujących sprzedaży tych produktów. Obowiązki te to m.in. obowiązek odbierania od nabywców wyrobów akcyzowych oświadczeń o treści określonej w ustawie, sporządzanie i przekazywanie do organów celnych miesięcznych zestawień wskazanych oświadczeń itd.

Jakiegolwiek uchybienia – przykłady z życia podawał tutaj również wnioskodawca – ze strony sprzedawców w realizacji tych obowiązków powodują dotkliwe sankcje w stosunku do sprzedawców wyrobów akcyzowych, bowiem art. 89 ust. 16 ustawy o podatku akcyzowym skutkuje jednoznacznie. Budzi to bardzo duże wątpliwości, duże niezadowolenie, kiedy w sumie nieistotne uchybienia, ot, chociażby dotyczące terminu złożenia zestawień oświadczeń uzyskanych od nabywców, powodują duże sankcje finansowe i niekiedy skutkują – znamy też takie przypadki, przynajmniej ja znam z mediów – zachwianiem funkcjonowania całego przedsiębiorstwa.

Projekt zakłada zmianę tego uciążliwego postępowania poprzez wprowadzenie systemu uzyskiwania zaświadczeń przez nabywców wyrobów akcyzo-

wych z obniżoną stawką akcyzy i uprawniających do nabywania wyrobów akcyzowych. Zaświadczenia wydawane byłyby przez organy podatkowe w oparciu o składane przez nabywców oświadczenia dokumentujące m.in. liczbę, rodzaj i miejsce położenia urządzeń grzewczych zasilanych olejem opałowym.

Jeśli chodzi o częstotliwość, jest to obowiązek, który byłby wykonywany niewątpliwie rzadziej. Jest to jednak dodatkowy obowiązek nakładany na obywatela i dodatkowa uciążliwość, gdyż zdajemy sobie sprawę również z tego, że urzędy celne, które za to odpowiadają, są dość nieregularne i dostęp, dojazd do nich rzeczywiście jest trochę trudny. Jednak, jak zauważyłem na wstępie, problem, który ta nowela, umówmy się, próbuje złagodzić, jest tak istotny, że warto o tym pomyśle rozmawiać i dyskutować.

Ministerstwo Finansów przygotowało propozycję, o czym czytamy również w aktualnej opinii rządu, dotyczące obrotu paliwami opałowymi. Proponuje się tu zastąpienie dotychczasowych oświadczeń o przeznaczeniu oleju opałowego oświadczeniami składanymi w okresowej umowie zawartej między sprzedawcą a nabywcą. Wobec powyższego obowiązek składania oświadczeń przy każdej sprzedaży paliw opałowych zostanie zastąpiony jednorazowym obowiązkiem złożenia oświadczenia w okresowej umowie – podkreślam to – zawartej między sprzedawcą a nabywcą. I zawarta umowa, i złożone oświadczenia będą obowiązywały przez określony czas i będą dotyczyły konkretnej ilości wyrobów akcyzowych.

Propozycja rządowa, wedle mnie, wedle naszego klubu, jest korzystniejsza od propozycji poselskiej, gdyż w przeciwieństwie do projektu prezentowanego przed chwilą jednak zmniejsza obciążenia administracyjne związane z obrotem paliwami opałowymi.

Ponadto projekt rządowy nie nakłada na nabywców żadnych nowych obowiązków związanych z uzyskaniem ulgi w postaci niższych stawek akcyzy na oleje. Projekt poselski natomiast nakłada na obywateli, o czym wcześniej mówiłem, dość uciążliwe, może jednorazowe, może kilkukrotne, ale jednak uzyskanie zaświadczenia, co wiąże się z koniecznością kontaktu z urzędami celnymi.

Wysoki Sejmie! Propozycja zawarta w projekcie rządowym ma na celu rzeczywiste zmniejszenie obowiązków biurokratycznych oraz ułatwienie obrotu olejami opałowymi. Uznajemy jednak, tak jak powiedziałem wcześniej *(Dzwonek)*, że jest to materia tak ważna gospodarczo, że warto dyskutować, rozmawiać na temat różnych wariantów rozwiązań tych uciążliwych problemów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

*(Posel Jacek Bogucki: Tylko nie daj się złamać.)*

## Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ciągu ostatnich 48 godzin debatujemy po raz trzeci o systemie podatkowym w Polsce. Pierwszy projekt był to, jeszcze jest, projekt rządowy dotyczący podatku VAT. Jaki będzie efekt końcowy tego projektu, jeżeli jutro rano Sejm przyjmie, a trudno w to wątpić, te regulacje? Otóż efekt końcowy będzie taki, że rządząca koalicja wyciągnie przedsiębiorcom z kieszeni w ciągu najbliższych dwóch lat 1800 mln zł.

Kolejna regulacja, przedłożona przez Klub Poselski Twój Ruch, dotyczy ważnego problemu, jakim niewątpliwie jest problem rozliczenia podatku VAT z przedsiębiorcami, którzy mają nadpłaty i oczekują w terminie zwrotu należności. Finał jest taki, że jest wniosek Platformy Obywatelskiej o odrzucenie tego projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Co to oznacza? Że przedsiębiorcy nadal będą finansować czy będą zasobem finansowym budżetu państwa, a więc będą finansować dług publiczny.

Kolejna regulacja, trzecia, która jest przedmiotem tej debaty, dotyczy akcyzy czy zwolnienia z akcyzy na paliwa, olej napędowy zużywane do ogrzewania. Otóż my ten problem, mówiąc „my”, mam na myśli Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej, zauważyliśmy i sygnalizowaliśmy go w momencie, kiedy ta zasada była wprowadzana. Przecież nie tak dawno miało to miejsce tutaj, w tej Izbie, i wtedy Platforma Obywatelska nie chciała słyszeć na temat pozostawienia tych regulacji sprzed zmian, które wprowadziły tę nie do końca zrozumiałą regulację. Dzisiaj posłowie Solidarnej Polski proponują wrócić do sprawdzonych regulacji. To nie jest jakieś pozaziemskie odkrycie, to jest regulacja, która właściwie nie była sprawdzona i trudno dzisiaj ryzykować, kiedy mamy problemy budżetowe. Tu nie ma żadnego ryzyka. Moim skromnym zdaniem ta regulacja jest neutralna dla budżetu państwa. Ta regulacja jedyne, co wnosi, to dodatkowe obowiązki urzędów, które do tego przecież zostały powołane i poważnie uzbrojone w ogromnie liczne służby, różnego rodzaju, począwszy od służb celnych, poprzez służby skarbowe, kontroli skarbowej, mamy Kodeks karny skarbowy, a więc tych instytucji i regulacji prawnych jest co niemiara. A więc wystarczy tylko z nich skorzystać, nie należy przenosić tych obowiązków i odpowiedzialności znowu na przedsiębiorcę. Dlaczego przedsiębiorca, który para się sprzedażą paliw czy obrotem tymi paliwami, ma odpowiadać za nierzetelnych kupujących? Dlaczego? Przecież on nie będzie tworzył ekstrasłużb, a jeżeli stworzy te ekstrasłużby, żeby to sprawdzały, to będzie ponosił dodatkowe koszty. A więc w jakim kierunku idzie Platforma Obywatelska? Myślałem, że tym razem nie będzie wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu i się zawiodłem, i to bardzo się zawiodłem, bo ten wniosek, jeżeli przejdzie, a pewnie jutro... To zależy od posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego, jeżeli sprawdzi się to,

co pan poseł Łopata przed chwilą powiedział, że Polskie Stronnictwo Ludowe tego wniosku nie poprze, to jest szansa, że będziemy debatować, bo jest o czym mówić, jest nad czym debatować, tym bardziej że ta regulacja nie przynosi żadnych ujemnych skutków dla budżetu państwa, tylko porządkuje tę sferę obrotów, tę sferę działalności gospodarczej, ułatwiając prowadzenie działalności przedsiębiorcom, którzy na co dzień się tym obrotem zajmują.

Reasumując, jak powiedziałem na początku, są trzy ustawy, w ciągu 48 godzin, które miały wyjść naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorców, naprzeciw bardziej dynamicznemu, niż to ma miejsce w dniu dzisiejszym, rozwojowi przedsiębiorczości, miały służyć ułatwieniu prowadzenia działalności gospodarczej, a w efekcie końcowym także przynieść korzyści dla budżetu państwa. Okazuje się, że żadna z tych regulacji nie idzie w tym kierunku, a dokładnie w odwrotnym. Ten projekt ustawy tak właściwie jest jednoartykułowy, niby jest lakoniczny, laikowi wydawałoby się, że właściwie nic to nie znaczy, ale ogromna (*Dzwonek*) siła tkwi w tych zapisach, w tych regulacjach.

Oświadczam w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej, że będziemy konsekwentni, nie poprzemy wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jacek Bogucki, Solidarna Polska.

## Posel Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałoby się powiedzieć: wysoki ustawodawco, bo niby jest to synonim Wysokiego Sejmu. Boję się, że pan marszałek powie – przywołam taki prawniczy dowcip, który pan poseł Andrzej Dera na pewno zna: tu nie ma ustawodawcy, tu jest Sejm, a pan poseł Andrzej Dera apelował o pracę nad tą ustawą – że Platforma Obywatelska i pan marszałek powiedzą: tu nie ma miejsca na pracę, tu jest Sejm.

Klub Solidarnej Polski złożył propozycje być może, jak powiedział nasz przedstawiciel, nie do końca doskonałe. Próbuje w ten sposób zlikwidować absurd, który został wprowadzony nie tylko przez wasz rząd, ale także przez wcześniejsze rządy, wy je tylko rozbudowaliście. Choćby w przypadku oleju opałowego, rozbudowaliście je o węgiel zużywany na cele opałowe. Padł tu zarzut, że każdy obywatel mający instalację będzie musiał jeździć do urzędu celnego. A po co? Wystarczy, że wyśle pismo informujące o posiadaniu instalacji, a urzędnik, funkcjonariusz urzędu celnego niech ruszy cztery litery i pojedzie, zobaczy tę instalację i na miejscu wyda zaświadcze-



### Posel Jacek Bogucki

nie. *(Oklaski)* Nie ma powodu, żeby ktokolwiek jeździł do urzędów. Dziś można załatwić to korespondencyjnie, a te urzędy, zamiast stać na drogach, niech jeżdżą do obywateli, niech się pokażą tym ludziom, niech zobaczą oni funkcjonariusza Służby Celnej.

Podam konkretny przykład. Nie mam upoważnienia od tego przedsiębiorcy, ale jeśli będzie trzeba, panie ministrze, to zapytam go, czy pozwoli ujawnić swoje dane. Otrzymał on ogromną karę za nierzetelnie prowadzoną dokumentację. Wie pan, co było podstawowym zarzutem? To, że podpisy na dokumentach odbioru były nieczytelne, bo wymagacie czytelnych podpisów. Konia z rzędem temu, kto jest w stanie w Polsce, poza ekspertami grafologii, stwierdzić, czy podpis jest czytelny czy nieczytelny. Czy jest gdziekolwiek definicja podpisu czytelnego? Można mówić o drukowanych i niedrukowanych literach, ale o czytelnym podpisie? Mam uszkodzoną rękę, dwa palce niesprawne i moje podpisy są zawsze nieczytelne. Przeciętny Polak też ma różny charakter pisma, nie charakter osobisty, i kwestionowanie przez urząd dokumentu, na którym są imię, nazwisko, adres, wszystkie dane osobowe, kwestionowanie podpisu, twierdzenie, że podpis nieczytelny, jest absurdem, do którego doprowadziliście. A za to ten przedsiębiorca został ukarany kilkusettyśięcną karą. A gdzie jest właśnie wspomniana przeze mnie ochrona danych osobowych? A z jakiego to powodu moje i milionów Polaków dane osobowe ma przedsiębiorca, u którego kupuję olej opałowy czy węgiel? Dlaczego nimi dysponuje? Dlaczego może je wykorzystać w sposób nie do końca przeze mnie oczekiwany? Urzędy są zobowiązane ustawowo do ochrony danych osobowych. Ale na każdego przedsiębiorcę nie można nakładać kolejnego obowiązku, żeby taką bazę prowadził i zabezpieczał w sposób zgodny z prawem. Jak chronicie dane osobowe? Dlaczego te przepisy nie zostały zmienione przez te dwa lata?

Jesteśmy otwarci na prace, jesteśmy otwarci na dobre ustawodawstwo. Mam nadzieję, że Platforma Obywatelska też w końcu zrozumie, że Sejm jest miejscem do pracy i do tworzenia dobrych ustaw, do pracy ustawodawczej, a nie tylko maszynką do głosowania, maszynką do odrzucania wszystkich projektów opozycji w czambuł.

Dlatego w imieniu klubu Solidarnej Polski wnoszę o wycofanie waszego haniebnego pomysłu o odrzucenie tego projektu *(Dzwonek)* w pierwszym czytaniu i poparcie dalszych prac, i w końcu zajęcie się pracą, a nie polityką. *(Oklaski)*

### Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Szanowni państwo, jeszcze nie udzieliłem głosu.

W związku z tym, iż na galerii mamy gości, chciałbym przytoczyć fragment zarządzenia marszałka Sejmu w sprawie wstępu do budynków pozostających w zarządzie Kancelarii Sejmu. Zacytuję postanowienie z tegoż zarządzenia: osoby przebywające na galerii są obowiązane wstrzymać się od wyrażania poparcia lub dezaprobaty wobec toczących się obrad poprzez oklaski lub w jakikolwiek inny sposób oraz dostosować się do poleceń strażników Straży Marszałkowskiej.

*(Poseł Andrzej Dera: On jest genialny.)*

Ale to zarządzenie, panie pośle, obowiązuje już od wielu lat.

*(Poseł Andrzej Dera: I dobrze.)*

Bardzo proszę państwa na galerii, aby dostosowali się do tego zarządzenia.

Teraz głos ma pani posłanka Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

### Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie marszałku, jestem w Sejmie od 2005 r. i przyznam, że przepis, który pan przed momentem przeczytał, szokuje mnie, bo tak naprawdę tradycja jest taka, że goście na galerii zawsze są w tym Sejmie mile widziani i kontakt posłów z gośćmi zawsze jest bardzo sympatyczny. *(Oklaski)*

*(Poseł Jarosław Zieliński: Ale my możemy klaskać, nam prawo nie zabrania.)*

I dlatego klaskamy dla naszych gości.

Szanowni państwo, kiedy mówimy o podatkach, a zwłaszcza o podatku akcyzowym, to musimy mieć przekonanie, i tutaj w Sejmie mamy to przekonanie, że mówimy o obszarach dużego ryzyka różnego rodzaju przestępstw i naruszeń prawa. Dlatego też kiedy pracujemy nad każdą ustawą, która ma usprawnić przepisy w zakresie podatku akcyzowego, to staramy się, aby ten system uszczelniać i czynić go prostszym i bardziej przejrzystym dla użytkowników, uczestników tego systemu.

Kiedy dwa lata temu pracowaliśmy nad tą ustawą i nad obecnym rozwiązaniem, zastanawialiśmy się, czy to rozwiązanie spełni oczekiwania społeczeństwa, czyli zarówno kupujących, jak i sprzedających. Szukaliśmy, szanowni państwo, odpowiedzi na pytanie: Jaka jest rola sprzedającego, który ma zbierać wszystkie oświadczenia, a potem podpinać je pod faktury, żeby w kolejnej fazie tego procesu przesłać je do urzędu skarbowego? Doszukiwaliśmy się, że jest to element w systemie kontroli, ale nie, bo on tak naprawdę nie ma tutaj prawa niczego nadzorować. To, co napisze mu w oświadczeniu osoba składająca oświadczenie, ma za zadanie przyjąć. Skąd zatem słyszę, że są przypadki nakładania kar za złe wypeł-

**Posel Maria Zuba**

nione oświadczenie? Jednocześnie, szanowni państwo, mamy świadomość, że w tym całym systemie funkcjonuje nabywający olej sprzedawca i urząd skarbowy.

W omawianej dzisiaj propozycji, zawartej w druku nr 2020, rozwiązanie jest zupełnie inne. Otóż wnioskodawcy proponują wyłączyć z procesu archiwizowania czy zbierania tych oświadczeń... Partnerami w tym systemie, który ma zabezpieczyć czy umożliwić uzyskanie zwrotu akcyzy za paliwo używane do opał, są – prosty łańcuch – nabywający i urząd skarbowy. Nie można jednak przejść obojętnie obok sprawy uciążliwości, jaka rodzi się w związku z tym rozwiązaniem dla osoby, która nabywa i musi przed zakupem iść po to zaświadczenie. Ta ustawa nie reguluje tych spraw, nie mówi, czy to zaświadczenie wydawane przez urząd skarbowy będzie na 100 l, czy na dwa zakupy, czy na miesiąc. Nie ma zapisów, które by to regulowały. W związku z tym należy tę ustawę w dalszych pracach dopracować, ona musi jasno precyzować zasady wypełniania tego oświadczenia i to, na jaki okres będzie obowiązywało. Natomiast dzisiaj, w czasach komputeryzacji i korespondencji internetowej, myślę, że również nabywca oleju opałowego objętego akcyzą o stawce obniżonej może z tego systemu korzystać. *(Dzwonek)*

A więc, w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość, uważam, że powinniśmy nad tą ustawą pracować i ten system upraszczać...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

**Posel Maria Zuba:**

...z korzyścią zarówno dla sprzedającego, jak i nabywającego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Przystępujemy do pytań.

Mam w tej chwili trzy zgłoszenia.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze dopisać się do listy pytających?

Nie ma zgłoszeń. Zamykam listę.

Zakreślałam limit czasu na zadanie pytania na 2 minuty.

Jako pierwsze pytanie zada pani posłanka Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani posłanki.

W tej sytuacji głos ma pan poseł Piotr Chmielowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Piotr Chmielowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja z nietypowym pytaniem, dlatego że wszyscy przedstawiciele klubów, którzy tutaj się wypowiadali, mówili o chorym systemie polegającym na tym, że tak naprawdę karze się przedsiębiorcę za jakieś uchybienie, nieczytelny podpis itd. Mnie nie interesuje, kogo się karze i za co się karze, mnie interesuje, kto na tę głupotę wpadł. Ta osoba musiała zostawić odcisk swojego palca na tej ustawie czy na tych przepisach, które funkcjonują. To znaczy, ktoś to musiał zrobić, Iksiński po prostu. Ja bym chciał usłyszeć, kto to jest, kto na to wpadł, umówmy się, na pomysł takiego systemu. Ten system jest deprawujący, przede wszystkim deprawuje obywateli, dlatego że sprzedawca, działacz gospodarczy nie jest po to, żeby sprawdzać dane personalne, przechowywać kwitki, zezwolenia, zgody czy jakieś inne dopuszczenia, tylko jest po to, żeby sprzedawać, zarabiać pieniądze i z tego żyć.

*(Posel Maria Zuba: I odprowadzać podatki.)*

To jest jego rodzina, to są jego pieniądze i on ma być bezpieczny, a państwo go karze za coś, czego nie jest w stanie prawnie dopełnić. Powiem więcej. Takich przypadków mamy wiele, na przykład przewoźnik, który przewozi osobę, która nie ma aktualnego paszportu, przez ukraińską granicę, panie ministrze, też jest karany. Czyli nie ta osoba, która chce przejść, tylko przewoźnik dostaje mandat albo grzywnę bardzo wysoką. Kto na to wpada, jakież to musi być człowiek? Właściwie trudno określić, czy to jest osoba w ogóle poczytalna, w tym sensie, że przecież nikt normalny na coś takiego nie wpadnie. I państwo chcecie bronić tego systemu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tych nonsensów można byłoby znaleźć jeszcze więcej, ale mam tylko dwie minuty i nie będę tego wątku przedłużał.

Co projekt ustawy postuluje? To, żeby wrócić do normalności. Minał kolejny rok budżetowy, tym razem pod rządami regulacji, którą chcemy dzisiaj zmienić, bowiem ona szkodzi rozwojowi przedsiębiorczości i nie wiem, czy przynosi korzyści budżetowi państwa. I właśnie w tym kontekście chciałbym zapytać pana ministra: Jak ta regulacja, która dzisiaj obowiązuje i obowiązywała przez cały rok 2013, sprawdziła się w rozliczeniach tych wszystkich zwolnień, które dotyczą akcyzy za paliwa używane dla celów grzewczych? A więc czy ta regulacja w sposób wyraźny różni się, jeśli chodzi o interes budżetu państwa i efekty końcowe oczywiście, od tej regulacji, któ-

## Posel Ryszard Zbrzyzny

ra obowiązywała przed? Po drugie, chciałbym zapytać, jaka jest to skala problemu, a więc jak duży to jest obrót w skali roku i jakie zwolnienia, globalnie, dotyczą tego obrotu. A więc: Jaka to jest kwota, jak duży obrót i o ile ewentualnie mniejsze przychody z tytułu tych zwolnień odnotował czy odnotowuje w ostatnim czasie Skarb Państwa? Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Jacek Kapica.

## Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chyba warto zacząć od genezy. Wiele z tej trybuny padło narzekania na obecny system, nawet bardzo emocjonalne pytania pana posła Chmielowskiego, kto wpadł na pomysł tego systemu. Pragnę uprzejmie poinformować, że obecny system funkcjonuje w Polsce od 2002 r. Uprzejmie przypominam Wysokiej Izbie, że wtedy rządy sprawował Sojusz Lewicy Demokratycznej.

*(Poseł Piotr Chmielowski: Ten zapis niedawno tam trafił.)*

Funkcjonuje w ten sposób od 2002 r., także w roku 2006 i 2007, kiedy rządy sprawowało Prawo i Sprawiedliwość, ówczesna partia również dzisiejszych wnioskodawców. Dopiero w 2009 r. zaczęliśmy ten system racjonalizować, upoważniając sprzedawców do weryfikacji swoich odbiorców, wprowadzając dla nich upoważnienie do tego, aby mogli żądać okazania dowodu osobistego odbiorcy, żeby nie było tak, że mają do czynienia z osobą nieznaną. Wcześniej nikt tego nie zrobił, nikt w ogóle nie próbował racjonalizować tego systemu.

*(Poseł Andrzej Dera: To nie jest dobry system.)*

Nawet jeżeli ten system jest niedobry, to przedmiotowy poselski projekt nie zasługuje, panie posle, na akceptację, bowiem zaproponowane rozwiązania wcale nie są mniej sformalizowane od obecnie obowiązujących. Mało tego, nakładają na obywateli dodatkowe uciążliwe obowiązki. Projekt wprowadza dodatkowe obciążenia administracyjne dla setek tysięcy osób, zmuszając je, jak tu już było wskazane, do udania się do urzędów celnych w celu uzyskania stosownego zaświadczenia uprawniającego do zakupu oleju opałowego z preferencyjną stawką, nawet jeżeli założymy, jak pan poseł Chmielowski wskazał – może nie poseł Chmielowski, przepraszam, może to był jeden z posłów zajmujących stanowisko – że to

urzędnicy powinni udać się do odbiorców. Pan poseł, mimo że tego projekt poselski nie zawiera, rozwinął koncepcję, że przecież można sprawdzić instalację. To znaczy, że mamy kontrolę u setek tysięcy obywateli. Pan poseł wskazał, że można sprawdzić zużycie tego oleju w samej instalacji...

*(Głos z sali: To nie to.)*

...więc mamy konieczność rejestru zużycia w domu. Nakładamy obowiązek kontroli u setek tysięcy odbiorców i obowiązek rejestracji zużycia u setek tysięcy odbiorców. Zatem postulowane zmiany trudno uznać za wprowadzenie uproszczeń w zakresie obrotu paliwami opałowymi, skoro nie powodują one redukcji bądź zmniejszenia obowiązków, lecz de facto przenoszą te obowiązki z jednej grupy podmiotów, mniej licznej, czyli sprzedawców, na znacznie liczniejszą drugą grupę, czyli nabywców. Wprowadzenie systemu rejestracji przez naczelników urzędów celnych dla setek tysięcy osób, a jak się mówi, jest to nawet 500 tys. osób, versus około tysiąca profesjonalnych sprzedawców, jest zdaniem rządu niecelowe. Z uwagi na skalę przedsięwzięcia rejestracji nabywców paliw opałowych znaczenie mają też koszty administracyjne z tym związane, a więc koszty kontroli u setek tysięcy obywateli zużywających olej opałowy. Dzisiaj obywatele są z tego typu kontroli zwolnieni. Odbiorcami oleju opałowego są, jak tu wskazano, osoby mieszkające poza centrami aglomeracji, a więc dla nich dodatkowym obowiązkiem byłby obowiązek kontaktu z urzędem celnym w sprawie wyjaśnienia bądź wydania tego zezwolenia. W dotychczasowym systemie właściciel domku jednorodzinnego może telefonicznie zamówić potrzebną mu ilość oleju opałowego i wypełnić oświadczenie o przeznaczeniu zakupionego paliwa w momencie dostawy w domu i nie widzi u siebie żadnego urzędnika. Sprzedający w momencie okazania mu przez nabywcę zaświadczenia – odnoszę się do projektu – zawsze może powziąć wątpliwość, czy przedstawiony dokument jest wiarygodny, czy okazane mu zaświadczenie nie jest dokumentem sfałszowanym. Powyższe oznacza, że przed dokonaniem sprzedaży, a więc w razie powzięcia tych wątpliwości, sprzedający w celu rzetelnego sprawdzenia potencjalnego nabywcy powinien dokonać weryfikacji przedmiotowego zaświadczenia we właściwym miejscowo urzędzie celnym. Projekt nie reguluje kwestii ewentualnej odpowiedzialności sprzedawcy bądź nabywcy w przypadku dokonania sprzedaży wyrobu akcyzowego z obniżoną stawką podmiotowi, który przedstawił sfałszowane zaświadczenie, lub gdy takiego sfałszowania dopuścił się nieuczciwy sprzedawca.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podsumowując, chciałbym poinformować, jak tutaj zostało wskazane, że w tej chwili trwają uzgodnienia zewnętrzne, a w zasadzie prace w Komitecie Stałym Rady Ministrów, dotyczące przygotowanego przez Ministerstwo Gospodarki projektu ustawy o ułatwieniu wykonywania działalności gospodarczej. W ramach tego projektu ministerstwo zgłosiło propozycję nowelizacji ustawy



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica**

o podatku akcyzowym w zakresie dokumentowania sprzedaży paliw opałowych. Propozycja ministra finansów zakłada, tak jak tutaj zostało wspomniane, rozszerzenie na wszystkie podmioty zajmujące się obrotem paliwami opałowymi możliwości zastępowania dotychczasowych oświadczeń o przeznaczeniu paliw na cele opałowe oświadczeniami składanymi w okresowej umowie zawartej między sprzedawcą a nabywcą: trzymiesięcznej, półrocznej, rocznej, że nabywane wyroby są przeznaczone do celów opałowych, lub będą sprzedane z przeznaczeniem do celów opałowych uprawniających do stosowania określonych w ustawie obniżonych stawek akcyzy. Ponadto zaproponowano odstąpienie od stosowania stawki akcyzy jak dla pozostałych paliw silnikowych, czyli w wysokości 1822 zł za tysiąc litrów, w przypadku gdy dany podmiot nie złoży w terminie lub nie złoży w ogóle miesięcznego zestawienia oświadczeń, więc sankcja administracyjna w tym zakresie jest znoszona. Kolejną zmianą ułatwiającą prowadzenie działalności w zakresie obrotu olejem opałowym jest redukcja danych wymaganych w miesięcznym zestawieniu oświadczeń.

Rząd i Ministerstwo Finansów dokonują bieżącej oceny obecnego systemu, wyciągają wnioski i przedkładają propozycje: w 2009 r. uprawnienie do weryfikacji danych w oparciu o dowód osobisty, w 2011 r. okresową umowę z podmiotami publicznymi, a teraz mamy propozycję okresowej umowy dla odbiorców indywidualnych. To zmniejszy obciążenie administracyjne, zapewnia szczelność systemu obrotu de facto olejem napędowym, który jest zużywany do celów opałowych. Nie zapominajmy, że mówimy o oleju, który może być użyty do celów napędowych, więc szczelność systemu w tym zakresie jest istotna. Przede wszystkim modyfikacja systemu w tym kierunku nie przenosi obciążeń administracyjnych z tysiąca podmiotów na setki tysięcy odbiorców.

Rozumiem zniecierpliwienie Sejmu, rozumiem zniecierpliwienie państwa posłów, ale niejednokrotnie bywały przypadki, w których Wysoka Izba zniecierpliwiona inercją procesu legislacyjnego po stronie rządu przejmowała taką czy inną inicjatywę legislacyjną i była ona zgłaszana jako poselska. Pewnie nad taką byśmy pracowali, bo jest ona wynikiem racjonalnej analizy tego, jak obniżyć obciążenia administracyjne, nie rozszczelniając systemu. Z całym szacunkiem, panie pośle, ale w tym przypadku nie mamy do czynienia ani ze szczelnością systemu, bo system zaświadczeń nie jest szczelny, ani na pewno ze zmniejszeniem obciążeń administracyjnych.

W związku z powyższym Rada Ministrów nie rekomenduje kontynuowania prac legislacyjnych nad wyżej wymienionym projektem poselskim. Dziękuję bardzo.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie ministrze.

O zabranie głosu proszę przedstawiciela wnioskodawców pana posła Andrzeja Derę.

**Poseł Andrzej Dera:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt podsumowania tej debaty. I tak pierwsza refleksja, taka smutna, panie ministrze. Dwa lata temu mówił pan to samo. Nie wstyd panu mówić znowu to samo, że pracujecie? Dochodzę do logicznego wniosku. Nie chodzi o to, żebyście coś zrobili, tylko żebyście mówili o tym, że pracujecie, ponieważ system, który jest, jest dla was wygodny. Tak naprawdę bowiem pan tu rzuca pewne hasła, że to, co proponujemy, jest nieszczelne. Panie ministrze, nie ma bardziej szczelnego systemu, w którym kupić może olej opałowy tylko ten, kto ma instalację grzewczą. Nie ma. Mówi pan, matko jedyna, o tym, że przedsiębiorca może mieć wątpliwości, że zaświadczenie jest sfałszowane. Tak samo, jak pan może mieć wątpliwości, czy ktoś panu zapłaci sfałszowanymi pieniędzmi. O czym pan tutaj zaczyna mówić?

Cechy dokumentu są jasne, wzór dokumentu jest jasny dla każdego. Jeżeli ktoś ma wątpliwości, to może to zgłosić do odpowiednich organów. Od tego są odpowiednie organy, od ustalania, czy ktoś przedłożył podrobione, sfałszowane zaświadczenie, a nie przedsiębiorca. Naprawdę przestańmy przedstawiać sobie takie argumenty, bo to, co pan tutaj mówił, odbieram w ten sposób, że pana argumenty opierają się na tym, że tak naprawdę boicie się pracy. Istotą tego, co proponujemy, jest to, żeby to, co było państwowe, robili urzędnicy, a nie przedsiębiorcy. Ten system jest właśnie dlatego chory, że państwo przerzuciło obowiązki państwa na przedsiębiorców, którzy ponoszą tego wszelkie konsekwencje. Urzędnik jest tu panem. Urzędnik przyjeżdża, urzędnik kontroluje, coś mu się nie podoba, takie były tutaj przypadki, na przykład nieczytelny podpis – pach! – sankcja, pieniążki dla budżetu państwa. A to, że przedsiębiorcy zatrudniają, że tracą firmy, że ludzie, którzy pracują w tych firmach, tracą pracę, już urzędników nie interesuje, liczy się wskaźnik, liczy się skuteczność kontroli. Przecież to takie proste, łatwe.

Pan tutaj szczyci się tym, że zmieniliście przepisy prawa mówiące, że przedsiębiorca ma prawo legitymować kupca. Gratuluję pomysłu, gratuluję Platformie słowa: Obywatelska. Naprawdę gratuluję takich pomysłów. Od kiedy to podmioty gospodarcze mają prawo legitymować kupujących, żeby mogli cokolwiek kupić? Przecież to jest paranoja.

Jeśli chodzi o kwestię tego, że ten system jest bezsensowny, to nie ma, nie znajdzie pan, panie pośle...  
*(Głos z sali: Alkohol, papierosy.)*

## Posel Andrzej Dera

Proszę pana, od kiedy to ktoś, gdy pan chce kupić sobie alkohol, spisuje pana imię, nazwisko, adres i przechowuje to przez pięć lat?

(*Głos z sali:* Legitymuje się.)

Nie legitymuje, tylko w sytuacji, kiedy sprzedawca ma wątpliwości i przychodzi osoba nieletnia, ma prawo powiedzieć: Masz dowód? Jeżeli masz, to pokaż. Nie ma jednak prawa jej legitymować. Nie ma prawa sprawdzać, zapisywać, trzymać danych, przetwarzać ich i przysyłać. O tym, że ten system jest zły i niedobry dla obywateli, mówię też jako obywatel, jako ten, który kupował węgiel, przekazał przedsiębiorcy swoje dane osobowe. I pytam jako poseł. Mówimy o systemie, to samo jest w przypadku oleju opałowego. Czy państwo jako urzędnicy kontrolujecie, co się z tym dzieje? Gdzie chodzą te dane? Co się z nimi dzieje? Jeżeli mówimy o urzędach, mamy głównego inspektora danych osobowych, mamy urzędników, w pana urzędzie również, od ochrony danych. To wszystko jest robione, bo to jest sfera urzędowa. A nagle te same obowiązki przerzucamy na przedsiębiorców i teraz możemy powiedzieć: Tak, jest ten problem, to może teraz obciążymy przedsiębiorców, może teraz będą musieli na etaty zatrudniać tych, którzy będą to kontrolować, pilnować, przechowywać w odpowiednich szafach, sejfach itd. Przecież to wszystko jest bezsensowne.

System, o którym mówimy, jest bardzo czytelny i bardzo prosty. Wielkie obciążenie dla właścicieli. Rzeczywiście ta troska mnie zdumiewa. Gdy mówimy o podatku VAT, to to samo ministerstwo nie widzi żadnych problemów w podnoszeniu podatku – każdego dnia obywatele płacą, nie dyskutują i nie jest to dla nich uciążliwe. Ale tutaj, w sytuacji, kiedy ktoś, kto ma instalacje do ogrzewania własnego domu, raz na ileś lat uda się do urzędu, żeby otrzymać zaświadczenie, to jest to tak uciążliwe, że w tym momencie Ministerstwo Finansów mówi: Ale my jesteśmy świetni, my jesteśmy dobrzy, my będziemy dbać o to, żebyście nie byli uciążliwi. A to, że przy każdym zakupie ktoś musi pisać oświadczenie, to już nie jest uciążliwe, tak?

I teraz zobaczmy tak naprawdę, o co tutaj chodzi. Dzisiaj pan minister mówi, że ten system jest szczelny. Pytam: Czy państwo kontrolujecie, do czego ci, którzy kupują i piszą w oświadczeniu, używają tego oleju? Nie kontrolujecie tego. Są dane statystyczne, można sobie porównać, ile tego oleju jest używane do palenia w instalacjach grzewczych, a ile jest sprzedawane, i jasno wyjdzie, że znaczna część tego oleju, który jest kupowany, nie jest przeznaczona do instalacji opałowej. Po prostu nie jesteście w stanie tego skontrolować, a w tym wypadku tak, bo żeby dostać zaświadczenie, trzeba pokazać, że jest się właścicielem instalacji grzewczej. Proste? Proste.

Dzisiaj, gdy pisze się oświadczenie: tak, zużyję to do celów opałowych, to kto to kontroluje? Przecież

nie przedsiębiorcy, nie są w stanie tego skontrolować. Państwo to kontrolujecie? Też nie. Ale to już nie jest uciążliwe dla obywateli – żeby za każdym razem pisać, tak? A teraz proponujecie umowy okresowe. Pytam zatem: A co jest wolnością gospodarczą? Jak to, to ja teraz będę zobowiązywał się do podpisania umowy rocznej, z jednym tylko dostawcą? Gdy przedsiębiorca pozbiera sobie, że ma podpisane umowy roczne z tysiącem klientów, to co będzie z ceną? Może dyktować warunki cenowe? Może, bo jestem związany z nim umową. A gdzie wolny rynek? A gdzie konkurencja między przedsiębiorcami? Czy o to tutaj chodzi? Przecież to, co państwo proponujecie, też się kupy nie trzyma.

A więc reasumując, nie chciałbym wywoływać takiej debaty, gdzie jeden drugiemu wypomina to, co ktoś kiedyś powiedział. Ale fakty są nieubłagane: minęły 2 lata, stoimy w tym samym miejscu, przedsiębiorcy mają te same problemy, ministerstwo dalej pracuje, końca nie widać.

Panie ministrze, zwracam się z apelem do Platformy Obywatelskiej. Jeśli naprawdę chcecie to zmienić i wprowadzić to, o czym mówi ministerstwo – a pan minister już tak po cichu mówi, że może my, posłowie, złożylibyśmy ten projekt, bo on już nie może, on tam jest chyba blokowany, nie wiem, o co chodzi, ale tak mi to zabrzmiało – to pracujemy nad tym projektem. Zapewniam państwa, że kiedy ten projekt zostanie złożony i będziemy nad nim pracować, to mam nadzieję, że szybko znajdzie się drugi projekt. Z dwóch projektów naprawdę można zrobić jedną dobrą procedurę, która ułatwi życie przedsiębiorcom, obywatelom, nie spowoduje rozszczelnienia systemu.

Będę tu pilnował interesów państwa. Uważam, że państwo powinno kontrolować i wiedzieć, kto kupuje, w jakich celach. Nie zwalniamy przedsiębiorców z obowiązku poinformowania urzędu celnego o tym, kto kupuje, jest kwestia rejestrów itd., ale uprośmy sobie życie, uprośmy życie przedsiębiorcom, obywatelom, uszczelnijmy ten system, żeby on był szczelny, żeby państwo z tego tytułu mogło czerpać zyski, bo jest to też w naszym wspólnym interesie. Apeluję jeszcze raz: pracujemy nad poprawieniem polskiego systemu prawa, pracujemy nad tą ustawą, w której dotychczasowe przepisy są złe, a proponowane mogą tę sytuację poprawić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

Pragnę poinformować, co państwo słyszeliście, iż w dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich**

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o udziale zagranicznych funkcjonariuszy lub pracowników we wspólnych operacjach lub wspólnych działaniach ratowniczych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 2096 i 2103).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Piotra van der Coghen.

**Poseł Sprawozdawca  
Piotr van der Coghen:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Spraw Wewnętrznych odnieść się do uchwały Senatu w sprawie ustawy o udziale zagranicznych funkcjonariuszy lub pracowników we wspólnych operacjach lub wspólnych działaniach ratowniczych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Miło mi poinformować państwa, że sejmowa Komisja Spraw Wewnętrznych na swym posiedzeniu w dniu 5 lutego 2014 r. rozpatrzyła poprawki zaproponowane przez Senat i obie je zaakceptowała.

Pierwsza poprawka do art. 9 ust. 1 pkt 3 lit. b precyzuje prawo do użycia broni przez obcych funkcjonariuszy po wystąpieniu jednej z dwóch wymaganych prawem przesłanek, jednakże z zastrzeżeniem, że następuje to wyłącznie na rozkaz dowódcy. Zapis ten ma olbrzymie znaczenie, gdyż zwiększa odpowiedzialność za przebieg akcji kierującego nią polskiego funkcjonariusza, co ważne, i zapobiega użyciu broni bez akceptacji polskich władz.

Druga poprawka zaproponowana do art. 9 ust. 1 pkt 7 ogranicza katalog sprzętu, do którego posiadania i użycia na terenie Polski będą uprawnieni zagraniczni funkcjonariusze. Ogranicza go do sprzętu niezbędnego do przeprowadzenia wspólnej operacji, w tym służbowych środków transportowych, środków łączności, obserwacji technicznej, a także środków leczniczych oraz zwierząt. Katalog ten nie będzie mógł być jednak w żadnym wypadku większy od katalogu sprzętu używanego przez polskich funkcjonariuszy, a dodatkowo staje się on ograniczony wyłącznie do sprzętu koniecznego do realizacji tej konkretnej wspólnej akcji.

Konkludując, Komisja Spraw Wewnętrznych rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie obu zaproponowanych przez Senat poprawek, uznając je za słuszne. Ze swojej zaś strony chciałbym pogratulować Wysokiej Izbie uchwalenia tej tak potrzebnej ustawy regulującej w jednym akcie prawnym wiele drażliwych kwestii, a ułatwiającej sprawne wykonywanie zadań przez powołane do tego służby. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Otwieram dyskusję.

O ile mnie pamięć nie myli, a nie myli, Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jako pierwszy z tym 3-minutowym czasem, ale oczywiście i z materiały sprawy zmierzy się pan poseł Roman Kaczor, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Poseł Roman Kaczor:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pragnę przedstawić państwu stanowisko w sprawie ustawy o udziale zagranicznych funkcjonariuszy lub pracowników we wspólnych operacjach lub wspólnych działaniach ratowniczych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

W dniu 30 stycznia 2014 r. Senat, po rozpatrzeniu przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 stycznia 2014 r. ustawy o udziale zagranicznych funkcjonariuszy lub pracowników we wspólnych operacjach lub wspólnych działaniach ratowniczych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, wprowadził do tekstu ustawy dwie poprawki.

Pierwsza z nich dotyczy art. 9 ust. 1 pkt 3, gdzie określono zasadę użycia broni palnej przez zagranicznych funkcjonariuszy. Przepis w zakresie sposobu i trybu użycia broni odsyła do ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej. W pierwotnym zapisie ustawy użycie broni palnej zależne było od łącznego wystąpienia dwóch pierwszych przesłanek przedstawionych w ww. ustawie. W następstwie przyjętej przez Senat poprawki dopuszczalne będzie użycie broni po wystąpieniu jednej z dwóch przedmiotowych przesłanek przedstawianych w ustawie, gdyż wydaje się, że intencją ustawodawcy nie było uzależnienie użycia broni palnej od łącznego ich wystąpienia. Broni będzie można zatem użyć w przypadku konieczności odparcia bezprawnego zamachu na ważne obiekty, urządzenia lub obszary albo przeciwdziałania czynnościom zmierzającym bezpośrednio do takiego zamachu lub w przypadku działań mających na celu przeciwdziałanie czynnościom zmierzającym do bezpośredniego i bezprawnego zamachu na życie, zdrowie lub wolność zagranicznego funkcjonariusza lub pracownika albo innej osoby. W obydwu przypadkach pozostaje zapis mówiący o tym, iż czynności te mogą zostać podjęte jedynie na rozkaz dowódcy.

Poprawka 2. dotyczy art. 9 ust. 1 pkt 7, gdzie dodano wyrazy: służącego do wykonania czynności, o której mowa w pkt 5 i 6. W poprawce proponuje się ograniczenie zakresu uprawnienia zagranicznych



**Posel Roman Kaczor**

funkcjonariuszy do posiadania i użycia sprzętu niezbędnego do przeprowadzenia wspólnej operacji. Za zasadne bowiem uznaje się, aby uprawnienia do posiadania i użycia przez zagranicznych funkcjonariuszy sprzętu nie były większe niż obecnie obowiązujące uprawnienia polskich funkcjonariuszy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mając na uwadze zasadność oraz merytoryczność wprowadzonych przez Senat poprawek, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wnosi o przyjęcie przedstawionych poprawek do niniejszej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Jarosław Zieliński, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jarosław Zieliński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! O tym, jak szkodliwa i niebezpieczna w praktyce może być ta ustawa, która przejdzie już do historii pod nazwą ustawy o bratniej pomocy, mówiłem, przestrzegając przed jej uchwaleniem, w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość podczas pierwszego i drugiego czytania. Teraz rozpatrujemy poprawki Senatowi. Żadne poprawki do tej ustawy – to trzeba od razu stwierdzić – już jej nie poprawią i nie uratują honoru tych, którzy przegłosowali tę ustawę.

Poprawka 1. dotyczy przesłanek i okoliczności, w których funkcjonariusze innych państw sprowadzeni na podstawie tej ustawy do Polski będą mieli prawo używania broni palnej. Nasz klub nie zamierza angażować się głębiej w tę dyskusję, jesteśmy bowiem zdecydowanie przeciwni temu, aby polskie państwo w ogóle sięgało po uzbrojone posiłki z obcych państw i dawało im uprawnienia do prowadzenia jakichkolwiek operacji na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Tym bardziej sprzeciwiamy się temu, aby obcy funkcjonariusze mogli używać w Polsce broni palnej. W przypadku tej poprawki wstrzymamy się więc od głosu.

Poprawka 2. potęguje kompromitację rządu i posłów wszystkich klubów, które głosowały za tą ustawą: PO, PSL, SLD i Twojego Ruchu. O co w niej chodzi? Otóż, rząd i popierający go posłowie tak się rozpędzili, tak – można powiedzieć – się zapamiętali w swoim pragnieniu przekazania polskiego bezpieczeństwa zagranicznym funkcjonariuszom, czyli w rzeczywistości obcym państwom, bo ci funkcjonariusze są przecież służbami innych państw, tak się przejęli tym oddawaniem obcym części polskiej suwerenności, że przyznali w tej uchwalonej już przez Sejm, a teraz nieco poprawionej przez Senat ustawie funkcjonariuszom innych państw większe uprawnienia niż te, które przysługują w Polsce polskim funk-

cjonariuszom. Chodzi o katalog uprawnień określony w art. 9 ust 1 w związku z art. 5 ust 2 tej ustawy.

A rzecz dotyczy nie byle czego, bo sprzętu niezbędnego do przeprowadzania wspólnych operacji, którego będą mogli używać na terenie Polski obcy funkcjonariusze, określonego, jak powiedziałem, w art. 5 ust 2 pkt 16 ustawy. Właśnie ten pkt 16 zawiera, jak się okazuje, otwarty katalog sprzętu, którego mogliby używać obcy funkcjonariusze. Mogliby się w tym katalogu znaleźć np. urządzenia techniczne do kontroli operacyjnej – mówi o tym Senat w swoim uzasadnieniu, powołuje się właśnie na ten przykład – a przyjęte przez większość sejmową przepisy ustawy, gdyby przyjąć ustawę bez tej poprawki, pozwalałyby na ich stosowanie wobec polskich obywateli bez zgody prokuratury i sądu, a więc w sposób dowolny.

Ci, którzy głosowali za tą ustawą, wyposażyli więc w tej szczególnie wrażliwej sferze obcych funkcjonariuszy w większe uprawnienia, niż mają polskie służby. *(Dzwonek)* Uchwalili, że sprowadzane do Polski przez rząd służby obcych państw – już kończę, panie marszałku, jeszcze chwilę – miałyby np. prawo zakładania podsłuchów polskim obywatelom i to bez jakiegokolwiek kontroli. Czy może być większa kompromitacja rządu i większości sejmowej w polskim Sejmie?

Prawo i Sprawiedliwość przestrzegało przed tą ustawą, składało wnioski o jej odrzucenie w pierwszym i drugim czytaniu, i głosowało przeciwko jej uchwaleniu. Teraz poprzemy 2. poprawkę Senatowi, aby oddalić chociaż to jedno niebezpieczeństwo, niebezpieczeństwo inwigilacji Polaków przez obce służby na terenie Rzeczypospolitej na wniosek polskiego rządu. Ale tak czy inaczej, tej ustawy rząd premiera Donalda Tuska, koalicji PO-PSL, wspierany przez lewą stronę sali sejmowej, będzie się kiedyś wstydzić. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan poseł Henryk Kmiecik, Twój Ruch.

**Posel Henryk Kmiecik:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uchwała Senatu dotyczy ustawy z 10 stycznia 2014 r. o udziale zagranicznych funkcjonariuszy lub pracowników we wspólnych operacjach lub wspólnych działaniach ratowniczych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Senat przeanalizował ustawę pod kątem użycia broni palnej i stosowania środków przymusu bezpośredniego. Doszedł do wniosku, że w odróżnieniu od polskich funkcjonariuszy, którzy mogą użyć tych środków bez rozkazu dowódcy, funkcjonariusze zagraniczni muszą mieć rozkaz dowódcy, aby mogli użyć broni palnej i środków przymusu bezpośrednio. W poprawce 2. Senat proponuje ograniczenie za-

**Posel Henryk Kmiecik**

kresu uprawnienia zagranicznych funkcjonariuszy do posiadania i użycia sprzętu niezbędnego do przeprowadzenia wspólnej operacji wyłącznie do sprzętu służącego do wykonania czynności, o których jest mowa w art. 9 ust. 1 pkt 5 i 6 ustawy. Klub Poselski Twój Ruch jest za przyjęciem poprawek zgłoszonych przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Krystynę Ozgę, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Krystyna Ozga:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 10 stycznia br. Sejm uchwalił ustawę o udziale zagranicznych funkcjonariuszy lub pracowników we wspólnych operacjach lub wspólnych działaniach ratowniczych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Regulacja ta wbrew wielu obawom ma ogromne znaczenie, zważywszy szczególnie na sytuacje dotyczące akcji i działań ratowniczych. Zgodnie z procesem legislacyjnym, pochylając się nad tą ustawą, Senat wniósł dwie poprawki. Jeżeli chodzi o pierwszą poprawkę, to, jak słusznie zauważył Senat, nie było intencją ustawodawcy uzależnianie użycia broni palnej od łącznego wystąpienia przesłanek wskazanych w przepisie art. 45 ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej, także w przypadku zamachu na życie funkcjonariusza. Konsekwencją przyjęcia poprawki Senatu dopuszczalne będzie użycie broni po wystąpieniu jednej z dwóch pierwszych przesłanek, ale na rozkaz dowódcy. Takie doprecyzowanie staje się bardzo istotne i czytelne. Zgodzić się również należy z zapisem poprawki nr 2 proponującej ograniczenie zakresu uprawnienia zagranicznych funkcjonariuszy do posiadania i użycia sprzętu niezbędnego do przeprowadzenia wspólnej operacji wyłącznie do sprzętu służącego do wykonania czynności, o których jednoznacznie traktują przepisy zawarte w art. 9 ust. 1 pkt 5 i 6.

Panie i Panowie Posłowie! Panie Marszałku! Doprecyzowanie przepisów w poprawkach Senatu czyni ustawę czytelną i nie pozostawia luk prawnych. Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego uznaje te regulacje za w pełni racjonalne i w głosowaniu opowie się za ich przyjęciem. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Ja również dziękuję, pani poseł.

O zabranie głosu proszę pana posła Artura Ostrowskiego, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Artur Ostrowski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie, Panowie Posłowie! Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej popierał ten projekt ustawy, głosowaliśmy za przyjęciem tej ustawy. Ta ustawa jest istotna, ważna z wielu powodów. Po pierwsze, normuje ona udział funkcjonariuszy innych państw w działaniach na obszarze Rzeczypospolitej w przypadku akcji ratowniczych. Dotyczy to policjantów czy też strażaków z innych państw, którzy będą mogli pomóc m.in. w gaszeniu pożarów czy też przy akcjach powodziowych. Normuje ona też zakres działań tych służb, tych formacji. I to dobrze, że ta ustawa została przyjęta, bo, mam nadzieję, przysłuży się nam przy tego typu akcjach ratowniczych na obszarze Polski, łatwiej będzie nam m.in. uporać się z powodzią.

Senat zaproponował dwie poprawki. Jedna z tych poprawek dotyczy art. 9 omawianego projektu ustawy, a dokładnie przypadków użycia broni palnej przez funkcjonariuszy innych państw, przesłanek użycia takiej broni. Przede wszystkim użycie tej broni będzie następować na wyraźny rozkaz dowódcy takiej formacji. I to jest jedno uszczegółowienie zaproponowane przez Senat w poprawce do tej ustawy. A poprawka ta dotyczy art. 9. I druga poprawka, druga zmiana, zaproponowana przez Senat do tej ustawy dotyczy sprzętu, który będzie używany przez te formacje, przez tych funkcjonariuszy na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. W projekcie przyjętym przez Sejm zakres używanego przez nich sprzętu był dużo szerszy niż sprzętu używanego przez polskich funkcjonariuszy, przez polskie służby. I Senat ten błąd poprzez poprawkę, poprzez swoją zmianę poprawia.

W związku z tym klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie głosował zgodnie z rekomendacją Komisji Spraw Wewnętrznych. Zagłosujemy zarówno za pierwszą, jak i za drugą poprawką Senatu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Ja też dziękuję, panie pośle.

O zabranie głosu w imieniu klubu Solidarna Polska proszę pana posła Edwarda Siarkę.

Ale jako że pana posła nie widzę, przystąpimy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby wpisać się jeszcze na listę pytających?

Nie ma chętnych.

Tak więc czas na zadanie pytania ile wynosi, panie pośle?

*(Posel Henryk Kmiecik: 2 minuty.)*

Pan poseł Zieliński mówił, że 1 minutę, pan poseł mówi, że 2, więc 1,5 minuty. Niech tak będzie.

Pan minister Jarosław Zieliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Jarosław Zieliński:**

Dziękuję bardzo.

Panie marszałku, chciałbym wrócić do sformułowania, którego użyłem podczas klubowego wystąpienia, że twórcy ustawy czy ci, którzy ją uchwalili, będą się kiedyś jej wstydzić. Okazuje się, że niektórzy już się wstydzą. Nawet, jak słyszeliśmy, w wystąpieniach klubowych prezentowanych przed chwilą zwracano uwagę na działania ratownicze, pomijając jak gdyby ten pierwszy człon, czyli to, co jest jakby ważniejsze, bo jest na początku – i w ogóle temu poświęcono dużo uwagi w ustawie – czyli wspólne działania we wspólnych operacjach podejmowanych przez funkcjonariuszy. Gdyby chodziło o działania ratownicze, nie byłoby sporu. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość by też pewnie popierał taką ustawę. Ale tu chodzi o co innego.

Chciałbym, panie marszałku za pośrednictwem pana się zwrócić do marszałek Sejmu pani Ewy Kopacz o wyjaśnienie też tego, jak redagowane są kolejne numery „Kroniki Sejmowej”, bo jest w nr 53 z 15 stycznia informacja o tej ustawie, która albo celowo wprowadza w błąd czytelnika już w tytule, albo jest wyrazem tego, że się może redakcja wstydzi tego, co Sejm uchwalił. Tytuł brzmi „Przepisy o wspólnych działaniach polskich i obcych służb ratowniczych”, a to drugi człon nazwy ustawy, druga jakby sprawa. Tytuł ustawy brzmi: „ustawa o udziale zagranicznych funkcjonariuszy lub pracowników we wspólnych operacjach”, a potem dopiero jest: „lub wspólnych działaniach ratowniczych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej”. Chciałbym prosić o wyjaśnienie tej sprawy, bo „Kronika” przechodzi do historii (*Dzwonek*), to jest publikacja, panie marszałku, więc niech pani marszałek zwróci uwagę redakcji, że tak być nie powinno. Oczekiwałbym wyjaśnień w tej sprawie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

O zadanie pytania proszę pana posła Henryka Kmiecika, Twój Ruch.

**Posel Henryk Kmiecik:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. Jak ministerstwo zamierza realizować zapisy tej ustawy? Mamy już jedną ustawę o pościgu transgranicznym i ministerstwo nie potrafi sobie z tym poradzić. Przypomnę, że w sierpniu 2012 r. doszło do takiego przypadku, że kryminalna policja z Görlitz wtargnęła z bronią na polską stronę bez obecności polskich funkcjonariuszy, chcąc uprowadzić polskiego obywatela, turystę z Radomia czy okolic do Niemiec. Podejrzewali, że popełnił tam przestępstwo. W związku z tym chcieli

go uprowadzić na tamtą stronę, żeby tam za to odpowiadał. Straż miejska, gdy ten pan wzywał pomocy, wspólnie z policją niemiecką Kripo dokonała rewizji tego pana, rozbierając go nawet, przeszukując portfel z jego pieniędzmi. Złożyłem interpelację do ministerstwa. Działanie ministerstwa ograniczyło się tylko do złożenia doniesienia do prokuratury, co zrobiłem już wcześniej, i zawiadomienia do wojewody dolnośląskiego na temat złej pracy Straży Miejskiej w Zgorzelcu.

Jak będzie z tym przestrzeganiem? Czy obcy funkcjonariusz z bronią będzie znowu nękał polskiego obywatela? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pana ministra Grzegorza Karpińskiego o odniesienie się do tej debaty.

Panie ministrze, proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych  
Grzegorz Karpiński:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie znam tej konkretnej sprawy, o którą pytał przed chwilą pan poseł, natomiast mogę tylko domniemywać, że jeżeli do takiej interwencji doszło, to stało się to na podstawie obowiązujących już w tej chwili umów międzynarodowych, które dopuszczają prowadzenie wspólnych działań policyjnych w pasie nadgranicznym. Jeżeli chodzi o wypowiedź, którą pan poseł sformułował, nie będę wchodził w szczegóły, ponieważ nie znam tego konkretnego przypadku. Mogę domniemywać, że podstawa prawna wynikała z umów międzynarodowych, które są zawarte między rządami, a nie między policjami.

Jeżeli chodzi o debatę, chciałbym się odnieść tylko do jednej rzeczy. Pan poseł Zieliński wspomniał w swej wypowiedzi o tym, że 2. poprawka Senatu eliminuje, zdaniem pana posła, bardzo poważny błąd, który pojawił się w ustawie uchwalonej przez Sejm. Chodzi o to, że jakoby funkcjonariusze mogli prowadzić działania operacyjne na terenie Polski. Wysoka Izbo, ten tekst, który Izba uchwaliła, nie dopuszcza takiej możliwości. W konsekwencji prawo do używania sprzętu służącego do wykonywania tych czynności nie zostało, jeżeli chodzi o tekst uchwalony przez Sejm, przyznane obcym funkcjonariuszom. Popieramy poprawkę, którą zaproponował Senat. Jeżeli pojawia się choćby cień wątpliwości co do interpretacji ustawy, chcemy to wyeliminować, zatem poprawkę



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Grzegorz Karpiński**

popieramy. To, o czym mówię, wynika z prostej przesłanki. Ustawa przyznaje prawo do prowadzenia wspólnych operacji, jeżeli chodzi o czynności, o których mowa w art. 15 ustawy o Policji. Tam nie ma tego rodzaju czynności, w konsekwencji sprzęt, który jest używany, jeżeli chodzi o te czynności, nie mógłby być używany.

Popieramy zaproponowane przez Senat poprawki nr 1 i 2, które w naszej ocenie mają charakter legislacyjny i porządkujący. Bardzo dziękuję, panie marszałku.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Serdecznie dziękuję panu ministrowi Karpińskiemu.

Pan poseł Zieliński w trybie sprostowania. Bardzo proszę.

**Poseł Jarosław Zieliński:**

Panie Marszałku! Dobrze, że zniknął ten napis, bo chyba minister sportu i turystyki za tę ustawę nie odpowiada. Pan minister był błędnie podpisany. To tak na marginesie.

Natomiast, panie ministrze, odniósł się pan do tego, o czym mówiłem. Nie chciałem rozwodzić się nad tym wątkiem, bo nie było czasu, ale wydaje mi się, że nie ma pan racji. Być może ja również jej do końca nie mam, ale w innym sensie. Senat mówi, że zamyka katalog, który jest otwarty, chodzi o pkt 16 poprzedniej wersji. Mogłyby się zatem znaleźć urządzenia, jeżeli chodzi o czynności związane z działaniami operacyjnymi. Mam wątpliwości, czy tym zabiegiem, chodzi o poprawkę, którą Senat wprowadza, zamknijemy, zlikwidujemy te możliwości, ale to jest oddzielna sprawa. Skoro mam szansę o tym powiedzieć i odnieść się do pana wystąpienia, to właśnie tę kwestię chciałbym podnieść, bo na posiedzeniu komisji pan się do tego nie odniósł. Na pewno Senat ma rację, że trzeba zamknąć ten katalog, ale czy dzięki temu posunięciu takie środki nie będą dopuszczalne? Jeżeli chodzi o tę poprawkę, nie jestem do końca pewien. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan minister Jarosław Zieliński słusznie zauważył tę pomyłkę. Na szczęście przytomność umysłu i śledzenie bieżących spraw Polski przez marszałka prowadzącego obrady wyprzedza to, co jest na tablicy, i już rano miałem okazję gratulować panu mini-

strowi Grzegorzowi Karpińskiemu nowego wyzwania. Teraz w obecności pana posła Zielińskiego i wszystkich pozostałych posłów jeszcze raz to czynię.

Rozumiem, że to było wyjaśnienie, do którego pan minister nie będzie się już odnosił.

Serdecznie dziękuję panom posłom i panu ministrowi.

Zamykam dyskusję w tym punkcie.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego** (druki nr 2097 i 2101).

Do trybuny szybko zmierza sprawozdawca komisji pan poseł Borys Budka, którego proszę o zabranie głosu.

**Poseł Sprawozdawca Borys Budka:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach dotyczące poprawki Senatu zawartej w uchwale Senatu z 30 stycznia 2014 r. w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego.

Wysoka Izbo! Otóż Senat wnosi jedną, acz istotną w ocenie komisji poprawkę. Jest to poprawka, która dotyczy przepisów wykonawczych. Mianowicie Senat proponuje dodanie w przedmiotowej ustawie art. 1a, który miałby na celu zachowanie dotychczasowego rozporządzenia w mocy do czasu wydania przez ministra sprawiedliwości nowego rozporządzenia, nie dłużej jednak niż przez okres 6 miesięcy. Otóż zdaniem komisji właśnie ten przepis jest o tyle istotny, że pozwala usunąć wątpliwości, a także daje pewność co do tego, w jaki sposób będą nadawane klauzule wykonalności w okresie przejściowym, to znaczy do czasu, aż minister sprawiedliwości wyda odpowiednie rozporządzenie.

Dlatego też Komisja Nadzwyczajna rekomenduje Wysokiemu Sejmowi głosowanie przeciwko odrzuceniu tej poprawki, a więc jej przyjęcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Będą to wystąpienia 3-minutowe.

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Robert Kropiwnicki, Platforma Obywatelska.

### **Posel Robert Kropiwnicki:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, druk nr 2097.

Trzeba powiedzieć, że ta poprawka Senatu jest wyrazem zapobiegliwości. Senat uważa, że ministerstwo nie zdąży w zaplanowanym przez Sejm okresie *vacatio legis* przygotować odpowiedniego rozporządzenia. My jako posłowie mieliśmy większą wiarę i uznaliśmy, że Ministerstwo Sprawiedliwości zdąży. Może warto dochować tej staranności, żeby mieć pewność, że nie będzie luki w przepisach i że sądy i wszystkie strony postępowań będą wiedziały, jak stosować przepisy o klauzuli wykonalności.

Warto poprzeć tę poprawkę i klub Platforma Obywatelska rekomenduje Wysokiej Izbie jej przyjęcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Barbara Bartuś:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam przyjemność przedstawić stanowisko mojego Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego.

Szanowni Państwo! Proponowana przez Senat poprawka w zakresie wprowadzenia przepisów przejściowych wydaje się być konieczna. Można się zastanowić, czy w ogóle zaistnieje konieczność zmiany treści obowiązującego rozporządzenia ministra sprawiedliwości w sprawie określenia brzmienia klauzuli wykonalności, bowiem obowiązująca obecnie treść tej klauzuli wobec charakteru zmian w ustawie pozostanie de facto aktualna również po dokonaniu nowelizacji. Jednocześnie, mając na uwadze przepis § 32 ust. 2 załącznika do rozporządzenia prezesa Rady Ministrów w sprawie „Zasad techniki prawodawczej”, bezsporne jest, że wobec zmiany wytycznych dotyczących treści tego aktu rozporządzenie utraci moc obowiązującą z dniem wejścia w życie naszej ustawy nowelizującej. Stąd poprawkę uznać należy za uzasadnioną.

Proponowany termin na wydanie nowego rozporządzenia nie budzi naszych zastrzeżeń. Tak jak już mówiłam, nowe rozporządzenie nie będzie wymagało znaczących zmian w treści aktualnie obowiązującej, a co za tym idzie w okresie 6 miesięcy od dnia wejścia w życie nowelizacji nie powinno być problemu

z wprowadzeniem nowego aktu wykonawczego. Jednocześnie określenie krótszego terminu rodziłoby zagrożenie, że w razie jego niedotrzymania czasowo niemożliwe byłoby nadawanie orzeczeniom klauzuli wykonalności, co potencjalnie mogłoby prowadzić do istotnych szkód po stronie wierzycieli. Dlatego też w imieniu mojego klubu deklaruje poparcie dla tej poprawki, a co za tym idzie będziemy głosowali przeciw jej odrzuceniu.

Kończąc, chciałabym przedstawić jeszcze dwie uwagi. Po pierwsze, chciałabym wyrazić zadowolenie, że istnieje Senat, który może jeszcze poprawiać ustawy wychodzące z Sejmu. Mówię to w kontekście ciągłego i ekspresowego nowelizowania kodeksów. Odnosząc się do wystąpienia nieobecnego już przedmówcy z Platformy Obywatelskiej...

*(Posel Borys Budka: Jest.)*

Przepraszam, nie dostrzegłam.

...chciałabym powiedzieć, że moja wiara w nas, czyli w Sejm, i w rząd nie jest tak duża, jak wiara pana posła. Kolejny raz podkreślę, że tych zmian jest za dużo, są zbyt częste i niekoniecznie dobre, o czym Polacy mówią wprost. Zastanówmy się, czy tych zmian w kodeksach potrzeba tak dużo. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Krzysztof Kłossowski.

*(Posel Zofia Popiołek: To nieporozumienie, już sprostowałam.)*

Już prostujemy to nieporozumienie.

Pani poseł Zofia Popiołek wygłosi oświadczenie w imieniu klubu Twój Ruch.

Bardzo proszę panią poseł.

### **Posel Zofia Popiołek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, druk nr 2097.

Poprawka Senatu polega na dodaniu przepisu przejściowego, gdyż z powodu stosunkowo krótkiego okresu *vacatio legis*, określonego w art. 2 przedłożonej ustawy – 30 dni – zasadne będzie czasowe zachowanie w mocy rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 5 kwietnia 2012 r. w sprawie określenia brzmienia klauzuli wykonalności, nie dłużej jednak niż przez 6 miesięcy. Ten okres umożliwi przygotowanie, wydanie i ogłoszenie odpowiedniego rozporządzenia.

Twój Ruch jest za przyjęciem poprawki Senatu zgodnie z rekomendacją komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję pani poseł Zofii Popiołek.

Pani poseł Stanisława Prządka z Sojuszu Lewicy Demokratycznej złożyła, przekazała swoje wystąpienie na piśmie.

A w imieniu klubu Solidarnej Polski w całej swej okazałości wystąpienie wygłosi pan poseł Andrzej Dera.

Bardzo proszę.

**Poseł Andrzej Dera:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić stanowisko w sprawie poprawki zgłoszonej przez Senat do ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego.

Senat uznał, że w związku z bardzo krótkim okresem *vacatio legis*, który został określony w art. 2 tej ustawy, a który wynosi – przypomnę – 30 dni, zasadne będzie czasowe zachowanie w mocy rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 5 kwietnia 2012 r. w sprawie określenia brzmienia klauzuli wykonalności. Ta poprawka wydaje się bardzo sensowna, rozsądna.

Senat, mając na względzie, że postanowienia nowego aktu wykonawczego nie będą różnić się od dotychczasowych, zaproponował, by obowiązujące rozporządzenie zostało w mocy przez okres nie dłuższy niż 6 miesięcy. Wydaje się, że ten okres jest zupełnie wystarczający do przygotowania, wydania i ogłoszenia odpowiedniego rozporządzenia. Myślę, że ministerstwo nie ma żadnych problemów z tym, żeby w tym okresie przygotować nowy akt prawny, więc poprawka jest sensowna, rozsądna.

Dlatego nasz klub będzie głosował za przyjęciem tej poprawki, czyli będzie głosował przeciwko jej odrzuceniu. Jeżeli ma to usprawnić, ułatwić, to my, mówiąc krótko, jesteśmy za. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Derze.

Czy są pytania?

Nie ma pytań.

A więc o zabranie głosu proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Jerzego Kozdronia.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Jerzy Kozdroń:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym wszystkim posłom, którzy pracowali nad tą nowelizacją,

serdecznie podziękować za potrzebną pracę, jaką włożyliśmy w nowelizację tych przepisów Kodeksu postępowania cywilnego. Doceniam słowa, które wypowiedziała przed chwilą pani poseł, że za dużo pracujemy, za dużo grzebiemy w kodeksach – zgadzam się z panią poseł – ale są sytuacje, w których nie mamy wyjścia, pani poseł.

*(Poseł Barbara Bartuś: Doraźnie tak.)*

Mamy wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który po prostu nam to...

*(Poseł Andrzej Dera: Narzucił.)*

...narzucił, bo uchylił nam § 182 Regulaminu urzędowania sądów powszechnych. W związku z tym powstała ta rozbieżna praktyka w sądach: jedni komornicy żądali odrębnego postanowienia, inni nie. W związku z tym, żeby to zrobić, uporządkować, trzeba było to zmienić.

Jeszcze raz dziękuję wszystkim za pracę, jaką w to włożyli, bo projekt poselski był początkowo skromny, ale rozbudowywał się, bo przewidziano i środki zaskarżenia, i terminy zaskarżenia, sposób doręczania orzeczeń o nadaniu klauzuli wykonalności. Pięknie to zostało zrobione. Dziękuję serdecznie Komisji Nadzwyczajnej i wszystkim posłom, którzy nad tym pracowali. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu ministrowi Kozdroniowi.

Dziękuję sprawozdawcy komisji panu posłowi Budce.

Zamykam dyskusję\*).

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Teraz, szanowni państwo, już ostatnia część dzisiejszego dnia naszego już 60. sejmowego posiedzenia, bowiem zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dziś, a więc teraz już oświadczenia poselskie.

Oczywiście jak zawsze zgłosili się posłowie.

Pytanie jest tylko takie, czy jeszcze ktoś z państwa zechce wpisać się na listę zapisanych do wygłoszenia oświadczeń.

Skoro nie, to czym prędzej tę listę zamykam, po to żeby poinformować, że pierwsza wygłosi oświadczenie pani poseł Maria Nowak.

Ale pani poseł nie ma na sali.

Proszę więc o wygłoszenie oświadczenia pana posła Mariana Cyconia z Platformy Obywatelskiej, a jest na pewno, bo go widzę.

Bardzo proszę.

**Poseł Marian Cycon:**

Panie Marszałku! Panowie Posłowie! Pragnę wygłosić oświadczenie w sprawie modernizacji galerii

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.



**Posel Marian Cycoń**

i ekspozycji nieprezentowanych prac Władysława Hasiora.

Koniec roku 2013 zbiegł się z zakończeniem modernizacji przez Muzeum Tatrzańskie budynku Galerii Władysława Hasiora, co pozwoli udostępnić zwiedzającym nieprezentowane do tej pory prace tego wybitnego artysty. Galeria Władysława Hasiora, filia Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem, działa od 1985 r.

Dzięki dotacjom ministra kultury i dziedzictwa narodowego oraz województwa małopolskiego możliwa była modernizacja ekspozycji stałej i zagospodarowanie pozostałej części budynku w Galerii Władysława Hasiora w celu stworzenia tam centrum edukacji i badań nad sztuką, ze szczególnym uwzględnieniem obszarów, które leżały w kręgu zainteresowań zmarłego w 1999 r. twórcy.

Warto przy tym wspomnieć o sądeckim rodowdzie Władysława Hasiora, jednego z najwybitniejszych polskich artystów XX w., a według wielu – prekursora światowego popartu, i powiedzieć kilka słów o jego dokonaniach.

Hasior przez swoją sztukę był obywatelem świata, ale w Nowym Sączu się urodził, spędził dzieciństwo i młodość przypadającą na lata wojny. Miał tu wielu przyjaciół i wielbicieli jego talentu. Do Nowego Sącza często przyjeżdżał. Od 1947 r. uczęszczał do Państwowego Liceum Technik Plastycznych w Zakopanem, gdzie kształcił się pod kierunkiem Antoniego Kenara. 5 lat później rozpoczął studia w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie u profesora Mariana Wnuka, które zakończył uzyskaniem dyplomu w 1958 r., by rok po studiach odbyć artystyczne tournée po Europie, które miało finał w Paryżu.

Jeszcze podczas studiów angażował się w pracę z młodzieżą w zakopiańskim Państwowym Liceum Technik Plastycznych i od tej pory uczył aż do 1968 r. Od 1959 r. uczestniczył we wszystkich wystawach okręgowych plastyków zakopiańskich oraz akcjach zespołu plastyków zgrupowanych przy Państwowym Liceum Technik Plastycznych. Był założycielem Galerii Pegaz. Uczestniczył w życiu artystycznym miasta. Zainicjował wiele imprez kulturalnych o charakterze ogólnopolskim, m.in. lutowe salony grafiki, marcowe salony malarstwa, przeglądy filmów o sztuce. Był prezesem Związku Polskich Artystów Plastyków w Zakopanem, a także wykładał w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu.

Cały czas twórczo pracował, wystawiał swe dzieła w całej Polsce i poza jej granicami. Jego prace prezentowane były na ponad 80 wystawach indywidualnych w Polsce. Zdobył również wielkie uznanie krytyków na całym świecie, a wystawy jego prac organizowały najważniejsze instytucje kulturalne w Europie i na świecie.

Hasior był jednym z najwybitniejszych i najoryginalniejszych polskich artystów współczesnych. W jego

pracach, których tworzyłem były różnorakie materiały, zwyczajne przedmioty nabrały nowych znaczeń. Tworzył z nich sztandary, portrety, imaginacje, oryginalne obrazy zawierające cały szereg odniesień do rzeczywistości czy tradycji artystycznych. Wszystkie dzieła opatrzone zostały przez autora interesującymi tytułami, które często dopełniają wymowy samych prac. Tworzą aluzje i dają pole do szerokiej interpretacji.

Był on pomysłodawcą i autorem wielu niecodziennych akcji artystycznych, takich jak plenerowy pokaz sztandarów w Łącku czy widowiska „Płonące sztandary” w Nowym Sączu w 1988 r. i 1992 r. Był twórcą wielu prowokujących i niekonwencjonalnych pomników i rzeźb plenerowych w wielu miejscach na świecie. Należą do nich m.in. „Ratownikom górskim” i „Prometeusz rozstrzelany” w Zakopanem, słynny, niezrealizowany projekt pomnika „Rozstrzelanym zakładnikom” w Nowym Sączu czy wreszcie „Golgota” w Montevideo.

W swoich realizacjach przełamywał obiegowe konwencje rzeźbiarskie, stosował zaskakujące rozwiązania formalne. Przykładem tego jest wymyślona przez niego technika odlewów w ziemi (*Dzwonek*), wykorzystywanie w pracach żywiołów ognia i wody, a nawet dźwięku. Jego twórczość budziła duże zainteresowanie. Poświęcono jej wiele artykułów i recenzji, powstawały o niej książki i prace magisterskie. Nakręcono sporo filmów dokumentalnych i programów telewizyjnych poświęconych sylwetce artysty.

Za swoją działalność został wyróżniony wieloma odznaczeniami, m.in. nagrodą Fundacji Kultury Polskiej, a w 1999 r. Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku przyznała mu, niestety już pośmiertnie, tytuł doktora honoris causa.

Jego prace są obecne w wielu muzeach polskich i europejskich, m.in. w Krakowie, Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Szczecinie, Wrocławiu, Lublinie, Helsinkach, Paryżu, Sztokholmie, Oslo, Sao Paulo, Rzymie, Mediolanie, Amsterdamie, Moskwie. Drugi co do wielkości zbiór prac Hasiora posiada Biuro Wystaw Artystycznych w Gorzowie Wielkopolskim. Wiele dzieł znajduje się także w prywatnych kolekcjach.

W Nowym Sączu w kościele pw. św. Kazimierza można oglądać oryginalną drogę krzyżową, jedno z jego pierwszych dzieł. Zbiorem jego prac opiekuje się również Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu, do którego, odwiedzając Sądecczyznę, warto zajrzeć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Waldemar Andzel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 28 stycznia br. obchodziliśmy 125. rocznicę urodzin Leona Moszczeńskiego – oficera polskiej Marynarki Wojennej i żołnierza Wojska Polskiego, pośmiertnie awansowanego do stopnia generała brygady przez śp. prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego. Awans został ogłoszony 9 listopada 2007 r. w Warszawie, w trakcie uroczystości „Katyn pamiętamy – uczcijmy pamięć bohaterów”.

Leon Moszczeński urodził się 28 stycznia 1889 r. w Lesku. Ukończył studia medyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po uzyskaniu dyplomu pod koniec I wojny światowej został lekarzem w austro-węgierskiej marynarce wojennej. Po zatopieniu pancernika, na którym służył, przystąpił do polskiego wojska oraz został członkiem Komitetu Polskiego w Poli.

W 1919 r. powrócił do odrodzonej już Polski, gdzie oddelegowany został do 8. batalionu sanitarnego. Po dwóch latach objął stanowisko oficera lekarza w Kadrze Szeregowych Floty w Świeciu. W tym samym czasie był wykładowcą na tymczasowych instruktor-skich kursach dla oficerów w Toruniu. W 1926 r. został przeniesiony do służby sanitarnej kierownictwa Marynarki Wojennej w Warszawie, następnie został szefem służby sanitarnej dowództwa floty w Gdyni. Siedem lat później został mianowany zastępcą szefa kierownictwa Marynarki Wojennej. W 1938 r. otrzymał awans na komandora oraz został przeniesiony do korpusu osobowego oficerów służby Marynarki Wojennej Rzeczypospolitej Polskiej. Na początku II wojny światowej został ewakuowany z Warszawy w grupie kontradmirała Xawerego Czernickiego. Przez pierwsze dni przebywał w Pińsku, a następnie w Brodach. Po pojmaniu przez Armię Czerwoną został przetransportowany do wsi Derażne na Wołyniu. Stamtąd wraz z dziewięcioma najstarszymi polskimi oficerami został przetransportowany do Równego, później do Kozielska, w którym znajdował się do 16 kwietnia 1940 r. Zginął rozstrzelany przez NKWD w Katyniu. Zwłok jego nie zidentyfikowano, a tabliczka epitafijna na polskim cmentarzu wojennym w lesie katyńskim nosi nr 2447. Oficer Moszczeński został zamordowany w Katyniu wraz z ponad 10 tys. innych polskich oficerów, którzy zapłacili najwyższą cenę za służbę dla narodu polskiego. Ludziom tym należą się nasza pamięć i szacunek. Cześć ich pamięci. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

A więc pan poseł Henryk Kmiciek, Twój Ruch.

**Posel Henryk Kmiciek:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje dzisiejsze oświadczenie połączone ze zgaduj-zgadulą w całości będzie poświęcone występowi przedstawicieli partii, która – jak wieść gminna niesie – wygrywa każde wybory. To stwierdzenie jest pewnym ułatwieniem w naszym konkursie, ale mimo wszystko pytanie brzmi: Co to za partia? W związku z tym, że zaczniemy od roku 2009, proszę zająć wygodne pozycje, bo z uwagi na ograniczony czas pora zaczynać.

Brat byłego prezesa tej partii zatrudniony jest za ok. 10 tys. zł w firmie kontrolowanej przez tę partię. Brat kolejnego polityka tej partii, znanego posła, zatrudniony jest za trochę mniej, bo za 7,5 tys. zł, w słynnej firmie Elewarr. Z kolei syn byłego szefa klubu parlamentarnego tej partii w tej samej firmie pełni obowiązki doradcy. Niektórzy z szeregowych pracowników Elewarru mówią, że zarówno korytarze, jak i gabinety wypełnione są wschodzącymi lub też upadającymi gwiazdami tej partii, a co drugi na dokładkę każe się tytułować per panie prezesie.

Partia ta, z uwagi na swoje korzenie, zaanektowała wiele rządowych agencji, które zajmują się kluczowymi sprawami w naszym kraju. W agencjach w najlepsze trwa prześciganie się w tym, kto kogo i za ile przyjmie do pracy, czyli załatwi fuchę. Sprawa ulega pewnemu ułatwieniu, jeśli chodzi o odgadnięcie nazwy tejże partii, gdy dodamy do tego fakt, że podczas dzielenia łupów wyborczych partii tej przypadła w rozdzielniku sprawa gospodarki Polski. Tutaj otworzyły się kolejne wrota do raju i zaczęto na prawo i lewo umieszczać działaczy tej partii w spółkach Skarbu Państwa. Doprawdy nie było istotne, że mamy do czynienia z przyszłym niedoszłym kandydatem na wiceministra zdrowia, który stał się wiceprezesem strefy ekonomicznej. Zasada była jedna – bierzemy wszystko.

Wysoki Sejmie! Ta nasza enigmatyczna partia nie zasypia gruszek w popiele, dba o swoją przyszłość i o poparcie swojego elektoratu. Jak to czyni? Ano w taki sposób, że jak niepodległości broni ubezpieczalni, gdzie w najlepsze kwitnie nepotyzm, a dotacje państwa sięgają absurdu. Ostatnie doniesienia mediów mówią o tym, że partia ta poprzez jedną z kontrolowanych przez siebie agencji finansowała swoje ostatnie wybory. Wieść niesie, że z samej Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wydano na blogi reklamowe kwotę 1800 tys. zł. Jeden z jej prominentnych działaczy, były minister, za okazję zaprezentowania swoich złotych myśli z podobizną w jednym z kolorowych magazynów, i nie był to „Playboy”, zapłacił z kasy agencji kwotę 25 tys. zł. Najdziwniejsze w tym wszystkim jest to, że zgodnie z rymowanką naszych milusińskich możemy zanucić: A Tusk wiedział, nie powiedział. Podobno premier zbiera haki.

Wysoki Sejmie! Na zakończenie kilka słów o naszej tajemniczej partii, tym razem z Dolnego Śląska.

**Posel Henryk Kmiecik**

Tam z kolei jeden ze znanych działaczy tej partii, który piastował różne funkcje, od przewodniczącego struktur wojewódzkich do przesuwania w strukturach pozostających w orbicie wpływów tejże partii, dostępuje swego katharsis – aresztowany, oskarżony, skazany, następnie zostaje cudownie uniewinniony z zarzutu przekroczenia uprawnień przy rozdzielaniu unijnych dotacji. Wyrok uniewinniający, który zapadł w drugiej instancji, swoim skomplikowanym uzasadnieniem mógłby śmiało konkurować w konkursie literatury fantastycznonaukowej. Sąd uznaje za prawdziwe wszystkie zarzuty prokuratury, czyli nepotyzm, przekraczanie uprawnień, uzyskiwanie korzyści majątkowych przez osoby trzecie wskutek protekcji i inne temu podobne zachowania, jednakże z uwagi na to, że oczyszczony działacz nie był funkcjonariuszem publicznym, zostaje on uniewinniony. Tak na dobrą sprawę skojarzenia z osławionym likwidatorem Wojskowych Służb Informacyjnych są w pełni uzasadnione.

Czy już wiadomo, co to za partia? Co to za interesowna grupa ludzi, dla których nawet konfitury w Brukseli są niczym w konfrontacji ze żniwami w Polsce? Nie jest to partia Posady Swoim Ludziom, nie jest to także partia Podajmy Sobie Lejce czy też Pazerne Stronnictwo Lewizny. Jest to nasz rodzimy niczym wierzby na łące czy też bocian na mokradłach PSL, czyli Polskie Stronnictwo Ludowe. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Aż nie wiem, czy panu dziękować, a zazwyczaj to robię. Panie pośle, jeśli pan mówi, że podobno pan premier zbiera haki, słowo „podobno” czyni wielką różnicę. Myślę, że mógłby pan to sobie darować, bo nie było to zbyt eleganckie. Przyzna pan, że nie ma tego rodzaju sformułowanie uzasadnienia. Dziękuję, panie pośle.

**Posel Henryk Kmiecik:**

Panie marszałku, chciałbym dodać, że ostatnio prasa podała, iż w kancelarii pana premiera są dokumenty właśnie na te 1800 tys. zł, te dokumenty są już z okresu po dacie, w której to wszystko było rozpatrywane. Jeżeli ukrywa się to w kancelarii premiera, jak to inaczej można odbierać? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

No, pozostawmy tę sprawę jako protokół rozbieżności tej naszej wymiany myśli.

Pan poseł Roman Kaczor, Platforma Obywatelska.

**Posel Roman Kaczor:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Moje dzisiejsze oświadczenie dotyczyć będzie niepokojącego zjawiska, jakim jest emigracja, a właściwie ucieczka polskich firm i spółek do tzw. rajów podatkowych oferujących korzystniejsze warunki prowadzenia działalności gospodarczej dla zagranicznych inwestorów. Z danych...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Przepraszam, myślałem, że wyłączyłem mikrofon.

**Posel Roman Kaczor:**

...Ministerstwa Gospodarki wynika, iż w 2012 r. na Cyprze było zarejestrowanych blisko 5 tys. polskich firm. Jak pokazują liczne statystyki, z roku na rok z kraju ucieka coraz więcej rodzimych firm, które przenosząc swoją działalność gospodarczą na Cypr, Maltę czy do Luksemburgu, powodują tym samym znaczne uszczuplenie budżetu państwa, gdyż swoje podatki z tytułu dochodu odprowadzają poza granicami kraju. W 2009 r. decyzję o przeniesieniu swojej działalności na Cypr podjęły takie firmy, jak Awans, Impel, Komputronik, ostatnio do tego grona dołączyła także gdańska spółka LPP.

Panie i Panowie Posłowie! Istotnym faktem w poruszanej sprawie jest to, iż decyzje o przeniesieniu polskiego biznesu do rajów podatkowych podyktowane są nie tyle ochroną znaków towarowych, co przede wszystkim cięciem kosztów, polityką finansowo-ekonomiczną firm oraz korzystnymi preferencjami podatkowymi. Niestety, ku dużemu niezadowoleniu rodzimych przedsiębiorców w Polsce podatek od dochodu mimo wielu zapowiedzi resortów nadal wynosi 19% – dla porównania: na Cyprze zaledwie 12,5%. Przytoczone przykłady przeniesienia biznesu na Cypr, Maltę czy do krajów o korzystniejszych warunkach podatkowych stanowią dowód, iż rokrocznie z budżetu państwa uciekają setki milionów, jeśli nie miliardy złotych. Oczywiście nie ma nic złego w tym, że przedsiębiorcy szukają optymalnych rozwiązań podatkowych i dążą do maksymalizacji zysków, niemniej dla polskiej gospodarki lepszym rozwiązaniem byłoby zapewnienie takich warunków, które nie zmuszałyby polskich przedsiębiorców do przenoszenia działalności poza granice kraju.

Wobec powyższego wielce zasadne wydaje się podjęcie przez resort finansów we współpracy z Ministerstwem Gospodarki wspólnych i natychmiastowych realnych działań zmierzających do zachęcenia przedsiębiorców do pozostania w kraju i odprowadzania w Polsce podatków. Wydaje się zatem, iż najlepszym i oczywistym rozwiązaniem przedstawionego problemu zarówno dla dużych, jak i małych i średnich



**Posel Roman Kaczor**

przedsiębiorstw byłoby stworzenie uproszczonego systemu prawa podatkowego, systemu, który byłby podobny do tych, które występują w krajach, do których coraz częściej i chętniej przenoszą się polskie przedsiębiorstwa. Niestety w ocenie przedsiębiorców wprowadzone dotychczas przez resort finansów ułatwienia mają charakter kosmetyczny i w praktyce niewiele wnoszą do prowadzonych działalności gospodarczych, nie mówiąc już o znacznym ich ułatwieniu czy wpływie na korzystny bilans ekonomiczny firm. Jeśli wobec tego resort odpowiednio szybko nie podejmie działań zmierzających do optymalizacji systemu podatkowego, może się okazać, że z roku na rok nasz kraj opuszczać będą tysiące małych, średnich i dużych firm i zasilac będą budżety innych państw.

Należy również zaznaczyć, iż mimo faktu, że z wieloma krajami Polska podpisała porozumienie, dzięki któremu przedsiębiorcy są zwolnieni z płacenia podatków w kraju macierzystym i tym, w którym zarejestrowana jest firma (celem uniknięcia podwójnego opodatkowania), ekonomiczny aspekt odprowadzania podatku w kraju pozostaje. Bezsprzecznie chodzi bowiem o to, aby polscy przedsiębiorcy inwestowali, tworzyli i rozwijali swoją działalność w Polsce i w macierzystym kraju odprowadzali podatki, zasilając tym samym budżet naszego państwa. Nie ulega bowiem wątpliwości, że istotą dobrze rozwijającej się gospodarki każdego państwa jest m.in. stworzenie optymal-

nych warunków wspierania i rozwoju małych, średnich i dużych przedsiębiorstw oraz spółek.

Pragnę w tej chwili zwrócić się do pana ministra finansów. Panie ministrze, tworząc i utrzymując restrykcyjne rozwiązania podatkowe, nie wprowadzając przy tym realnych i praktycznych rozwiązań, jako państwo niestety sami stymulujemy ucieczkę polskiego biznesu za granicę, co w mojej ocenie jest niedopuszczalne i karygodne. Biorąc wobec tego pod uwagę fakt, iż uproszczenie systemu podatkowego czy też prawa gospodarczego stanowi jeden z celów polityki rządu, za zasadne uważam podjęcie natychmiastowych działań zmierzających do wspierania przedsiębiorczości i konkurencyjności polskich podmiotów gospodarczych, gdyż to one stanowią o sile gospodarczej naszego kraju. Dziękuję za uwagę. Dziękuję, panie marszałku.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Ja też dziękuję panu, panie pośle\*).

Dziękuję tym posłom, którzy śledzą naszą debatę już w swoich pokojach, na monitorach, mówię dobranoc, do jutra. W przełożeniu na język regulaminowy oznacza to, że zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 7 lutego 2014 r., do godz. 9.

---

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

*(Przerwa w posiedzeniu o godz. 23 min 12)*

## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### Informacja bieżąca

– punkt 11. porządku dziennego

### Poseł Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W sprawie ustawy o lasach (druk nr 2041) publicznie głos zabrali związkowcy poprzez apel Krajowego Sekretariatu Zasobów Naturalnych, Ochrony Środowiska i Leśnictwa NSZZ „Solidarność”. Związkowcy zwrócili w tym apelu uwagę na uchybienia zawarte według nich w projekcie rządowym. W apelu podkreślono, że projekt nie był poddany konsultacjom społecznym ani uzgodnieniom międzyresortowym. Zwrócono też uwagę na to, że ustawa narusza zakaz nakładania danin publicznych na drodze prawnej w ciągu roku, którego daniny mają dotyczyć. Związkowcy oszacowali roczny zysk Lasów Państwowych w najbliższym okresie na poziomie 170 mln zł, zaś 2-procentowy odpis z przychodów ze sprzedaży drewna – na poziomie 140 mln zł. Czy według tych wyliczeń nie zachodzi obawa, że przy nowych obciążeniach Lasy Państwowe mogą utracić płynność finansową w latach następnych?

### Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego

– punkt 21. porządku dziennego

### Poseł Stanisław Prządka

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego (druki nr 2097 i 2101).

Senat w jedynej zgłoszonej poprawce uznał, iż wobec stosunkowo krótkiego okresu vacatio legis określonego w art. 2 przedłożonej ustawy (30 dni) zasadne będzie czasowe zachowanie w mocy rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 5 kwietnia 2012 r. w sprawie określenia brzmienia klauzuli wykonalności.

Komisja podzieliła stanowisko, że postanowienia nowego aktu wykonawczego w zasadzie nie będą się różnić od dotychczasowych, a tym samym za zasadne uznała, aby obowiązujące rozporządzenie pozostało w mocy przez okres nie dłuższy niż 6 miesięcy. Okres ten będzie niewątpliwie wystarczający do przygotowania, wydania i ogłoszenia odpowiedniego rozporządzenia.

Pragnę poinformować, iż Klub Poselski SLD podziela stanowisko komisji wyrażone w przywołanym sprawozdaniu i zgodnie z nim będzie głosował za przyjęciem poprawki Senatu. Dziękuję za uwagę.

### Oświadczenia poselskie

### Poseł Małgorzata Niemczyk

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od kilku dni toczy się zażarty spór dotyczący planowanej budowy nowego odcinka linii kolejowej Jaktorów – Łowicz. Jestem zdziwiona tą okolicznością, gdyż w mojej ocenie zabrakło 20 minut na przemyślenie tej kwestii, aby zrozumieć, że wybudowanie owej linii zniweczy budowę od lat wyczekiwanego przez łodzian szybkiego i bezpiecznego połączenia do Warszawy i innych miast w Polsce.

Budowa linii Jaktorów – Łowicz skutecznie odełtnie nasz region od głównego nurtu transportu kolejowego, jakim ma się stać w przyszłości KDP i linia Y. Od lat czekamy z niecierpliwością na nowe doniesienia dotyczące remontów na linii Warszawa – Łódź, gdyż od lat wielu mieszkańców codziennie podróżuje tamtędy do pracy, często po kilka godzin dziennie. Naszej euforii nie było końca, gdy dowiedzieliśmy się, że to właśnie przez Łódź będzie przebiegał główny szlak komunikacyjny. Cieszyłam się na myśl, iż moje podróże do Sejmu skrócą się do minimum, a wyeksplloatowane składy zastąpią nowoczesne pociągi.

Niestety, kiedy usłyszeliśmy o planach stworzenia nitki Jaktorów – Łowicz, uznaliśmy to za rzecz dziwną i dla wielu niezrozumiałą. Dlaczego niespełna 40-kilometrowy odcinek ma nam, łodzianom, odebrać możliwość odbywania szybkich podróży? Dlaczego linia ta ma odciąć nas od rozwoju gospodarczo-społecznego? Dlaczego budowa tej linii ma zaprze-

czyć zasadności budowy nowego dworca Łódź Fabryczna oraz innych planów z nim związanych?

Wiem, że naszym ministrem jest osoba rozsądna i mądra, dlatego jestem pewna, że dzięki petycjom wielu łódzian Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju zmieni bądź porzuci plany budowy linii Jaktorów – Łowicz, co sprawi, że wysiłek wielu ludzi nie zostanie zaprzepaszczone, a Łódź i region łódzki będą mogły prężnie rozwijać się dzięki połączeniu do sieci kolei dużych prędkości.

### **Posel Piotr Polak**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

1 lutego minęła 70. rocznica najsłynniejszej akcji polskiego podziemia II wojny światowej. Właśnie 1 lutego 1944 r. żołnierze oddziału AK „Pegaz” przeprowadzili zamach na generała SS i policji na dystrykt warszawski Franza Kutschere. Kutschera przez kilka miesięcy swojej działalności zasłynął z okrucieństwa, doprowadził do masowych egzekucji publicznych i częstych łapanek. Tygodniowo ginęło 300 Polaków. Wyrok na znienawidzonego przez warszawiaków generała wydał August Emil Fieldorf „Nil”. W dobrze przygotowanej akcji wzięło udział 12 osób: 9 żołnierzy i 3 łączniczki. Operacja trwająca zaledwie 1,5 minuty była skuteczna. Kat Warszawy zginął, a wraz z nim 4 żołnierzy. Niestety zginęło też 4 Polaków, a 2 zostało rannych. Do dzisiaj żyje ostatni żołnierz tamtej brawurowej akcji, łączniczka Maria Stypułkowska-Chojacka „Kama”.

W Al. Ujazdowskich przy zbiegu z ul. Piękną, niedaleko Sejmu, w miejscu tego zamachu stoi obelisk z tablicą upamiętniającą tamto wydarzenie. Gdy jestem w Warszawie, codziennie przechodzę obok tego miejsca. Wczoraj przechodząc, spostrzegłem liczne, świeże białe-czerwone wieńce i wiązanki oraz płonące znicze. To warszawiacy pamiętali o swoich bohaterach sprzed 70 lat. Pamiętajmy i my, wspominając ich szlachetny czyn okupiony życiem i krwią. Cześć ich pamięci! Chwała bohaterom.

### **Posel Józef Rojek**

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ostrożne dane mówią, że wkrótce ok. 200 wędzarni w Polsce może zniknąć z rynku. Tak się stanie, ponieważ najprawdopodobniej nie sprostają nowemu rozporządzeniu Komisji Europejskiej. Dotyczy ono ograniczenia poziomów wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych w środkach spożywczych, a zwłaszcza rakotwórczego benzo(a)pirenu (BaP) w kilku produktach, w tym w wędzonkach. Okres przejściowy mija 31 sierpnia 2014 r., od tego momentu w kilogramie wędzonki zamiast dopuszczalnych do tej pory 5  $\mu\text{g}$  BaP będą mogły znaleźć się 2  $\mu\text{g}$ . To ograniczenie dla

wielu producentów zajmujących się tradycyjnym wędzeniem mięs w Polsce brzmi jak wyrok.

Dlaczego ten rząd nie wziął w obronę polskich producentów? Z oświadczenia Ministerstwa Zdrowia wynika bowiem, że duże organizacje producenckie o zmianach wiedziały. Dlaczego w takim razie nikt nie pomyślał, by powiadomić mniejszych producentów, chociażby w dobrze pojętym interesie Polski jako państwa słynącego z wędlin tradycyjnych, o tym, że już niebawem mogą stanąć w obliczu likwidacji zakładów.

Sprawa wędzarni wydaje się tym bardziej dziwna, że dym papierosowy zawiera ok. 153 różnych WWA, w tym benzo(a)piren. Na każdej paczce papierosów widnieje informacja, jaka ilość substancji smolistych przypada na sztukę, średnia zawartość tychże to ok. 7–8 mg. Wiadomo także, że za 7 mg substancji smolistych w papierosie jego producent nie trafi do więzienia ani nie zapłaci grzywny. W odróżnieniu od producenta papierosów właściciel polskiej wędzarni za przekroczenie poziomu 2  $\mu\text{g}$  BaP w kilogramie wędzonki i wypuszczenie takiego towaru na rynek może zapłacić od 80 do 100 tys. zł kary grzywny, a gdyby wykazano, że ma to znaczący wpływ na zdrowie konsumentów, mógłby nawet na okres od 6 miesięcy do 5 lat powędrować za kratki. Jednak, abstrahując od zasadności unijnych rozporządzeń, nasz rząd, widząc ewentualną szkodę dla polskich interesów, winien dostatecznie głośno wyartykułować nasze interesy i oczekiwania, a tak się, niestety, nie stało.

### **Posel Andrzej Szlachta**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie w sprawie funkcjonowania systemu opieki nad bezdomnymi zwierzętami w Polsce

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Treść mojego oświadczenia poselskiego jest wynikiem listu skierowanego przez kobietę zatroskaną losem bezdomnych zwierząt do mojego biura poselskiego.

Autorka listu nie zgadza się z tolerowaniem w Polsce ogromnej szarej strefy zwanej eufemistycznie opieką nad zwierzętami bezdomnymi. Autorka uważa, że „opieka ta realizowana być powinna przez samorządy i polegać na walce z nadpopulacją, odławianiu zwierząt i zapewnieniu im opieki. Tymczasem większość samorządów lekceważy ten obowiązek, zlecając jego wykonanie prywatnym przedsiębiorcom, którzy najczęściej tylko wyłapują zwierzęta. Media od dłuższego czasu donoszą o coraz to nowych nieprawidłowościach. Opieka ta to nic innego, jak dobrze zorganizowane wyłudzenie publicznych pieniędzy, przy, niestety, współpracy urzędników i Inspekcji Weterynaryjnej. Rocznie na to zadanie własne gminy wydają ponad 100 mln zł”.



Z raportu NIK z czerwca 2013 r. wynika, że w polskich schroniskach umiera co czwarte zwierzę. Połowa kontrolowanych gmin nie sprawdza losu odławianych zwierząt, a w 80% z nich nie prowadzono żadnej ewidencji, 1/3 pieniędzy wydawana jest nielegalnie lub niegospodarnie. 80% wszystkich środków na opiekę nad zwierzętami wypłacane jest hyclom, przedsiębiorcom osiągającym milionowe zyski poza jakąkolwiek kontrolą. Autorka listu uważa, że za publiczne pieniądze znikają tysiące zwierząt. Występują schroniska, w których przebywa nawet 3 tys. psów.

W imieniu autorki listu, którą niepokoi funkcjonowanie istniejącego systemu opieki nad bezdomnymi zwierzętami, zwracam się do właściwego ministra polskiego rządu o sprawdzenie przedstawionych zastrzeżeń i zarzutów. Czy państwo sprawuje prawidłowy nadzór nad funkcjonowaniem opieki nad bezdomnymi zwierzętami? Czy wspomniany raport Najwyższej Izby Kontroli jest analizowany przez administrację rządową?

#### **Posel Tadeusz Tomaszewski**

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Oświadczenie poselskie w sprawie powołania funduszu odszkodowawczego w związku z hodowlą przemysłową nerek

Wysoki Sejmie! Podczas dyżurów poselskich zgłaszają się właściciele gospodarstw rolnych i hodowlanych, których dobytek znajduje się w sąsiedztwie ferm przemysłowych nerek. Skarżą się, że uciekające z ferm norki są niebezpieczne dla środowiska, zaduszają ryby w stawach hodowlanych, ptactwo, niszcząc bezpowrotnie dorobek całych rodzin. Poszkodowani pytają często o możliwość uzyskania odszkodowania. Dzisiaj poza ubezpieczeniem nie ma systemowego rozwiązania, które mogłoby zrekomensować poniesione straty. Natomiast firmy ubezpieczeniowe często odmawiają wypłaty odszkodowania za szkody wywołane przez uciekające z ferm norki.

Rolnicy oraz mieszkańcy wsi są na gorszej pozycji prawnej niż dobrze zorganizowane środowisko hodowców nerek. Poszkodowani negatywnie oceniają zaangażowanie władz lokalnych oraz służb państwowych w wyjaśnienie szkód, które wyrządzają uciekające norki.

Wobec powyższego proszę pana ministra o rozważenie powołania do życia funduszu odszkodowawczego, na który obligatoryjnie wpłat dokonywać będą hodowcy nerek proporcjonalnie do wielkości hodowli. Przy takim funduszu komisje powoływane przez gminy z udziałem przedstawicieli izb rolniczych oraz hodowców nerek oceniałyby szkody i kwalifikowały do odszkodowania. Takie komisje funkcjonują w przypadku zaistnienia klęsk żywiołowych.

Wobec powyższego proszę pana Stanisława Kalembe, ministra rolnictwa i rozwoju wsi, o zainteresowanie się problemem i podjęcie stosownych działań.

#### **Posel Jan Warzecha**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Bruksela zaostriżyła politykę klimatyczną i chociaż wcześniej planowała ograniczenie emisji CO<sub>2</sub> do 2030 r. o 35%, to ostatecznie uznała, że powinna ograniczyć emisję CO<sub>2</sub> o 40%. Ta decyzja polityczna jest nazywana ekologicznym amokiem, który może skutkować wzrostem energii elektrycznej i znacznie ograniczyć konkurencyjność polskiego przemysłu oraz zahamować rozwój gospodarczy naszego kraju głównie z tego powodu, że 90% energii elektrycznej w naszym kraju produkują elektrownie węglowe. Według szacunków ekspertów w Polsce skutek takiej polityki może stracić pracę nawet 400 tys. osób, a to może dotknąć około 1,5 mln osób wraz z ich rodzinami. Według szacunków Instytutu Kościuszki oraz firmy doradczej Ernst & Young ograniczenie emisji CO<sub>2</sub> forsowane przez Komisję Europejską może obniżyć PKB naszego kraju w latach 2014–2030 średnio nawet o 1% w skali roku. Krótkowzroczność i brak profesjonalizmu przejawiający się słabą dbałością o interes kraju przez ekipę rządzącą może Polskę znowu wiele kosztować.

#### **Posel Jan Ziobro**

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Oświadczenie w sprawie sytuacji osób bezdomnych w Polsce

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Zwracam się do państwa w sprawie sytuacji osób bezdomnych w naszym kraju. Niektóre instytucje zajmujące się problemem bezdomności szacują, iż w naszym kraju tym problemem może być dotkniętych nawet od 100 tys. do 500 tys. obywateli. Bezdomni koczują głównie w największych polskich miastach: Warszawie, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Gdańsku i w miastach na Śląsku. Przyczyn bezdomności jest bardzo wiele, m.in. są to problemy rodzinne, bankructwa, alkoholizm, narkomania oraz zejście na drogę przestępczą.

Szczególną opieką powinniśmy objąć osoby bezdomne w okresie zimowym. Przeróżające statystyki wskazują, iż od listopada 2013 r. do końca stycznia 2014 r. w Polsce zamarzło już 65 osób. Jest to liczba, nad którą nie możemy przejść do porządku dziennego. Państwo powinno dbać o wszystkich swoich obywateli, również bezdomnych. Samo otwieranie noclegowni, wydaje się, jest działaniem niewystarczającym. Potrzebne są działania systemowe, które spowodują, iż osoby bezdomne będą wracały do normalnego życia. Bardzo ważne wydaje się tu wsparcie na samym początku przez zapewnienie stałego miejsca zamieszkania oraz zaproponowanie pracy.

Jednocześnie apeluję dzisiaj, aby każdy zainteresował się losem bezdomnych, którzy przebywają w naszym najbliższym otoczeniu. Dziękuję za uwagę.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

